Cena egz. 20 groszy

Największy nakład wśród pism Pomorza i Poznańskiego.

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 83 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 kwietnia 1937 r. | Rok XXXI.

Przemysław Marlański.

Prawne stanowisko żydów w państwie.

I.

Stronnictwo Narodowe wysuwa hasło odebrania żydom praw politycznych, ale dotychczas nie określiło bliżej, co należy rozumieć przez prawa polityczne, jak i nie zadało sobie trudu wykazać, jakby to odebranie praw politycznych w praktyce wyglądało. W ogóle w rzeczach politycznych niemal wszyscy zbytnio posługują się **ogólnikami**, które, gdy chodzi o ich urzeczywistnienie, stają się bezużytecznymi komunałami. Dlatego nie od rzeczy będzie, gdy się głębiej nad sprawą tą zastanowimy i gdy całe zagadnienie wyjaśnimy na podstawie **jasnych założeń ideowych**, a nie tylko na podstawie głośnego dziś antysemityzmu w uproszczonej formie. Polityce chrześcijańskiej dość jasno naszkicował drogi papież Leon XIII w swych encyklikach.

Nie pomylimy się, gdy stwierdzimy, że Leon XIII nie był zwolennikiem średniowiecznego totalizmu sakralnego (kościelnego). Zresztą nawet stare i niezmienne prawdy, nigdy nie powtarzają się w tych samych formach. Państwo chrześcijańskie w formie średniowiecznej nie wróci więcej. Słabą stroną średniowiecznego systemu politycznego było, że nie doceniał dostatecznie rzeczy doczesnych, a zbyt uparcie patrzał na nie przez pryzmat wieczności i nadprzyrodzoności. W skutkach taka praktyka prowadziła do tego, że tu i ówdzie przychodziło do wybujałości zbyt jednoznacznie pojmowanego chrześcijańskiego porządku doczesnego.

Często siła stała na usługach Boga, jak dziś taż sama siła stoi na usługach państwa. Żeby uniknąć jednej i drugiej ostateczności, stawiamy sprawę inaczej. Niekoniecznie w całym państwie obowiązywać musi jedna i ta sama norma prawa i niekoniecznie w tym samym państwie muszą być jednolite urządzenia prawne dla wszystkich ludzi. Obowiązująca dziś **zasada jednostajności praw musi być zmieniona.** Jednostajności i jednolitości praw i instytucyj prawnych, przeciwstawiamy konieczną potrzebę różnorodności praw i różnorodności instytucyj prawnych.

Na podstawie tej różnorodności prawa, można spokojnie **usunąć wpływ żydów na tworzenie się prawa jak i wpływ na powstawanie rozmaitych urządzeń publiczno-prawnych dla narodu polskiego.** Naszym założeniem centralnym, z którego wychodzimy, jest, by prawo wszędzie tam, gdzie ono zahacza o duchowe i moralne przekonania, naprawdę liczyło się z tymi przekonaniami i je w zupełności uwzględniało.

Państwo musi rzetelnie liczyć się z religijnymi przekonaniami swego społeczeństwa. Religia katolicka ma swoje wyraźne oblicze duchowe i moralne, stałe i niezmienne. Prócz tego religia katolicka ma swoje do pewnego stopnia niezmienne formy prawne, wyrażające się na zewnątrz w instytucjach. A ponieważ religia stanowi jedno z istotnych cech człowieka, prawodawca nie może gwałcić sumienia, zwłaszcza jeżeli ta religia sama nie gwałci niezmiennego prawa natury.

Jaka praktyka prawna wynikałaby

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Premier gen. Sławoj-Składkowski bada sprawę zatrudnienia robotników w terenie.

Warszawa, 10. 4. (PAT). Prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowski** dokonał w dniu 9 kwietnia rb. **inspekcji powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i częstochowskiego** w województwie kieleckim. W pierwszym rzędzie p. premier zwiedził **państwowe zakłady wodociągowe w Maczkach**, zasilające znaczne obszary województwa śląskiego, krakowskiego i kieleckiego w wodę, czerpaną z Białej Przemszy i zapoznał się z pracą stacji filtrów oraz stacji pomp, jak również z robotami, związanymi z rozbudową zakładów. Szczególnie zainteresował się p. premier podniesionymi swego czasu w prasie przyczynami zanieczyszczenia wody produkowanej. Stwierdzono, iż było to zjawisko przejściowe w okresie silnych mrozów, a jakość wody produkowanej obecnie nie budzi zastrzeżeń.

W drodze do Sosnowca przeprowadził p. premier **inspekcję urzędu gminnego w Niwce**, badając dokładnie budżet gminy ze szczególnym uwzględnieniem sum, przeznaczonych na zatrudnienie. W towarzystwie wójta lustrował prace przygotowawcze, prowadzone w związku z budową drogi Zagórze—Dąbrowa, interesując się stanem prac, oraz zarobkami zatrudnionych tam robotników. Na ręce wójta p. premier pozostawił **200 zł na dożywianie miejscowych dzieci szkolnych.**

W Sosnowcu podczas bytności swojej w zarządzie miejskim p. premier **zbadał w budżecie miasta sumy, przeznaczone na roboty publiczne oraz zatrudnienie.** Z budżetu wynoszącego 2 miliony zł, miasto przeznaczyło około 450 tys. zł z własnych funduszy na inwestycje, związane ze zwiększeniem zatrudnienia. W toku prac są: pokrycie nową nawierzchnią całego szeregu ulic, regulacja Przemszy, budowa szkoły powszechnej, instalacje wodociągowo-kanalizacyjne oraz cały szereg innych inwestycyj. Stan zatrudnienia przedstawia się znacznie lepiej, niż w tym samym okresie ub. r. Na miejscu robót p. premier prowadził rozmowę z robotnikami, zatrudnionymi przy tych robotach i interesował się ich zarobkami, które wahają się od 3 zł 50 gr do 5 zł 50 gr dziennie. Prezydentowi miasta p. premier pozostawił 500 zł do podziału między rodziny najbiedniejszych.

Dalsza inspekcja objęła **Będzin i Zawiercie.**

W Częstochowie stwierdził p. premier wzmożenie prac, zarówno na terenie powiatu, jak i miasta. W mieście zatrudnionych jest przeszło 800 osób, podczas gdy w ub. roku w tym samym okresie było około 600. Po zwiedzeniu robót drogowych, p. premier udał się do **baraków dla bezdomnych** przy ul. Hoene-Wrońskiego, gdzie udzielił na ręce wiceprezydenta miasta **doraźnej zapomogi dla najbiedniejszych w wysokości 2.000 zł**, oraz porozumiał się z wojewodą co do zatrudnienia mieszkańców baraków. W dalszym ciągu p. premier interesował się szczegółowo rozmiarami zwiększonego zatrudnienia w przemyśle i w związku z tym odbył na miejscu konferencję z dyrektorem kopalń rud żelaznych w Konopiskach. Kopalnie te zatrudniają obecnie 1600 robotników, podczas gdy w roku zeszłym pracowało tam 600 do 800.

Ogólne spostrzeżenia z inspekcji wykazują zwiększenie zatrudnienia w ostatnich miesiącach, a nawet brak sił fachowych w niektórych działach pracy.

—X—

KOMISJA KONTROLI CEN ma usunąć chaos cen na rynku wewnętrznym.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, **komisja kontroli cen posiadać będzie biuro**, którego urzędnicy nie zostaną angażowani, lecz składać się będą z urzędników biura ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów oraz z urzędników, przydzielonych przez poszczególne ministerstwa.

Głównym zadaniem komisji będzie **zwalczanie chaosu cen na rynku wewnętrznym, walka ze zwyżką cen, oraz przeprowadzenie studiów w dziedzinie możliwości obniżenia cen niektórych artykułów.** Wszystkie zagadnienia ujmowane będą z punktu widzenia **rozwoju przemysłowego kraju.** Zagadnienia podzielono na trzy zasadnicze elementy, posiadające znaczenie dla:

a) wykonania planu inwestycyjnego,
b) kosztów utrzymania i
c) budżetów publicznych.

Komisja cen dążyć będzie do **współdziałania sfer gospodarczych z jej pracami** i na ten temat p. wiceminister Jastrzębski odbędzie konferencję z przedstawicielami poszczególnych gałęzi handlu i przemysłu. (r.)

Gubernator generalny Kanady w Waszyngtonie.



Lord Tweesmuir, generalny gubernator Kanady, bawi obecnie w Waszyngtonie, gdzie został przyjęty przez prezydenta Roosevelta. Na zdjęciu: Lord Tweesmuir po złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza.

Uczony szwedzki na audiencji u Pana Prezydenta.

Warszawa, 10. 4. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prof. C. Benedicksa, prezesa królewskiej akademii nauk w Sztokholmie, jednego z najznakomitszych uczonych świata w dziedzinie chemii fizycznej metali. Uczonego szwedzkiego przedstawił Panu Prezydentowi R. P. rektor akademii górniczej w Krakowie prof. Takliński.

Ciężkie położenie ludności polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 10. 4. (PAT). Komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Chodacki przyjął wczoraj delegację ludności polskiej w osobach posłów **Budzyńskiego i Lendziona** oraz radnych **Kurzyńskiego i Schwarza.** Delegacja przedstawiła **ciężkie położenie ludności polskiej na ziemi gdańskiej**, szczególnie na rynku pracy, rzemiosła, handlu i szkolnictwa.

Prawne stanowisko żydów w państwie.

(Ciąg dalszy).

z takiego założenia? **W rzeczach przekonań religijnych i moralnych katolików, nie mogą mieć głosu bezbożnicy, innowiercy w ogóle, a zwłaszcza żydzi.**

Realizując tę zasadę, jednym zamachem odbieramy żydom głos polityczny w sprawie szkolnictwa dla katolików, odbieramy żydom głos w sprawie prawa małżeńskiego. Ale są jeszcze rozmaite inne dziedziny prawa, w których trudno wymagać, żeby powstała jakaś mieszanina prawna, zadająca gwałt katolickiej większości, bo przecież trudno wymagać od większości, by stosowała się do mniejszości. Gdy przystąpimy do urzeczywistnienia tej zasady, nie może żyd mieć do nas absolutnie żadnej pretensji.

Oczywiście tam, gdzie chodzi o wymiar sprawiedliwości ze strony państwa, prawo musi wszystkich równo traktować, ale czym innym jest wymiar sprawiedliwości, a czym innym zasada prawa politycznego.

Żydzi nie mogą być wyjęci z pod ochrony prawa, ale nie mogą twierdzić, że pod względem politycznym są równi nam Polakom.

Posuwamy się nawet dalej jeszcze. Żydzi mogą być nawet podobnie do nas pod względem politycznym traktowani, to znaczy mogą stać jako równi **obok** równych, lecz nigdy nie mogą żydzi być równo traktowani jako **równi wśród równych.**

Ta zasada na wskroś demokratyczna, nie odnosi się li tylko do żydów, lecz do wszystkich nie-Polaków. Polityka naprawdę demokratyczna nie toleruje żadnej mieszaniny niemiecko-polsko-żydowsko-ukraińskiej, lecz polityka istotnie demokratyczna zna tylko zasadę równorodności czyli homogeniczności.

Naród rządzący, którym w Polsce są tylko Polacy, może mówić z żydami, z Niemcami i Ukraińcami, lecz nie mogą w prawdziwej politycznej demokracji mówić wszyscy razem i wspólnie jako mieszańcy. Będzie to przede wszystkim zależało od narodu rządzącego, czy Niemiec lub Ukrainiec chce bezpośrednio wejść w skład narodu rządzącego, czy też chce obok niego stać.

W państwie narodowym, które chce zachować cechy narodowe, **uzależnia się stosunek mniejszości narodowych nie od stanowiska tychże mniejszości do państwa, lecz od ich stosunku do narodu rządzącego.** Nie jest prawdą, że państwo nawet narodowe i naród państwowy stanowią jedno i to samo. Istnieje istotna różnica między narodem i to nawet rządzącym a państwem narodowym.

Istotą narodu jest miłość wspólna krwi, ziemi, obyczaju i wspólnie przeżytych dziejów i losów, istotą państwa zaś jest wspólnota prawnego przymusu.

Nie ma też w istocie nienawiści pomiędzy narodem a narodem, nienawiść jest dopiero między państwami.

Nienawiść do żydów jako żydów w Polsce prowadzi do absurdu. Nienawiść powstaje dopiero tam, **gdzie zderza się polityczna wola narodu polskiego z odmienną polityczną wolą żydów.**

My Polacy w biegu naszych dziejów ojczystych nigdy nie przeciwstawialiśmy się innym narodom czy rasom, ale zawsze przeciwstawialiśmy się i będziemy się przeciwstawiać innym systemom życia zbiorowego.

Mówiąc o antysemityźmie i zalecając go, **rozumiemy antysemityzm naprawdę politycznie,** a nie biologicznie (traktowanie żydów jako odmiennej rasy). **Dziś w Polsce żydzi są siłą polityczną wśród narodu polskiego i dlatego tę siłę chcemy złamać i zniszczyć** Kardynalną zasadą, przy pomocy której polityczne prawa żydów znieść można, jest, **żeby do nich nie odnosił się powszechny obowiązek służby wojskowej.** Tylko zasada żołnierska może odebrać żydom głos polityczny. Służbą wojskową okupić chcą żydzi prawo pobytu w Polsce. (Pożal się Boże, co za pociecha może być z żydów w razie wojny! mieliśmy już dowody).

Polak ma prawa polityczne na mocy swej rodowości, nie-Polak może otrzymać je tylko na mocy zasługi czy też na mocy przywileju. Polak podpada pod prawo narodowe, nie-Polak pod prawo międzynarodowe (ius gentium).

Obywatel w istotnym tego słowa znaczeniu, to rodowiec, lub taki, co na mocy przywileju został zaliczany do rodowców (do Polaków).

Demokracja stoi jednomyślnością woli politycznej narodu rządzącego. Z doświadczenia wiemy, że wśród narodu polskiego także nie ma jednomyślności.

A więc co zrobić?

W tym wypadku decyduje polityczna większość. Polityczna mniejszość musi się podporządkować większości, ale tej mniejszości nie należy niszczyć, jak to czyni system hitlerowski, bolszewicki czy też włoski. Znamy przysłowie: „Dobrze naucza, kto dobrze rozróżnia". W polityce podobna zasada ma swoją wielką wymowę. „Dobrze rządzi, kto dobrze dzieli".

Naród polityczny, to nie jakaś mieszanina bezładna czyli groch z kapustą, lecz to masa kształtna. Kształty ma tylko to, w czym żyje jeden i ten sam duch kształtujący. Zasada niby równości demokratycznej, którą spotykamy we współczesnych konstytucjach, mówiąca o równości co do pochodzenia, wyznania i narodowości, nie jest pochodzenia demokratycznego, nie jest zasadą polityczną, lecz jest indywidualistyczno-humanitarnym poglądem na świat o bardzo wątpliwej treści duchowej i moralnej.

Już nieraz wskazywaliśmy na łamach „Dziennika", jak to w czasie rewolucji francuskiej zwalczała się nawzajem zasada demokratyczna z zasadą liberalno-indywidualistyczną, a skutek był ostatecznie ten, że dziś mamy demokrację jako mieszaninę. W całej pełni przyznamy rację polskim nacjonalistom, że francuska **demokracja to żydokracja.**

Ale nie o takiej demokracji myślą demokraci chrześcijańscy. Czym jest w istocie demokracja chrześcijańska, która zawsze jest demokracją także naprawdę narodową?

(Dokończenie **w przyszłym numerze „Dziennika".**

Przed zdobyciem Bilbao

Basków pokonano dzięki samolotom.

VITORIA, 10. 4. (PAT) Wysłannik agencji Havasa stwierdza, że miażdżący sukces ofensywy powstańczej na froncie baskijskim należy niewątpliwie *w znacznej mierze przypisać lotnictwu.* Na froncie długości około 100 km samoloty powstańcze były *nieustannie czynne*, panując całkowicie w powietrzu. Można powiedzieć, że samoloty *współdziałały z piechotą w zajęciu najważniejszych pozycyj rządowych.*

Tak np. przy zajęciu wzgórza Uroquiola *40 samolotów* przez dwie godziny z górą unosiły się nad pozycjami rządowymi, *zrzucając masy materiałów wybuchowych* na kilka domów, przemienionych na forty, z których ostatecznie *obrońcy uciekli w popłochu.* Wówczas piechota przeszła do akcji i przy użyciu granatów ręcznych zdołała bez większych trudności *zająć i umocnić się na pozycjach, stanowiących klucz do Durango.*

PARYŻ, 10. 4. (PAT) Havas donosi z Vitoria (po stronie powstańców): Wojska rządowe zgrupowały *wszystkie siły wzdłuż szosy, łączącej Durango z Bilbao.* Nowa linia obronna znajduje się na wzgórzach, odległych o kilka kilometrów od baskijskiej stolicy. Przypuszczalnie na te wzgórza zostanie skierowane główne uderzenie powstańców. Intensywne bombardowanie stanowisk rządowych przez samoloty powstańcze *bardzo utrudnia stawianie oporu na ostatniej linii obronnej przed Bilbao.*

Rola masonerii francuskiej

w aktach morderstw politycznych w Hiszpanii

W ukazującym się w Sewili czasopiśmie „Unidad", organie faszystów hiszpańskich, ukazał się ostatnio sensacyjny artykuł, którego autor, były mason dr Palma, w sposób niedwuznaczny **oskarża masonerię francuską o finansowanie morderstw politycznych w Hiszpanii.** Dr Palma twierdzi, że o postanowieniu zgładzenia Calve Sotelo dowiedział się na kilka dni przed zamachem **w siedzibie masonów francuskich,** do których wówczas należał, w Paryżu przy ulicy Cadet. Twierdzi on również, że w dniu 14 lipca ub. r. poznał w Barcelonie komisarza policji Garlazara, również **masona,** który oświadczył mu, że **otrzymał z loży polecenie przygotowania zabójstwa** generała Sanjurjo z chwilą jego powrotu z Portugalii do Hiszpanii. Jeżeli zabójstwo Calvo Sotelo, **dał, kosztowało lożę z Rue Cadet 650 tys.** franków, nie mniej kosztować będzie obecne zarządzenie zabojstwa gen. Sanjurjo, bowiem do sprawy tej przekupić należy wielu wspólników. Hiszpania, zdaniem Wielkiego Wschodu,— mówi dalej Garlazar — dojrzała już do komunizmu. W sprawie samego przygotowywanego zamachu na gen. Sanjurjo komisarz Garlazar wyjaśniał, że dwa dni przed tym udało się dwóch emisariuszów do Portugalii, aby zgładzić generała w jego własnym mieszkaniu. Za swe usługi otrzymali oni 30 tys. pesetów, lecz w ostatniej chwili stchórzyli. Wobec tego Garlazar udał się sam do wioski Zamora na granicy hiszpańsko - portugalskiej, gdzie spotkał się z pewnym członkiem ambasady hiszpańskiej w Lizbonie oraz Francuzem, niejakim Grond, dla opracowania szczegółów zamachu. Grond posiadał już wówczas dokładny opis samolotu, którym gen. Sanjurjo miał wracać do Hiszpanii. Generał zginął, jak wiadomo, wskutek „wypadku" samolotu, **komisarz Garlazar otrzymał zaś w kilka dni później od loży Wielkiego Wschodu z Rue Cadet w Paryżu czekiem na First Boston Bank sumę 650 tys. franków.**

Zawziętość komunistów hiszpańskich.

Komuniści i **anarchiści hiszpańscy nie** tylko zgodnie burzą kościoły ale **poprzysięgają, że nie dopuszczą do ich odbudowania.**

Organ anarchistów „Solidaridad Obrera" pisze: „Nie pozostawimy im żadnego ołtarza czy jakiejś z niego pamiątki. Niewątpliwie zostanie jeszcze kilku wiernych, którzy będą usiłowali wznowić kult. Ale to im się nic uda".

Sekretarz partii komunistów **J. Diaz** oświadczył na kongresie partii 6 marca: „W prowincjach które opanowaliśmy, własność prywatna nie istnieje. Kościół także... Oto rzeczywistość. I ten sukces nie może zostać zmarnowany, dopóki w rękach antyfaszystowskich mas znajduje się broń".

Gwałtowny spadek franka francuskiego.

Warszawa, 10. 4. (PAT). Sensacją wczorajszych zebrań giełd walutowych był **gwałtowny spadek franka francuskiego.** Jak wiadomo, osłabienie waluty francuskiej ujawniło się już w późniejszych godzinach w dn. 7 bm. W dniu wczorajszym zostało ono wyraźnie zaakcentowane. Dzisiaj jednak **zniżka przybrała rozmiary rekordowe.** Za przykład mogą posłużyć notowania w Londynie. Wobec wczorajszego kursu zamknięcia dewizy na Paryż w wysokości 107.07, notowano dziś przy otwarciu 108.93, o godz. 14-ej zaś już **109.81,** podczas gdy jeszcze przed trzema dniami kurs franka był względnie ustabilizowany w stosunku do funta na poziomie zbliżonym **do 106.35.**

W związku ze spadkiem franka francuskiego wszystkie dewizy obce **wykazały w Paryżu gwałtowną zwyżkę.**

Osłabienie franka wiązane jest w opinii sfer giełdowych Zachodu z ostatnią pogłoską, zresztą zdementowaną, **o zamierzonej podwyżce wartości dolara.** Pogłoska ta przyczyniła się do sprecyzowania opinii, że dolar w stounku do funta i franka francuskiego jest zanadto zdeprecjonowany. Dla powrotu do równowagi uważane jest w pewnych kołach za konieczne: **albo podwyższenie parytetu dolara, albo też dalsza deprecjacja franka i funta.** Większe sprecyzowanie tych poglądów, trafiając na podatny grunt francuski, mogło wywołać osłabienie franka.

Zaznaczyć należy, że dolar — niezależnie od osłabienia franka — wykazał **tendencję mocniejszą.** Określenie tendencji dla funta jest — w warunkach obecnego zamieszania — **dość trudne.** W każdym razie **poważniejsze zmiany kursowe nie nastąpiły.**

Winne nie rządy Bluma tylko Ameryka.

Paryż, 10. 4. (PAT). W dniu 9 bm. odbyła się we francuskim ministerstwie finansów narada, poświęcona omówieniu problemu zwyżki walut obcych na giełdzie paryskiej, innymi słowy — **spadku franka.**

Wedle informacyj, zaczerpniętych z francuskiego ministerstwa finansów, zwyżka walut obcych, względnie spadek franka przypisywane są przez francuskie koła kompetentne wydarzeniom, które nastąpiły ostatnio poza rynkiem francuskim. Istotnie wzmożony popyt na dolara spowodowany został pogłoskami o rzekomych zamiarach prezydenta Roosevelta przeprowadzenia zmian w polityce złotej Stanów Zjednoczonych i **rewaluacji dolara.**

Co sądzą w Londynie o zniżce franka.

Londyn, 10. 4. (PAT). Gwałtowny spadek franka francuskiego, dający się zauważyć w dniu wczorajszym, wywołał na giełdzie londyńskiej duże zainteresowanie. Na ogół wyrażane jest przekonanie, że francuskie czynniki miarodajne **celowo chcą doprowadzić do obniżki franka aż do poziomu dolnego parytetu, ustalonego we francuskiej ustawie monetarnej.** Na takie przekonanie wpłynęła umiarkowana interwencja na kurs franka francuskiego funduszu walutowego. Dolny parytet przewidziany przez ustawę monetarną, odpowiada mniej więcej relacji **112 franków za 1 funta.** Wczorajszy kurs franka w Londynie **wynosił 110 franków za jednego funta,** a więc jeszcze trochę wyżej od wymienionego dolnego parytetu.

Sfery londyńskie przypuszczają, że ... wyższa decyzja francuskiej polityki finansowej podyktowana została faktem, że **dotychczasowa dewaluacja franka została w całości wyrównana zwyżką cen we Francji.** Dalsza obniżka kursu franka dałaby więc Francji **pewne korzyści na rynku międzynarodowym.** Obecny moment dla przeprowadzenia dalszej deprecjacji franka został wybrany przez Francję dlatego, że odpowiedzialność będzie mogła być **zrzucona na Stany Zjednoczone, które przez swą politykę wywołują wzrost popytu na dolara.** (Ponadto chodzi pewnie również o potanienie pobytu cudzoziemców na Wystawie. — Red.).

Demokratyczna Szwajcaria karze komunistów.

Zurych, 10. 4. (PAT). Proces przeciwko komunistom, którzy ułatwiali werbunek ochotników do milicji rządowej w Hiszpanii, zakończył się **skazaniem dwóch oskarżonych na 10 miesięcy więzienia, trzech — na 9 miesięcy i pięciu pozostałych na 3—6 miesięcy więzienia.** Poza tym wszystkich skazano na utratę praw obywatelskich na **okres 5-letni i wymierzono im grzywny pieniężne.**

Deputowany komunistyczny Brunner, który odpowiadał jeszcze za inne przestępstwa, skazany został **na 15 miesięcy więzienia, grzywnę pieniężną i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.**

Lista strat w Abisynii.

Rzym, 10. 4. (PAT). W czasie operacyj policyjnych (?), dokonywanych w Abisynii w ciągu marca, zginęło **czterech oficerów, dwóch podoficerów i 20 żołnierzy. 7 oficerów, 4 podoficerów, 32 żołnierzy i 11 ochotników dywizji czarnych koszul zmarło na skutek ran lub też chorób.**

Ogólna wysokość strat poniesionych do dnia 31 marca 1937 r., przy podboju Abisynii wynosi **3632 ludzi, z czego 1351 poległych na placu boju.**

Na marginesie.

W Grudziądzu stało się — źle.

To nie ulega wątpliwości dla nikogo, komu szczerze zależy na tym, aby nasze stosunki z zachodnim sąsiadem były naprawdę poprawne, aby pakt o nieagresji był rzeczywistością a nie świstkiem papieru, aby spokój po obu stronach granicy stwarzał atmosferę realnej pracy. W Grudziądzu niepotrzebnie padły ostre słowa, nieopatrznie wywieszono bezwzględne w swej treści transparenty.

Za to, co się stało w Grudziądzu nie mogą brać odpowiedzialności władze centralne. A jeśliby nawet była mowa o odpowiedzialności miejscowych czynników, to obciążałoby je nie jakieś stanowisko antyniemieckie, a właśnie — zbytnia pobłażliwość w stosunku do niektórych posunięć niemieckich.

Wydarzenia grudziądzkie, które tyle krwi napsuły dyplomatom, nie można traktować jako zjawiska odosobnionego i oderwanego od tła ogólnego. Byłoby to zbytnie uproszczenie skomplikowanej sprawy.

W Grudziądzu przejawiły się — dzięki nieporadności starosty grodzkiego zbyt może silnie — nastroje, które są wynikiem istniejącej, niestety, sytuacji. Społeczeństwo polskie zaczyna po prostu tracić cierpliwość. Wyprowadza je z równowagi i z koniecznego w polityce spokoju nierównomierność praw i obowiązków, wynikających z dziesięcioletniego paktu o nieagresji.

Bo od jakiegoś czasu za często dzieją się rzeczy, które dowodzą, że po drugiej stronie granicy nie wszyscy wyrzekli się marzeń o „Drang nach Osten". Niemieckie atlasy, mapy i książki, reklamujące ustawicznie „krwawiącą granicę" i konieczność odwetu, sprawa szkolnictwa polskiego w Niemczech, a wreszcie prowokacyjna buta niektórych elementów mniejszości niemieckiej w Polsce — to wszystko wymaga czujności i stanowczego protestu.

Tego protestu społeczeństwo spodziewa się od rządu, który powinien stać na stanowisku obustronności paktu o nieagresji. Nie widząc tego protestu i obrony oficjalnej interesów polskich za granicą, bardziej niecierpliwe odłamy społeczeństwa zdobywają się na odruchy, niewątpliwie szkodliwe, ale — wytłumaczalne istniejącymi stosunkami.

Takie jest podłoże, na którym wyrastają podobne zajścia jak w Grudziądzu. Aby takich zajść w przyszłości nie było, należy żądać od naszego zachodniego sąsiada, aby z całą sumiennością przestrzegał obowiązków wynikających z paktu.

Wzajemna lojalność jest warunkiem, bez którego wypełnienia obejść się nie można...

Skompromitowani nauczyciele nie mogą wychowywać młodzieży.

Skandal w gimnazjum w Chełmie lubelskim, gdzie zawieszono prefekta **za walkę z komunizmem** i **pozbawiono młodzież nauki religii,** w dalszym ciągu niepokoi opinię publiczną.

Komisja ministerialna dla zbadania skandalu szkolnego w gimnazjum im. Czarnieckiego przybyła już i rozpoczęła badania. Społeczeństwo chełmskie ma nadzieję, że **komisja ukróci wreszcie samowolę komunizujących wychowawców** z pod znaku Z. N. P., uzdrawiając nienormalne stosunki panujące w gimnazjum w Chełmie.

Rodzice uczniów, uczęszczających do gimnazjum im. Czarnieckiego domagali się zgodnie **usunięcia nauczycieli demoralizujących młodzież, a w pierwszym rzędzie nauczycieli żydów i tych, którzy szerzą bezbożnictwo wśród młodzieży.**

We wszystkich szkołach chełmskich wychowują i nauczają młodzież **żydzi.**

Liczba **nauczycieli-bezbożników,** z dyr. Lipskim na czele, jest również duża.

Nauczyciel z Chojnic redaktorem „Płomyka"?

Chojnice. Jak się dowiadujemy, kierownik tut. szkoły **p. Wycech Czesław,** który został wybrany **członkiem zarządu głównego Z. N. P. i wyjechał już do Warszawy,** otrzymał z inspektoratu chojnickiego **urlop na 1 miesiąc.** Stara się jednak w ministerstwie WR i OP **o urlop roczny,** ponieważ **ma być redaktorem „Płomyka".**

Rozwiązanie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Warszawa, 10. 4. (APA.) Dnia 8 bm. władze administracyjne m. st. Warszawy rozwiązały Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz zapieczętowały lokal tego stowarzyszenia.

Jak się okazuje, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela była ekspozyturą kominternu i jako taka wspierała finansowo osoby skazane prawomocnymi wyrokami sądowymi za działalność komunistyczną, wysyłała skazanych wyrokami sądowymi komunistów do uzdrowisk po odbyciu kary więzienia, wspierała finansowo wybitnych działaczy komunistycznych, izolowanych w Berezie Kartuskiej itp.

Oto jakim celom służyła Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, ale na szczęście ten ropiejący wrzód został wreszcie przecięty.

Przywódca polskich komunistów o deklaracji płk. Koca.

Warszawa, 10. 4. (APA.) W nr. 2 czasopisma komunistycznego pn. „Przegląd", z marca 1937 r., ukazał się artykuł Leńskiego, z którego podajemy ciekawsze wyjątki:

„Zdaniem komunistów Polska musi się uwolnić od linii narzuconej ostatnio ludowi przez deklarację Koca. W odpowiedzi na jego próby konsolidacji musi nastąpić natychmiastowe skupienie sił antyfaszystowskich w ludowym froncie demokratycznym. Do walki z obozem Koca wyraźnie nawołuje V plenum K. C. K. P. P. Nie wolno też dreptać na miejscu i chować głowy w piasek, jak to czynią kierownicy PPS. Niech przestaną one rozbijać szeregi klasy robotniczej w imię jej rzekomego zjednoczenia pod własnym sztandarem i sabotować ludowy front demokratyczny w imię rzekomego radykalizmu."

Pomimo stałych zapewnień lojalności i zaprzestania ataków, leaderzy komunistyczni nie szczędzą przy jakiejkolwiek sposobności uszczypliwych uwag pod adresem przywódców socjalistycznych, którzy nie mogą uwierzyć w szczerość intencji KPP. Jak na agentów kominternu właściwa etyka i solidarność bolszewicka.

6703



„Rozglądnijcie się"
nawoływał Ksiądz Kneipp. — To wam wyjdzie na dobre — co najbliższe! Z plonów dojrzewających na rodzimych łanach sporządził
Kawę Słodową Kneippa!

Z tygodnia.

Niemieckie wydatki zbrojeniowe.

Pytanie, ile Niemcy wydają na zbrojenia, jest bez przerwy wentylowane w prasie całego świata. Wysiłek finansowy Rzeszy jest bezprzykładny i stawia wszystkie inne państwa przed perspektywą **dotrzymania kroku.** To wystarczy, aby się tą sprawą zajmować.

Niejaki p. Helmut Klotz, jak donosi paryska „L'Oeuvre", wydał obecnie książkę p. t. **„Nowa wojna niemiecka",** w której podaje niezwykle interesujące zestawienia. Jego zdaniem tempo niemieckich wydatków zbrojeniowych rosło następująco:

1933-1934	około	2	miliardów Rmk.
1934-1935	„	6	„ „
1935-1936	„	9	„ „
1936-1937	„	11	„ „

Daje to w ciągu czterolecia sumę **28 miliardów marek,** a więc **około 60 miliardów złotych polskich,** czyli prawie 25-letni całkowity budżet państwa polskiego. Aby lepiej uwydatnić wysiłek niemiecki, Klotz przedstawia statystykę kosztów zbrojeniowych w stosunku na głowę mieszkańca. Przedstawia się ona następująco:

1913	32,34 Rmk.
1930	10,80 „
1933	30,30 „
1934	90,90 „
1935	136,30 „
1936	166,70 „

W zestawieniu tym nie można mieć żadnego zaufania **do cyfry za rok 1930.** Klotz najwyraźniej pragnie **wybielić republikę wejmarską** i celowo pomija ukryte kredyty na Reichswehrę i na różne paramilitarne organizacje. Wiemy dobrze, że sumy na te cele wydawane były wielokrotnie większe od oficjalnego budżetu. W odniesieniu do bieżących wydatków, trudno pomawiać Klotza o wielką przesadę. Angielski organ sfer finansowych „The Banker" wyliczył nawet wydatki militarne Rzeszy za ostatnie czterolecie **na 31,3 miliardów marek,** a więc o 3,1 miliarda więcej, niż to czyni omawiany autor.

POJEDYNEK Degrelle'a z van Zeelandem.

Belgia ma swoją partię faszystowską. Nazywa się ona „Rex" — król. Na jej czele stoi młody zapaleniec, utalentowany mówca i organizator, trzydziestoletni Leon Degrelle. Rozwój tego ruchu faszystowskiego został ostatnio zahamowany **nieudanym „marszem na Brukselę".** „Wódz" więc postanowił dokonać nowego wielkiego wyczynu propagandowego i przez złożenie paru mandatów przez swych posłów w parlamencie **sprowokował wybory uzupełniające w Brukseli,** które zamieniły się w rodzaj pojedynku między Degrellem z jednej strony i van Zeelandem, premierem i wodzem zjednoczenia narodowego z drugiej.

Degrelle rzuca na szalę niczym niehamowaną demagogię. Wymyśla swym przeciwnikom w sposób karczemny. Nie cofa się przed oskarżeniami równie niesprawiedliwymi, jak poniżającymi jego przeciwników. **Van Zeeland natomiast jest uosobieniem rozumu politycznego,** opanowania i tendencji do zjednoczenia wszystkich rozsądnych czynników społecznych. Walka wyborcza trwa od paru tygodni z ogromnym napięciem wszelkich środków agitacji i propagandy. Wynik jej przyniesie **nadchodząca niedziela** (11 bm.).

W czasie ostatnich wyborów w Brukseli „reksiści" **zdobyli 55.582 głosów** na ogólną liczbę ca 340 tysięcy głosujących. Trzy partie rządowe, tj. katolicy, socjaliści i liberałowie uzyskali **219.725 głosów tj. 64,5%.** Ponadto Flamandzi, lub raczej separatyści flamandcy **zdobyli 20.139 głosów.** Ponieważ Degrelle połączył się z nimi, trzeba liczyć, że jego przegranę będzie stanowiło **uzyskanie mniejszej ilości głosów, niż 75.721, a wygranę jakieś 100 tysięcy.** W obydwóch wypadkach van Zeeland pozostanie przy sterze rządów, jednak w drugim — **szanse Degrelle'a na dojście do władzy wzrosną niepomiernie.**

Rezultat wyborów niedzielnych w Belgii będzie miał dużą wymowę. Zwycięstwo van Zeelanda będzie zwycięstwem demokracji zachodnio-europejskiej nad prądami faszystowskimi. Zwycięstwo znów Degrelle'a doda ducha choćby takiemu francuskiemu de la Rocque'owi. Dla samej znów Belgii nie ulega wątpliwości, że **zwycięstwo van Zeelanda byłoby najlepszym rozwiązaniem sprawy.** Degrelle zwalcza socjalizm i komunizm, ale popiera separatyzm flamandzki i dlatego jego rządy, gdyby do nich miał kiedykolwiek dojść, byłyby **więcej niż niebezpieczne dla Belgii.** Najniebezpieczniejszy jednak byłby długi okres ważenia się sił i dlatego **Belgia powinna sobie życzyć wyklarowania położenia w tę lub w tamtą stronę.**



LEON DEGRELLE,
wódz reksistów.



VAN ZEELAND,
premier belgijski.

Dnia 11 kwietnia odbędą się w Brukseli wybory. Walka toczy się pod hasłem: **Degrelle, czy van Zeeland?**

Czy Stany Zjednoczone zdążają do rewolucji?

Położenie gospodarcze Stanów Zjednoczonych i polityczne, pozostawia dużo do życzenia. Wprawdzie przeżywana koniunktura doprowadziła do zwiększenia zatrudnienia we wszystkich gałęziach przemysłu, ale gwałtowna zwyżka surowców i cen grozi **w niedalekiej przyszłości skutkami nader groźnymi.** Szereg ekonomistów jest zdania, że poprawa sytuacji nosi charakter z tzw. „boomu" tj. gwałtownej zwyżki kursów, po której regularnie następuje **niemniej gwałtowne i ogromnie bolesne dla całej gospodarki załamanie.**

W związku z drożyzną przechodzi

(Ciąg dalszy na stronie 9.)

Z kraju.

Strajk robotników budowlanych we Włocławku. Od kilku dni trwa tu strajk robotników budowlanych, którzy żądają podwyżki płac dochodzącej dla poszczególnych kategorii pracowniczych do 50%.

Miasto Stanisławów bez budżetu. Prezydent m. Stanisławowa dr Zdzisław Stroński zgłosił ustąpienie ze swego stanowiska. Preliminarz budżetowy miasta nie został w tym roku uchwalony ponieważ większość radnych głosowała przeciw budżetowi. W rezultacie miasto znalazło się bez budżetu, wobec czego urząd wojewódzki ustalił dla gminy prowizorium budżetowe na 30 dni.



Za przeszło 3 miliony zł przywieźliśmy zagranicznych ryb do Polski. W lutym br. przywieziono do Polski 89.799 q ryb z zagranicy, wartości 3.286.000 zł. Natomiast spadł znacznie wywóz ryb z Polski, a mianowicie z 2.521 q, w lutym 1935 r. do 714 q w r. 1936. Wartość wywozu spadła z 95.000 zł do 50.000 zł. Najwięcej do Polski przywieźliśmy śledzi solonych — 68.574 q, świeżych 19.109 q.

Prawie dwieście nowych spółdzielni spożywców. W r. 1936 przybyło 190 nowych spółdzielni spożywców przyjętych do Związku Spółdzielni Spożywców R. P., których stan osiągnął w dniu 1 stycznia 1937 r. 1.264 spółdzielni.

Jubileusz zasłużonego drukarza krakowskiego. Dyrektor drukarni związkowej w Krakowie Józef Dziubanowski obchodzi jubileusz 65-letniej pracy w zawodzie drukarskim. Po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów p. wojewoda Gnoiński udekoruje jutro, 11 kwietnia jubilata złotym krzyżem zasługi.

Krwawa awantura na jarmarku w Żurawnie. (Urzędowy raport) W czasie jarmarku w Żurawnie nad Dniestrem, jakiś osobnik skradł przedmiot z jednego ze straganów. Straganiarz ujął złodzieja i oddał go w ręce strażnika, który chciał złodzieja odprowadzić do magistratu. Towarzysze tego osobnika usiłowali go odbić, czemu strażnik usiłował przeszkodzić. W pewnej chwili do grupy tej przyłączyły się męty i wywołały awanturę (przeciw żydom). Znajdujący się w tym czasie w służbie czterej policjanci z miejscowego posterunku pośpieszyli z pomocą zaatakowanemu strażnikowi gminnemu, a następnie przystąpili do rozpraszania tłumu. Policjanci ci zdołali wkrótce tłum rozproszyć. Podczas tego, jednemu z nich w czasie użycia kolby przy rozpraszaniu zbiegowiska wypalił karabin, wskutek czego trzej mężczyźni zostali ranieni w łydki. W czasie awantury okradziono 4 stragany. Z pośród awanturników przytrzymano osiem osób.

Dyrektor „Adrii" warszawskiej Moszkowicz skarży

Warszawa ma nową sensację. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się niezwykle ciekawa sprawa. Ławę oskarżonych zajęli **Kazimierz Andrzej Czyżowski**, urzędnik Monopolu Tytoniowego i **literat legionowy** oraz **Radosław Stachowski**, radca ministerstwa skarbu. Ze skargą o zniesławienie wystąpił dyrektor i współwłaściciel „Adrii" **Franciszek (?) Moszkowicz**, któremu oskarżeni zarzucali, **że był członkiem K-Stelle austriackiego, która prowadziła w czasie wojny wywiad wojskowy.**

Sprawa zaczęła się od recenzji w „Merkuriuszu Polskim" ze sztuki granej w teatrze Letnim pt. „Piękna Helena". Sztuka ta zaktualizowana przez Hemara zawierała m. in. dwuwiersz: **„Każdy wieczorem gdzieś forsę pożycza, rano cała forsa jest u Moszkowicza".** Autor recenzji napisał m. in.: „znam poetę **nie reklamującego handlarzy żywym towarem i byłych szpiegów austriackich**".

Dotknięty treścią notatki żyd Moszkowicz zażądał odwołania od **redaktorów pisma**, którzy rzeczywiście sprostowanie umieścili. Tymczasem Moszkowicz dowiedział się, że w dalszym ciągu ktoś rozpowszechnia o nim uwłaczające wiadomości. Okazało się, że Czyżowski dawał materiał redakcji „Merkuriusza".

Po ustaleniu tych okoliczności Moszkowicz wystąpił ze skargą przeciwko Czyżowskiemu i Stachowskiemu na drogę sądową o zniesławienie. Ze względu na postawione poważne zarzuty władze sądowo-śledcze prowadziły w tej sprawie dochodzenie. Oskarżenie w imieniu Moszkowicza popierali adw. Jarosz i **Goldfarb**, bronili zaś oskarżonych adwokaci Dreszer i Grabowiec. Na liście świadków, których do sprawy powołano 25, figurowały m. in. nazwiska **prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego, płka Jura-Gorzechowskiego**, prof. Allerhanda i Hartleba ze Lwowa, b. min. Stesłowicza, **starosty Klotza z Grudziądza**, b. audytora kpt. Fidy itd. W tym stanie rzeczy rozprawy oczekiwano z wielkim zainteresowaniem.

Na wstępie rozprawy obrona zgłosiła m. in. wniosek o odroczenie sprawy. Wniosek ten został odrzucony. Zrzekła się również obrona powołanych uprzednio świadków w osobach prezydenta Starzyńskiego i płka Jura-Gorzechowskiego. Z kolei sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych. Pierwszy zeznaje Czyżowski. Twierdzi on, że w 1934 r. **usłyszał od Stachowskiego, że Moszkowicz pozostawał na usługach K.-Stelle i miał on we Lwowie procesy o handel żywym towarem i uwiedzenie nieletnich.** Pierwszy raz o tym usłyszał, gdy całe towarzystwo zamierzało udać się do „Adrii" a wówczas Stachowski opowiedział o tych szczegółach. Mało tego, później miał Stachowski przytoczyć nowe fakty, twierdząc, że ojciec jego będąc plenipotentem Jakuba hr. Potockiego, miał zatarg z Moszkowiczem, który miał wówczas wyrazić się, że **„go popamięta", bo jest w K-Stelle.** I rzeczywiście, **ojciec Stachowskiego miał nieprzyjemności i przypisywał to Moszkowiczowi**, który go zadenuncjował.

Po ukazaniu się notatki w „Merkuriuszu Polskim" odbywała się konferencja z udziałem red. Babińskiego, Moszkowicza, Czyżowskiego i na tej konferencji miał Moszkowicz oświadczyć, że **był przez władze wojskowe przydzielony do K.-Stelle, ale zajmował się prowianturą.**

Następnie składa wyjaśnienia osk. Stachowski. Mówi głosem wzburzonym. Twierdzi, że wszystko to, co mówił, słyszał od swego ojca. O postawionym Moszkowiczowi zarzucie handlu żywym towarem nic nie wie. Twierdzi dalej, że **kiedy w 1920 r. pracował w szeregach Zw. Obrońców Lwowa uzyskał informacje od swego kolegi, który rzekomo miał dostęp do archiwów, że Moszkowicz pozostawał na usługach K.-Stelle i wyrządził wiele szkody legionistom.**

Sąd zarządził przerwę, albowiem strony wyraziły zgodę na pertraktacje w sprawie ew. **polubowego załatwienia sprawy.** Niestety pertraktacje kilkugodzinne nie doprowadziły do zgodnego ustalenia tekstu deklaracji, jaką mieli złożyć oskarżeni i wobec tego sąd przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków. (Szkoda, że nie żyje redaktor Stanisław Brandowski, który znał dobrze „Franza" Moszkowicza ze Lwowa i jego „Casino de Paris").

W szkołach powszechnych nie wolno wymagać mundurków.

Ministerstwo W. R. i O. P. specjalnym okólnikiem przypomniało, że rozporządzenie z 1933 r., wprowadzające jednolity ubiór dla młodzieży państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół zawodowych, **nie odnosi się do dziatwy szkół powszechnych.**

W związku z tym nie wolno ani władzom szkolnym, ani kierownictwom publicznych i prywatnych szkół powszechnych **wywierać jakiegokolwiek nacisku na rodziców i dziatwę w sprawie wprowadzania obowiązkowego jednolitego ubioru w szkołach powszechnych.**

Sprawa ubioru dzieci w szkołach powszechnych należy wyłącznie do rodziców. Jeżeli sami rodzice w tym kierunku wyrażą życzenie, może szkoła w porozumieniu z nimi wprowadzić dla dzieci jednolity ubiór całkowity, lub częściowy. Nie mogą jednak z tego powodu inne dzieci danej szkoły, względnie ich rodzice, spotykać się ze strony szkoły z jakimkolwiek **naciskiem, trudnościami, lub przykrościami.**

Ze świata.

— **Modlitwą rozpoczynać będzie swe prace parlament Manitoby.** Izba prawodawcza kanadyjskiej prowincji Manitoba uchwaliła na wniosek jednego z posów z Winnipeg rozpoczynanie na przyszłość posiedzeń izby wspólną modlitwą. Uchwała ta zapadła mimo protestu innego posła, który dowodził, że izba prawodawcza posiada zasadniczo charakter świecki i nie można z niej czynić instytucji religijnej.

— **Ciekawa ankieta dziennika angielskiego.** Ciekawą ankietę ogłosił jeden z największych dzienników angielskich „Daily Express". O zadaniu tej ankiety domyśleć się można z tytułu jej, który brzmi „Co byś zrobił, gdybyś był ministrem rolnictwa?". Odpowiedzi napływają w dużej ilości ze wszystkich stron kraju, przyczym autor każdego opublikowanego listu otrzymuje od dziennika nagrodę pieniężną w wysokości jednej gwinei.

— **Brak rąk roboczych w restauracjach angielskich.** Jak donosi nasz korespondent w Londynie, według podanej przez „Sunday Chronicle", w całej Anglii daje odczuwać się dotkliwy brak rąk roboczych w przemyśle hotelowym. Ministerstwo Pracy czyni jak najdalej idące starania, by zaskoić wciąż wzrastające zapotrzebowanie hoteli i restauracyj na kelnerki, pokojówki, służbę itp. — Zdaniem tego dziennika, fakt ten spowodowany został wskutek masowego zatrudnienia kobiet w fabrykach amunicji i broni, gdzie podobno „sezon" jest obecnie w całej pełni.

— **Brak surowców w Niemczech powoduje zwalnianie robotników.** Firma Buesing, produkująca ciężarowe wozy samochodowe ograniczyła w ostatnich tygodniach poważnie budowę silników, z powodu braku surowców. O ile poprzednio w takim wypadku ograniczano ilość godzin pracy, ostatnio musiano zwolnić z pracy 300 robotników — pomocniczych.

— **Aresztowanie księży w Niemczech.** W niedzielę palmową został aresztowany wikary w Mittelthal — Elwanger, za odczytanie z kazalnicy orędzia papieskiego z powodu złamania konkordatu przez Rzeszę. Narodowi socjaliści urządzili w pobliżu kościoła zebranie protestacyjne, a policja rozciągnęła nad księdzem „areszt ochronny". — Władze wydały zakaz przyjmowania nowych uczniów do szkół jezuickich w Berlinie. Generalny wikariusz Berlina Steinmann dostał ataku serca. Oto jak wykonują Niemcy konkordat!

— **Przed sądem doraźnym we Frankfurcie rozpoczął się proces 37 badaczów pisma św.** Sekta ta jest w Niemczech zakazana. Między oskarżonymi znajduje się 12 kobiet oraz burmistrz miasteczka Oberwesterwald. Oskarżeni są oni o zdradę stanu.

— **Kurlandzki partyzant.** W Rydze zmarł książę Lieven, dowódca batalionu ochotniczego, który brał udział w walkach z bolszewikami razem z bałtycką „Landeswehr". Ks. Lieven był przedstawicielem starej rodziny kurlandzkiej o nazwisku związanym w szeregu pokoleń z dworem carskim.

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

18)

(Ciąg dalszy).

— Prawda, prawda...

Pan Jałkiewicz odszedł już spory kawałek drogi, gdy usłyszał za sobą czyjeś szybkie kroki i nieśmiały zdyszony głos: — Proszę pana!

Zatrzymał się i obejrzał zaciekawiony. Jakaś kobieta w chustce na ramiona narzuconej stała przed nim; twarz miała zniszczoną, bladą, oczy pełne smutku i zakłopotania, przepyszne kasztanowate warkocze upięte w koło głowy w koronę.

— Czym mogę pani służyć?

— Pan mi wybaczy... obejrzała się trwożnie. — Mój mąż i ja jesteśmy właścicielami domku, z którego wyszedł pan przed chwilą.

— A... więc znała pani Chołyńskiego?

— Tak... łzy napłynęły jej do oczu... biedny chłopiec, nie żyje... I nic już nie osiągnie z tego, o czym marzył. Proszę niech mi pan daruje... moją śmiałość, ale zobaczyłam pana i nabrałam zaufania...

— Postaram się go nie zawieść... — Sędzia Jałkiewicz uśmiechnął się skromnie.

— Pan przecież nie jest z policji?

— Rzeczywiście... — nie jestem z policji. Byłem kiedyś sędzią, ale od wielu lat jestem na emeryturze. Śmierć pana Chołyńskiego zainteresowała mnie bardzo, mieszkam w domu, w którym po raz ostatni widziano go żywego...

Wyraz rozczarowania odbił się w twarzy kobiety.

— Więc nie znał go pan przedtem? Mój Boże, myślałam, że jest pan może jego krewnym. Ciągle teraz czekam, że przecież zjawi się ktoś, co go znał dawniej... Biedny chłopiec nie miał nikogo... nikomu jego śmierć nie przypomni chwil dawnych... dawno minionych... Myślałam, że przyjdzie ktoś, komu mogła bym powiedzieć...

— Pani Marten... — poddał Jałkiewicz.

Twarz kobiety zasępiła się.

Pan Kalikst chrząknął i zaczął z westchnieniem:

— Nie znałem wprawdzie pana Chołyńskiego, ale jego śmierć tragiczna, to wszystko, czego dowiedziałem się o nim, każą mi go żałować szczerze i głęboko... Proszę mi wierzyć, mam czasem wrażenie, jakbym go rzeczywiście znał. Tak, tak... ktoś przechodzi koło nas i nie widzimy go, a gdy zniknie, dopiero zdajemy sobie sprawę, że był przy nas.

— Powiem panu... — rzekła z nagłą decyzją kobieta, — powiem panu... nie jest to nic, coby mogło zainteresować policję, nie jest to nic ważnego... — Wahała się; obejrzała się jeszcze raz za siebie.

— Rozumiem... — skinął poważnie głową pan Jałkiewicz. — Pan Chołyński mówił pani niejedno o sobie; okazywała mu pani życzliwość, czuł to i zwierzał się na pewno pani z niejednej myśli, z niejednego zamiaru...

— Nie, nie możnaby powiedzieć, że się zwierzał — potrząsnęła głową kobieta. — Skryty był, ale czasem powiedział mi to i owo. Nie ufał ludziom i miał rację... krzywdzili go zawsze, a i teraz po śmierci nawet nie dają mu spokoju...

— Teraz także? — Jałkiewicz podniósł wysoko brwi.

— Może to tylko przywidzenie, czy ja wiem; wszystko naokoło wydaje mi się podejrzane od chwili, gdy pan Julian.... Przysunęła się bliżej do Jałkiewicza i dotknęła palcami jego ramienia... — Widzi pan, on mi ufał, wierzył mi, a ja... cóż mogłam zrobić dla niego?... bronić sama nie wiem czego... Bo widzi pan to, że go zabili, to jeszcze nie wszystko... można zabrać człowiekowi coś więcej, niż życie... Mówił mi... nie zawsze rozumiałam, co mówił; prosta kobieta jestem. Pan by go pewnie lepiej mógł zrozumieć.

— I mówi pani, że nawet teraz czegoś jeszcze chcą...

— Sama nie wiem; wczoraj przyszedł handlarz starzyzną, papiery kupować, koniecznie papiery... U nas tam nie ma tego wiele. Wtedy zaczął mnie namawiać, że pewnie po lokatorze, to jest po panu Chołyńskim papiery muszą być i pisma, żebym mu przyniosła koniecznie. Aż mnie coś tknęło... Wypchnęłam go za drzwi, to wrócił. Powiadam mu: to nie moje, ja rzeczy pana Chołyńskiego sprzedawać nie będę, a on mi: co za rzeczy, papiery to są śmiecie... Poszedł wreszcie, ja za nim. Zdaleka idę, patrzę. Ani gdzie wstąpi, jakiż to handlarz, myślę sobie; dopiero widzę, jak się z kimś spotkał... Pan jakiś go tam czekał w uliczce; gadali długo wreszcie, poszli jeden w jedną, drugi w drugą stronę. Wróciłam, ale coś mnie ciągle niepokoi. Nie wiem, nie wiem... Prosta kobieta jestem... Pan Chołyński, człowiek wykształcony był, edukowany... — Umilkła i głową pokręciła jakby w zakłopotaniu.

— Dziwnie się czasem zachowywał, prawda? — poddał od niechcenia Jałkiewicz. — Troski miał, zmartwienia, niepokoje?...

— Niepokoje... — powtórzyła kobieta. — O tak, spokojnym nie był... Dziwny był. Przyszłam kiedyś pokój sprzątać, parę miesięcy temu... on siedzi przy biurku i śmieje się, a tak się śmieje, aż mnie coś w gardle ściska i mówi: Widziała pani człowieka, co się sprzedał? to niech pani na mnie popatrzy! Ja mu mówię: co też pan wygaduje, gdzież się kto dziś sprzedaje... dawniej to tam bajki opowiadali o ludziach, co dusze diabłu sprzedawali... A on śmiać się przestał, smutnymi oczyma patrzy na mnie i mówi: dziś, dziś duszę sprzedać można...

Obejrzała się nagle i chustkę mocniej naciągnęła na siebie.

— Muszę iść... i tak ja mu już nic... ani pan... ani nikt. Pan mnie i tak pewnie ma za wariatkę...

— Nie, nie... To wszystko, co pani mówi, jest ważne, bardzo ważne i może stało się dobrze, że powiedziała mi to pani. Zobaczymy. Gdyby pani chciała mi jeszcze coś powiedzieć, gdyby się pania chciała poradzić... proszę oto mój adres... proszę schować ten bilet i przyjść, jeśli będzie pani miała coś do powiedzenia.

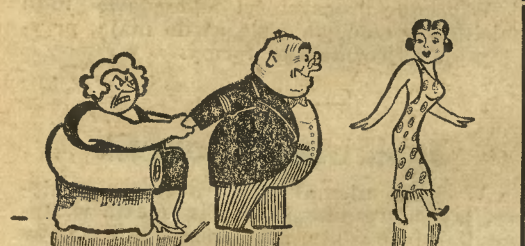
(Ciąg dalszy nastąpi.)



Kilka uwag o tym, co się nosi w obecnym sezonie.

Bydgoszcz, 11 kwietnia.

Od czasu do czasu przychodzi taka chwila, że nawet człowiek najbardziej zacięty zastanawia się nad rzeczą tak błahą jak — moda. Kiedy stajemy wobec tzw. sezonu, trudno jest nie zapytać o to, co się będzie aktualnie nosiło. Mimo, że to grozi nowymi wekslami, że przypomina o niezapłaconych ratach, trzeba się przemóc, zdobyć na zainteresowanie. To trudno: człowiek jest stworzeniem towarzyskim i musi go obchodzić to, co inni na jego utrapienie wymyślą. Klnie, ale idzie na rewie mód,



gdzie przynajmniej co ładniejsze modelka oko zabawi, płacze, ale płaci. Ostatecznie przecież moda jest pożytecznym terenem, na którym wyładowuje się energia ludzka, a przede wszystkim energia kobieca. Aż strach pomyśleć, co by to było, gdyby kobiety nie ulokowały choć części swoich zainteresowań w szmatkach i fatałaszkach! Gdyby z całym zasobem swoich niewątpliwych talentów zwróciły się w kierunku innych — i tak już co nie miara powiklanych — spraw! Tego by tylko brakowało! Wiadomo, że gdzie diabeł nie może, tam babę pośle,



niech więc już lepiej czcigodna dama zadowoli się modą. Przy najdroższych nawet rachunkach, to i tak dla przeciętnego męża taniej wypadnie.

Nie należy lekceważyć mody. To jest bardzo ważny i pożyteczny odcinek działania ludzkiego. To jest motor zapędowy szczęścia rodzinnego, to także piorunochron małżeński. Poza tym — nigdy nie zawodząca pompa ssąco-tłocząca. To znaczy: ssąca ostatnie grosze z kieszeni ludzi poczciwych, a tłocząca przeznaczone z góry do protestu weksle do portfeli kupców. Moda odgrywa decydującą rolę w życiu prywatnym, a także publicznym, czego potwierdzenie znajdziemy w historii. Dużo rzeczy się robi tylko dlatego, że są modne, choćby nawet były przykre i zbyteczne. Dla mody uprawia się sport, dla mody toczy się wojny, dla mody wreszcie toleruje się kryzys. Gdyby nie moda, byłoby nudno na świecie. A tak to przynajmniej jest ruch. Dziś obowiązuje to, jutro co innego, zupełnie jak w smętnej dziedzinie przepisów biurokratycznych.

Uczciwszy modę w ogólności, trzeba się z kolei zastanowić nad jej szczególnymi osiągnięciami. Chodzi po prostu o to, co moda przewiduje w czasie obecnym, a także na najbliższą przyszłość. Chodzi o pytanie, popularne zresztą i dość powszechne: co się teraz nosi? Co jest najmodniejsze, a co jest grzechem wobec aktualności?

Rozpatrzymy kilka modeli, które zdobyły sobie prawo obywatelstwa w obecnym sezonie. Oto niektóre wzorowe kostiumy:

Pacyfista.

Kostium bardzo kusy. Materiał w kratkę z wielkich słów i pięknych haseł. Podszewka bardzo brudna i nigdy nie wiadomo jakiego pochodzenia. Całość trąci trochę żydostwem i masonerią. U dołu dyskretny szlaczek z akcyj przemysłu wojennego. W wykonaniu tego coraz mniej popularnego stroju celują krawcy genewscy, którzy posługuja się oryginalnymi wzorami z Moskwy. Kostium ten dobrze leży na ludziach o wielkich brzuchach i pełnych żołądkach.



Komunista.

Strój w całości zrobiony w Moskwie. Z przodu Stalin, z tyłu też Stalin, inni już rozstrzelani. Od czasu do czasu — proces, oczywiście póki zapas podsądnych starczy. Materiał njpodatniejszy: naiwność, głupota i zła wola. Wszystko suto podszyte pieniędzmi Kominternu.

Znanych jest kilka odmian, zależnie od gustu i okoliczności. Zawsze jednak powtarza się ten sam motyw zasadniczy: semicki. Popularna jest odmiana „frontu ludowego", jednak w tym stroju nawet Blum coraz gorzej się czuje. Gniecie i uciska, krępuje swobodę ruchów, pozwala na rozwój wszelkiego robactwa. Kto jednak raz wlezie w tego rodzaju ubranie, temu trudno się z niego uwolnić.



W Polsce strój komunisty ma trochę inny krój: poprostu chałat, jarmułka, w zakresie fryzury — pejsy. Ostatnio strój komunisty jest najczęściej noszony w okolicy Berezy Kartuskiej, gdzie odbywa się stała rewia mód wywrotowych.

Hiszpan.

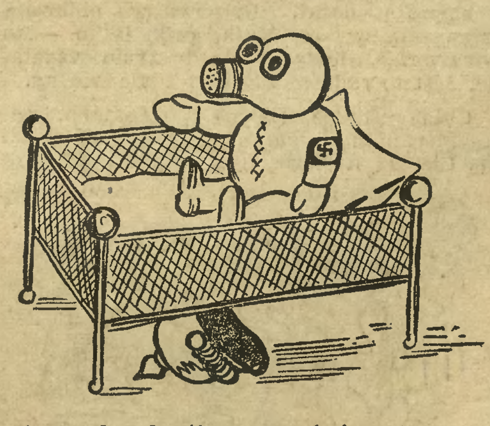
Strój Hiszpana jest dwojaki, zależnie po której stronie walczy.

Czerwoni noszą papachy rosyjskie i pachną dziegciem. Powstańcy — strój faszystów włoskich, ozdobiony niemiecką swastyką.

Jako jedyna cecha czysto hiszpańska pozostał po obu stronach jednakowy analfabetyzm i ciemnota. Te kostiumy narodowe są bogato przybrane naiwnością i lekkomyślną wiarą w bezinteresowność przyjaciół.

Niemiec.

W Niemczech coraz modniejsza jest pikielhauba. Dla niemowląt przewidziany



jest szczelny kostium przeciwiperytowy, co daje dwojakie korzyści: poważne oszczędności na zbędnych już teraz pieluszkach oraz oswojenie najmłodszego pokolenia germańskiego z myślą o przyszłej wojnie.

Dorośli noszą oczywiście „ersatze" — namiastki. Zamiast wełny — pokrzywy, zamiast butów — czołgi.

Co noszą na głowie? W każdym razie nie można do nich zastosować przysłowia o tym, że kto ma masło na głowie, nie powinien wychodzić na słońce. Masła nie ma, a armaty na głowie sam Goering nie udźwignie. Zresztą z armatami nie ma się poco pchać na słońce. Lepiej je w cieniu podartych traktatów przygotowywać na właściwą chwilę.

Dobry obywatel.

Dobry obywatel nigdy nie wie, co włożyć. Nie wie, co włożyć do ust. Nie wie, co włożyć na siebie, bo ubranie oddał spontanicznie za podatki. Nie wie, jaką włożyć ideologię, bo zanim włoży, może się wiatr zmienić i wtedy co? Klapa na całej linii. Całe szczęście że przynajmniej zasady filozoficzne pozostają stałe i niezmienne: Kant zawsze obowiązuje, a na Niczem (Nietzschem) już wiele ważnych rzeczy oparto.

Członek O. Z. N.

Strój oficjalny jeszcze nie został ustalony. A szkoda, bo przynajmniej wiedziałoby się zdaleka, o co chodzi. No i gdyby się wzięto do kupowania przepisowych mundurów również ochoczo, jak do zgłaszania akcesów, to przynajmniej przemysł ruszyłby z kopyta i byłby konkretny sukces nowej akcji.

Tymczasem każdy mówi: ubrałem się w com ta miał — i śpieszy, jak może. Obok wielu słabych stron, ma to jedną wielką zaletę, że daje w efekcie barwną mozaikę i przyczynia się do ożywienia horyzontów politycznych. Szkoda byłaby niepowetowana, gdyby między zgłaszającymi się przeprowadzono zapowiedzianą selekcję. Efekt optyczny straciłby wyraźnie; zyskałby może efekt polityczny, ale o to niech się już inni martwią.

Szary człowiek.

Nosi spodnie podarte, ale za to luksu-



sową nadzieję na lepszą przysz.ość. A ta przyszłość, to chyba — maska gazowa.

(hak)



6732

Żydzi gniewają się na „Wiadomości Literackie".

Artykuł znakomitego pisarza Aleksandra Świętochowskiego o antysemityźmie odbił się **głośnym echem w prasie.** Przemilcza go tylko prasa sanacyjna. Z pośród żydowskich dzienników „Nasz Przegląd" zapytuje zirytowany, **„po co organ p. Grycendlera („Wiadomości Literackie") reklamuje notorycznych żydożerców".** „Piąta rano" także się oburza na „Wiadomości": „Czyż nie można było przy świadomej dobrej woli zamieścić analizę antysemityzmu w duchu postępu? Czy dyskusja musi wziąć swój początek w zatrutym (!) źródle?"

„Nowy Dziennik" przypomina, że Świętochowski walczył niegdyś „w obronie wolności ducha i tolerancji" i zestawia z tą miłą żydom przeszłością obecne poglądy „posła prawdy". **„Niestety, zawiedliśmy się w naszych nadziejach"** — stwierdza smętnie.

Takie zawody spotykają żydów coraz częściej. Dziś już przecie **żaden myślący Polak nie może nie widzieć niebezpieczeństwa żydowskiego.**

Ojciec św. w trosce o sieroty hiszpańskie

Paryż. (KAP). Do przewodniczącej Pań Miłosierdzia w Paryżu nadszedł ostatnio od kardynała Pacelliego list, który ze względu na doniosłość poruszonej w nim sprawy powtarzamy w możliwie ścisłym tłumaczeniu.

„Wiadomości, które otrzymuje Stolica Święta o losie drobnych sierot wojennych hiszpańskich walk domowych — pisze kardynał Pacelli — jaskrawe rzucają światło na niepokojącą w najwyższym stopniu sytuację i zawierają w sobie przeraźliwe w swej prawdzie wołanie, świadczące o opuszczeniu i niebezpieczeństwie, w którym znalazły się te niewinne ofiary wojny domowej. Wzruszony do głębi widokiem tej klęski, która dotyka bardziej jeszcze dusze niż ciała, Namiestnik Chrystusowy nie chce zwlekać z udzieleniem swej pomocy. Dlatego Ojciec Wiernych zwrócił się natychmiast do św. Wincentego à Paulo, który często już w całym świecie przyczyniał się do złagodzenia cierpień i smutków. W sprawie tej Ojciec św. liczy — pośpieszyłbym powiedzieć: liczy przede wszystkim na niestrudzoną działalność i inicjatywę Pań Miłosierdzia. Mogłoby to być zrealizowane okólnikiem rozesłanym do wszystkich organizacyj Pań Miłosierdzia we Francji i zagranicą, lecz może Panie mają na widoku inny sposób pomocy Ojcu św. w tej akcji miłosierdzia? Okólnik, zdaje się, powinien by być brany pod uwagę przede wszystkim. W każdym razie, wydaje się pewnym, że nie trzeba będzie nalegać na podjęcie kroków do przejścia do czynu w interesie dusz, łącznie z duszami waszymi. Tymczasem miło mi powtórzyć, ile przy tej okazji Ojciec św. pokłada ufności w zrozumieniu przez Panie Miłosierdzia sprawy biednych i przesłać w Jego imieniu dla Pań i członkiń Towarzystwa, zarówno we Francji jak i zagranicą, Jego szczególne błogosławieństwo apostolskie".

Sokoli amerykańscy przyjadą do Katowic na zlot.

Wycieczka sokolstwa polskiego z Ameryki w liczbie **około 600 osób,** wyruszy z Nowego Jorku na „Batorym" w dniu 8 czerwca. **Przyjazd do Gdyni nastąpi 18 czerwca,** po czym sokolstwo ruszy w objazd po Polsce. **W Toruniu** wycieczka bawić będzie w dniu 18 czerwca, w Warszawie w dniu 19 i 20. W Krakowie dnia 21 i 22, w Zakopanem w dniu 23, 24 i 25. Do Katowic na zlot Sokołów wycieczka przybędzie w dniu 26 czerwca rano. Po zakończeniu zlotu w dniu 29 czerwca uczestnicy wycieczki rozjadą się do swych rodzin.

Ryba żyworodząca w polskim morzu

Na polskich wodach terytorialnych zatoki puckiej pojawiły się ostatnio **ciekawe ryby, bardzo rzadko na ogół łowione przez rybaków,** ze względu na znikomą ich ilość, tzw. **kwapy lub miętusy morskie** (zoarces viviparus), które stanowią swego rodzaju osobliwość naszego morza, gdyż **są rybami żyworodzącymi.** Największe połowy tych ryb notowane były w roku 1925 i to w zatoce gdańskiej.

Szkice.

Nastroje trzech miast.

Zwiedziłem ostatnio w trzech krótkich dniach, — trzy miasta. Trzy miasta..., których łączyć będzie odtąd szczytny, wspólny wysiłek pracy, pod rządzącymi auspicjami jednego województwa (warszawskiego).

LIDZBARK, DZIAŁDOWO I MŁAWA.

Nastroje tych trzech skupisk są istną metamorfozą uczuć, wyrażającą się nie tylko w słowach i niedomówieniach, ale poza tym jeszcze w machaniu rękoma (co ma oznaczać zrezygnowanie) i w spluwaniu na ziemię (co prócz zrezygnowania ma być podobno także sprawdzianem „dobrego wychowania"). — Nastroje, tak różne w stosunku do wszystkich odłamów, kast i hierarchii poszczególnych mieszkańców, — mają jeden wspólny mianownik, mianowicie wspólne niezadowolenie ze zmiany granic wojewódzkich.

— Cholera, panie niech rumnie wszystko — tubalnym głosem wzbudza we mnie respekt pewien rzemieślnik z Lidzbarka — nie pytaj się pan co myślę o nowym województwie, bo się pan zawstydzisz. A „überhaupt", to Lidzbark zawsze pomorski był i pozostanie, to jest głębsze panie jak ustawa, — to trzeba czuć „ganz und gar" w kościach, w krwi, a „überhaupt" w syrcu.

— Boicie się żydów?

— Żydów? — Panie, niech te turki spróbują nas tu zawszawić i kongresówski porządek zaprowadzić, — to panie „ryc" jak z kurczakiem — łeb się ukręci i w „gernik".

W Działdowie rozmawiałem z inteligentem.

— Oderwanie naszego powiatu i miasta — mówi mój rozmówca — jest przedsięwzięciem chybionym. Ziemia Mazurska, jej ludność, a szczególnie obyczaje, nawyki itd. tej ludności, są tak sprzeczne z obyczajami ludności woj. warszawskiego, że nigdy nie zrodzi się między nimi porozumienie. Mazur, — to jest proszę pana Mazur, i w tym słowie właśnie wyraża się cała swoistość jego charakteru.

— A kwestia żydowska?

— O... proszę pana, żydzi spotykają się u nas, a szczególnie w Lidzbarku, z wielkim bojkotem. Wykupuje się miejsca podczas targów i jarmarków, — uświadamia się ludność (głosząc różne hasła), do omijania sklepów żydowskich, i prowadzi się walkę dozwoloną, — gospodarczą. Żydom nie było dobrze u nas. Teraz jednak, jak należymy do Warszawy, będą się starali narzucić nam siłą swój system kupiecki, swoje niewybredne krętactwa i kombinacje.

— Czy sądzi pan, że spotkają się z oporem ludności polskiej?

— Bezwzględnie, — z takim samym jak poprzednio, — i powiadam panu, chociaż zrośnięci będziemy administracyjnie z Warszawą, pozostaniemy zawsze Pomorzanami w głębi duszy, i chociaż symbolicznie, ale zawsze do pomorskiego zaplecza należeć będziemy.

Te dwa głosy, tak znamienne w formie i ujęciu, chociaż należą w zasadzie do tak zwanych głosów „wołającego na puszczy", nie są odosobnione... Nie są to głosy sporadyczne... głosy tylko dwóch przedstawicieli tych dwóch rdzennych, pomorskich miast; — tak samo, jak oni myśli ogół mieszkańców Lidzbarka i Działdowa.

Niewymowna dręczyła mnie jeszcze ciekawość, jaki nastrój panuje poza tym w tym trzecim niejako „zakordonnym" miasteczku, o pieszczotliwej nazwie — Mława.

Tu jednak sprawa nie przedstawiała się tak łatwo, jakby się na pozór wydawało. Najgroźniejszym moim przeciwnikiem stanowiła nieufność mieszkańców, przeważnie „kręconych brunetów", o fonetycznych nazwiskach Ganców, Kranców i Pomeranców. Nic dziwnego, oblicze moje posiada wszystkie cechy przeciętnej „fizjogęby" najzwyczajniejszego goja.

W końcu jednak przełamałem rasową animozję nader poważnym (choć nie prawdziwym) argumentem, że przybywam z samej Warszawy. Widocznie dźwięk słowa „Warszawy", przekonał „izraelitów", że chociaż to goj, ale jednak swój goj, a nie z Pomorza, bo rozwiązał się język pana Szlomy Muszkatowera, kupca, „co robił troszkie w mąkie i troszkie w nabiał".

— Pan się pytasz, co się odczuwa w naszego narodu żydowskiego, z powodu terytorialna zmiana granycy? — Ja pana co powiem, — co się dotyka korzyść, to ona się wcale do nas nie dotyka; — a co się dotyka interes Lidzbarka i Działdowego, to ja się z panem winszuję a propos my dwóch, to nie Pomorzaki.

— Ale dlaczego panie Muszkatower — dlaczego?

— Owszem — dlaczego, — się zaraz z panem wyjaśnię. Lidzbarkówiak i Działdowszczyk rozumiesz pan, to jest narodu strasznie upartego, jak wszystkie Pomorzaki. — — Atoli my honora mamy także tyż, pojmujesz się pan. — Ten pójdzie chcieć swoje robić, — a nasz żyd pójdzie swoje zarobić, i z powodu te małe literkie „za", się będą wyrywać za włosy.

— Ale duas is ny klog z ich strony, wisz pan, — ja bym nie robiłem tego, jak bym

(Ciąg dalszy na stronie 10).

Królowa Wiosna

Wiosenne uroczystości obrzędowe ludu polskiego.

Przedświt każdej wiosny jest dla wieśniaka początkiem nowego okresu jego życia. Kto przetrwał srogą zimę, kogo nie umorzył post rzetelny, kto wytrzymał zimową duszność i brud kurnej chaty, ten z radosnym uniesieniem wita wiosnę, niosącą zmartwychwstanie życia. Choć czasem jeszcze deszcz ze śniegiem jak ogniem siecze czerstwe policzki wieśniaka, a wiatr przejmuje dreszczem do kości — każdy promień słońca kruszy mroźne pęta, które krępowały ziemię w jej martwocie. Niebiosa dzwonią nad polami śpiewem skowronka i bocian klekoce nad strzechą, obejmując swoje gniazdo, i trawka kiełkuje w wilgotnej ziemi, zapowiadając błogosławiony maj i lato.

Na powitanie wiosny i nowego lata lud polski zachowuje starożytny zwyczaj słowiański, zwany **gaikiem, maikiem lub nowym latkiem.** W okresie po Wielkiej Nocy lub na początku maja chłopcy, a częściej dziewczęta ozdabiają zieloną gałąź choinki kwiatami i wstążkami, i przywiązawszy na jej wierzchołku **lalkę, która ma oznaczać królowę wiosny,** chodzą po wsi, od chaty do chaty, śpiewając wesołą pieśń gaikową i winszując „nowego latka" w następujących słowach:

Do tego domu wstępujemy
zdrowia, szczęścia winszujemy,
zdrowia, szczęścia i wszystkiego
od Jezusa, od samego
na ten nowy rok
co nam dał go Bóg.
Wyjrzyj pani gospodyni
nowe latko u twej sieni,
nowe latko i maj —
Boże mu szczęście daj!

Śpiewają też inne stare pieśni obrzędowe i zbierają datki. Domownicy oblewają dziewczęta wodą. Maik, gaik, latko — to żywa gałąź, budząca się do życia wegetacja. Jest to radosne obwieszczenie wiosny.

Chłopcy także chodzą po domach, poprzebierani za cyganów, baby, niedźwiedzi itp. Chodzą najczęściej z **„kogutkiem"**, zro-



bionym z piór kapłonich i osadzonym na małym wózku dwukołowym. Dokoła „kogutka" na obręczy przetaka chłopcy umieszczają figurki z drzewa, które tańczą za poruszeniem dyszelka. Ozdoby wózka odznaczają się wielką rozmaitością. — W niektórych okolicach obwozi się też po wsi wózek dwukołowy ze skrzyneczką, a w niej **baranka** z drzewa, wśród choiny i bukszpanu. Na dyszlu tracz się kiwa, dzwonki dźwięczą, a chłopcy śpiewają, żartując i swawoląc:

A my z kurkiem rano wstali
pierwszą roskę otrząsali,
nasz kureczek rano pieje —
wstańcie panny do kądzieli,
a wy matki jeszcze śpijcie
bo się przez dzień narobicie...

Wzmianka w powyższej pieśni o rannym wstaniu i otrząsaniu pierwszej rosy przypomina, zdaniem Glogera powszechny dawniej na Rusi zwyczaj witania wiosny **w dniu św. Jerzego** (24 kwietnia), co odbywa się w ten sposób, że rano skoro świt, wieśniacy wychodzą w pole „na rosę" i na rogach swoich pól zakopują d ziemi świętości, a mianowicie bądź kostki z wielkanocnego baranka, bądź na kartkach spisane święte Ewangelie, wierząc. że zabezpieczy to ich mienie od gradów i gromów. Niekiedy podrzucano przy tym do góry jaja wielkanocne, wołając: „Oby tak wyrosło zboże i tak skakał wesoły dobytek, jak wysoko podrzucane są te jaja".

Zwyczaj strojenia i obnoszenia „królowej wiosny" na zielonej gałęzi przy chodzeniu z gaikiem, maikiem lub nowym latkiem przedstawia się w wielu okolicach pod postacią obchodzenia granic wioski z żywą „królewną" na Zielone Świątki.

W kwietniu niektóre dnie są związane z charakterystycznymi obrzędami zwyczajowymi. I tak np. w województwie białostockim istnieje zwyczaj obchodzenia w dniu św. Wojciecha pól i **tarzania się po ziemi** „na urodzaj". Po nabożeństwie i obiedzie gospodarz bierze pierogi i inne jadło w serwetę i wraz ze wszystkimi domownikami obnosi je dokoła swego żyta, po czym wszyscy tarzają się na ziemi i spożywają obrzędowe jadło. — Wierzenie to powszechne jest również na Mazowszu i w Małopolsce, przy czym lud uzasadnia tę praktykę twierdzeniem, że **w ten sposób unika się bólu krzyży przy żniwie...**

W tym mniej więcej czasie wypędza się bydło po raz pierwszy na pole, więc znowu celem uchronienia go od różnych chorób wieńczy się je lub pędzi w pole poświęconymi gałązkami. W województwie krakowskim — jak podaje prof. E. Frankowski — przed pierwszym wypędzeniem bydła w pole na paszę na wiosnę czyszczą bydło. Gospodyni okadza każdą sztukę zielem święconym. Okadza cisem, aby się nie zeszło z psem; jesionem, aby wąż go się nie trzymał; wiankami, aby go nikt nie oczarował; trzaskami z progu stajni, ażeby się domu trzymało. Następnie kropi się bydło wodą święconą i żegna. Rogi smarują dziegciem z czosnkiem święconym, opisują kredą święconą, aby czarownice nie miały mocy nad nim. Przegania się bydło przez sierp i siekierę, aby czarownica nie zepsuła mleka. Zanim krowy wypędzą, oblewają się wszyscy domownicy wodą. Oblewają krowy, aby miały więcej mleka. Pastuchów obdarowuje się jadłem „na urodę bydła". Gdy bydło przepędzają z jednego miejsca na drugie, to kadzą je jałowcem, bożym drzewkiem, koprem i czyścem.

Na obszarach wschodniej Polski obchodzi się uroczyście **dzień św. Jerzego** (24 kwietnia) jako początek wiosny. Dnia tego ogrody muszą być uporządkowane, a że właśnie wtedy trafiają się według wierzeń ludowych różne możliwości czarów, więc obchodzi się pola i błogosławi rolę.

W dzień świętego Marka (25 kwietnia) odbywają się procesje po granicach wsi. Dawniej na kopcach granicznych pokładano i bito małych chłopców, żeby pamiętali, jak biegnie granica wioskowa. To „pamiętne" zwano **frycowaniem.**

Na św. Marka wieczory już są krótsze; światła już nie używają w izbach. W dzień ten nikt nie grodzi płotów, a nawet kołka nie wbija do ziemi.

Wiosenne uroczystości obrzędowe ludu polskiego przeciągają się aż do maja, przybierając najrozmaitsze formy.

J. B.

Liczne usługi wyświadczają każdej gospodyni
MAGGI[ego] kostki bulionowe
MAGGI[ego] bulion
6735

Zgnilizna masonerii.

Wielkie, niemal **nieograniczone wpływy, jakimi rozporządzała masoneria w Rumunii,** kneblowały usta wszystkim, którzy cośkolwiek mogliby powiedzieć o roli wolnomularzy w tym kraju. A rola to bynajmniej nie zaszczytna. Teraz, gdy **oficjalnym zakazem położono kres działalności lóż masońskich,** społeczeństwo i prasa rumuńska żywo omawia, jaką zgniliznę moralną szerzyła ta „humanitarna" organizacja.

Loże rumuńskie są stosunkowo świeżej daty, pierwsza z nich bowiem zorganizowaną została w Bukareszcie w r. 1851 przez Wielką Lożę Francji. Później w szybkim tempie tworzyły tu swoje ekspozytury również inne loże zagraniczne: niemieckie, węgierskie, włoskie... „Narodowa Wielka Loża Rumuńska" powstała dopiero w r. 1880, obok niej jednak istniały liczne inne drobne „loże" i „obrządki", wzajemnie się zwalczające i kłócące. W ostatnich czasach wyróżniały się szczególnie dwa ugrupowania masonów rumuńskich, mianowicie: **„Narodowa Wielka Loża Rumunii"**, licząca w 45 lożach ok. 3 tysięcy „braci", na czele której stał Jan Pangal, i konkurujący z nią „Wielki Wschód Rumunii" z 18 lożami i około 1000 „braci" pod wodzą Sadoveanu. Walka wewnętrzna między tymi dwoma organizacjami wiele ciekawych odsłoniła szczegółów. Oto np. w „Adeverul Literar" (13. 2. 1935) „brat" M. Sevastos z Wielkiej Loży pisze:

„Faktem jest, że **niektórzy masoni** zorganizowali zarówno w prasie jak i w życiu publicznym **służbę szpiegowską.** Dla pewnych kierowników masoneria stała się zajęciem dochodowym. Są tacy, którzy **poza masonerią nie mają żadnego zatrudnienia...** Handel wpływami w życiu publicznym wprowadzony został także i do masonerii. Żąda się tysiąca lei za przyjęcie do związku, a kilku tysięcy za posunięcie na stopień wyższy. Pewnego oszusta na kilka dni przed uwięzieniem posunięto w hierarchii, choć właściwe władze zwracały Loży na to uwagę..."

To wszystko działo się w łonie samej masonerii. A co było w ogarniętym jej wpływami życiu publicznym?

Z biegiem czasu **masoneria opanowała wszystkie ważniejsze placówki życia politycznego i państwowego Rumunii.** W szczególności wpływy jej rozciągnęły się na ministerstwo spraw wewnętrznych i radio. Na czele ministerstwa oświaty stał zawsze mason. Pisma „Dimineata", „Adeverul" w Bukareszcie, „Opinia" i „Zumea" w Jassach są całkowicie masońskie. Masońskimi są również wielkie firmy nakładowe „Carta Romineasca" i „Cultura Nationala". Wielkie wpływy posiadała masoneria również **w armii rumuńskiej.**

Gdy AMERYKA krwią spłacała DŁUG

W dwudziestolecie udziału Ameryki w wojnie światowej.

Pierwsza połowa roku 1917 zastaje Ententę w okresie niezwykle krytycznym.

Na zachodzie nadzieje oparte na planie kampanii 1917 r. zostały rozwiane. Armia francuska po bezowocnych wysiłkach przełamania frontu popada w niebezpieczny stan kryzysu moralnego. Zmusza to dowództwo do trwania w defensywie. Pozbawione poparcia francuskiego angielskie ataki nie przynoszą pożądanych rezultatów.

Na wschodzie armia rosyjska rozprzężona propagandą rewolucyjną nie opuszcza wprawdzie jeszcze okopów, jednak jest zdecydowana na zachowanie postawy biernej. Rumunia, po poniesieniu ciężkiej klęski, powoli tylko odzyskuje prężność. Grecja, która po abdykacji króla Konstantego przyłączyła się do Ententy, jest dopiero w fazie tworzenia swej armii.

Jedyna nadzieja — to Ameryka...

W obozie przeciwnym (Austria i Turcja) zjawiają się pierwsze oznaki znużenia wojennego.

Niemcy natomiast odzyskały swobodę działań, której rok 1916 stopniowo ich pozbawił. Armia ich, częściowo zwolniona na wschodzie, odzyskała obecnie możność skoncentrowania znacznych sił na zachodzie i wykorzystania tutaj przewagi liczebnej, której nie zdołała zdobyć od początku wojny...

Z tych względów zrozumiałe było wołanie Ententy o przyśpieszenie wysyłki wojsk amerykańskich na front choćby i nieprzygotowanych i niewyćwiczonych. „Szkołę" wojskową miałyby one przejść na miejscu, za frontem. Pomoc jednak, o ile w ogóle miała zaważyć na ostatecznym wyniku, przyczynić się do zwycięstwaeywiymołkla winna była przybyć zaraz, bez zwłoki.

Rzecz zrozumiała, że formowanie, ekwipowanie, szkolenie i przewóz do Francji armii amerykańskiej, wymagał znacznych wysiłków, chodziło przecież ni mniej ni więcej jak o postawienie na stopie wojennej ponad stumilionowego narodu, dla którego trzeba było wykuć nowe narzędzie walki i to w jak największych rozmiarach i w jak najkrótszym czasie...

Niemcy, znając trudności, związane z organizowaniem tak przeogromnego aparatu, lekceważyły sobie pomoc wojskową Amery-

List z Poznania.

„Wiosenna toaleta“ ulic poznańskich.

Murarze i malarze pracują na akord.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, 9 kwietnia.

Każdy dzień przynosi coraz nowe dowody, że Poznańczycy słów swoich na wiatr nie rzucają, lecz z podziwu godną konsekwencją wcielają w życie głoszone przez siebie zasady.

Niedawno temu poznańscy delegaci miejscowego koła ZASP'u wystąpili z inicjatywą **odżydzenia polskiego świata aktorskiego.** Niedawno też temu adwokaci poznańscy ogłosili bojkot towarzyski adw. Przestaszewskiego dlatego, że zatrudnia aplikanta-żyda. Teraz znów **lekarze wielkopolscy** na walnym zebraniu Okręgu Wielkopolskiego Związku Lekarzy R. P. **uchwalają jednomyślnie przeprowadzenie paragrafu aryjskiego...** Jak widzimy, w przeciwstawieniu do wielu innych miast polskich, w Poznaniu inteligencja nie umywa rąk i nie ogranicza się do biernego bojkotu żydów — lecz wykazuje aktywność i zdrową inicjatywę walki z pasożytami i wrogami narodu polskiego. Takimi wrogami są również komuniści, których przywódcami są przeważnie żydzi. Otóż inicjatywa inteligencji poznańskiej zmierza obecnie do **rozpoczęcia planowej, systematycznej walki także z komunizmem.** I tak — w związku z urządzanym co roku pochodem socjalistycznym w dniu 1 maja, postanowiono zwrócić się do władz, aby nie udzieliły zezwolenia na zorganizowanie pochodów. Prezes akademickiego koła TCL. wysunął wniosek **urządzenia w dniu 1 maja w całym Poznaniu odczytów antykomunistycznych** w ramach różnych organizacyj społecznych, — proponując zarazem prelegentów z pośród młodzieży akademickiej.

Zdrowa ta inicjatywa stanie się zapewne wzorem dla innych miast, a przede wszystkim dla miast wielkopolskich.

*

Ścisk był olbrzymi na wielkim festynie ludowym, urządzonym w ub. niedzielę na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Ze względu na niskie bilety wstępu (20 gr) przybyło na festyn **blisko 30.000 osób;** dla wielu z nich już zabrakło miejsca. Główną atrakcją festynu był **konkurs orkiestr podwórzowych.** Jeśli chodzi o praktyczny rezultat festynu, czysty zysk wyniesie mniej więcej 9 tysięcy złotych. Nie jest to zbyt dużo, lecz lepszy rydz, niż nic. No i przynajmniej chociaż raz można powiedzieć, że była to **rzeczywiście dobrowolna** pomoc dla bezrobotnych.

*

W przede dniu Targów Poznańskich wiele domów zwłaszcza przy pryncypalnych ulicach przeprowadza **„wiosenną toaletę“.** Odnawia się i tynkuje fasady zewnętrzne, przeprowadza pilne remonty. Największa praca wre oczywiście na terenie samych Targów. Lecz i w śródmieściu murarze i malarze pracują na akord. Dzieje się to zwłaszcza w wykończanym obecnie wspaniałym **gmachu PKO. przy Placu Wolności.** Cały gmach noszący zupełnie nowoczesny charakter składa się z dwu bloków — frontowego o 5 piętrach i 4-piętrowej oficyny. Między obu blokami mieści się pod szklanym dachem hala kasowa (operacyjna). Elewacja frontowa została wyłożona piaskowcem, cokół zaś granitem; hala kasowa, hall i główna klatka schodowa lśni marmurem krajowym. Potężna ta budowla będzie bezsprzecznie jednym z najbardziej reprezentacyjnych gmachów Poznania, jakkolwiek słychać wiele głosów, iż psuje ona harmonię otaczających ją gmachów, z których przecież wiele można zaliczyć do arcydzieł sztuki architektonicznej.

Dom Rzemieślniczy doczeka się też wkrótce otynkowania. Izba Rzemieślnicza rozpisała już konkurs na otynkowanie gmachu. Nareszcie!...

Gorzej przedstawia się sprawa kredytów budowlanych dla miasta Poznania. W sprawie tej odbyło się dłuższe posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta. Państwo przyznało w roku bieżącym znikomą kwotę 250.000 zł, gdy wnioski kredytowe m. Poznania obejmują sumę 6 milionów złotych. W takiej sytuacji uchwalono zwołać wielkie zebranie z udziałem przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej, senatorów, posłów i prasy. Zebranie to będzie miało charakter protestacyjny, Poznań bowiem potrzebuje dużych kredytów budowlanych. Projektuje się **mnóstwo najróżniejszych inwestycyj, zwłaszcza w dziedzinie regulacji ruchu ulicznego.** Ze względu na zatrważające zwiększenie się ilości wypadków, zderzeń, najechań i przejechań z wynikiem często śmiertelnym, inwestycje w tej dziedzinie stają się palącą koniecznością. Szczególnie projekt naczelnika wydziału rozbudowy miasta, inż. Czarneckiego, przewiduje: zwężenie wielu jezdni do koniecznego przekroju; ustawienie na narożnikach barier z łańcuchów lub z rur żelaznych; zakładanie wysepek dla wsiadania i wysiadania publiczności z tramwajów; **zniesienie torów tramwajowych na zbyt wąskich ulicach.** Na Placu Wolności projektuje się rozszerzenie jezdni od ul. Ratajczaka do Alei Marcinkowskiego do 15 metrów i rozszerzenie chodnika przy kamieniach do 5 metrów, jak również zastosowanie w pewnych punktach barier zastawczych.

Zrealizowanie tych wszystkich projektów wymaga pieniędzy. A tymczasem państwo redukuje kredyty do minimum. Trudny orzech do zgryzienia!...

J. B.

Spuścizna po Edgarze Wallace.

Zmarły przed 5 laty w Hollywood powieściopisarz Edgar Wallace nie pozostawił żadnego spadku, lecz jeszcze długi sięgające 120.000 funtów. Rodzina zmarłego znalazła się w poważnych kłopotach z powodu konieczności uregulowania tak znacznych wierzytelności. W tych okolicznościach zwrócił się do rodziny zmarłego zamożny kupiec amerykański John Jirman, który oświadczył, że przyjmuje wszelkie zobowiązania zmarłego pod warunkiem, że otrzyma prawo autorskie po popularnym autorze powieści kryminalnych. Jirman zawiązał spółkę akcyjną, która podjęła się wydawania znajdujących się w rękopisach utworów Wallace'a.

Spółka akcyjna operująca zaledwie kapitałem 40.000 funtów w ciągu roku mogła już spłacić połowę długu wraz z odsetkami po zmarłym pisarzu. W następnych dwóch latach uregulowano resztę długu, po czym postanowiono przystąpić do intensywnej propagandy książek Wallace'a, wśród organizacyj robotniczych. Wynikiem tej propagandy było zwiększenie nakładu dzieł i ukazanie się nowych wydań. Wiosną br. po prawie 5-letnim istnieniu spółka ogłosiła bilans wykazujący, że zysk netto jaki pozostał do rozdziału wśród członków spółki z Jirmanem na czele wynosi 29.500 funtów. Tyle zarobiono na pisarzu, który za życia nie zdołał sobie zapewnić spokoju i nawet po śmierci był gnębiony przez wierzycieli.

Gdzie niedawno były żyzne pola...



Wycięcie lasów w Stanach Zjednoczonych spowodowało klęskę żywiołową w postaci piasku, który zasypuje ogromne obszary żyznych do niedawna pól. Stany Texas i Oklahama zamienione w pustynie są opuszczone przez mieszkańców.

ki. Przede wszystkim nie wierzono, by Amerykanie posiadali dostateczną ilość tonażu okrętowego dla przewiezienia wojsk i materiałów wojennych poprzez ocean. Wielkie statki niemieckie, stojące w portach amerykańskich i zarekwirowane przez Amerykę z chwilą wypowiedzenia przez nią wojny, zostały przez załogę niemiecką unieszkodliwione w ten sposób, że zdemontowano najważniejsze części skomplikowanej maszynerii. Fortel na nic się Niemcom nie zdał. Amerykanie bowiem w stosunkowo krótkim czasie naprawili uszkodzoną maszynerię. Okręty pełną parą poczęły przepływać ocean.

Historia nie ma takich zdarzeń — nie powtórzą się one też bodaj tak prędko, by jakikolwiek naród do walki za obcą dla siebie sprawę, wysyłał miliony swych synów na śmierć, na obcej ziemi.

Poszczególne stany dały: Quebec 11.000 żołnierzy, Montreal 34.000, St. Louis 1.000, Halifax 5.000, Portland 6.000, Boston 46.000, Nowy Jork 1.656.000, Filadelfia 36.000, Baltimore 4.000 i Norfolk 288.000 ludzi.

Francja nie docenia pomocy...

Początkowo stawili Francuzi do dyspozycji dla wyładowania statków amerykańskich miały port La Pallice. Zdołano tam wyładować tylko 4.000 żołnierzy. Nie wierzono przecież, by Ameryka była zdolna do tak potężnych ofiar. Z czasem musiano jednak stawić do ich dyspozycji wszystkie wielkie porty, jak Le Havre, Brest, St. Nazaire, Bordeaux i Marseille. Połowa transportów przybijała wpierw do portów angielskich w Glasgow, Plymouth, Southampton, Manchester, Liverpool, Bristol, Falmouth i Londyn. Największą ilość wojsk wyładowano w Brest 791.000, w angielskim zaś porcie Liverpool 844.000 żołnierzy.

Największe transporty nadchodziły w r. 1918. W kwietniu tegoż roku przepłynęło ocean 118.642 ludzi, w maju 245.945, w czerwcu 278.864, w lipcu 306.350, w sierpniu 286.974, we wrześniu 257.457 i w październiku 180.326 żołnierzy amerykańskich.

W dniu zawieszenia broni znajdowało się na ziemi francuskiej 2.036.000 żonierzy amerykańskich, którzy przywieźli ze sobą wszystko, czego nowoczesna wojna wymaga.

Nowa Ameryka na ziemi francuskiej.

Amerykański „secretary of war“ (sekretarz ministerstwa wojny), mr. Baker, przybywszy do Francji na inspekcję amerykańskiego obozu wojennego, tak określił swoje wrażenia: wyglądało to, jakby na ziemi francuskiej stworzono nową Amerykę: amerykańskie maszyny, koleje, parowozy, dźwigi, samochody, baraki, cukrownie, piekarnie.

1.379 samolotów przywieźli Amerykanie, a wraz z nimi tysiące zapasowych motorów. Na 200.000 oficerów amerykańskiej siły zbrojnej przypadało 46.000 lekarzy. Idealnie zorganizowany był transport i system konwojowy. Mimo najwyższych wysiłków Niemców, łodzie podwodne nie storpedowały jednego nawet transportowca.

W dniu wypowiedzenia przez Amerykę Niemcom wojny (6 kwietnia 1917) stan liczebny marynarzy amerykańskich sięgał liczby 95.000, zaś w dniu zawieszenia broni było ich już 530.000.

Do katastrofalnej klęski Niemiec przyczynili się w głównej mierze Amerykanie, spłacając w ten sposób swój dług wobec Europy, której synowie ongiś również przepływali ocean, by walczyć o wolność Amerykanów i ginąć za słuszną ich sprawę.

Hipolit Kończak.



Pan Bóg przykazał: „Czcij ojca i matke!“ Ludzie przydali temu taką łatke: „żebyś żył długo i w życiu osłode miał za nagrode“.

To sie rozumi, **że Pan Bóg nadgradza,** żeli jest czczona rodzicielska władza; **ale** nie zawdy niebo płaci cnocie **w tym tu żywocie.**

Toż samo z inszą cnotą lub zasługą: często nadgrody nie doczkasz sie długo; często za dobrość człeku pozostanie prześladowanie.

Weźmy proroki w Starym Dystamencie



6733

za wiare w Boga gnębione zawzięcie; weźmy żywoty mężów znakomitych nędznie zabitych.

Co z historyi wim, to wielgie zero. Lecz wim, że w Rzymie żył mowca Cycero. Ten patryjota, pisarz znakomity zginął zabity. Zginyły Grakchy, trybuny ludowe[1]); w Angliji zacny Morus[2]) oddał głowe; nasz Rejtan, co drzyć Polski nie pozwalał, z bólu oszalał.

I dziś są zasłużone Miltyjady[3]), chtórym niewdzięczni przypisują zdrady, a chtórym kiedyś dopiro ojczyzna cześć i laur przyzna.

Choć nader liczne takowe wyjątki, iż świat dopiro czci prochy i szczątki, to szakże częścij nadgradzana cnota jest za żywota. A jeszcze częścij za męża zasługi nadgrody bierze inszych szereg długi, chtórzy wielgiego męża sie czypiali, a byli mali. Tacy bywali i są miedzy nami, chtórzy potrafią nadgrody brać sami; i dobrze wiedzie sie tym czczonym wilkom i ich pupilkom.

Przeciw nadgrodzie zasługą zdobytyj (czy indzij czy tyż w Rzeczypospolityj) słowa nie rzekne. Chto w zasługach chodzi — niech ma najsłodzij. Nie rób-ta szakże ze zasługi fachu! Nie wszystkie wróble strzylaj-ta na dachu! Nie przypisuj-ta zasług w kużdym czynie sobie jedynie!

Mie gdyby za krew na polu przelaną piękną posadką obdarowywano, to-bym za ujme poczytywał sobie, żem jest przy żłobie. Bo mi sie widzi niechlubnie, niełaadnie czyhać na profit, chtóren na mnie spadnie za to, co obowiązek mi przydziela obywatela. Jeszcze-bym więcyj hańbił sie w honorze brać drzewo, chtóre insi rąbią w borze, bez to, że obciosują drewne bale znajomi drwale... Ani leźć nie chce do tego oboza, dzie pełno paszy. Dyć nie jezdem koza. Człeka z honorem to syci i zdobi, co sam zarobi.

Nie ucze tych, co gonią za profitem; lecz tym oboźnym, co chcą siać przez sito, powim, że długo siać bedą musieli obywateli. Na cytnar plewów ziarn przesieją kilo. Czy ziarna zdrowe — w tym sie tyż omylą. Chyba, że ja sie myle, patrząc czarno na to ich ziarno. Wżdy doświadczenie z nieboszczykiem B. B. mówi, że ludzie liczą na potrzebe... Tera sie spodziwają od Ozonu la siebie plonu.

---

[1]) Tiberius i Caius Gracchus przepiękne wzory cnót obywatelskich, idealiści jako obrońcy uciśnionego ludu (około 125 r. przed naszą erą), [2]) Tomasz Morus arcybiskup, kanclerz i pisarz polit.; za szlachetną, rozumną działalność w duchu katolickim osądzony jako zdrajca stanu, został ścięty (1535 r.), [3]) Miltiades zwycięzca Persów pod Maratonem (490 r.) dokonał żywota w ateńskim więzieniu.

—o—

Uproszczony kolportaż.

Warszawa, 10. 4. (APA.) W klatce schodowej w jednym z domów przy ul. Grzybowskiej w Warszawie dozorca domu znalazł porzuconą paczkę, owiniętą w papier pakunkowy. Paczka zawierała kilkanaście kilogramów czasopisma komunistycznego pn. „Czerwony Sztandar“ nr 3 z marca br. Odważny 'kolporter wolał się nie trudzić i hurtem przeprowadził propagandę...

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Wyczółkowski i Bydgoszcz.

W 85 rocznicę urodzin wielkiego artysty, mistrza malarstwa polskiego Leona Wyczółkowskiego, Bydgoszcz oddaje uroczysty hold jego pamięci. Akademia i otwarcie wystawy grafiki w Muzeum Miejskim staną się potężną manifestacją kulturalną i wymownym dowodem zrozumienia przez Bydgoszcz ważności spraw sztuki w całokształcie zagadnień życia współczesnego.

Niedziela, 11 kwietnia 1937 r., będzie dniem przełomowym w życiu kulturalnym Bydgoszczy. Na Bydgoszcz jako na miasto trwałego kultu Wyczółkowskiego zwrócona zostanie uwaga całej Polski. Teraz trzeba, aby z imieniem Wyczółkowskiego związać Bydgoszcz na zawsze, aby z twórczości wielkiego artysty uczynić kapitał kulturalny, któryby się oprocentowywał po wieczne czasy.

Co się składa na tradycję kulturalną jakiegoś ośrodka? Od czego zależy żywotność kulturalna regionu?

Odpowiedź na te pytania jest konieczna, aby wytyczyć kierunki pracy kulturalnej, aby podjął wysiłki skoordynowane, o zagwarantowanej skuteczności. **Tradycja kulturalna** jest rzeczą niewymierną ale konieczną, należy do tych nieuchwytnych „imponderabiliów", które wytwarzają w ciągu wielu lat pokolenia, jest to przyjazna dla rozwoju kultury atmosfera, którą się wyczuwa i o której się wie, że jest, ale na wytworzenie której nie ma recepty.

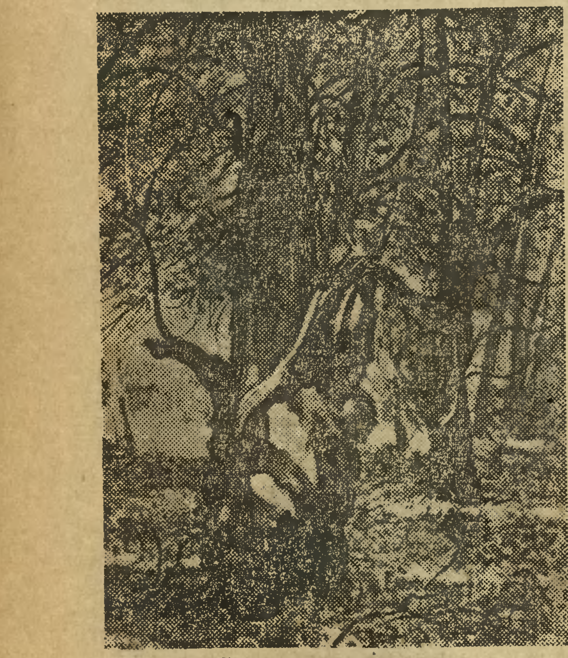
Oczywiście, że tradycja kulturalna jest przede wszystkim rezultatem działań ludzkich. Inne warunki mają znaczenie uboczne. Stosunki geograficzne, etnograficzne czy ekonomiczne dają pewne bodźce, zachęty albo tłumiki, ale głos decydujący mają zawsze ludzie.

Na stworzenie tradycji kulturalnej **pracują pokolenia,** zostawiając jedne drugim dokonany dorobek i obowiązek dalszej pracy. Łączą się ogniwa lat i w ten sposób powstaje dzieło trwalsze, niż twory jednostek, dzieło, które samo w sobie jest zarodem nowych sił. Dobrze jest gdy tworzenie tradycji kulturalnej odbywa się ciągle, systematycznie, bez przerw. Gorzej — gdy nić tradycji się zrywa, gdy powstają luki, które potem szczególnie trudno jest wypełnić, a zaległości odrobić.

W tej drugiej, gorszej sytuacji znajduje się Bydgoszcz. Stupięćdziesięcioletnie, intensywne wysiłki zaborcy robiły wszystko, aby **zniszczyć tradycje rozkwitu polskiej Bydgoszczy,** aby na jej gruzach zbudować ośrodek innej kultury, obcej, wrogiej, niemieckiej. Tradycje przedrozbiorowe zostały zniwelowane przez działania niemieckie, patynę wieków okrył irytujący swoją tandetną świeżością i nowobogacką brutalnością tynk, nakładany z uporem przez budowniczych kultury pruskiej.

Ręka zaborcy została strząśnięta, tynk zdrapany, zostały gołe mury. W te mury tchnąć nowego ducha, **stworzyć nową tradycję kulturalną Bydgoszczy** — to stało się pierwszym obowiązkiem triumfującej polskości.

Tę tradycję upartym wysiłkiem — mimo trudnych warunków — się tworzy. Oczywiście taki akt tworzenia wymaga cierpliwości. Nie od razu zbudowano Kraków — stolicę polskiej kultury, nie można też od razu zbudować Bydgoszczy — jako o-



Leon Wyczółkowski:
Ze zbiorów miasta Bydgoszczy.
Cis w Borach Tucholskich.

środka prężnego kulturalnie. Nie od razu można zdobyć atrakcje kulturalne o znaczeniu i oddziaływaniu ogólnym. Można kłaść fundamenty, ale strzeliste wieże wykwitają dopiero jako rezultat geniusza jednostek, z ośrodkiem związanych.

Bydgoszcz ma w tym wypadku **szczęście** wyjątkowe. Z Bydgoszczą **związał** się na wieki własną, wielkoduszną decyzją i wyborem jeden z największych artystów polskich — **Leon Wyczółkowski.**

Byłoby z naszej strony zbędną megalomanią przypisywanie sobie zasługi, że Wyczółkowskiego urzekło piękno Bydgoszczy i jej okolic, że w sercu jego wzbudziło się umiłowanie tego zakątka kresowvch ziem zachodnich, na których spędził ostatnie lata swego życia i pracy. **Wyczółkowski adoptował sobie Bydgoszcz i ziemię bydgoską jako ziemię najdroższą.** Na wiejskim cmentarzyku we Wtelnie spoczął na wieki, bliskiej Bydgoszczy przekazał puściznę najpiękniejszą — puściznę twórczą swego życia.

Taki dar nie zdarza się często i dla tego trzeba, abyśmy teraz uświadomili sobie jego znaczenie i nasze wobec niego obowiązki.

Tradycja kulturalna Bydgoszczy została wzbogacona w sposób imponujący. Bydgoszcz i Wyczółkowski — te dwa imiona zostały złączone na wieki. Dzięki obejmującemu przeszło 400 pozycyj spadkowi po Wyczółkowskim, przekazanemu Bydgoszczy przez p. Franciszkę Wyczółkowską, **Muzeum Miejskie w Bydgoszczy przestało być jednym z wielu muzeów „prowincjonalnych",** znajdujących się na beznadziejnym dorobku. Dziś Bydgoszcz ma jedyną w swoim rodzaju instytucję kulturalną w Polsce, instytucję, której wartość i poziom wszędzie budzi zazdrość i jest dla całej Polski atrakcyjnym magnesem.

Zbiory Leona Wyczółkowskiego zostały z całym szacunkiem przejęte przez miasto. Dla pamięci wielkiego artysty robi się dużo, obejmując w opiekę jego grób we Wtelnie i odejmując troskę o przyszłość z przed wdowy po nim. Pod względem materialnym zrobiono wszystko, pod względem moralnym pięknym akcentem są obecne uroczystości. To jednak **nie wyczerpuje jeszcze wszystkich obowiązków i wobec artysty i wobec miasta.** Teraz trzeba dziełu Wyczółkowskiego dać należytą oprawę, wobec opinii kulturalnej zademonstrować, że Bydgoszcz zasłużyła na dar i na miłość, z którą się spotkała. **Budowa Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego, stworzenie warunków do badań nad twórczością Wyczółkowskiego — to są obowiązki, które dla dalszego ugruntowania tradycji kulturalnej Bydgoszczy należy podjąć i wypełnić w najbliższym czasie.**



Leon Wyczółkowski: Woły.
Ze zbiorów miasta Bydgoszczy.

Warszawskie dziwolągi teatralne.

Operę warszawską prowadzi de nomine p. Jerzy Mazaraki. Faktycznym dyktatorem jest żydowski impresario p. Orensztein. On sprowadza zagraniczne siły, wynajmuje teatr i urządza własne imprezy. Pytamy, po co w takim razie reprezentacyjna Opera? Na co idą te olbrzymie subwencje?

Obecnie p. Orensztein sprowadził paryską znaną pieśniarkę Lucienne Boyer. Ceny wyznaczył horendalne. Dość powiedzieć, że przewyższały znacznie cenę 20 złotych za bilet. Prasie i aktorom kazano płacić „ulgowe" bilety po 5 i 8 zł.

Niech sobie p. Boyer śpiewa. **Niech wywozi z Polski pieniądze, ale niech się to wszystko nie dzieje na pierwszej scenie muzycznej polskiej.**

Trzeba raz sprawę **postawić jasno.**

— — — — — — — —

W jednym z dzienników warszawskich pisuje recenzje p. Migowa, która jednocześnie jest szefem propagandy niektórych teatrzyków. Między innymi prowadzi propagandę żydowskiej rewii p. Regirera przy ul. Karowej. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie pisała jednocześnie z tej rewii recenzji. Nic łatwiejszego, jak poprosić którąś z koleżanek o zastępstwo. Tak robił np. Grzymała-Siedlecki, gdy jego sztukę grano. Tak robi Tadeusz Kończyc, gdy grają operetkę w jego przekładzie. Mają zasady polskie, których pani Migowa pojąć widać nie może, trzeba je mieć **we krwi.**

— — — — — — — —

Zdarzył się nieszczęśliwy wypadek cenionej artystce Teatru Nowego p. Gorczyńskiej. Upadła nieszczęśliwie w autobusie i leży w szpitalu. Jeden z dzienników zaznaczył na drugi dzień, że od razu przystąpił reżyser Osterwa do prób z młodą aktorką p. M., która była już częściowo do tej roli przygotowana. A zatem jasnowidzenie czy chęć odebrania roli p. Gorczyńskiej?

— — — — — — — —

W Teatrze Letnim grają obecnie sztukę „Jutro niedziela". Dekorator p. Cegielski „wypuczył" się, aby dać imponującą dekorację na dworcu, natomiast pozostałe były zlepkiem różnych stylów. Byłem świadkiem na premierze, jak na widowni dwóch panów robiło słuszną uwagę, że teatr bydgoski nie odważyłby się na takie sklecenie dekoracji. I mieli rację!

W. Ł.

Koncerty artystów polskich w Paryżu podczas wystawy światowej.

Komitet działu polskiego na wystawie światowej w Paryżu organizuje **szereg koncertów,** które odbędą się w teatrze „Des Champs Elysées". Przewidziany jest m. in. występ **poznańskiego chóru katedralnego** pod dyrekcją księdza Gieburowskiego, recital znakomitej klawicymbalistki **Wandy Landowskiej,** koncert mistrza **Paderewskiego** (w dniu 28 czerwca), poświęcony Chopinowi. Poza tym mają się odbyć: koncert paryskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją słynnego kapelmistrza **Artura Rodzińskiego,** recitale i występy **Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Jana Kiepury, Józefa Hoffmana.** Czynione są też starania o zorganizowanie przedstawień **baletu polskiego.**

Prapremiera sztuki autora polskiego w Toruniu.

W Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyła się **prapremiera komedii Stefana Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka",** w reżyserii dyr. Trzcińskiego, ze znaną artystką scen warszawskich Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej.

Komedia ta osiągnęła duży sukces i niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem również **i na innych scenach polskich.**

Wyczółkowski.

W tęcz wieczystych krainie duszą kwietną zatonął:
odtąd mu w oczach wybuchał słońcem huczący świat.
Stutysięczno-barwisty szalał, jarzył się, płonął,
ogniem, cieniem, zielenią w poprzek życiu się kładł.

Widnokręgi, rozrosłe blasków wolą i siłą,
zaczarował hen, od niebios, po najdalszy śpiewny las.
Wśród zaklętej przestrzeni serce ziemi zabiło,
a w gałęziach drzew wyśnionych jeszcze szumi barwny czas.

Porozszerzał istnienie poza tęsknot granicę,
wycieniował i rozelśnił ludzkich marzeń żywy żar,
i przekroczył sam siebie, i swą własną tęsknicę:
przeżył w wizjach zachwytu światy dwa — podwójny czar.

I **już teraz w snach złotych, w cieniach** lotnych i lśnistych
zaklął siebie **na zawsze** — pielgrzym słonecznych dróg.
Czy widzicie, słyszycie — blask ten, szumy, poświsty?
— To w borach się **szemrzących** oczarowany wstrzymał Bóg!

Alfred Kowalkowski.

Sowieccy artyści triumfatorami

międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. E. Ysaye'a.

W Brukseli zakończył się **międzynarodowy konkurs skrzypcowy im. E. Ysaye'a.** Pierwszą nagrodę otrzymał **Ojstrach** (29 lat — ZSRR), drugą nagrodę **Odnoporoff** (23 lata — Austria), trzecią nagrodę panna **Guilels** (19 lat — ZSRR). Trzy następne miejsca zajęli skrzypkowie sowieccy, zaś dalszych 6 nagród zdobyli kolejno Rumunka, Szwed, Węgier, Kubańczyk, Włoch i Francuz. Polacy znaleźli się na kompromitującym szarym końcu.

Kronika literacka.

„Doloryzm" — nowy kierunek literacki. Prasa francuska poświęca wiele omówień, utrzymanych w tonie raczej krytycznym, nowej koncepcji twórczości literackiej, pretendującej do nazwy szkoły tzw. „doloryzmu". Twórcą tego nowego kierunku jest Julien Teppe, według którego tylko ból może być dla umysłu twórczego najczystszym źródłem natchnienia. P. Teppe dla powstrzymania swojej tezy podaje szereg nazwisk najwybitniejszych przedstawicieli literatury, jak: Molière, La Rochefoucauld, Rousseau, Vigny, Flaubert, Daudet, Proast i pisze: „Czyż można zaprzeczyć, że w przeważnej części ludzie bardzo chorzy lub bardzo nieszczęśliwi osiągnęli najwyższe szczyty sztuki pisarskiej". Krytycy przeciwstawiają się tezom p. Teppe, a nawet niektórzy z nich z pewną ironią wyrażają życzenie, aby doloryzm znalazł swój kres w wesołym bankiecie wśród ogólnej radości.

Irzykowski o plagiacie. 75-ty Czwartek Literacki w pałacu Działyńskich w Poznaniu wypełniła prelekcja Karola Irzykowskiego pt. „O plagiacie", która zgromadziła na sali niezwykle liczny zastęp słuchaczy. W odczycie poznańskim Irzykowski streścił m. in. książkę niemieckiego autora Stemlingera o plagiacie u Greków i Rzymian, nagrodzoną przez Bawarską Akademię Umiejętności.

Kronika naukowa.

Nowy przekład Pisma św. na język polski. Na odbytym ostatnio w Krakowie zjeździe biblistów uchwalono przystąpić do natychmiastowych prac nad przekładem Pisma św. z języków oryginalnych na język polski i zredagowania komentarza. Z pośród uczestników zjazdu kilku już przyjęło zobowiązania opracowania poszczególnych ksiąg Pisma św., szczególnie ksiąg Pisma św. Nowego Testamentu. Postanowiono również opracować i wydać Stary Testament, do czego konieczną jest współpraca większej liczby uczonych i znaczniejszy okres czasu.

Międzynarodowy kongres estetyki. W dniach 8—11 sierpnia odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres estetyki i nauki o sztuce. Na czele komitetu honorowego kongresu stoją: Henri Bergson, Paul Valery, Paul Claudel, prezesem komitetu organizacyjnego jest Victor Basch, profesor Sorbony. Prace kongresowe prowadzone będą w 3 sekcjach: 1) historii sztuki i krytyki artystycznej, 2) nauki o sztuce i techniki artystycznej, 3) psychologii estetyki, 4) estetyki ogólnej i historii estetyki. Jako cztery zasadnicze tematy obrad ustalono: 1) estetyka i nauka o sztuce, 2) ostatnie metody estetyki, 3) estetyka, socjologia i kultura, 4) wielkie prądy artystyczne w Europie w wieku XX.

Z tygodnia.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ej).

przez całe Stany fala strajków. Mają one charakter **bardzo ciężkich zmagań kapitału i pracy.** Tego dotychczas Ameryka nie przeżywała. Większość tych zatargów przybiera formę strajków okupacyjnych, kończy się niejednokrotnie zaburzeniami ulicznymi i rozlewem krwi.

Wzburzenie mas amerykańskich, postępujące **równolegle z rozwojem organizacji związków zawodowych** i wzrostem ich lewicowego, czy jak kto chce **rewolucyjnego nawet nastawienia, —** znajduje swój wyraz w przemianach konstytucyjnych. Homeryckie boje Roosevelta z sądem najwyższym wskazują niedwuznacznie **na przesuwanie się ciężaru władzy do rąk egzekutywy** tj. do władzy wykonawczej, znajdującej się w rękach prezydenta Stanów.

Wszystko to razem stwarza atmosferę poważnego napięcia i nieufności. Amerykanie ze strachem spoglądają w przyszłość. Daje temu wyraz angielski pisarz **Jerzy Slocombe**, który po trzymiesięcznej podróży po Stanach Zjednoczonych wywnętrzył się ostatnio ze swych spostrzeżeń na łamach **„New York Tribune“.** Slocombe stwierdza, że

bardzo wielu Amerykanów zapytywało go, czy ich kraj nie przechodzi obecnie analogicznego okresu jak Włochy i Niemcy, tuż przed zaprowadzeniem faszyzmu.

Anglik pociesza Jankesów, że ich obawy nie są słuszne i że **siła ich demokracji jest jeszcze niespożyta.** Może ma rację Nie w tym jednak rzecz, tylko w tym, że podobne zapytania po tamtej stronie oceanu Atlantyckiego **w ogóle padają.** Jest to najlepszy dowód, że Stany weszły w okres burzy i wrzenia. Jeśli nie daj Boże obecny „boom“ przyniesie ze sobą załamanie się kursów i nową falę bezrobocia, **kto wie, jakie będą dalsze tego skutki.**

Fala drożyzny we Francji.

Prawicowa prasa paryska przynosi zestawienia, rzucające dość ponure światło na gospodarcze rezultaty rządów Bluma.

Wskaźnik cen hurtowych obejmujący 45 różnych towarów wzrósł z 372 w czerwcu 1936 r. na 536 w marcu 1937. Jest to **wzrost o 44,1%.** Nie pozostał w tyle wskaźnik cen handlu detalicznego, układany z 34 różnych artykułów — tylko ustanowił jeszcze wyższy rekord. Z 351 w czerwcu 1936 poszedł do wysokości 552 punktów na 27 marca 1937 r. **czyli o 57,3%.**

W odniesieniu do poszczególnych produktów żywnościowych warto podać następujące orientacyjne dane, zgodnie z „Bulletin de la Statistique Générale de la France“: Chleb za kilo w sierpniu 1936 r. — 1,80 fr., w styczniu 1937 — 2,20 fr., w lutym 1937 r. — 2,40 fr. Mleko za litr w tych samych okresach: 1,20 — 1,50 — 1,60 fr. Masło za kilo: 16,15 — 21,75 — 22,80 fr. Mięso cielęce za kilo: 22,00 — 23,75 — 27,25 fr. (Frank ca 25 gr.)

Nie należy się więc dziwić, że robotnicy francuscy mimo otrzymanych podwyżek, latem ub. roku strajkują gdzie mogą i jak mogą, aby poprawić ponownie swój byt, czyli raczej, **aby dogonić zwyżkę cen.** Gorzej jest jednak, że ta walka toczy się równocześnie **z zaprowadzeniem 40 godzinnego tygodnia pracy,** który obciążył poważnie przedsiębiorstwa, **nie dając gotówkowo nic robotnikom.**

W świetle tych cyfr statystycznych okazuje się, że eksperyment Bluma **zawiódł na całej linii.** Nie pomogło obniżenie wartości franka i nie pomogło stworzenie nowych zdolności spożywczych“ dzięki lepiej uposażonym robotnikom. Ale politycznych konsekwencyj tj. obalenia rządów Bluma nikt wyciągnąć się nie kwapi. Robotnicy pracujący na wystawie urządziliby natychmiast strajk w obronie Bluma i ta groźba sama jedna już by **wystarczyła, aby** Francja przyglądała się nadal **bezsilnie rządom frontu ludowego.**

Jeszcze o Ludendorffie.

Przed paru dniami protestowaliśmy przeciw przecenianiu ugody, jaka zaszła między Ludendorffem i Hitlerem. Rozumowanie nasze potwierdza telegram berliński szwajcarskiej „National Zeitung“, która pod datą 7 bm. stwierdza, że porozumienie to ma czysto charakter osobisty i że Ludendorff nie jest przewidziany do zajęcia jakiegokolwiek stanowiska w rządzie lub sztabie Reichswehry. To samo mówi prasa niemiecka.

St. Strąbski.

Zaczęło się w Hiszpanii

skończyło się na odwołaniu... meczu piłki nożnej!

Paryż, 10. 4. (PAT). **Projektowany** międzypaństwowy mecz piłkarski Francja—Włochy nie dojdzie do skutku, w wyznaczonym dniu 11 bm. w Paryżu, gdyż **generalny sekretariat partii faszystowskiej we Włoszech sprzeciwił się wydaniu paszportów piłkarzom włoskim na wyjazd do Francji.**

Paryż, 10. 4. (PAT). Odwołanie zapowiedzianego na niedzielę meczu Francja—Włochy wywołało w Paryżu bardzo **duże wrażenie, które nabrało charakteru pewnej sensacji politycznej.**

Pod względem sportowym cała niemal prasa paryska wyraża ubolewanie z powodu odwołania tego meczu, przy czym olbrzymia większość pism podkreśla, że **rząd włoski nie miał żadnych powodów do obawiania się jakichkolwiek incydentów na boisku,** czy też jakichś demonstracyj ze strony publiczności **przeciwko ekipie włoskiej.**

Dzienniki radykalne przytaczają, że mecz pomiędzy ekipą francuską a niemiecką, który odbywał się w dniu przywrócenia dwuletniej służby wojskowej w Niemczech, **odbył się w atmosferze jak najbardziej poprawnej i gracze niemieccy byli oklaskiwani przez publiczność francuską.**

Jedynie tylko „Echo de Paris“ wyraża zadowolenie, **że mecz ten nie doszedł do** skutku, przytaczając, **że ekipa włoska,** biorąca udział w 6-dniowych zawodach kolarskich, **była na starcie wygwizdana przez publiczność.** Dziennik uważa, iż lepiej się stało, że mecz nie doszedł do skutku, niż gdyby miał wywołać **demonstracje, które pociągnęłyby za sobą poważniejsze zadrażnienia.**

Mecz został odwołany zupełnie niespodzianie późnym wieczorem w czwartek, gdy cały prawie stadion był wyprzedany i suma, osiągnięta ze sprzedaży biletów, **wynosiła 600 tys. fr.**

W kołach prawicowych **zwracają uwagę** na fakt, że odwołanie meczu nastąpiło **po ostrym półoficjalnym oświadczeniu francuskim przeciwko kampanii prasy włoskiej, która oskarża Francję o łamanie zasady nieinterwencji.** W tej sprawie, która wywołuje poważne napięcie w stosunkach francusko-włoskich „Figaro“ zapowiada, że rząd francuski **ma wystąpić z bardzo ostrą odprawą i przedstawić ma kompromitujące dokumenty na temat polityki Włoch w Hiszpanii.**

„Pogodzeni w duchu“.

Optymizm p. Starzyńskiego.

W **Stanisławowie** (w Małopolsce Wschodniej) odbyło się zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wiceprezydent m. Stanisławowa mgr. Kotlarczyk oświadczył, że dla kresowych Polaków deklaracja pułkownika Koca ma szczególne znaczenie. Prezes Starzyński (z Warszawy) jest przekonany, że ci którzy jeszcze nie przystąpili do O. Z. N. są już z istnieniem tej organizacji **„pogodzeni w duchu“.**

Kolejny mówca, **prezes miejscowego „Sokoła“ dr Hendrychowski** stwierdził, że w społeczeństwie polskim muszą zniknąć mury, dzielące je na partie.

Imieniem kupiectwa polskiego prezes Schweisser, wyraził pełną gotowość poparcia OZN.

Imieniem świata pracy **zgłosił akces** do OZN p. Janiak.

Skład prezydium OZN ziemi stanisławowskiej, **zamianowanego przez płk. Koca,** jest następujący:

Prezes — wiceprezydent m. Stanisławowa mgr. Fr. Kotlarczuk, wiceprezesi: dr St. Tomaszek i Kazimierz Schweisser, sekretarz — mgr. Kipper, skarbnik — dyr. Umański. Członkowie prezydium: mgr. Holski, pani Łukoska, Michał Świętnicki, Kazimierz Zimmerman, Wiktor Ochman. Bembenek i Mueller.

Powszechny festival sztuki

odbędzie się w Warszawie.

Warszawa, 10. 4. (PAT). W sali konferencyjnej min. WR i OP odbyła się **konferencja, poświęcona sprawie zorganizowania w rb. w Warszawie powszechnego festivalu sztuki polskiej.**

Festival będzie trwał **10 dni.** Projektowany termin: druga połowa września — początek października. Następne festivale w odstępie rocznym odbyły by się w **Krakowie, Wilnie, Lwowie i Poznaniu.**

Na program festivalu złożą się:

1. **Przedstawienia teatralne we wszystkich** teatrach warszawskich, wystawy plastyczne, połączone z tanim kiermaszem dzieł sztuki; opery i koncerty muzyki religijnej; wystawa książki wraz z aukcją książek i rękopisów autorów; cykl odczytów i wieczorów literackich; zwiedzanie muzeów; widowiska wieczorne plenerowe, bezpłatne dla wszystkich; kino propagandowe na jednym z wielkich placów Warszawy; loteria dzieł sztuki.

Zjazd oparty byłby **na wysokich ulgach kolejowych** indywidualnych i na tzw. pociągach popularnych. Koszty występów i organizowania widowisk pokryłaby karta uczestnictwa, której koszt wliczono by do ceny biletu kolejowego. Przewidywana frekwencja powinna osiągnąć **30 do 50 tysięcy osób.**

Nie będzie „małej matury“

Warszawa, 10. 4. (PAT). Ostatnio pojawiły się wiadomości o opracowaniu przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego **regulaminu tzw. „małej matury“ dla absolwentów klas 4 gimnazjów ogólnokształcących nowego typu.**

Ministerstwo WR i OP wyjaśnia, iż w myśl statutu gimnazjów państwowych z 1933 r. **świadectwo ukończenia gimnazjum otrzymuje bez jakichkolwiek egzaminów każdy uczeń 4 klasy gimnazjum państwowego,** posiadający ze wszystkich przedmiotów oceny roczne co najmniej dostateczne. Ta sama zasada jest stosowana do uczniów gimnazjów prywatnych, posiadających uprawnienia gimnazjów państwowych.

Wspomniany egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego **będzie miał miejsce jedynie w stosunku do uczniów gimnazjów, nie posiadających uprawnień oraz do eksternów.**

DO KĄPIELI PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH używa się jedynie mydła PALMOLIVE

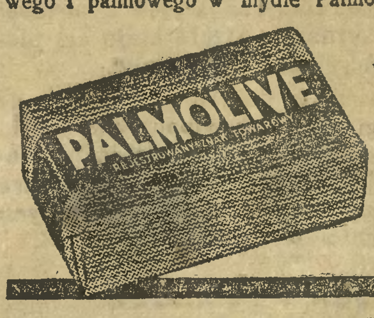


PO PRZYJŚCIU NA ŚWIAT I PRZEZ PEWIEN CZAS POTEM, PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE KĄPANE BYŁY W OLEJKU OLIWKOWYM. Z CHWILĄ GDY MOŻNA BYŁO KĄPAĆ JE W WODZIE Z MYDŁEM, WYBRALIŚMY WYŁĄCZNIE MYDŁO PALMOLIVE DO CODZIENNEJ KĄPIELI TYCH SŁAWNYCH W CAŁYM ŚWIECIE DZIECI.

Dr. ALLAN ROY DAFOE

Matko! Czy Twoje dziecko, Twój najdroższy skarb, może być kąpane mniej delikatnym i łagodnym mydłem, aniżeli to mydło, które wybrano dla delikatnej skóry małych pięcioraczków?

Ty również, Piękna Pani pragniesz, aby cera Twa była delikatna, gładka i świeża przez długie lata! Dlaczego więc nie dbać o cerę, stosując niezrównany zabieg kosmetyczny, jaki zapewnić może tylko tajemna mieszanina olejów oliwkowego i palmowego w mydle Palmolive.



Wyrabiane na olejku oliwkowym dla zachowania pięknej cery przez długie lata!

„Boski wiatr“

przywiał do Londynu.

Londyn, 10. 4. (PAT) Samolot japoński „Boski wiatr“ przybył na **lotnisko Croydon o godz. 15 m. 26 i wylądował o godz. 15,30 po przebyciu trasy z Tokio do Londynu w 94 godziny 18 min.** Przed wylądowaniem samolot **okrążył trzykrotnie lotnisko.**

Już na parę godzin przed przylotem na lotnisku zebrali się **niemal wszyscy członkowie kolonii japońskiej w Londynie** oraz wielkie masy publiczności. Nad hotelem, znajdującym się na lotnisku, **powiewał sztandar japoński.**

Z chwilą wylądowania samolotu tłumy publiczności wdarły się na lotnisko i **otoczyły samolot, wiwatując na cześć lotników.**

Wakacyjne instytuty sztuki.

Warszawa, 10. 4. (PAT). Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudził **zeszłoroczny wakacyjny instytut sztuki,** w którym uczestniczyło 120 osób z całego kraju (zgłosiło się ponad 1000), min. WR i OP organizuje w roku bieżącym **poza instytutem w Gdyni drugi instytut wakacyjny w Wiśle.** Poza tym projektowane jest jeszcze otwarcie zimą trzeciego instytutu, **na Huculszczyźnie.**

W okręgu centralnym wre praca.

Kielce, 10. 4. PAT). W Sandomierzu rozpoczęte zostały prace wstępne przy obwałowywaniu Wisły, jak również prace przygotowawcze do podjęcia budowy wielkich zakładów przemysłowych. Do robót tych, na skutek zatrudnienia wszystkich miejscowych i okolicznych bezrobotnych, zaangażowano 500 bezrobotnych z innych terenów woj. kieleckiego.

Rozpoczęte zostały prace przy rozbudowie sieci wysokiego napięcia na odcinkach: Mościce—Starachowice i Starachowice—Warszawa. Wkrótce też będą w pełni podjęte prace przy budowie **gazociągu z Roztok.**

Twoje radio działa gorzej?

Zadzwoń pod nr. 1225.

5413) Nasz technik zbada odbiornik i lampy (niezależnie od marki) **bezpłatnie** u Ciebie w domu. Poradzi, jak poprawić odbiór.

„ODEON" wł. **J. Dziembowski**
Bydgoszcz, Dworcowa 3, telefon 1225

Komunikat powstańców

Salamanka, 10. 4. (PAT) Główna kwatera powstańcza ogłasza komunikat dotyczący walk na froncie madryckim. Wojska rządowe zaangażowały w tej akcji poważne siły, rozpoczynając uderzenie na całym froncie. W ciągu nocy nastąpiło **po sobie 6 ataków.** Od godziny 6 do 19 walka była **niesłychanie ożywiona** z powodu znacznych sił nieprzyjaciela zaangażowanych w akcji i **obfitego materiału wojennego.**

Kolumny rządowe napotkały na gwałtowny opór wojsk powstańczych.

W ciągu dnia wczorajszego wojska rządowe **atakowały osiem razy.** Straty wojsk rządowych przewyższają **2800 zabitych i rannych.** Zniszczono **wiele czołgów.**

Na odcinku De Las Perdices wojska powstańcze z całym spokojem oczekiwały na atak wojsk rządowych. Na innym odcinku wojska rządowe atakowały **po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim.** Piechota nieprzyjacielska, która ruszyła do ataku **na bagnety, była popierana przez 26 czołgów.** Atak załamał się w odległości **20 metrów od okopów powstańczych.**

Armia jest pionierem nowych losów Japonii.

Tokio, 10. 4. (PAT). Koła polityczne przywiązują wielką doniosłość do deklaracji ministra wojny gen. Sugiyama, złożonej wczoraj na zebraniu 600 wyższych oficerów. W deklaracji tej minister oświadczył m. in.: **„Misja żołnierzy staje się coraz bardziej doniosłą, gdyż armia jest centralną, żywą siłą narodu, pozwalającą wyjść z obecnej poważnej sytuacji. Armia staje się pionierem nowych losów Japonii".**

W niektórych kołach zauważają, że deklaracja ta, złożona po rozwiązaniu parlamentu, zbiega się z **niemal całkowitym odebraniem swobody słowa przewódcom stronnictw politycznych w odniesieniu do armii.**

Jak wszędzie: Rosenbaum pośrednikiem!

Berno, 10. 4. (PAT). Stwierdzono, że adwokat zurychski **Rosenbaum,** który został zaaresztowany jako pośrednik pewnych czynników zagranicznych w zaopatrywaniu w broń i amunicję wojsk rządowych w Hiszpanii, otrzymał z zagranicy **kilka milionów franków** szwajcarskich. W czasie rewizji policja wykryła u niego **około miliona franków, które przekazane będą prawdopodobnie władzom skarbowym.**

Kochliwa rodzina królewska

Paryż, 10. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że na dziś wieczorem zwołane zostało posiedzenie rady koronnej. Korespondent Havasa dowiaduje się, **że książę Mikołaj, brat króla Karola, wystąpił z wnioskiem o pozbawienie go wszystkich przysługujących mu prerogatyw, (uprawnień), aby mógł doprowadzić do legalnego uznania małżeństwa, zawartego w r. 1932 z pewną damą z towarzystwa bukareszteńskiego,** wbrew obowiązującym statutom rodziny królewskiej. (Sam król Karol również porzucił tron dla pani Lupescu).

Min. Beck zatrzymał się w Wiedniu.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Minister Beck, wracając po urlopie zdrowotnym z Riwiery do kraju, **zatrzymał się w Wiedniu i prowadził rozmowy polityczne z austriackim ministrem spraw zagranicznych.** Rozmowy odbyły się w duchu bardzo przyjaznym. Z Wiednia wyjechał p. minister Beck bezpośrednio do Warszawy.

Przed wyborem nowego „akademika literatury".

Warszawa, 10. 4. (PAT) W dniu 10 i 11 bm. odbędą się posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. W dniu 11 bm. odbędą się wybory nowego akademika.

I Włochy przeciw żydom!

Rzym, 10. 4. (PAT). Powszechną uwagę zwraca tu od pewnego czasu propaganda antysemicka, prowadzona przez niektóre organy prasy faszystowskiej, jak **„Tevere", „Regime Fascista" i tygodnik „Quadrivio".** Kampania ta kładzie główny nacisk **na problem rasowy,** nawołujący Italię imperialną do stosowania polityki czystości rasowej. „Tevere" głosi **konieczność zastosowania na wzór Niemiec ustaw rasowych, skierowanych przeciwko żydom i osobom, mającym krew żydowską.**

Szczególne poruszenie wywołał w sferach żydowskich ogłoszony wczoraj przez „Tevere" **alfabetyczny spis rodzin żydowskich, zamieszkujących Włochy.** Wykaz ten wzbudził rozmaite przypuszczenia, dotyczące motywów, którymi kierowała się redakcja wspomnianego dziennika. Koła żydowskie, żywo zaniepokojone wzmożoną ostatnimi czasy kampanią antysemicką, wyrażają obawę, aby polemika, która dotychczas toczy się na łamach niektórych pism, nie stała się zapowiedzią i wyrazem **zmiany stanowiska kierowniczych sfer faszystowskich wobec sytuacji prawnej i faktycznej żydów we Włoszech.**

Nie było rozruchów bezrobotnych w Swieciu

Sytuacja bezrobotnych w Swieciu i powiecie.

Świecie n/W. (t) Nastała wiosna i liczne rzesze bezrobotnych miast i wiosek wyczekują uruchomienia jakichś większych robót, przesyceni długomiesięcznym przymusowym świętowaniem przez zimę.

Tym, którzy mieli możność ubiegłego roku pracować przepisaną ilość tygodni, kończy się już okres funduszu zapomogowego. Inni, którzy nie mieli tego szczęścia, znaleźli się w jeszcze skrajniejszej nędzy.

Położenie bezrobotnych w powiecie świeckim jest bardzo ciężkie Jeżeli chodzi o miasto Świecie, to część pobiera tu fundusz zapomogowy, sporo ludzi (przeszło stu) znalazło pracę w cukrowni, około 200 od paru dni pracuje doraźnie przy robotach miejskich. Spodziewane jest rychłe uruchomienie większych prac, jak: dalszej budowy wału, budowy ulicy Nadbrzeżnej, remontu budynków koszarowych itd., a wówczas dopiero zostanie rozwiązana kwestia bezrobocia w Świeciu.

W Nowem pracują bezrobotni przy pracach doraźnych miejskich. Gorzej natomiast jest w ośrodkach wiejskich o większym skupieniu bezrobotnych.

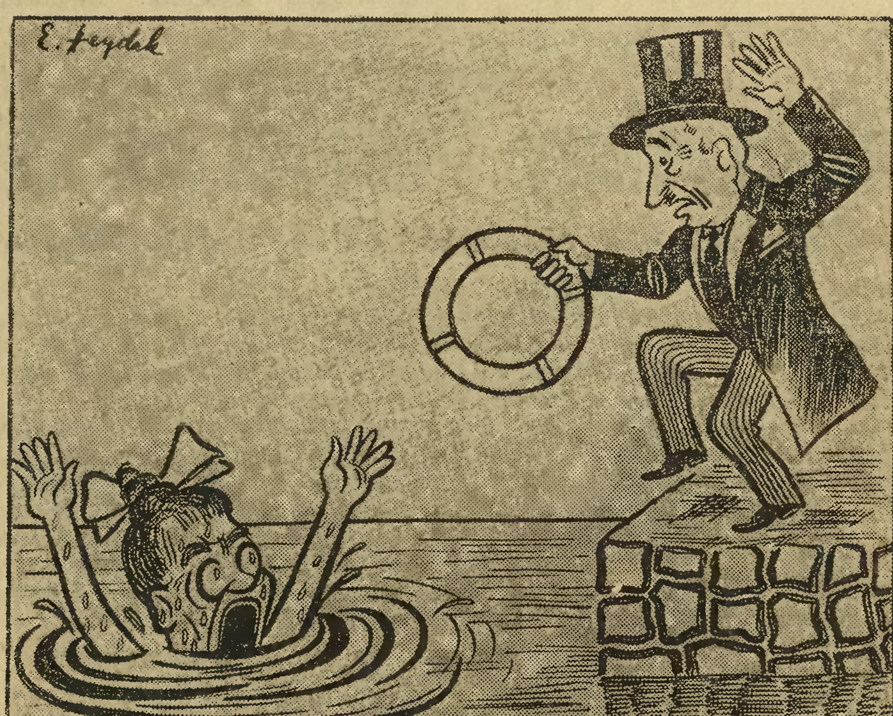
Władze lokalne zabiegają stale u właściwych czynników o uzyskanie kredytów na takie czy inne prace, bo projektów jest sporo. Z sytuacją bezrobocia w pow. świeckim zapoznał się też ostatnio p. wojewoda pomorski podczas pobytu w Świeciu, gdzie przyjął delegację bezrobotnych tak miasta Świecia jak i Osia.

W związku z ostatnimi aresztowaniami kilku przywódców miejscowego robotniczego ruchu socjalistycznego, rozeszły się po okolicznych miastach wieści, jakoby w Świeciu doszło do rozruchów bezrobotnych. Tym wieściom należy stanowczo zaprzeczyć, gdyż w Świeciu nie było żadnych zajść ani zakłóceń spokoju publicznego i wieści o rozruchach są bezpodstawne. W mieście panował i panuje spokój.

Zła przemiana materii przyspiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt. (6706

Gwałtu! Ratunku!



Czy też prezydentowi Beneszowi uda się uratować Małą Ententę?

Zjazd mierniczych przysięgłych wybrał inż. Plenkiewicza z Wejherowa i wiceprezesem

Katowice, 10. 4. (PAT). Obradujący w Katowicach trzeci zjazd Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. dokonał wyboru nowych władz stowarzyszenia na bieżącą kadencję. Prezesem został ponownie wybrany **płk. inż. Władysław Surmacki** z Warszawy, wiceprezesami **pp. inż. Józef Plenkiewicz** (z Wejherowa) **i inż. Zenon Wojtkiewicz.**

Zjazd powziął m. in. następującą uchwałę:

Zjazd mierniczych, odbyty w Katowicach w dniach od 7 do 9 kwietnia 1937 roku, stwierdza z żywym zadowoleniem, że **zasady ideowe deklaracji płk. Koca,** głoszące hasła konsolidacji społeczeństwa dla pomnożenia potęgi i obrony państwa, **całkowicie odpowiadają ideałom mierniczych polskich.** W myśl haseł ideowej deklaracji płk. Koca zjazd delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. wzywa członków stowarzyszenia do wytężonej pracy ku zespoleniu narodu dla dobra i potęgi Ojczyzny.

P. inż. Plenkiewicz jest naszym współprac.-korespondentem w Wejherowie.

Aktualia wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

Migawka...

...o zawiedzionych nadziejach.

Widocznie „klapa" z emigracją żydów
(przyznajemy otwarcie to i bez wstydu)
skoro ryzykiem puścić samoloty
które nie wiele wziąć mogą hołoty*).

...górskim powietrzu.

Że to o wszystkich dziś w kraju dba się,
że szczęście ludzkiej trzeba dać masie,
więc na złość innym i bez pardonu
atomy hurtem się sieje ozonu.

K. Lessa.

*) żydowskiej.

Walka o równomierny rozkład zamówień.

Zainicjowany w swoim czasie przez Centralny Związek Przemysłu Polskiego przy współpracy szeregu innych związków, m. in. Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, projekt wyrównania sezonowych wahań zatrudnienia istniejących ze względu na odkładanie zamówień na okres bezpośrednio poprzedzający dostawy, znalazł ogólną aprobatę. Zamierza się zamówienia przemysłowe rozłożyć bardziej równomiernie na poszczególne okresy roku. To samo dotyczy zamówień resortów gospodarczych i Funduszu Pracy. W związku z tym ruchem potrzebne jest jak najszersze zmobilizowanie porównawczych wszystkich warsztatów, które zdolne są do przyjęcia znaczniejszych zamówień na dłuższe okresy i wykonania ich na najwyższym poziomie technicznym. Tego rodzaju mobilizację stanowią Targi Poznańskie, które są jak gdyby ogromnym katalogiem polskiej produkcji, przedstawiającym miliony artykułów z ostatnimi ulepszeniami metod fabrykacji, smaku, postępu technicznego i opakowania. Targi Poznańskie dadzą przeto możność realizacji planu rozłożenia produkcji na bardziej równomierne okresy dostaw i podziału zamówień na większą ilość firm zdolnych do uskutecznienia tych dostaw.

Słodka śmierć wśród kwiatów.

Gdynia, 10. 4. (Tel. wł.). W poszukiwaniu pracy przybyła z pewnej miejscowości pomorskiej do Gdyni **Stefania Topolińska,** panna z dobrego domu. Topolińska zatrzymała się u swej koleżanki przy ul. Starowiejskiej 56. Przedwczoraj koleżanka Topolińskiej, jak zwykle, wyjechała do pracy do Sopot, pozostawiając swoją sublokatorkę w mieszkaniu. Do Gdyni wróciła dopiero na drugi dzień po południu i ku swemu zdziwieniu zastała **drzwi mieszkania zamknięte na klucz od wewnątrz,** przy czym mimo dobijania się, Topolińska nie otwierała. Sąsiedzi wyważyli drzwi i zastali niesamowitą scenę. Cały pokój wypełniony był gazem, który ulatniał się z poodkręcanych kurków. Na tapczanie jak we śnie leżała Topolińska, **ubrana odświętnie i uróżowana. Dookoła niej, na tapczanie i na podłodze rozrzucane były kwiaty.**

Wezwany lekarz nie zdołał przywrócić desperatki do życia.

Zmarła, której zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej, **pozostawiła list,** który niewątpliwie wyświetli przyczyny tragedii.

Nastroje trzech miast.

(Ciąg dalszy ze strony 6-ej).

byłem Pomorzaka. Owszem, dlaczego, atoli się wszystko rozumi... Taki Kropelkower... taki Cygielbaum, taki Rozpacznik... taki Zamoyski Izaak, czy to z Lipna, czy z Nieszawy, czy z Dobrzyniu, czy z Rypinu, tego musi choliera brać i tego musi cierpliwość brać i tego musi zamknięty, cichy pysk brać, — bo on należy do nich.

— Atoli nasze żydki z warszawskiego województwu, potrzebują mieć zamknięty, cichy pysk, — potrzebują mieć cierpliwość? — Pytam się z panem?

— Nie, za nic nigdy w świeciu. Stary przysłówek mówi, co kreska poszła na matyska... Teraz Lidzbarkowiaka i Działdowszczyka musi zamknięty, cichy pysk brać, i musi cierpliwość brać, — pojmujesz się pan, — a choliera, to ich razem weźmie, jak nasze żydki bez żadnego stracha się pójdą do nich tranzlokować! — — Rozumiesz pan!

Oczywiście zrozumiałem psychologię jednych i drugich, i obopólne niezadowolenie. Komu sprawiło pożytek przyłączenie tych dwóch miast do woj. warszawskiego, nie wiadomo, gdyż najbardziej zainteresowane czynniki, tj. mieszkańcy wszystkich trzech miast w pobliżu siebie leżących, nie są absolutnie nastrojone na nutę entuzjazmu. Ale tego nie można było zgłębić. Jedno jest pewne: Działdowo i Lidzbark dadzą żydom radę!

Henryk Turnowiecki.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI.

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin. Słońce: „Straszny dwór" Stylowe: „Władca Kalifornii". Świt: „Ręce na stole".

— **„Tydzień Pomorza".** Na zakończenie „Tygodnia Pomorza" odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 20-ej w Teatrze Zdrojowym uroczysta wieczornica. Program przewiduje: 1. Zagajenie — p. rek. Mazur, 2. występ orkiestry wojskowej, 3. referat dr Sroczyńskiego, 4. chór „Echo" wykona „Hymn Bałtyku" i „Hymn Pomorza" Nowowiejskiego 5. występ orkiestry, 6. wspólny śpiew — „Rota".

— **Wybitny gość na kuracji w Inowrocławiu.** Na kuracji w zdrojowisku inowrocławskim bawi obecnie jeden z najwybitniejszych pedagogów polskich autor wielu dzieł z zakresu pedagogii i psychologii, p. dr Henryk Rowid. Jego to praca na temat „Szkoła twórcza" zmieniła tak swego czasu oblicze szkolnictwa polskiego. P. dr Henryk Rowid jest dyrektorem państwowego pedagogium w Krakowie.

— **„Laleczka z saskiej porcelany".** W sobotę, dnia 10 bm. odegrane zostanie przez dzieci szkoły powszechnej nr 5 przedstawienie p. t. „Laleczka z saskiej porcelany". Początek o godz. 8-ej wieczorem w sali Parku Miejskiego. Czysty zysk przeznaczony jest na fundusz obrony narodowej oraz na zakup pomocy szkolnych.

— **T. K. S. czy „Goplania"** — oto pytanie, które nasuwa się każdemu sportowcowi przed meczem niedzielnym dnia 11 bm., który odbędzie się o godz. 16-ej na stadionie miejskim w Inowrocławiu.

— **Włamanie.** Niewyśledzeni dotąd złodzieje włamali się do zakładu fryzjerskiego przy ul. Paderewskiego 6 i skradli szereg przedmiotów wartości przeszło 100 zł.

— **Kradzież.** Leonowi Wojciechowskiemu, zam. przy ul. Jacewskiej 6, skradła Janina Pasińska zegarek i 105 zł gotówki. Policja przytrzymała Pasińską.

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino „Ziemowit" wyświetla film p. t. „Katarzynka".

BACHORCE pod Kruszwicą. W salce p. Różyckiego walne zebranie Kółka Rolniczego zagaił prezes p. Bogacz. Z kolei wygłoszony został referat z dziedziny uprawy ziemi na wiosnę. Wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Bogacz z Piecków — preezs, R. Sulski - sekretarz, Paczkowski - skarbnik, Ł. Stanny — bibliotekarz.

— W szkole w Bachorcach **uroczystą akademię** ku czci patronki — Matki Bożej zagaiła p. Bogaczowa. Okolicznościowy referat wygłosił prezes Akcji Katolickiej p. Kierszke. Poza tym wygłoszono szereg deklamacyj, a chór kościelny odśpiewał pieśni. Całość wypadła wspaniale.

PIOTRKÓW KUJ. Staraniem zarządu powiatowego SOP urządzone zostały w sali remizy straży pożarnej w Piotrkowie Kuj. informacyjne kursy przeciwgazowe. Wykłady prowadził p. Ochędalski, instruktor powiatowy, który w dobitny sposób zobrazował doniosłość lotnictwa w przyszłej wojnie, konieczność obrony i środki przed zdradzieckimi gazami. Wreszcie w ostatnim dniu słuchacze po krótkim egzaminie otrzymali zaświadczenia o odbytym kursie gazoznawstwa. Zainteresowanie kursem było wielkie; wzięło w nim udział około 150 mieszkańców Piotrkowa.

MOGILNO. Na stanowisko zawiadowcy odcinka drogowego PKP w Mogilnie przybył p. Włochowicz z Żerkowa. — W własnej realności przy ul. Jagiełły otworzył z dniem 9 bm. p. Kijańczyk skład spożywczo-kolonialny. Nowemu przedsiębiorcy Szczęść Boże!

SALNO, pow. bydgoski. W nocy z 3 na 4 bm. dokonano kradzieży 8 worków ziemniaków na szkodę sołtysa Hilarego Płotki oraz 8 worków ziemniaków na szkodę rolnika H. Liska z Salna. Jako sprawców kradzieży ujął tut. post. P. P. Nikodema Drzewianowskiego, Wadzińskiego Michała i Władysława oraz Konstantego Ziółkowskiego — wszystkich z Koronowa.

— W czasie rewizji za skradzionymi ziemniakami znalazł tut. post. P. P. zamiast szynek — 2 koła od wozu ciężarowego w wędzarni Alfonsa Mazura, zam. w Koronowie przy ul. Bocznej. Koła wartości ok. 100 zł pochodziły z kradzieży, dokonanej w październiku 1936 r. u rolnika Jana Rosy w Więzownie, który obecnie po rozpoznaniu otrzymał je z powrotem.

— W nocy z dnia 3 na 4 bm. niewykryci dotąd sprawcy skradli na szkodę rolnika Alojzego Buczkowskiego z Wudzyna świnię. Złodzieje dostali się do chlewa przez okno. Ubitą świnię wywieźli na rowerach, zaś wnętrzności pozostawili w chlewie. Policja prowadzi energiczne dochodzenia i niewątpliwie kradzież jak i wiele innych popełnionych w ostatnim czasie, wykryje.

— W ub. niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu piłkarskiego. Równocześnie odbył się na stadionie miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy tut. „Sokołem" a klubem sportowym „Brda" Bydgoszcz. Mecz wygrał tut. Sokół z wynikiem 5:1. Do przerwy 3:1.

Dzień w dzień

trzeba pić Ovomaltynę na śniadanie lub podwieczorek. Po kilku tygodniach można już stwierdzić, że zmęczenie i wyczerpanie zniknęło - a samopoczucie jest znacznie lepsze

OVOMALTINE

6727

KCYNIA. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu szubińskiego na życzenie obywatelstwa otworzyła oddział w Kcyni. Siedziba oddziału mieści się w Rynku, obok cukierni p. Anastazego Cybulskiego. Poświęcenia lokalu dokonał proboszcz kcyński ks. Pękacki w asystencji ks. Koczorowskiego. Przy obrzędzie poświęcenia obecni byli: starosta pow. p. Dąbrowski, poseł Szulczewski z Chwaliszewa, burmistrz miasta Kcyni rejent Różalski oraz różni przedstawiciele. Podczas skromnej herbatki, dyrektor zarządzający Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu szubińskiego p. Józef Perl prosił miejscowe obywatelstwo o życzliwą współpracę z miejscowymi instytucjami bankowymi. Nowej placówce „Szczęść Boże!".

Koronowo.

— W ub. niedzielę odbyło się w sali p. Ign. Nowaka zebranie organizacyjne Zw. Rezerwistów. Zebranie zagaił p. mjr Kapela, witając przybyłych oraz prezesa pow. Zw. Rezerwistów p. dyr. Czaczkę z Solca Kujawskiego, oddając równocześnie w ręce jego przewodnictwo. P. dyr. Czaczka w przemówieniu swym podał do wiadomości ogólne zarysy pracy Z. R., zaś ppor. rez. p. Przybysz wygłosił referat p. t. „Zadanie Z. R.". Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli ppor. rez. M. Świtalski — prezes, burmistrz p. Talaśka — wiceprezes oraz dalsi członkowie pp. Szmaciński A., Kaczmarek i Konieczny.

TCZEW. ... w kościele św. Józefa w Tczewie (ciąg dalszy niżej)

Walne zebranie Koła Związku Inwalidów w Nakle

domaga się naprawy krzywd, wyrządzonych inwalidom i wdowom.

W dniu 4 bm. odbyło się **roczne walne zebranie koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Nakle** w lokalu p. Bernarda Seydaka przy udziale 80 członków.

Na zebranie to przybył delegat wydziału wykonawczego Związku Inw. Woj. w Warszawie **p. red. Edmund Bigoński z Bydgoszczy oraz p. burmistrz Trybull z Nakła.**

Po załatwieniu spraw, związanych z walnym zebraniem, przystąpiono do wyboru zarządu, uzupełniając go w ten sposób: po raz czwarty wybrano na przewodniczącego **Tomasza Burego**, na jego zastępcę **Adama Kubińskiego**, po raz piąty na sekretarza **Stefana Adamczewskiego**, na jego zastępcę **Pawła Grochowskiego**, na skarbnika po raz 3 wybrano **Andrzeja Rncińskiego,** na zastępcę **p. Engelbardta Wegnera,** zaś na członków zarządu jednogłośnie wybrano pp.: **burmistrza Trybulla Antoniego Wardzińskiego i Bernarda Seydaka.**

Po dokonanym wyborze członków zarządu w serdecznych słowach przemówił do zebranych **burmistrz p. Trybull,** za co został nagrodzony hucznymi oklaskami, po czym omówił całokształt i zagadnienia spraw inwalidzkich **p. red. Bigoński** i w godzinnym referacie uwypuklił **pozytywne i ujemne sprawy i bóle, dotyczące wszystkich ofiar wojny,** oraz wezwał tych wszystkich inwalidów i wdowy wojenne, stojących dotychczas poza związkiem inwalidzkim, do **gremialnego wstąpienia do Związku** i poparcia naszej akcji w kierunku polepszenia bytu ofiar wojny.

Po referacie zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się zniesienia podziału inwalidów na zaborczych i „polskich", oraz klasyfikacji miejscowości, przywrócenia praw wdowom, nie mającym dzieci niżej lat 15 i usamodzielniania inwalidów przy pomocy koncesji i osad.

Na zakończenie przewodniczący p. Tomasz Bury wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospoalitej Polskiej.

CHOJNICE. Roki osadnicze odbyły się w ub. środę w sali p. Urbana w obecności p. starosty Lipskiego, dyr. Banku Rolnego p. Narbutta, nacz. Urz. Skarb. p. Pałuczaka, prezesa wojew. sekcji osadniczej p. Rząsy i in. Roki zagaił prezes sekcji osadniczej p. Wróblewski, witając przybyłych, a następnie składając sprawozdanie z rocznej działalności. P. Rząsa składał sprawozdanie z prac przeprowadzonych przez wojew. sekcję osadniczą. W dyskusji zabierali m. in. głos prezes TRP Marcinkowski, obrazując bardzo dobitnie bolączki osadnictwa pomorskiego, nacz. Pałuczak, dyr. Banku Rolnego p. Narbutt oraz osadnicy. Szczególnie w dyskusji podkreślano skutki nieurodzaju w roku ub. oraz wyrażano obawy, czy rok obecny nie będzie znów rokiem nieurodzaju, do czego w znacznej mierze przyczynił się silny mróz, panujący ub. zimy.

— **Jarmark na konie i bydło odbył się** przy nieznacznym pokupie. Spędzono stosunkowo dużą ilość bydła. Za konie płacono od 100 do 600 zł, za bydło od 150 do 250 zł.

— W nocy na czwartek włamali się nieznani sprawcy do restauracji p. Reginy Rink (ul. Batorego 1), skąd zabrali niespłoszeni przez nikogo, większą ilość papierosów, cygar i zapałek, wartości 85 zł.

— Komornikowi sądu grodzkiego w Chojnicach p. Szelezińskiemu skradli nieznani sprawcy z jego ogrodu w Ostrowitym koło Chojnic 17 drzewek owocowych, wyrywając je z korzeniami. Przedstawiały one wartość ok. 60 zł.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Wiedeń miasto moich marzeń" i „Moja gwiazdeczka". W sobotę i w niedzielę „Król kobiet".

— Walne zebranie G. K. W. „Vambresii" wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Roman Fröhlich — prezes, Czerniewski — wiceprezes, sekretariat i skarbnictwo objął chwilowo protektor klubu p. prof. Golik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Lemkiego i Gaszyńskiego.

— Wielkie zbiegowisko i oczywiście swego rodzaju sensację wywołała... mysz w oknie wystawowym składu kolonialnego p. Rodzynka. Myszka całkiem spokojnie wyjadała sobie makaron z torebki, a rzesze przechodniów przyglądały się temu niezwykłemu bądź co bądź widowisku. Co na to komisja sanitarna? Jeżeli się bada ceny, zalecałoby się rónież zbadać, czy dany skład znajduje się w należytej czystości.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo" wyświetla komedię muzyczną p. t. „Rose Marie".

— W środę w godzinach popołudniowych zaalarmowano chełmińską straż pożarną o wybuchu groźnego pożaru w Uściu pod Chełmnem. Jak nas informują, pastwą groźnego żywiołu padł lasek i byłby się zupełnie palił, gdyby nie szybka pomoc naszej straży pożarnej, której udało się w krótkim czasie zlikwidować szalejący żywioł. Straty są poważne. Przyczyną wybuchu pożaru narazie nieznana. Niewątpliwie władze bezpieczeństwa ustalą źródło powstania pożaru.

TCZEW. (as) Onegdaj w godzinach południowych u zbiegu ulic Sobieskiego i Gdańskiej na Nowym Mieście wśród zagadkowych okoliczności zmarł sędziwy żebrak nieustalonego narazie nazwiska.

— Ub. nocy z kurnika rolnika Franciszka Szwindowskiego w Turzy (pow. Tczew) skradziono 16 kur wartości 48 zł. Tejże nocy na szkodę rolnika Ksawerego Pozorskiego skradziono z chlewa 10 kur. Sprawcy nieznani.

— **W ub. niedzielę w kościele św. Józefa** w Tczewie na nowym mieście odbył się bardzo uroczyście chrzest siódmego syna znanego i cenionego obywatela miasta Tczewa, cechmistrza cechu kołodziejskiego **p. Wiktora Borkowskiego, zam. przy ul.** Gdańskiej 61. W imieniu **ojca chrzestnego** p. prezydenta R. P. prof. Mościckiego dziecko do chrztu trzymał starosta powiatowy p. Muchniewski z małżonką.

TUCHOLA. Na ślubnym kobiercu stanęli ostatnio pp.: Piotr Rakowski i Albina Jelińska, oboje z Bladowa, Alojzy Wycikowski i Maria Kensikówna, oboje z Kiełpina, Antoni Folleher z Bieskowa (pow. Bydgoszcz) i Stan. Cemkówna z Białowieży, Władysław Gaca z Wrocków, pow. Brodnica i Maria Welterówna z Tucholi, Alfons Grzonkowski i Katarzyna Trawczyńska, oboje z Tucholi. „Szczęść Boże!"



Młoda twarz i piękna biała ręka — to gwarancja powodzenia...

Osiągnie Pani to już po kilkakrotnym użyciu mydła toaletowego

KREMOL

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka. (6731

CZERSK. (af) Z życia powstańców i wojaków. W lokalu p. Jagalskiego odbyło się przy licznym udziale członków pod przewodnictwem p. Czerwińskiego zebranie Tow. Powstańców i Wojaków DOK 8, placówki Czersk. Skarbnik p. Janiszewski zdał sprawozdanie ze zjazdu powiatowego w Chojnicach. Wobec ustąpienia prezesa zarządu powiatowego p. sędziego Wolskiego, dokonano na zjeździe wyborów uzupełniających. Prezesem wybrano p. nacz. Gliszczyńskiego z Chojnic, a wiceprezesem p. Cichosza z Czerska. Poza tym omawiano sprawę ostrego strzelania oraz szereg innych spraw organizacyjnych.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 22, tel. 12-94, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na kwiecień oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-tej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin. Apollo: „San Francisco" Gryf: „Panna Lili" z Franciszką Gaal. Orzeł: „Ostatnie dni Pompei".

— **Kalendarzyk teatralny.** Wtorek 13 bm. godz. 20: „Mała Kitty i wielka polityka", prapremiera Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnym występem świetnej artystki komediowej Jadwigi Zaklickiej.

— **Koło Rodziny Wojskowej** zaprasza członkinie koła na walne zebranie, które odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 16 w Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej.

— **Komunikat komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Grudziądzu.** Podajemy do łaskawej wiadomości następujący program: Wystawa higieniczna została przedłużona do dnia 11 kwietnia br. celem umożliwienia zwiedzenia jej szerszej publiczności naszego miasta. Zwracamy specjalną uwagę na wielką ilość eksponatów z działu chorób gruźliczych. Koła młodzieży PCK organizują „Dni propagandowe walki z gruźlicą" na terenie szkół. W niedzielę 11 kwietnia od godziny 8,30 do 13-ej odbędzie się na ulicach miasta Grudziądza kwesta na rzecz walki z gruźlicą. Niech każdy złoży choć najskromniejszą ofiarę do skarbonki kwestarzy na akcję przeciwgruźliczą i utrzymanie sanatoryj. Na zakończenie „dni" odbędą się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 20-ej w auli gimnazjum klasycznego dwa wykłady lekarzy-specjalistów o gruźlicy, ilustrowane przezroczami. Wszyscy na front walki z gruźlicą!

— **Do magazynu fabrycznego firmy** Ventzke i Duday (ul. Młyńska) włamali się złodzieje, skąd zabrali 4 wałki papy do krycia dachów i 5 skrzyń gwoździ, ogólnej wartości 120 zł. Sprawcy kradzieży zostali przytrzymani i osadzeni w areszcie.

— **Zarząd Polskiego Zw. Zach. podaje,** że w poniedziałek 12 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w Teatrze Miejskim odczyt p. Melchiora Wańkowicza z Warszawy na temat „Nasi bracia w krainie Mazur Pruskich". Bilety wstępu dla młodzieży po 25 gr, dla dorosłych 50 gr, można nabywać w lokalu PZZ. przy ul. Sienkiewicza 12.

Z zagadnień rolniczych.

Uwolnić wieś od włóczęgów!

Polska nie może być krajem włóczęgów, tylko ludzi twórczej pracy.

(w) Kto zna życie wsi, ten wie, jaką plagą są różni wędrowcy, którzy chodzą gromadami lub w pojedynkę od wsi do wsi, niby to „za pracą“, a w rzeczywistości po żebraninie, lub też w celu kradzieży. Chodzą przeważnie ludzie młodzi, zdrowi, zdolni do pracy. Szczególnie Wielkopolska i Pomorze cierpią na tę plagę włóczęgów, którzy ciągną tu z całej Polski. Najciekawsza rzecz, że wędrówki te ustają w pewnych porach roku, głównie wtedy, gdy jest na praca, czy to przy żniwach, czy też przy wybieraniu okopowych. Wówczas owi wędrowcy, w obawie, ażeby ich przypadkiem nie napędzono do pracy, omijają wieś przynajmniej za dnia i zjawiają się najwyżej dopiero wieczorem, na nocleg — po to, aby wczesnym rankiem opuścić gościnną zagrodę.

Pewien rolnik opowiadał nam, że chciał nająć bezrobotnego do pracy przy zbieraniu kamieni z pól, proponując mu utrzymanie i 50 groszy dziennie. Bezrobotny, zdrowy, młody człowiek — nie chciał pracować, twierdząc, że przy schylaniu się po kamienie może mu krew uderzyć do głowy. W okresie letnim tenże sam gospodarz chciał zatrudnić przy kośbie dwóch bezrobotnych, dając im utrzymanie (pięć razy dziennie) i po dwa złote. Ci również oferty nie przyjęli oświadczając, że im się to — nie opłaci! I wytłumaczyli, dlaczego: W ciągu dnia każdy bezrobotny obejdzie dwie do trzy wsie. I — jak to na wsi — jeden da parę groszy, drugi, trzeci nic nie da, w każdym razie w trzech wsiach zbierze w ciągu dnia 2 do 3 złote. I przytem może zjeść kilka obiadów, bo jak się poczuje, że gotuje się coś smacznego, to wtedy prosi się o obiad. W ten sposób bezrobotny dobrze zje i zarobi dziennie do trzech złotych.

Rolnicy chętnie opodatkowali się na pomoc zimową dla bezrobotnych, odejmując sobie od ust nieco żyta i ziemniaków z każdego hektara — ale zrobili to również w tej nadziei, że uwolnią się choćby na pewien czas od utrzymywania włóczęgów. Tymczasem — włóczędzy jak chodzili, tak chodzą. W tym roku chodzi ich nawet więcej.

Gdyby się mogło obliczyć te jałmużny dla owych wędrowców, dawane przez gospodarzy w Polsce w postaci jaj, zboża, groszy, bo są i tacy ubodzy, którzy chleba nie chcą brać, toby to dało sumę kolosalną. Spróbujmy obliczyć. W Polsce mamy około cztery miliony gospodarstw rolnych. Jeśli przyjmiemy, że każde z nich wyda po jednym złotym na rok, to w sumie da to cztery miliony złotych. Za taką kwotę można utrzymać wielką liczbę zakładów dla naprawdę biednych ludzi w całej Polsce, lub wyreperować szosy i drogi. Tymczasem u nas drogi i szosy są strasznie zaniedbane, istnieje cała masa różnych towarzystw i komitetów dobroczynnych, mamy na wielką skalę zakrojoną akcję pomocy zimowej i mamy... coraz więcej dziadów.

Czy taki stan rzeczy musi istnieć? Nie! Obecny stan rzeczy jest nie do zniesienia i należy go radykalnie zmienić. Polska nie może być krajem włóczęgów i żebraków, tylko ludzi twórczej pracy, którzy tworzyć będą dobrobyt i bogactwo narodu. Przecież w Polsce dużo trzeba rąk do pracy na budowanie dobrych dróg, na meliorowanie ziemi, na budowę szkół, na naprawę dróg i mostów, na budowanie tam (zamiast wydawać wielkie sumy na ratowanie powodzian, na kosztowną pracę lodołamaczy — należy budować tamy!) itp.

Trzeba zabronić ustawowo zawodowego włóczęgostwa. Zamiast Berezy Kartuskiej dla odosobnienia przestępców politycznych, należałoby stworzyć ośrodki odosobnienia dla włóczęgów i to ośrodki pracy. W ośrodkach tych gromadzić należy ludzi zdrowych i zatrudnić ich przy robotach publicznych. W ten sposób nauczyłoby się pracować tych ludzi, młodych, przeważnie zdrowych, którym się pracować nie chce, którzy przez włóczęgostwo (dobrze płatne) od pracy odwykają.

Czas najwyższy, by wieś uwolnić od plagi włóczęgów. Sprawę bezrobocia należy skierować na właściwe tory, a społeczeństwo chętnie da większe zasiłki, stwarzając pokaźny fundusz dla bezrobotnych.

MĄKOWARSKO. W nocy z dnia 2 na 3 bm. o godz. 3-ej post. policji państw. w Mąkowarsku przychwycił szajkę złodziei, grasujących w tut. powiecie od dłuższego czasu, a mianowicie: Najdowskiego Józefa z Mąkowarska, Najdowskiego Tadeusza, kowala z Minikowa pow. Tuchola, Roze Józefa z Mąkowarska oraz Łaskiego, szewca z Świekatowa, pow. świecki. W chwili przytrzymania ich byli zajęci skubaniem 20 kur, pochodzących z kradzieży. Wymienieni mają na sumieniu cały szereg kradzieży drobiu na terenie Mąkowarska, kradzież pszczół w Suchej i świni w Sokole-Kuźnicy. W czasie rewizji wpadła policji w ręce siekiera, którą wymienieni skradli wraz z świnią. Mięso pochodzące z kradzieży oraz drób przechowywali wymienieni w beczce zakopanej w ziemi w lesie **Kadzionka.**

„Dziennik Bydgoski“ wśród Borowiaków.

Osie — wieś Borów Tucholskich, która mogłaby być miastem...

(Od własnego objazdowego sprawozdawcy).

Jadę w Bory Tucholskie. W Laskowicach przesiadam do pociągu „szybkobieżnego“; przestrzeń 18-kilometrową z Laskowic do Osia przebywam w 60 minutach. Czas zaiste „rekordowy“. Przede mną w przedziale siedzi jakiś wieśniak. Nawiązuję z nim rozmowę. W podróży jakoś raźniej i szybciej czas upływa, gdy się wdać w pogawędkę. Mój znajomy, jak się dowiedziałem jest Borowiakiem. Sympatycznie i dobrodusznie wygląda. Zgadało się o tym i owym. O stosunkach na wsi.

— Cóż tu u was w Borach Tucholskich słychać? — pytam.

— Licho tu jest u nas, panoczku. Ziemia mizerna, same piachy, nieurodzaj był, zarobków brak. Wszyscy mają biedę.

— Rolnikom chyba się poprawiło; ceny poszły w górę? — przekomarzam się.

— Jużci, że zboże lepiej płaci, ale i towary zaraz poszli. Zboża też już nie ma. U nas w borach nigdy za dobrze nie było, bo co nasza ziemi obrodzi? Żyto i ziemniaki, mało gdzie da pszenicę. Mam 30 morgów, a ledwo mogę konia utrzymać. Na dobrej ziemi potrzeba parę koni.

Dojechaliśmy do Osia. Wioska ta leży na ubożuchnej ziemi. Szczere piachy. I lasy. Wchodząc do centrum wsi, mam wrażenie, że jestem w mieście: Rynek, ulice brukowane i chodniki piętrowe domy i wielkie składy kupieckie, ładnie udekorowane okna wystawowe. Na rynku właśnie odbywa się targ tygodniowy. A jakże — Osie ma swe stałe targi co tydzień.

Osie jest siedzibą nadleśnictwa lasów państwowych. Urząd nadleśniczego piastuje p. inż. Bronisław Sierosławski. Wspomnieć warto, że w Osiu jest dwóch lekarzy, dwóch dentystów, weterynarz i apteka. W roku 1931 gmina wspólnie z wydziałem powiatowym i komitetem P. W. wybudowała strzelnicę i boisko. Dzieci mają ogródek jordanowski, przy którym są tereny wielkich zabaw sportowych. W zakładzie św. Józefa siostry Elżbietanki prowadzą ochronkę dla dzieci, opiekując się równocześnie ubogimi starcami i chorymi.

Opodal rynku stoi **kościół katolicki, chluba parafii, rozbudowany w roku 1931 kosztem około 120 tysięcy złotych.** Parafianie zdobyli się na wysiłek nielada. Wysiłek to olbrzymi, świadczący chlubnie o uczuciach religijnych tutejszych mieszkańców. Kościół wygląda jak nowy. Jest na zewnątrz jednolicie otynkowany i posiada artystyczne oświetlenie elektryczne wnętrza (wykonane według projektu dyrektora słynnej elektrowni w Gródku p. inż. Hoffmanna) i to tak pięknie, że przybywają tu wycieczki duchowieństwa z całej Polski, by podziwiać grę barw w oświetleniu świątyni. W latach 1929/30 pobudowano siedmioklasową szkołę powszechną. Kierownikiem jej jest obecnie p. Stanisław Januszewski, który przy pomocy 9-ciu sił nauczycielskich wychowuje dziatwę osiecką.

Rynek, ulice, budowle, rozwinięty handel i t. d., czy wreszcie oświetlenie elektryczne, wszystko przemawia za miejskim charakterem wsi. A jednak Osie jest gminą wiejską, liczącą coprawda bez sąsiednich gromad przeszło 3 tysiące mieszkańców.

Jednakowoż, jak nas informuje wójt gminy tej, p. Ignacy Janiak, (stary sympatyk „Dziennika Bydgoskiego“), mieszkańcy Osia ani nie chcą słyszeć o tym, żeby Osie miało zostać miastem. I słusznie. Miasto to przecież inne prawa, większe ciężary i większe podatki. Zarząd gminny tworzą obecnie pp.: wójt Janiak (oficer rezerwy), podwójci Józef Grabski i ławnicy Deręgowski i Osiński. W skład rady gminnej wchodzą pp.: Sokołowski, Szamlewski, Giehrke, Tretkowski, Nastrożny, Fikus, Szmydt, Kuzimski, Gussmann, Rytlewski, Felczykowski, Paweł Kuzimski, Mielewski i Wojnowski.

Osie należy do większych ośrodków przemysłu drzewnego w Borach Tucholskich. Mieszkańcy Osia z westchnieniem mówią o latach, w których panował tu dobrobyt. Kiedy plaga sówki-chojnówki zniszczyła olbrzymie połacie przyległych lasów sosnowych, powstawały tu nowe tartaki, które obrabiały drzewo w lasach. Drzewo to wozili chałupnicy na dworzec, który był zawsze przeładowany kopalniakami i budulcem. Wówczas wszyscy byli zajęci. Dziś w Osiu panuje bieda. Bezrobocie wyraża się w cyfrze 320 osób, nie licząc ich rodzin. Niektóre tartaki w Osiu i okolicy uległy rozbiórce. Robotnik nie ma pracy i często zagląda do urzędu gminnego w poszukiwaniu pracy. Połowa ludności Osia żyje z zasiłków i dorywczej akcji społecznej. W roku ubiegłym zatrudniono bezrobotnych przy budowie autostrady na odcinku Tleń—Stara Kiszewa. Obecnie żadnych prac inwestycyjnych się nie przewiduje. Zarząd gminy ma więc bardzo twardy orzech do zgryzienia. Wójt zawodowy p. Janiak, czując, że w obecnych warunkach (gmina jest deficytowa) nie podoła swemu zadaniu, stara się o przeniesienie na stanowisko sekretarza gminnego do Pruszcza k. Bydgoszczy. Miejscowe stolarnie — a jest ich tu przeszło dziesięć — ledwie wegetują, gdyż nie mają zbytu na swe wyroby. Sytuacja kupiectwa jest bardzo ciężka, a to wskutek tego, że okoliczna ludność rolnicza jest bardzo biedna, gdyż posiada nieurodzajne, piaszczyste grunta. Nawet w latach dobrej koniunktury gospodarczej u gospodarzy borowiackich się nie przelewało od dobrobytu.

Życie gospodarcze jednak nie zupełnie zamarło w Osiu. W ostatnim czasie rozwinęła się poważnie fabryka wyrobów cementowych. Powstała tu polska mleczarnia spółdzielcza, która wystawiła obszerny gmach w centrum wsi. Mleczarnia spółdzielcza, zaopatrzona w najnowsze maszyny, rozwija się pod fachowym kierownictwem p. Telesfora Kwiatkowskiego bardzo dobrze. Z pozostałych dwóch tartaków, tartak p. Mariana Kubicy zatrudnia obecnie przeszło 70 ludzi. Z roku na rok wzmaga się tu ruch letniskowy. Budynki mieszkalne po zlikwidowanych tartakach przekształca się na pensjonaty. Mieszkańcy gminy zbiorowej Osie rozumiejąc, że gmina stać się może poważnym ośrodkiem ruchu letniskowego w Borach Tucholskich, wybrała specjalną komisję turystyczno-letniskową, w której skład weszli pp.: wójt Janiak, Fikus Józef, Grabski Józef i Wojnowski Kazimierz. Komisja ta ma się zająć propagandą letniska.

Życie religijne parafii rozwija się pomyślnie pod okiem przykładnego duszpasterza ks. proboszcza Jana Bruskiego. Młodzież żeńska i męska skupia się w K. S. M., które rozwija się bardzo dobrze. Dzielnie pracuje charytatywna organizacja pań św. Wincentego a Paulo, którą kieruje p. Józefa Plińska z Żura. Towarzystwo śpiewacze „Halka“, którego prezesem jest p. dr Paszkowski, a dyrygentem p. nauczyciel Czortek, otrzymało drugą nagrodę na okręgowym zjeździe w Grudziądzu. Najstarszym towarzystwem w Osiu jest Ochotnicza Straż Pożarna (zał. w 1904 r.), która pod kierownictwem dzielnego naczelnika p. Bernarda Ewerta „gasi ogień materii i wznieca ducha płomienie“. Drugim towarzystwem najstarszym jest „Sokół“, który obchodzić będzie w tym roku swoje 30-lecie. Sokół osiecki rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Na czele zarządu gniazda stoi p. prezes Bernard Chmarzyński. Bardzo żywotne jest Kółko Rolnicze i Koło Gospodyń Wiejskich. Prezesem Kółka Rolniczego jest p. Deręgowski Anastazy, prezeską K. G. W. p. Janiakowa Weronika. Na wzmiankę zasługuje również szkolna drużyna harcerska, której opiekunem jest p. nauczyciel Grabe.

Zbliża się lato. Życzyć należy borowiakom, aby lato tegoroczne ściągnęło do Borów Tucholskich jak najwięcej turystów i letników, a tym samym przyczyniło się do ożywienia życia gospodarczego w borach. A do Borów Tucholskich — tej pychy ziemi pomorskiej— szczególnie do Tlenia i Osia, warto pojechać. Zdrowe leśne powietrze, kąpiel w Czarnej Wodzie i w słońcu pozwoli nam po całorocznej pracy dobrze wypocząć i nabrać sił do dalszej pracy. Ceny utrzymania są niskie. Radzę wszystkim turystom, wszystkim spragnionym letniego wypoczynku, spędzić wakacje w Borach Tucholskich. I ja się tam na lato wybieram.

D. Wes.

„Dni Przeciwgruźlicze“ w Grudziądzu.

Komitet Dni Przeciwgruźliczych w Grudziądzu wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

Gruźlica — **to najstraszniejszy wróg** ludzkości.

Gruźlica czyha podstępnie na zdrowie i życie każdego z nas i zabiera rok rocznie setki tysięcy ofiar, zwłaszcza z młodszego pokolenia, podstawy i przyszłości społeczeństwa.

Z plagą tą należy walczyć z całą energią i wytrwałością i przy użyciu wszelkich możliwych środków. Zdając sobie sprawę, że za mało jest zrozumienia niebezpieczeństwa wśród szerokich mas, komitet Propagandy Walki z gruźlicą w Grudziądzu urządza w czasie od 4 do 30 kwietnia br. „Dni Przeciwgruźlicze“ w celu zaznajomienia całego społeczeństwa z istotą gruźlicy oraz sposobami walki.

Program szczegółowy akcji podany będzie w komunikatach prasowych.

Na zakończenie „Dni Przeciwgruźliczych“ zostaną wygłoszone przez lekarzy specjalne wykłady.

Prosimy odwiedzać jak najliczniej Wystawę Higieniczną, która obejmuje również wielki dział eksponatów z dziedziny chorób gruźliczych. Niechaj wszyscy tłumnie śpieszą na wykłady, wygłaszane przez lekarzy, niech każdy złoży najskromniejszą choćby ofiarę do skarbonki kwestarzy na akcję przeciwgruźliczą i utrzymanie sanatoriów.

Wszyscy na front walki z gruźlicą!

Komitet honorowy:
Klotz, starosta grodzki, generał Sawicki, ks. proboszcz dr Pastwa, Włodek, prezydent miasta.

Za komitet wykonawczy:
Adam Korzeniewski, przewodniczący; dyr. Chmielewski, sekretarz; mgr Chylewski, skarbnik; dr Śmigielski, lekarz miejski.

Sensacyjna kradzież.

Grudziądz. Według krążących po mieście pogłosek, władze policyjne wpadły na trop sensacyjnej kradzieży materiałów konfekcyjnych wartości kilku tysięcy zł w składzie żydowskim firmy „Bazar“, mieszczącym się przy Głównym Rynku. Właściciele tej firmy urządzili sobie w piwnicy składnicę materiałów. Sprytniejszym od żydków okazał się palacz, zatrudniony w tymże sklepie, który stanął na czele szajki systematycznie okradającej magazyn „Bazaru“. Kiedy zwożono do sklepu węgiel, palacz ładował na ten sam wóz skradzione materiały i wywoził. Jak się dowiadujemy, w ręce policji wpadła cała szajka złodziejska. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższych szczegółów podawać nie możemy.

Kupcy pomorscy jadą na wystawę światową do Paryża.

Grudziądz. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu organizuje wycieczkę na tegoroczną wystawę światową w Paryżu. W wycieczce tej mogą wziąć udział nietylko członkowie organizacyj kupieckich, lecz i osoby postronne.

Bliższych informacyj udzielają zarządy lokalnych organizacyj kupieckich w poszczególnych miejscowościach. W Grudziądzu informacyj tych udziela sekretariat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39, II p. w godzinach pomiędzy 10-tą a 14-tą.

Tuchola otrzymała samodzielne gimnazjum państwowe.

Tuchola. Zarządzeniem ministra wyznań religijnych i o. p. z początkiem roku szkolnego 1937-38 przekształca się klasy gimnazjalne, istniejące przy państwowym seminarium nauczycielskim męskim w Tucholi **na samodzielne państwowe gimnazjum w Tucholi,** które przyjmuje nazwę państwowego seminarium nauczycielskiego męskiego w Tucholi. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1937 r.

Tym samym uwzględnione **zostały usilne** starania miasta i powiatu tucholskiego, Tow. pomocy naukowej przy gimnazjum i dyrekcji gimnazjum. Zarządzenie to **ma** wielkie znaczenie dla Tucholi i powiatu. Umożliwi bowiem kształcenie się młodzieży ze środowisk borowiackich, dotąd słabo reprezentowanej w szkolnictwie średnim. Niezamożność mieszkańców Borów Tucholskich prawie zawsze uniemożliwiała nieraz bardzo zdolnym uczniom kształcenie się w zakładach średnich.

Przyznanie pełnych praw **tut. gimnazjum** przyczyni się niezawodnie do dalszego jego rozwoju. Napływ uczniów z terenu Pomorza i Wielkopolski jest bardzo wielki. Poza tym gimnazjum tut. spełnia w zupełności swoje zadanie jako zakładu środowiskowego.

Wojewoda Maruszewski w pow. mogileńskim.

Mogilno. (mk) W ostatnich dwóch dniach przebywał w powiecie mogileńskim wojewoda poznański p. Maruszewski, który dokonał wizytacji w starostwie i urzędzie skarbowym w Mogilnie. W Strzelnie i Trzemesznie wizytował p. wojewoda magistrat i sądy grodzkie.

Upolowanie orła pod Golubiem.

Golub. Ub. środy wałęsający się po polu 9-letni chłopiec, syn pewnego robotnika, zatrudnionego u rolnika Płócieniaka, zauważył dużego ptaka o szarym upierzeniu z białym ogonem. Kiedy rzucił w niego kamieniem, ptak wzbił się w górę i zatrzepotawszy skrzydłami, spadł na ziemię. Jak się okazało, ptakiem ugodzonym śmiertelnie kamieniem w głowę, był młody orzeł o 2 metr. rozpiętości skrzydeł. Naprawdę **rzadki gość w naszych stronach.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 kwietnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Ezechiela pr.
Jutro: Leona I pap.
Wschód słońca o godzinie 5.15.
Zachód słońca o godzinie 18.49.

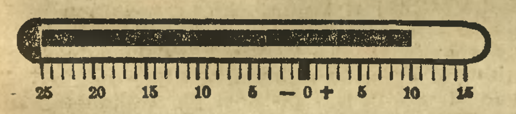
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE I CIEPŁO.

Polska obecnie znajduje się w pasie ścierania dwóch mas powietrza, a mianowicie: z południowego wschodu napływa w warstwach dolnych powietrze kontynentalne, a napotykając na swej drodze prąd powietrza pochodzenia oceanicznego, które płynie z zachodu, zmusza to ostatnie do wślizgowego unoszenia się. Wskutek tego niemal na całym obszarze kraju panowała wczoraj w godzinach popołudniowych pogoda chmurna i miejscami notowano nawet drobny deszcz, a jedynie tylko w dzielnicach północno - wschodnich występowały jeszcze większe rozpogodzenia. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 10 st. w Krakowie, Kielcach, Łodzi i Pińsku, 11 w Warszawie, Gdyni, Poznaniu i Wilnie, 12 we Lwowie, Brześciu n. B. i Grodnie, 13 w Kaliszu, Tarnopolu i Zaleszczykach, a 15 w Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5—11 kwietnia:

1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.

2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 11 kwietnia dr Suwiński, ul. Cieszkowskiego nr. 1, telefon 1728.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa drzeworytów Stefana Mrożewskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, o godz. 16-ej **po cenach minimalnych (od 10 gr do 1.15 zł)** ukaże się nieodwołalnie ostatni raz **„PIERWSZY LEGION“**, znakomita sztuka Lavery'ego.

Wieczorem **akademia ku czci ś. p. Leona Wyczółkowskiego.**

„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE...“ — niezmiernie wesoła i pogodna komedia R. Niewiarowicza daną będzie w niedzielę, 11 bm. o godz. 16-ej po cenach zniżonych.

W niedzielę wieczorem **„LUDZIE NA KRZE“**, sztuka Wernera, która obiegła wszystkie większe sceny Europy, wzbudzając szczere zaintereowanie i zdobywając rzetelny sukces. Pod wytrawną reżyserią K. Koreckiego udział biorą pp.: Morozowiczowa, Paszkowska, Podgórska, Ślaska, Szabelakówna, Iwański, Jaglarz, Koczanowicz, Nowakowski, Połoński, Serwiński i Szyndler.

Dziennie świeży konfekt z drzewca otrzymuje się z cukierni **R. Stenzel.** 1/4 f. kosztuje tylko 75 gr. (6495

— **Brązowymi Krzyżami Zasługi** odznaczeni zostali m. in. zbrojmistrz Stanisław Grabias i st. sierżant Józef Fryder, podoficerowie jednego z pułków bydgoskich.

— **Zaciąg ochotników do Korpusu Ochrony Pogranicza.** Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do Korpusu Ochrony Pogranicza mężczyzn, urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919. Podania o przyjęcie do Korpusu Ochrony Pogranicza w charakterze ochotników należy składać do najbliższej Powiatowej Komendy Uzupełnień w terminie **do dnia 1 maja br.** W podaniu należy prosić, aby w wypadku, gdyby ta PKU, do której podanie skierowano, nie miała prawa do przeprowadzania zaciągu ochotniczego do KOP, podanie zostało przez nią skierowane do właściwej najbliższej PKU.

— **Wzorowe przedszkole** znanej autorki powiastek dla dzieci Marii Boruniowej, przyjmuje do wiosennego kompletu zapis dzieci od lat 3—7. Przedszkole szczególniej poleca się tym dzieciom, które po wakacjach uczęszczać będą do szkoły. Zapisy Jagiellońska 24 od godz. 12. (5600

Święto związkowe

Międzynarodowej Unii Katolickiej Kobiet.

Z okazji święta związkowego Międzynarodowej Unii Kobiet Katolickich, urządziły KSK oddziały „Jutrzenka“ i „Handel i Konfekcja“ uroczystą akademię.

Uroczystość poprzedziła msza św. o godzinie 7 rano w kościele św. Trójcy, podczas której członkinie przystępowały do komunii św. Od ołtarza przemówił czcigodny ks. prob. Skonieczny, zachęcając do czynnej pracy apostolskiej w Akcji Katolickiej. Dzień Zwiastowania N. M. P. obrały sobie kobiety katolickie całego świata jako święto organizacyjne, by pod opiekuńczymi skrzydłami Najśw. Marii Panny wytrwać na posterunku.

O godz. 17-ej w salce **parafialnej zagaiła** prezeska oddziału „Jutrzenka“ p. Baumowa uroczystą akademię w obecności **ks. ks.** proboszcza Skonieczengo, Borzycha i Pawlickiego oraz licznie zebranych gości i członkiń, po czym Urszula Kinderówna wygłosiła deklamację pt. „Zwiastowanie“. Referat na temat: „Oto ja służebnica Pańska“ wygłosiła p. Gąsiorowska. Prelegentka przedstawiła niebezpieczny dla społeczeństwa kierunek pracy kobiety komunistki i dobrą i szlachetną pracę kobiety chrześcijańskiej, która nie poszła na zew bolszewizmu, lecz na zew Akcji Katolickiej.

Następnie przyjął ks. prob. Skonieczny 5 członkiń do organizacji, **które złożyły** przyrzeczenie.

Na zakończenie odegrały członkinie oddziału „Handel i Konfekcja“ jednoaktówkę pt. „Perły Najświętszej Panienki“. **Aktorki** wywiązały się ze swych ról doskonale.

Wioślarze zapraszają...

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich zaprasza wszystkich sympatyków i życzliwych na uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim, **w niedzielę, dnia 11 kwietnia 1937 r.** o godz. 10,30 przed południem w Resursie Kupieckiej.

Członkowie następujących klubów wioślarskich: Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, R. C. „Frithjof“, Klubu Wioślarskiego „Gryf“, Kolejowego Klubu Wioślarskiego, Okręgowej Sekcji Wodnej Poczt. P. W., Policyjnego Klubu Wioślarskiego, Bydgoskiego Klubu Wioślarek i Stowarzyszenia Wioślarek Niem., **proszeni są o gremialne i punktualne przybycie.**

Uwaga, akademicy.

W poniedziałek, 12 bm. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie towarzyskie wszystkich studentów-bydgoszczan, organizowane przez A. K. B. przy U. P., na którym wygłosi referat red. Kuminek. Miejsce zebrania: salka kawiarni Berendta, ul. Dworcowa. Zapraszamy także na referat red. Kuminka wszystkich sympatyków akademików.



6631

Poranek muzyczny orkiestry wojskowej

Koncerty bydgoskich orkiestr wojskowych cieszą się stałą sympatią społeczeństwa, gdyż wszystkie stoją na wysokim poziomie artystycznym.

Nie słyszeliśmy ich **już dość dawno, to też** wszyscy sympatycy muzyki ucieszą się wiadomością, że **orkiestra pułku „dzieci bydgoskich“ pod wytrawną batutą p. kpt. Grabowskiego da w niedzielę, 18 kwietnia br. o godzinie 12 w poł. w sali Resursy Kupieckiej** koncert ze szczególniej pięknym i interesującym programem.

Dochód przeznaczony zostanie na obozy letnie dla młodzieży harcerskiej. Bilety w cenie po 1 zł, 50 gr i 25 gr otrzymać można w przedsprzedaży w księgarni p. Gieryna, Plac Teatralny, w składzie cukierków p. Gołębiewskiej, Gdańska 29 oraz w sekretariacie Harcerstwa, ul. Libelta 5, tel. 2256.

Odezwa do wszystkich fryzjerek i manikurzystek w Bydgoszczy.

Wszyscy rozumiemy, jak wielką rolę odgrywają silnie zrzeszone Związki. Pozwalają one w ciężkiej walce o byt łatwiej zwalczać przeciwności, aniżeli jednostkom. — Aby Towarzystwo nasze sprostać mogło wszelkim nałożonym na nie zadaniom, muszą przyjść wszyscy pracownicy fryzjerscy z pomocą.

Wobec tego Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich powołać chce do życia organizację koleżanek pod nazwą: **„Klub Fryzjerek i Manikurzystek w Bydgoszczy“** przy Tow. Pomocników Fryzjerskich. W tym celu zwołuje się na dzień **12 bm.** (poniedziałek), godz. 20 do sali p. Mellerowej przy Placu Piastowskim **zebranie organizacyjne,** na którym referat wygłosi członek honorowy **p. Kaczmarek.**

Koleżanki! **W imię dobra naszego zawodu i solidarności koleżeńskiej, apelujemy** do Was: Wstąpcie do **organizacji** zdrowej i celowej, do zgodnej **współpracy** dla dobra zawodu i dobra **własnego!**

Niech żadnej fryzjerki, zatrudnionej w zakładach fryzjerskich nie braknie na tym zebraniu.

Za Zarząd Tow. Pom. Fryzjerskich w Bydgoszczy:

(—) **Chlebowski,** prezes.
(—) **Kozicki,** sekretarz.

Ciekawy odczyt o Afryce.

W poniedziałek, dnia 12 bm. o godzinie 19.30 w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7 wygłosi p. **Kazimierz Nowak z Poznania** ciekawy wykład o swojej 5-letniej podróży po Afryce pt. **„Przez puszcze, pustynie i dżungle Afryki“** rowerem, konno, pieszo, łodzią i na wielbłądzie.

Wykład bogato ilustrowany ponad 150 pierwszorzędnymi przezroczami porusza dużo ciekawych epizodów.

Bilety w cenie od 45 do 95 **gr plus podatek** — do nabycia przed rozpoczęciem wykładu przy kasie. Młodzież szkolna płaci 25 groszy.

Szan. Obywatelstwo m. Bydgoszczy prosimy o liczne przybycie.

Komitet Budowy Domu Katolickiego parafii św. Trójcy.

— **Poborowi, którzy w roku 1937 będą stawać przed komisją poborową** winni w celu stwierdzenia ich tożsamości przedłożyć komisji poborowej wykaz osobisty lub legitymację zaopatrzoną w fotografię (uczniowie szkół — wykaz szkolny). Poza tym winni przedłożyć wszystkie posiadane świadectwa szkolne (końcowe). Uczniowie, którzy jeszcze uczęszczają do szkół, przedłożą zaświadczenie tych szkół, z których winno wynikać, w której klasie się znajdują. Poborowi, którzy ukończyli II stopień P. W. wzgl. kursy organizowane przez L. O. P. P., P. C. K., Ubezpieczalnie Społeczne itp. powinni przedstawić świadectwa ukończenia tych kursów. Ponadto winni poborowi przedłożyć dowody posiadanego rzemiosła lub zawodu (czeladnicy — książki rzemieślnicze, uczniowie zaświadczenia mistrzów).

Czytelnicy nasi mają głos.

Pod adresem Zarządu Miejskiego.

Bydgoszczanie są pełni uznania i wdzięczności dla Magistratu, który nie szczędzi trudów i zabiegów, by swoim mieszkańcom umilić i uprzyjemnić szare życie w grodzie bydgoskim przez **upiększanie ulic, parków, ogrodów miejskich,** przez **ulepszanie środków komunikacyjnych,** przez wprowadzanie wszelkich **zdobyczy technicznych i kulturalnych.**

Wierząc w niezachwianą uczynność Magistratu, zwłaszcza gdy chodzi o niesienie pomocy nam bydgoszczanom, zwracamy się z prośbą za pośrednictwem Szanownej Redakcji do Szanownego Magistratu, by usunął jedną niedogodność.

Wszyscy chętnie korzystamy **z spacerów nad brzegiem Brdy,** zwłaszcza przy Promenadzie. Ulica ta łączy się z Brdą ulicą Krakowską i Żabią. I właśnie ta przestrzeń nadbrdziańska **między Krakowską i Żabią** wysuwa jedną ujemną stronę, która uderza przede wszystkim rekonwalescentów, ludzi starszych i osłabionych. Tą niedogodnością jest **brak pośredniej arterii między Krakowską i Żabią,** łączącej wybrzeże Brdy z Promenada, by w razie zmęczenia dotrzeć jak najprędzej do przystanku tramwajowego.

Gdyby Szanowny Magistrat utworzył np. takie połączenie koło fabryki Albrechta w formie jakiegokolwiek przesmyku, co z pewnością nie naraziłoby go na zbyt wielki koszt, zyskałby wdzięczność przywiązanych obywateli.

Jeden z wielu.



6729

Informacje „Orbisu“

PIELGRZYMKA DO GNIEZNA

na odpust Św. Wojciecha **25 kwietnia. Cena** zł 3,40.

Zapisy przymują poszczególne parafie oraz Orbis, ul. **Dworcowa 2, tel. 36-67.** (6414

Wycieczka do Wrocławia

na **Targi Wrocławskie 5—10 maja. Cena** zł 100 w klasie III, zł 115 w klasie II.

Informacje i zapisy w „Orbisie“, **ulica** Dworcowa 2, tel. 36-67. (5119

Pielgrzymka do Gniezna

na odpust św. Wojciecha **25 kwietnia. Cena** zł 3,40. Zapisy w sekretariatach poszczególnych parafij oraz w Orbisie.

Tanie wyjazdy do Warszawy

na imprezy wiosenne stolicy. Wyjazdy indywidualne w czasie od 17—25 kwietnia. Ulgi 50% w obie strony na podstawie kart uczestnictwa.

Pociąg popularny do Warszawy

2—3 maja. Cena zł 12,10.

Pociąg popularny do Poznania

6 maja. Cena łącznie **z wstępem na** Targi Poznańskie **zł** 8,30.

Pociąg popularny do Gdyni

na Zielone Święta 16—17 maja. Cena zł 8,60.

Wycieczka do Brukseli

na targi międzynarodowe **w Brukseli** od 8 do **30** kwietnia. Cena **zł 275.**

Wycieczka do Wrocławia

na Targi Wrocławskie od 4—10 **maja.** Cena zł 100.

Wiosenne pobyty ryczałtowe:

Trzytygodniowy pobyt **w Muszynie** złotych 137,50.

Trzytygodniowy pobyt w Żegiestowie zł 200.

Trzytygodniowy pobyt w Inowrocławiu zł 185.

Informacje i zapisy w Orbisie, ul. Dworcowa 2, tel. 3667. (6774

Dziś zabawa mandolinistów „Lutnia“,

w hotelu Lengning.

Długo oczekiwana zabawa **mandolinistów** „Lutnia“ odbędzie się dziś 10 bm. Jeśli chcesz się dobrze zabawić, to tylko **w sobotę, dnia 10 kwietnia o godz. 20 w hotelu Lengning, Długa 37.** Zabawa mandolinistów „Lutnia“ cieszy się zawsze ogromnym powodzeniem, to też i tym razem nie powinno nikogo zabraknąć, tym więcej że **gra zespół Kłobuckiego.** A więc w sobotę o godz. 20-ej w hotelu Lengning, ul. Długa 37. Ceny bardzo niskie: dla pań 0,49 zł, dla panów 0,99 zł. Moc niespodzianek. (6649

— **Cukiernia Grey.** **Towar** pierwszorzędny. **Wyśmienita kawa i najlepsze** ciastka (5227

— **Kiermasz harcerek.** W niedzielę, dnia 11 kwietnia urządzają harcerskie hufce żeńskie tradycyjny kiermasz harcerski w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha. Początek o godz. 13,30. Własny bufet, orkiestra, popisy drużyn oraz loteria fantowa, gdzie wygrać można ładnie wykonane roboty ręczne. Zysk na akcję letnią. (6508

— **Wieczornicę z tańcami urządza** w niedzielę, dnia 11 kwietnia o godz. 20-ej w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha, 4-ta drużyna starszo-harcerska im. Zamoyskich. Wstęp 1 zł tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretariacie harcerstwa.

Zaparcie, połączone z nadmiernym wytwarzaniem się gazów i uciskiem na serce, utrudniony oddech i uczucie strachu mijają szybko i pewnie przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

— **Anglo-Polish-Society of Bydgoszcz.** Dnia 13 bm. o godz. 20-ej odbędzie się odczyt p. prof. Janiny Zielińskiej pt. „Some Remarks about English University Life“. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp dla członków i sympatyków Stowarzyszenia wolny.

Kalendarzyk Ch. Dem.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA
KOŁO CZYŻKÓWKO.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159.

KOŁO CH. D. BIELAWKI.

W sobotę, dnia 10 bm. o godzinie 19 (7 wieczorem) w sali „Nowej Gospody“ ulica Pierackiego zebranie członków. **Wykład p. red. Nowakowskiego.** Sympatycy wprowadzeni przez członków mile widziani.

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Szymanowski wygłosił w Bydgoszczy

swoje pierwsze przemówienie w Polsce.

Tygodnik artystyczno-literacki „Prosto z mostu“ przynosi w numerze, poświęconym pamięci Karola Szymanowskiego interesujący dokument: **przemówienie, jakie Szymanowski wygłosił w roku 1921 w Bydgoszczy w czasie kolacji wydanej ku jego czci przez Klub Polski.**

To przemówienie niezwykle charakterystyczne i pochlebne dla Bydgoszczy, podajemy wraz z komentarzem redakcji „Prosto z mostu“:

Tekst przemówienia w Bydgoszczy zawdzięczamy p. Marii Micińskiej, która takie nam do niego dołącza objaśnienie:

„Do śp. Karola Szymanowskiego i Jego niezwykle utalentowanego rodzeństwa zbliżyłam się **w Bydgoszczy w lecie 1921 r.;** zbliżył nas wspólny los wygnańców z domów rodzinnych na Ukrainie i radość znalezienia się w odzyskanej ojczyźnie. Na kresach znaliśmy śp. Karola Szymanowskiego jako kompozytora i kult, który miałam dla Jego twórczości pogłębił się przy zetknięciu się z jego niepospolitą indywidualnością. Dziś, w dniu żałoby muzyki polskiej odnajduję kartkę z przed 15 lat, nakreśloną Jego ręką. Jest to **tekst przemówienia Jego w Klubie Polskim w Bydgoszczy.** Miałam zaszczyt być Jego sąsiadką przy kolacji, wydanej przez Klub ku Jego czci. Prosił bym Mu „podpowiadała“ i w tym celu dał mi ową notatkę, która zresztą okazała się niepotrzebna; nie pomylił się, mówił doskonale z pamięci“.

Tekst przemówienia mieści się na małej ćwiartce papieru; szczególna cenność tej pamiątki polega na tym, że jest to **tekst pierwszego przemówienia, jakie Szymanowski wygłosił w Polsce:**

Przemówienie w Bydgoszczy
(Lato 1921).

Jeżeli być może, umiem w samej rzeczy trochę komponować, to niestety mówić — przemawiać publicznie nie umiem zupełnie! Proszę mi więc wybaczyć, że w niezręcznej formie wyrażę moją głęboką wdzięczność dla zarządu Klubu Polskiego **za to niezwykłe szczere i serdeczne uznanie naszej wiernej służby dla dobra polskiej sztuki i kultury.** Szczerze powiem, iż na całym obszarze Polski po raz pierwszy mi się zdarza, by pewna społeczna grupa ludzi, a więc nie moi osobiści przyjaciele, znajomi czy muzycy fachowcy, wyrażali uznanie dla mojej ciężkiej i niezawsze wdzięcznej pracy. Zagranicą nieraz już dziękowałem za to uznanie w różnych obcych językach. Było w tym niemało goryczy — **gdyż dziś po raz pierwszy czynię to po polsku!** Nie taję więc mego wzruszenia! Jednak fakt ten, iż czynię to właśnie **w Bydgoszczy, tak niedawno jeszcze Bromberglem zwanej,** jest wielce charakterystyczny. My we troje przybywamy z dalekich kresów wschodnich. Z wysiłkiem i wytrwałością osłanialiśmy tam płomyk polskiej kultury od obcych i wrogich podmuchów. Wyrażają nam za to publiczną wdzięczność na dalekich Kresach Zachodnich. Przytem **wdzięczność ową wyrażają nam w instytucji, która w każdym innym mieście Rzeczypospolitej bywa zazwyczaj jedynie domem gry.** Tutaj zaś od początku istnienia zdaje się ona być przede wszystkim prawdziwym domem **polskiej kultury.** Niech mi więc wolno będzie z szczerą radością wznieść toast na ręce Pana Prezesa za pomyślność i szczęśliwy rozwój Klubu Polskiego w Bydgoszczy“.

*

Zapoznanie się z tym przemówieniem wielkiego kompozytora będzie tym pożyteczniejsze, jeśli jego opinię z roku 1921 porównamy z dzisiejszą rzeczywistością...

piegi
PLAMY I INNE WADY CERY OSZPECAJĄ NAWET NAJŁADNIEJSZĄ KOBIETĘ. UDELIKATNIA I PIELĘGNUJE CERĘ
KREM
PRECIOSA
„PERFECTION“

Rehabilitacja znanego obywatela fordońskiego.

Na tle niesnasek osobistych o podłożu politycznym doszło do pożałowania godnego zatargu w spokojnym na ogół mieście Fordonie. Znanemu obywatelowi, p. **Franciszkowi Schreiberowi,** który od szeregu lat piastuje zaszczytny urząd ławnika miejskiego i zastępcy burmistrza, uczyniono krzywdzący go w najwyższym stopniu zarzut, jakoby publicznie lżył Naród czy bodaj nawet Państwo Polskie. Do władz nadzorczych osmarowano p. Schreibera jako „niepewnego germanofila“, czemu jednak nie dano wiary, ponieważ zasługi p. Schreibera w polskim ruchu wyzwoleńczym ogólnie są znane. Dość wspomnieć, że opuszczające Fordon 1920 roku, oddziały niemieckiego „Grenzschutzu“ planowały przeciw niemu zamach skrytobójczy.

Epilogiem plotek **była rozprawa** przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, która **całkowicie zrehabilitowała** p. Schreibera.

Opinia publiczna o szerzycielach zamętu w Fordonie, zakłócających zgodne współżycie obywateli, jest ustalona.

Z działalności Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich.

Poznań. Dnia 6 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem ks. dziek. Płotki, prezesa zarządu głównego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu, posiedzenie zarządu Związku, na którym sekretarz generalny ks. Matuszczak zdał sprawozdanie z działalności od ostatniego zebrania. W czasie tym powstało pięć nowych towarzystw, które równocześnie przystąpiły do Związku. Również omówiono sprawy wieczorów oświatowych jak i tygodni społecznych. Z dyskusji i ze sprawozdania generalnego sekretarza wynikało, iż udział na ogół był dobry, szczególnie w małych miejscowościach, sale przepełnione były słuchaczami i w przyszłości praca Związku dalej będzie w tym kierunku prowadzona i rozszerzana. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie kasowe za rok 1936 i bilans na rok 1937.

Omówiono **program zjazdu delegatów Związku.** Zjazd delegatów odbędzie się w tym roku w dniach 2 i 3 maja w Poznaniu na sali przy kościele św. Marcina.

W wolnych głosach omawiano sprawę, która jest w przygotowaniu: **wspólnej manifestacji robotników katolickich miasta Poznania i najbliższych miejscowości.** W tej sprawie odbyły się już wspólne zebrania zarządów poszczególnych organizacji jak Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. Zebrani przyjęli powyższy projekt z zadowoleniem do wiadomości z poleceniem, aby generalny sekretarz Związku ks. Matuszczak dalej tę pracę prowadził. Wprawdzie ze strony poszczególnych członków wysunięto obawy, aby manifestacja nie skończyła się na sztandarach i delegacjach, a robotnicy będą biernymi widzami, stojącymi na chodnikach ulic. Przy tej sposobności dowiedzieli się **zebrani,** że endecja tworzy sobie **związki partyjne,** na co słusznie zawołał jeden z członków zarządu, robotnik: Boże odpuść im, bo nie wiedzą co czynią! Czy front robotników katolickich w Polsce jeszcze nie dość rozbity i przez to osłabiony!? Endecja byle partyjną pieczonkę upiec, nie dba o żadne inne względy. Zwalcza więc zarówno związki socjalistyczne jak Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które rozwijają dodatnią działalność w obronie robotnika polskiego i chronią go przed mrzonkami marksistowskimi. Endecji chodzi o oparcie w masach robotniczych, których łapie na radykalne hasła narodowe. Oby jej robota z czasem nie wyszła na dobre naszej lewicy. Robotnik, gdy się połapie w położeniu, łatwo może stać się łupem tych, przeciw którym endecja politycznie walczy. Jakże bowiem partia, oparta na zasadach faszystowskich, będących zaprzeczeniem demokracji, może uczciwemu robotnikowi dać możność szczerego wypowiedzenia swego zdania! Robotnik **chce rozumnej** demokracji, bo tylko na jej **podstawie może** bronić swych praw. Endecja **zaś demokracji** nie uznaje i dlatego jej robota może wydać kiedyś smutny plon.

Po ómówieniu różnych **spraw związkowych** po przeszło trzech godzinnych obradach ks. prezes Płotka zebranie zamknął.

J. C.

Akcje na Giełdzie nienotowane **kupię**
Lewiński
Warszawa — Alberta 12—9. (6126

— **Tajemnica spowiedzi — to dramat re**ligijny, osnuty na tle powieści ks. Spilmana. Rzecz dzieje się na ziemiach Francji. Bohaterem jest kapłan, który w końcu pada ofiarą heroicznego obowiązku tajemnicy spowiedzi. To walka kościoła z komunizmem o duszę człowieka, który mimo upadku moralnego podnosi się w końcu na wyżyny prawdy wiary chrześcijańskiej. Dramat ten odegra KSMM „Naprzód“ w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 19.30 w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygm. Augusta 20. O godz. 16.30 przedstawienie tylko dla młodzieży — wstęp 25 gr. A więc, w niedzielę, 11 bm. spotka się cała Bydgoszcz katolicka, której zależy na rozwoju organizacyj katolickich.

— **Zwracamy uwagę na** ogłoszenie firmy Dukat, Wełniany Rynek 7, magazyn konfekcji damskiej, w którym wykonuje się pierwszorzędną konfekcję na miarę. Za wykonanie prac miarowych zdobyła firma pełne uznanie klienteli. Solidna i uczciwa obsługa w magazynie daje pełną gwarancję, że każdy kupujący wychodzi zadowolony z magazynu. Powyższą firmę polecamy uwadze czytelników naszych.

VENUS ST. GÓRSKIEGO ZNAKOMITY KREM USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE
OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
5540

Serce bije w roku 36 i pół miliona razy.

Ogromna ta praca wykazuje, jakim ważnym faktorem jest ochrona serca. Używanie kawy Hag nigdy nie wywołuje niespokojnego taktu serca. Kawa Hag jest polecaną przez 41.950 lekarzy.

Kto nie wierzy

prospektom i ogłoszeniom, może dowiedzieć się od znajomych, jak wybitną wartość odżywczą posiada Ovomaltyna D-ra Wandera. Ovomaltynę piją miliony ludzi na całym świecie, którzy stwierdzili, że jako energiotwórcza odżywka witaminowa o doskonałym smaku jest ona najodpowiedniejszym napojem na śniadanie.

W najprostszy sposób

można przygotować wyborny bulion lub rosół, używając Maggiego kostek bulionowych. Potrzeba tylko rozpakowaną kostkę Maggiego bulionu rozpuścić w ¼ litra wrzącej wody. Uzyskany w ten sposób rosół podać można z jajkiem, kluseczkami, makaronem lub tp. jako pierwsze danie obiadu; również z powodzeniem można go użyć do zup na rosole.

Wesoła rozmówka.

„Czy znasz kochana, świetne mydło KREMOL?“ — zapytała piękna, wytworna Pani swą znajomą. — Zapytana wybuchła śmiechem. — „Mydło KREMOL! Toć cała Polska jak długa i szeroka zna to wspaniałe polskie mydło. Sława tego świetnego mydła dotarła już do wszystkich zakątków kraju... a Ty się pytasz, czy ja znam KREMOL“?... I roześmiane, dalej rozprawiały o wielkich tego mydła zaletach. — (2832

Nowa taryfa płac

w przemyśle okręgu pomorsko-nadnoteckiego.

W roku ubiegłym związki zawodowe robotników podjęły solidarnie starania **o podwyżkę płac** w przemyśle prywatnym (z wyłączeniem przemysłu budowlanego, tartaków, cegielni i cukrowni). Układy z Okręgowym Związkiem Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich nie doprowadziły jednak do uzgodnienia nowej taryfy płac, wobec czego strony dnia 16 marca br. przekazały spór do załatwienia komisji arbitrażowej, która obradowała 7 kwietnia w Toruniu w następującym składzie: superarbiter inspektor okręgowy p. inżynier Humięcki, jako przedstawiciele pracodawców pp. Wielogłowski, Szteger i Bobowski, jako przestawiciele pracobiorców pp. Matuszewski (Klasowe Związki), Fr. Nowakowski (Ch. Z. Z.) i Roszak (Z. Z. P.). Po kilkogodzinnej bardzo gorącej rozprawie Komisja Arbitrażowa wydała orzeczenie, mocą którego płace, obowiązujące na podstawie taryfy z dnia 12 marca 1935 r. podwyższa się o blisko 7%, przy czym miasta Starogard i Wejherowo przesunięto z drugiej grupy miast do pierwszej, miasta Chełmża, Tuchola, Kartuzy i Puck z grupy III do drugiej i Więcbork z grupy czwartej do trzeciej, co stanowi dla robotników z wymienionych miast bardzo poważną podwyżkę płac.

Szczegółowo taryfa płac minimalnych ustalona orzeczeniem Komisji Arbitrażowej przedstawia się następująco:

Kategorie pracowników	I. Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Starogard, Wejherowo.	II. Tczew, Brodnica, Działdowo, Pelplin, Chełmno, Chełmża, Świecie, Koronowo, Solec Kujawski, Fordon, Nakło, Chojnice, Puck, Kartuzy, Nowe.	III. Skórcz, Kościerzyna, Przechowo, Czersk, Lidzbark, Tuchola, Skarszewy, Lubawa, N. Miasto, Sępólno, Wyrzysk, Szubin, Kcynia, Wąbrzeźno, Więcbork.	IV. Jabłonowo, Gródek, Osie, Pakość, Barcin, Mrocza, Wapienno, Piechcin oraz wszystkie ośrodki przemysłowe na wsiach.
Rzemieślnik do 3 lat	64 gr	60 gr	57 gr	54 gr
„ po 3 latach	73 „	69 „	66 „	63 „
„ po 6 latach	77 „	73 „	70 „	66 „
Robotnik przyuczony	58 „	55 „	53 „	50 „
„ od 16 do 18 lat	28 „	25 „	24 „	23 „
„ ponad 18 do 20 lat	41 „	39 „	37 „	36 „
„ ponad 20 lat	55 „	52 „	50 „	47 „
Robotnica przyuczona	40 „	38 „	37 „	34 „
„ od 16 do 18 lat	25 „	24 „	23 „	22 „
„ ponad 18 do 20 lat	27 „	25 „	24 „	23 „
„ ponad 20 lat	32 „	30 „	29 „	28 „
Dodatek tyg. woźnicy	2.35 zł	2.20 zł	2.10 zł	2.— zł

Płace akordowe muszą być na podstawie orzeczenia Komisji Arbitrażowej o 15% wyższe. Stawki zarobkowe wyższe, aniżeli przewiduje taryfa, nie zostaną naruszone.

Orzeczenie obowiązuje od 7 kwietnia do 31 grudnia br.

Obie strony orzeczenie arbitrażowe przyjęły i zgłosiły do Ministerstwa Opieki Społecznej wniosek o nadanie mu mocy ogólnie obowiązującej w okręgu pomorsko-nadnoteckim.

Nieco dziwnym wydaje się stanowisko Związku Fabrykantów, który skierował do przewodniczącego Komisji Arbitrażowej pismo, że będzie się z związkami robotniczymi układał osobno. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy związki zawodowe po załatwieniu sprawy przez Komisję Arbitrażową zechcą w ogóle jeszcze pójść na układy ze Związkiem Fabrykantów, skoro Związek ten na jednej z konferencji oświadczył kategorycznie, że może się zgodzić na podwyżkę płac o 5% tylko. W związkach robotniczych panuje nadto przekonanie, że pismo Związku Fabrykantów, który do niedawna w politykę płac się nie wtrącał, — podyktowane było chęcią storpedowania całej akcji o podwyżkę płac.

— **Wdzięczni mieszkańcy osiedla bezrobotnych w barakach przy ul. Dwernickiego** składają za pośrednictwem redakcji serdeczne podziękowanie paniom z Rodziny Wojskowej za dary otrzymane na „święcone“. Dziękują również za piękne wykłady w świetlicy.

Kronika radjowa.

Zespół muzyczny „Bis“

przed mikrofonem studia bydgoskiego

W ub. wtorek radiosłuchacze mieli sposobność wysłuchać koncertu zespołu muzycznego na instrumentach serbskich „Bis“, nadanego tym razem ze studia bydgoskiego. Audycja trwała zaledwie 20 minut, lecz wypadła zadowalająco. Orkiestra ze studia bydgoskiego brzmiała nadspodziewanie dobrze. Czyściej, dźwięczniej i harmonijniej, niż z samej Rozgłośni. Może członkowie orkiestry na czele z dyrygentem p. Szumańskim, czuli się pewniej na swoim gruncie. Choć, zapewniają szczerze, że jak w Rozgłośni, tak i w studiu bydgoskim otoczeni byli ze strony kierownictwa radia atmosferą uprzejmości i życzliwości.

Zespół odegrał marsza Oscheita „Pewny w siodle“ z właściwym sobie zacięciem i rytmiką. Bardzo ładnie wypadł utwór charakterystyczny „Przy ognisku obozowym“, a także walc „Nad falami“ i „Serenada weselna“. Ostatni występ zespołu muzycznego „Bis“ podobał się szerokim kołom radiosłuchaczy. Jesteśmy w posiadaniu listu, który otrzymał dyr. orkiestry p. Szumański a w którym pewna obywatelka Jugosławii, mieszkająca w Polsce, szczerze się zainteresowała zespołem i jak nam donosi, ze wzruszeniem słuchała koncertu, wykonanego na instrumentach, pochodzących z jej ojczyzny.

Jedno mamy tylko życzenie do kierownictwa zespołu, ażeby postarało się zasilić swoją orkiestrę choć jeszcze dwoma pierwszymi instrumentami, a z pewnością skala dźwiękowa orkiestry stanie się rozleglejszą i pełniejszą w brzmieniu. Ma to już podobno być przeprowadzone.

Do Polskiego Radia zaś mamy prośbę, aby zespół „Bis“ włączony został w przyszłości do ogólno-polskiego programu, gdyż na to zasługuje.

Założyciele orkiestry mogą być dumni ze zespołu, który nie zrobił im zawodu, a przeciwnie wciąż dąży w swej pracy do osiągnięcia najwyższego poziomu artystycznego i sukcesu moralnego.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ezechiela pr.
Jutro: Leona I pap.
Wschód słońca o godzinie 5.15.
Zachód słońca o godzinie 18.49.

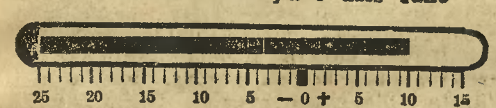
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE I CIEPŁO.

Polska obecnie znajduje się w pasie ścierania dwóch mas powietrza, a mianowicie: z południowego wschodu napływa w warstwach dolnych powietrze kontynentalne, a napotykając na swej drodze prąd powietrza pochodzenia oceanicznego, które płynie z zachodu, zmusza to ostatnie do wślizgowego unoszenia się. Wskutek tego niemal na całym obszarze kraju panowała wczoraj w godzinach popołudniowych pogoda chmurna i miejscami notowano nawet drobny deszcz, a jedynie tylko w dzielnicach północno - wschodnich występowały jeszcze większe rozpogodzenia. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 10 st. w Krakowie, Kielcach, Łodzi i Pińsku, 11 w Warszawie, Gdyni, Poznaniu i Wilnie, 12 we Lwowie, Brześciu n. B. i Grodnie, 13 w Kaliszu, Tarnopolu i Zaleszczykach, a 15 w Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin. As: „Ordynat Michorowski". Świt: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie!". Mars: „Sonata księżycowa". Corso: „Flip i Flap".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Mała Kitty i wielka polityka" w sobotę i niedzielę o godz. 20-ej.

Na sobotę i niedzielę wybierają się goście z Krakowa i Warszawy do Torunia, gdyż z powodu uroczystości żałobnych, związanych z pogrzebem śp. Karola Szymanowskiego, przyjazd na premierę był niemożliwy. Nasza ostatnia premiera oraz jej wykonanie wzbudziły żywe zainteresowanie i odbiły się głośnym echem w prasie pozamiejscowej. Ceny miejsc normalne.

„Minister na inspekcji" w niedzielę o 16-ej.

Świetnie grana komedia muzyczna budzi zawsze żywe zainteresowanie i wypełnia widownię chętną zabawienia się publicznością. Ceny miejsc zniżone.

Bilety należy wcześniej zamawiać w Tow. Krajoznawczym w ratuszu, ażeby uniknąć czekania przy kasie dziennej i uzyskać dogodniejsze miejsca.

Repertuar teatru.

Sobota 10 bm. „Mała Kitty i wielka polityka".

Niedziela 11 bm. godz. 16 „Pan minister na inspekcji", wiecz. „Mała Kitty i wielka polityka".

Dancing Cassanowa
Toruń, Św. Katarzyny 6
po gruntownej reorganizacji i znacznej obniżce cen zaprasza nowy właściciel.
6579

Kradzież gotówki.

Feliks Banecki, zam. przy ul. Podgórnej 83 zgłosił, że dnia 6 bm., o godz. 8,45 skradziono mu w gmachu urzędu skarbowego 430 zł gotówki. Wdrożono dochodzenia.

Pomorskie Tow. Muzyczne

na nowych drogach rozwoju.

W dniu 2 kwietnia br. pod przewodnictwem p. dyr. Antczaka odbyło się posiedzenie instytucyjne Pomorskiego Konserwatorium Muzycznego — oddział toruński.



W posiedzeniu udział wzięli pp.: dyr. Perkowski, dyr. Nowakowski, dr Schwartz, mec. Wroński, Zinser i Szymankiewicz.

Przewodniczący, zagajając posiedzenie, wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie z miejsc ś. p. Karola Szymanowskiego, po czym przystąpiono do obrad.

Po wyczerpaniu porządku obrad, w którym omawiano sprawy kasowe, składek, lokalu, sprzętu — przystąpiono do wyboru nowego zarządu z następującym wynikiem: prezes — dyr. Antczak Antoni, wiceprezes dr Schwartz Eugeniusz, sekretarz — prof. Szymankiewicz Maksymilian, zast. sekretarza — mec. Wroński Aleksander, skarbnik prof. Zinser Juliusz.

Zebranie odbyło się w pełnym zrozumieniu tych zadań, jakie ma do spełnienia kultura muzyczna na Pomorzu.

Przeniesienia.

Do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Toruniu przybył **mgr. Jan Sokołowski**, naczelnik rachuby Głównego Biura Funduszu Pracy w Warszawie, który ma się zająć usanowaniem księgowości.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Mała Kitty i wielka polityka".

Komedia w 3 aktach Stefana Donata.

Szczerze mówiąc, to z pewnym niepokojem oczekiwaliśmy na prapremierę komedii nieznanego u nas autora scenicznego Stefana Donata. Zapewnienia dyrekcji Teatru Ziemi Pomorskiej, iż sztuka na pewno jest doskonała oraz świadomość, że znany powszechnie p. dyr. Trzciński, odkrywca nowego talentu, gorąco polecał naszej dyrekcji, a nawet podjął się reżyserii sztuki — to wszystko dawało nam 99 procentową pewność, gwarancję, że prapremiera będzie niebywałą w Toruniu atrakcją sceniczną. I nie zawiedliśmy się ani na jotę. Początkowe maleńkie wątpliwości znikały na prapremierze w miarę rozgrywającej się akcji komediowej. Pewne, nieznaczne zresztą zdenerwowanie aktorów było zupełnie zrozumiałe, — lecz po tak entuzjastycznym przyjęciu przez premierową publiczność, już w następnych spektaklach całkowicie i bezpowrotnie zniknęło.

Skromne ramy naszej miejscowej kroniki nie pozwalają nam na szersze i gruntowniejsze omówienie samej sztuki „Mała Kitty i wielka polityka". Zapewnić jednak musimy, że tak co do treści jak i formy wyrazićby się należało bardzo, ale to bardzo pochlebnie. Komedia ta — to doskonała satyra na „grube ryby polityczne". Świetne dialogi, tryskające dowcipem, niewyszukanym humorem — a często głębią powiedzeń, przybraną w formę „lekko strawną" — czynią z tej komedii coś wspaniałego. Jeśli niejednokrotnie reklamowało się przeciętne sztuki jako: „arcy-extra...", to do „Małej Kitty" zabrakłoby chyba określeń. W każdym bądź razie z zupełnie spokojnym sumieniem możemy stwierdzić, iż p. dyr. Trzcińskiemu odkrycie nowego talentu całkowicie się udało. Czytelnikom naszym nie obce jest nazwisko p. dyr. Trzcińskiego i z wrodzoną pieczołowitością reżyserował „Małą Kitty"... i stworzył komediowe arcydzieło.

Występująca od pewnego czasu gościnnie w Toruniu **p. Zaklicka** zbierała zasłużone oklaski i bodaj, czy nie ona kierowała całą sztuką przez świetną żonglerkę słowną. Dowcipy, naiwne w swej prostocie, wartkie zaś jak górski potok, bawiły premierową publiczność do łez...

P. dyr. Bracki w roli dyplomaty angielskiego, ani na chwilę nie wykroczył z nakreślonych piórem autora ram i



stworzył b. miłą sylwetkę „grubej ryby politycznej", która właściwie przyjechała na konferencję światową do Lugano poto, by sprawić połączenie dwojga kochających się młodych serc.

P. Surzyński w roli debiutantadziennikarza bez zarzutu, jak zwykle doskonały.

Portier hotelowy, orientujący się nie gorzej w polityce od dyplomatów — to rola **p. Ilcewicza**, który otworzył ją wiernie i nad wyraz dobrze. **P. Małkowska** wystąpiła tym razem w roli aferzystki finansowej i zagrała b. dobrze, — w czym pomagał jej świetnie „wspólnik" **p. Piekarski.** Doskonale spisali się również pp.: **Dąbrowski i Skwierczyński** w rolach dziennikarzy.

Ogółem całość wypadła zdumiewająco dobrze. Podziękowanie b. gorące należy się p. dyr. Trzcińskiemu, dyrekcji Teatru, p. Zaklickiej oraz całemu zespołowi, — no, bo nikt nie zawiódł.

R. K.



Jeszcze tylko do niedzieli 11 bm. włącznie

otwarta będzie wystawa obrazów Jana Skotnickiego w Toruniu.

Pomimo frekwencji nadzwyczajnej — otwarta codziennie od godz. 10—19 w sali Podofic. Kasyna Garnizonowego (ul. Przedzamcze 15) w Toruniu wystawa obrazów Jana Skotnickiego, w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem nieodwołalnie zamknie swe podwoje w pełni sukcesu moralnego. A więc jeszcze zaledwie kilka dni pozostaje do zwiedzenia tej wielce ciekawej wystawy obfitującej w cały szereg dzieł wysokiej wartości artystycznej na wskroś oryginalnie kompozycyjnie ujętych przez Jana Skotnickiego.

Kto nie zdąży dotychczas zwiedzić j[illegible] niech śpieszy, by po tym nie żałował.

W ostatnim dniu w niedzielę — w r[illegible] zebrania się większej ilości osób zwie[illegible] cych — o godz. 1 po południu będzie [illegible] szona przez bawiącego w Toruniu z[illegible] prelegenta warszawskiego Miecz[illegible] Małczyńskiego pogadanka o współc[illegible] malarstwie polskim i o twórczoś[illegible] Skotnickiego.

Cena biletu wstępu na wystawę [illegible] pogadanką 50 groszy, a dla młodzieży [illegible] nej 20 groszy.

Nieznani bracia w krainie Mazurów Pruskich

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w niedzielę, 11 bm. o godz. 17-ej w wielkiej sali Dworu Artusa Melchior Wańkowicz, znany i ceniony w całym kraju publicysta, autor książki pt. „Na tropach Smętka".

Prelegent, świetny mówca - gawędziarz, podzieli się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z podróży po Prusach Wschodnich, a szczególnie po terenie, zamieszkałym przez braci naszych Mazurów. Bilety wstępu można otrzymać w Polskim Związku Zachodnim (Dom Społeczny, p. 80, tel. 1503), lub przed odczytem od godz. 16.30—17.00 przy wejściu na salę.

Wszystkich obywateli Torunia, którzy interesują się losem naszych rodaków za kordonem, zachęcamy do przybycia na odczyt Wańkowicza.

Z teki policjanta.

Wczoraj spisano w Toruniu 6 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 — za nielegalne posiadanie broni i ukarano 5 osób mandatem doraźnym.

Zaparcie, połączone z nadmiernym wytwarzaniem się gazów i uciskiem na serce, utrudniony oddech i uczucie strachu mijają szybko i pewnie przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

„Akademia sportowa" w Toruniu.

Miesiąc kwiecień poświęcony został w myśl zarządzenia dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. propagandzie idei wychowania fizycznego, na terenie całej Rzeczypospolitej. Miesiąc ten ma pobudzić jak najszersze rzesze społeczeństwa, zarówno młodzież jak i starszych do uprawiania w. f. i sportów, by w Polsce było jak najmniej ludzi cherlaków i niedorozwiniętych fizycznie, a przeciwnie, by przez sport powstały jak najliczniejsze zastępy zdrowych, silnych i karnych obywateli-żołnierzy.

Prace w tym kierunku na terenie Torunia prowadzą Okręgowy i Miejski Ośrodek WF. Nadmieniamy, że celem umożliwienia najszerszym warstwom m. Torunia uprawiania ćwiczeń cielesnych — kierownik Okr. Urzędu WF i PW **udostępnił na ćwiczenia w miesiącu kwietniu bezpłatnie wszystkie urządzenia Okręgowego Ośrodka WF (Pałac Sportowy).**

W ramach tego miesiąca propagandy w f. odbędzie się **jutro, tj. w niedzielę, 11 bm. o godz. 12 w południe w sali Teatru Ziemi Pomorskiej „akademia sportowa"** w wykonaniu młodzieży szkolnej oraz członkiń i członków organizacyj wf. i pw. oraz sportowych. Program „akademii" przedstawia się imponująco i przewiduje m. in. koncert orkiestry wojskowej, tańce, ćwiczenia gimnastyczne, inscenizację pt. „Taniec marynarzy", szermierkę, pięściarstwo i wszelkie wszystkich sportów.

Wszystkie bilety na powyższą „akademię" zostały rozesłane przez Okr. Urząd WF i PW przedstawicielom władz, organizacyj oraz członkom. **Bilety te są bezpłatne.**

Równocześnie komunikujemy, że Okr. Urząd WF i PW nie rozporządza już żadnymi biletami wstępu.

Szymanowski wygłosił w Bydgoszczy

swoje pierwsze przemówienie w Polsce.

Tygodnik artystyczno-literacki „Prosto z mostu" przynosi w numerze, poświęconym pamięci Karola Szymanowskiego interesujący dokument: **przemówienie, jakie Szymanowski wygłosił w roku 1921 w Bydgoszczy w czasie kolacji wydanej ku jego czci przez Klub Polski.**

To przemówienie niezwykle charakterystyczne i pochlebne dla Bydgoszczy, podajemy wraz z komentarzem redakcji „Prosto z mostu":

Tekst przemówienia w Bydgoszczy zawdzięczamy p. Marii Micińskiej, która takie nam do niego dołącza objaśnienie:

„Do śp. Karola Szymanowskiego i Jego niezwykle utalentowanego rodzeństwa zbliżyłam się **w Bydgoszczy w lecie 1921 r.**; zbliżył nas wspólny los wygnańców z domów rodzinnych na Ukrainie i radość znalezienia się w odzyskanej ojczyźnie. Na kresach znaliśmy śp. Karola Szymanowskiego jako kompozytora i kult, który miałam dla Jego twórczości pogłębił się przy zetknięciu się z jego niepospolitą indywidualnością. Dziś, w dniu żałoby muzyki polskiej odnajduję kartkę z przed 15 lat, nakreśloną Jego ręką. Jest to **tekst przemówienia Jego w Klubie Polskim w Bydgoszczy.** Miałam zaszczyt być Jego sąsiadką przy kolacji, wydanej przez Klub ku Jego czci. Prosił bym Mu „podpowiadała" i w tym celu dał mi ową notatkę, która zresztą okazała się niepotrzebną; nie pomylił się, mówił doskonale z pamięci".

Tekst przemówienia mieści **się na małej ćwiartce papieru**; szczególna cenność tej pamiątki polega na tym, że jest to **tekst pierwszego przemówienia, jakie Szymanowski wygłosił w Polsce:**

Przemówienie w Bydgoszczy (Lato 1921).

Jeżeli być może, umiem w samej rzeczy trochę komponować, to niestety mówić — przemawiać publicznie nie umiem zupełnie! Proszę mi więc wybaczyć, że w niezręcznej formie wyrażę moją głęboką wdzięczność dla zarządu Klubu Polskiego za to **niezwykle szczere i serdeczne uznanie naszej wiernej służby dla dobra polskiej sztuki i kultury.** Szczerze powiem, iż na całym obszarze Polski po raz pierwszy mi się zdarza, by pewna społeczna grupa ludzi, a więc nie moi osobiści przyjaciele, znajomi czy muzycy fachowcy, wyrażali uznanie dla mojej ciężkiej i niezawsze wdzięcznej pracy. Zagranicą nieraz już dziękowałem za to uznanie w różnych obcych językach. Było w tym niemało goryczy — **gdyż dziś po raz pierwszy czynię to po polsku!** Nie taję więc mego wzruszenia! Jednak fakt ten, iż czynię to właśnie **w Bydgoszczy, tak niedawno jeszcze Bromberigem zwanej,** jest wielce charakterystyczny. My we troje przybywamy z dalekich kresów wschodnich. Z wysiłkiem i wytrwałością osłanialiśmy tam płomyk polskiej kultury od obcych i wrogich podmuchów. Wyrażają nam za to publiczną wdzięczność na dalekich Kresach Zachodnich. Przytem **wdzięczność ową wyrażają nam w instytucji, która w każdym innym mieście Rzeczypospolitej bywa zazwyczaj jedynie domem gry.** Tutaj zaś od początku istnienia zdaje się ona być przede wszystkim prawdziwym domem **polskiej kultury.** Niech mi więc wolno będzie z szczerą radością wznieść toast na ręce Pana Prezesa za pomyślność i szczęśliwy rozwój Klubu Polskiego w Bydgoszczy".

*

Zapoznanie się z tym przemówieniem wielkiego kompozytora będzie tym pożyteczniejsze, jeśli jego opinię z roku 1921 porównamy z dzisiejszą rzeczywistością...



Z działalności Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich.

Poznań. Dnia 6 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem ks. dziek. Płotki, prezesa zarządu głównego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu, posiedzenie zarządu Związku, na którym sekretarz generalny ks. Matuszczak zdał sprawozdanie z działalności od ostatniego zebrania. W czasie tym powstało pięć nowych towarzystw, które równocześnie przystąpiły do Związku. Również omówiono sprawy wieczorów oświatowych jak i tygodni społecznych. Z dyskusji i ze sprawozdania generalnego sekretarza wynikało, iż udział na ogół był dobry, szczególnie w małych miejscowościach, sale przepełnione były słuchaczami i w przyszłości praca Związku dalej będzie w tym kierunku prowadzona i rozszerzana. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie kasowe za rok 1936 i bilans na rok 1937.

Omówiono **program zjazdu delegatów Związku.** Zjazd delegatów odbędzie się w tym roku w dniach 2 i 3 maja w Poznaniu na sali przy kościele św. Marcina.

W wolnych głosach omawiano sprawę, która jest w przygotowaniu: **wspólnej manifestacji robotników katolickich miasta Poznania i najbliższych miejscowości.** W tej sprawie odbyły się już wspólne zebrania zarządów poszczególnych organizacji jak Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. Zebrani przyjęli powyższy projekt z zadowoleniem do wiadomości z poleceniem, aby generalny sekretarz Związku ks. Matuszczak dalej tę pracę prowadził.

Wprawdzie ze strony poszczególnych członków wysunięto obawy, aby manifestacja nie skończyła się na sztandarach i delegacjach, a robotnicy będą biernymi widzami, stojącymi na chodnikach ulic. Przy tej sposobności dowiedzieli się zebrani, że endecja tworzy sobie **związki partyjne,** na co słusznie zawołał jeden z członków zarządu, robotnik: Boże odpuść im, bo nie wiedzą co czynią! Czy front robotników katolickich w Polsce jeszcze nie dość rozbity i przez to osłabiony!? Endecja byle partyjną pieczonkę upiec, nie dba o żadne inne względy. Zwalcza więc zarówno związki socjalistyczne jak Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które rozwijają dodatnią działalność w obronie robotnika polskiego i chronią go przed mrzonkami marksistowskimi. Endecji chodzi o oparcie w masach robotniczych, których łapie na radykalne hasła narodowe. Oby jej robota z czasem nie wyszła na dobre naszej lewicy. Robotnik, gdy się połapie w położeniu, łatwo może stać się łupem tych, przeciw którym endecja politycznie walczy. Jakże bowiem partia, oparta na zasadach faszystowskich, będących zaprzeczeniem demokracji, może uczciwemu robotnikowi dać możność szczerego wypowiedzenia swego zdania! Robotnik chce rozumnej demokracji, bo tylko na jej podstawie może bronić swych praw. Endecja zaś demokracji nie uznaje i dlatego jej robota może wydać kiedyś smutny plon.

Po omówieniu różnych **spraw związkowych** po przeszło trzech godzinnych obradach ks. prezes Płotka zebranie zamknął.

J. C.

Nowa taryfa płac

w przemyśle okręgu pomorsko-nadnoteckiego.

W roku ubiegłym związki zawodowe robotników podjęły solidarnie starania **o podwyżkę płac** w przemyśle prywatnym (z wyłączeniem przemysłu budowlanego, tartaków, cegielni i cukrowni). Układy z Okręgowym Związkiem Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich nie doprowadziły jednak do uzgodnienia nowej taryfy płac, wobec czego strony dnia 16 marca br. przekazały spór do załatwienia komisji arbitrażowej, która obradowała 7 kwietnia w Toruniu w następującym składzie: superarbiter inspektor okręgowy p. inżynier Humięcki, jako przedstawiciele pracodawców pp. Wielogłowski, Szteger i Bobowski, jako przestawiciele pracobiorców pp. Matuszewski (Klasowe Związki), Fr. Nowakowski (Ch. Z. Z.) i Roszak (Z. Z. P.). Po kilkogodzinnej bardzo gorącej rozprawie Komisja Arbitrażowa wydała orzeczenie, mocą którego płace, obowiązujące na podstawie taryfy z dnia 12 marca 1935 r. podwyższa się o blisko 7%, przy czym miasta Starogard i Wejherowo przesunięto z drugiej grupy miast do pierwszej, miasta Chełmża, Tuchola, Kartuzy i Puck z grupy III do drugiej i Więcbork z grupy czwartej do trzeciej, co stanowi dla robotników z wymienionych miast bardzo poważną podwyżkę płac.

Szczegółowo taryfa płac minimalnych ustalona orzeczeniem Komisji Arbitrażowej przedstawia się następująco:

Kategorie pracowników	I. Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Starogard, Wejherowo.	II. Tczew, Brodnica, Działdowo, Pelplin, Chełmno, Chełmża, Świecie, Koronowo, Solec Kujawski, Fordon, Nakło, Chojnice Puck, Kartuzy, Nowe.	III. Skórcz, Kościerzyna, Przechowo, Czersk, Lidzbark, Tuchola, Skarszewy; Lubawa, N. Miasto, Sępólno Wyrzysk, Szubin, Kcynia, Wąbrzeźno, Więcbork.	IV. Jabłonowo, Gródek, Osie, Pakość, Barcin, Mrocza, Wapienno, Piechcin oraz wszystkie ośrodki przemysłowe na wsiach.
Rzemieślnik do 3 lat	64 gr	60 gr	57 gr	54 gr
„ po 3 latach	73 „	69 „	66 „	63 „
„ po 6 latach	77 „	73 „	70 „	66 „
Robotnik przyuczony	58 „	55 „	53 „	50 „
„ od 16 do 18 lat	28 „	25 „	24 „	23 „
„ ponad 18 do 20 lat	41 „	39 „	37 „	36 „
„ ponad 20 lat	55 „	52 „	50 „	47 „
Robotnica przyuczona	40 „	38 „	37 „	34 „
„ od 16 do 18 lat	25 „	24 „	23 „	22 „
„ ponad 18 do 20 lat	27 „	25 „	24 „	23 „
„ ponad 20 lat	32 „	30 „	29 „	28 „
Dodatek tyg. woźnicy	2.35 zł	2.20 zł	2.10 zł	2.— zł

Płace akordowe muszą być na podstawie orzeczenia Komisji Arbitrażowej o 15% wyższe. Stawki zarobkowe wyższe, aniżeli przewiduje taryfa, nie zostaną naruszone.

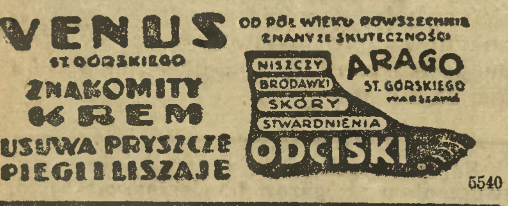
Orzeczenie obowiązuje od 7 kwietnia do 31 grudnia br.

Obie strony orzeczenie arbitrażowe przyjęły i zgłosiły do Ministerstwa Opieki Społecznej wniosek o nadanie mu mocy ogólnie obowiązującej w okręgu pomorsko-nadnoteckim.

Nieco dziwnym wydaje się stanowisko Związku Fabrykantów, który skierował do przewodniczącego Komisji Arbitrażowej pismo, że będzie się z związkami robotniczymi układał osobno. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy związki zawodowe po załatwieniu sprawy przez Komisję Arbitrażową zechcą w ogóle jeszcze pójść na układy ze Związkiem Fabrykantów, skoro Związek ten na jednej z konferencji oświadczył kategorycznie, że może się zgodzić na podwyżkę płac o 5% tylko. W związkach robotniczych panuje nadto przekonanie, że pismo Związku Fabrykantów, który do niedawna w politykę płac się nie wtrącał, — podyktowane było chęcią storpedowania całej akcji o podwyżkę płac.

—::—

— **Wdzięczni mieszkańcy osiedla bezrobotnych w barakach przy ul. Dwernickiego** składają za pośrednictwem redakcji serdeczne podziękowanie paniom z Rodziny Wojskowej za dary otrzymane na „święcone". Dziękują również za piękne wykłady w świetlicy.



Serce bije w roku 36 i pół miliona razy.

Ogromna ta praca wykazuje, jakim ważnym factorem jest ochrona serca. Używanie kawy Hag nigdy nie wywołuje niespokojnego taktu serca. Kawa Hag jest polecaną przez 41.950 lekarzy.

Kto nie wierzy

prospektom i ogłoszeniom, może dowiedzieć się od znajomych, jak wybitną wartość odżywczą posiada Ovomaltyna Dra Wandera. Ovomaltynę piją miliony ludzi na całym świecie, którzy stwierdzili, że jako energiotwórcza odżywka witaminowa o doskonałym smaku jest ona najodpowiedniejszym napojem na śniadanie.

W najprostszy sposób

można przygotować wyborny bulion lub rosół, używając Maggiego kostek bulionowych. Potrzeba tylko rozpakowaną kostkę Maggiego bulionu rozpuścić w ¼ litra wrzącej wody. Uzyskany w ten sposób rosół podać można z jajkiem, kluseczkami, makaronem lub tp. jako pierwsze danie obiadu; również z powodzeniem można go użyć do zup na rosole.

Wesoła rozmówka.

„Czy znasz kochana, świetne mydło KREMOL?" — zapytała piękna, wytworna Pani swą znajomą. — Zapytana wybuchła śmiechem. — „Mydło KREMOL! Toć cała Polska jak długa i szeroka zna to wspaniałe polskie mydło. Sławą tego świetnego mydła dotarła już do wszystkich zakątków kraju... a Ty się pytasz, czy ja znam KREMOL?"... I roześmiane, dalej rozprawiały o wielkich tego mydła zaletach. (2832

Rehabilitacja znanego obywatela fordońskiego.

Na tle niesnasek osobistych o podłożu politycznym doszło do pożałowania godnego zatargu w spokojnym na ogół mieście Fordonie. Znanemu obywatelowi, p. **Franciszkowi Schreiberowi,** który od szeregu lat piastuje zaszczytny urząd ławnika miejskiego i zastępcy burmistrza, uczyniono krzywdzący go w najwyższym stopniu zarzut, jakoby publicznie lżył Naród czy bodaj nawet Państwo Polskie. Do władz nadzorczych osmarowano p. Schreibera jako „niepewnego germanofila", czemu jednak nie dano wiary, ponieważ zasługi p. Schreibera w polskim ruchu wyzwoleńczym ogólnie są znane. Dość wspomnieć, że opuszczające Fordon 1920 roku, oddziały niemieckiego „Grenzschutzu" planowały przeciw niemu zamach skrytobójczy.

Epilogiem plotek **była rozprawa** przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, która **całkowicie zrehabilitowała** p. Schreibera.

Opinia publiczna o szerzycielach zamętu w Fordonie, zakłócających zgodne współżycie obywateli, jest ustalona.

Akcje na Giełdzie nienotowane **kupię Lewiński Warszawa** — Alberta 12—9. (6126

— **Tajemnica spowiedzi** — to dramat religijny, osnuty na tle powieści ks. Spilmana. Rzecz dzieje się na ziemiach Francji. Bohaterem jest kapłan, który w końcu pada ofiarą heroicznego obowiązku tajemnicy spowiedzi. To walka kościoła z komunizmem o duszę człowieka, który mimo upadku moralnego podnosi się w końcu na wyżyny prawdy wiary chrześcijańskiej. Dramat ten odegra KSMM „Naprzód" w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 19.30 w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygm. Augusta 20. O godz. 16.30 przedstawienie tylko dla młodzieży — wstęp 25 gr. A więc, w niedzielę, 11 bm. spotka się cała Bydgoszcz katolicka, której zależy na rozwoju organizacyj katolickich.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Dukat, Wełniany Rynek 7, magazyn konfekcji damskiej, w którym wykonuje się pierwszorzędną konfekcję na miarę. Za wykonanie prac miarowych zdobyła firma pełne uznanie klienteli. Solidna i uczciwa obsługa w magazynie daje pełną gwarancję, że każdy kupujący wychodzi zadowolony z magazynu. Powyższą firmę polecamy uwadze czytelników naszych.

Kronika radjowa.

Zespół muzyczny „Bis" przed mikrofonem studia bydgoskiego

W ub. wtorek radiosłuchacze mieli sposobność wysłuchać koncertu zespołu muzycznego na instrumentach serbskich „Bis", nadanego tym razem ze studia bydgoskiego. Audycja trwała zaledwie 20 minut, lecz wypadła zadowalająco. Orkiestra ze studia bydgoskiego brzmiała nadspodziewanie dobrze. Czyściej, dźwięczniej i harmonijniej, niż z samej Rozgłośni. Może członkowie orkiestry na czele z dyrygentem p. Szumańskim, czuli się pewniej na swoim gruncie. Choć, zapewniają szczerze, że jak w Rozgłośni, tak i w studiu bydgoskim otoczeni byli ze strony kierownictwa radia atmosferą uprzejmości i życzliwości.

Zespół odegrał marsza Oscheita „Pewny w siodle" z właściwym sobie zacięciem i rytmiką. Bardzo ładnie wypadł utwór charakterystyczny „Przy ognisku obozowym", a także walc „Nad falami" i „Serenada weselna". Ostatni występ zespołu muzycznego „Bis" podobał się szerokim kołom radiosłuchaczy. Jesteśmy w posiadaniu listu, który otrzymał dyr. orkiestry p. Szumański a w którym pewna obywatelka Jugosławii, mieszkająca w Polsce, szczerze się zainteresowała zespołem i jak nam donosi, ze wzruszeniem słuchała koncertu, wykonanego na instrumentach, pochodzących z jej ojczyzny.

Jedno mamy tylko życzenie do kierownictwa zespołu, ażeby postarało się zasilić swoją orkiestrę choć jeszcze dwoma pierwszymi instrumentami, a z pewnością skala dźwiękowa orkiestry stanie się rozleglejszą i pełniejszą w brzmieniu. Ma to już podobno być przeprowadzone.

Do Polskiego Radia zaś mamy prośbę, aby zespół „Bis" włączony został w przyszłości do ogólno-polskiego programu, gdyż na to zasługuje.

Założyciele orkiestry mogą być dumni ze zespołu, który nie zrobił im zawodu, a przeciwnie wciąż dąży w swej pracy do osiągnięcia najwyższego poziomu artystycznego i sukcesu moralnego.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 10 kwietnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ezechiela pr.
Jutro: Leona I pap.
Wschód słońca o godzinie 5.15.
Zachód słońca o godzinie 18.49.

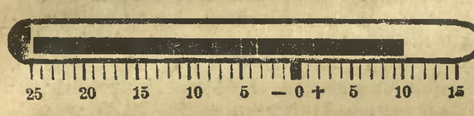
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE I CIEPŁO.

Polska obecnie znajduje się w pasie ścierania dwóch mas powietrza, a mianowicie: z południowego wschodu napływa w warstwach dolnych powietrze kontynentalne, a napotykając na swej drodze prąd powietrza pochodzenia oceanicznego, które płynie z zachodu, zmusza to ostatnie do wślizgowego unoszenia się. Wskutek tego niemal na całym obszarze kraju panowała wczoraj w godzinach popołudniowych pogoda chmurna i miejscami notowano nawet drobny deszcz, a jedynie tylko w dzielnicach północno - wschodnich występowały jeszcze większe rozpogodzenia. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 10 st. w Krakowie, Kielcach, Łodzi i Pińsku, 11 w Warszawie, Gdyni, Poznaniu i Wilnie, 12 we Lwowie, Brześciu n. B. i Grodnie, 13 w Kaliszu, Tarnopolu i Zaleszczykach, a 15 w Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Ignacy Paderewski w filmie **„Sonata księżycowa"** oraz kolorówka Watta Disney'a.

BODEGA. „Czarownica" i nadprogram.

CZARODZIEJKA. Lilian Harvey w filmie **„Poznali się w Monte Carlo"** oraz najnowsze tygodniki.

LIDO. Pola Negri w porywającym arcydziele **„Moskwa—Szanghaj"** i bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Najpiękniejszy film miłosny na fascynującym tle wielkiej wojny p. t. **„Droga do sławy".** W rolach głównych Frederic March, Warner Baxter, Lionel Barrymore, June Lang. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Wspaniały film francuski **„Krew na morzu"** z Harry Baurem oraz najnowsze tygodniki

—o—

Wizytacja szkół. Przybył do Gdyni dyrektor departamentu w Ministerstwie WR i OP p. Pollak. Razem z dyr. Pollakiem przybyli pp. kurator okręgu szkolnego Jakubiec i wizytator inż. K. de Mezer. Dyr. Pollak w towarzystwie p. kuratora Jakubca i wizytatora de Mezera wizytował publiczne szkoły powszechne śródmieścia i przedmieść Gdyni. Dziś odbędzie się konferencja w sprawie szkolnictwa średniego na teterenie Gdyni.

OBUWIE kupują wszyscy
z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w GDYNI tylko
W CENTRALI OBUWIA
ul. Świętojańska 62. Właściciel Kazimierz Gabrielewicz.

Obowiązek posiadania dowodów osobistych. W związku z wejściem w życie rozporządzenia o ochronie granic, każdy mieszkaniec Gdyni w wieku ponad lat 13 powinien zaopatrzeć się w dowód osobisty. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 25 kwietnia br. W związku z tym zalecić należy, aby już teraz wszystkie osoby nie posiadające dowodów osobistych, rozpoczęły odpowiednie starania o uzyskanie dowodu w biurze Ewidencji Ludności przy ul. Starowiejskiej.

Wiosenna niespodzianka „Dziennika Bydgoskiego" dla gdyńskich czytelników.

„Dziennik Bydgoski", mając w Gdyni coraz liczniejszych czytelników, sympatyków i przyjaciół, przygotowuje dla nich na bieżący sezon wiosenny i letni szereg miłych niespodzianek.

Jako pierwszą niespodziankę uzyskaliśmy dla naszych czytelników wielką zniżkę abonamentową w największej wypożyczalni najnowszych książek.

Za dwa złote — 25 najnowszych dzieł literatury polskiej i obcej

może przeczytać w ciągu miesiąca każdy czytelnik „Dziennika", który zgłosi się z kartą abonamentową naszego wydawnictwa do wypożyczalni książek Karola Koczorowskiego, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 42, róg ul. Świętojańskiej.

Normalny abonament wynosi w wypożyczalni miesięcznie zł 2,50, dla czytelników „Dziennika" **tylko dwa złote.** Książki można zmieniać **codziennie,** kto więc ma wiele czasu i lubi dużo czytać, może w ciągu miesiąca zapoznać się z najnowszymi dziełami literatury polskiej i obcej. Wypożyczalnia uzupełnia stale wybór książek ukazującymi się na rynku wydawnictwami, to też **wszystkie nowości można znaleźć w wypożyczalni** Karola Koczorowskiego. Do wyboru stoją dzieła w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim, zarówno powieści, romanse, powieści kryminalne, jak i dzieła naukowe w wielkim wyborze. Dla znawców jest kilka prawdziwych „białych kruków".

A więc naprawdę dajemy naszym Czytelnikom **miłą niespodziankę i możność zapoznawania się z najnowszą literaturą kosztem zaledwie dwóch złotych miesięcznie, gdy jedna książka kosztuje nieraz 8, 10 a nawet i 20 złotych, gdy zechcemy ją kupić w księgarni.**

Jak to jest możliwe?

Do pracy w porcie przy przeładunku towarów mogą być przyjęci wyłącznie robotnicy posiadający **karty pracy i dostarczeni**



przez biuro pośrednictwa pracy. Pracodawca nie ma możliwości wyboru i doboru ludzi. Odbija się to b. niekorzystnie na wydajności samej pracy, lecz przepis jest przepisem i obejść go nie wolno.

Niezrozumiałym wydaje się nam z tego powodu, że obserwując robotników zatrudnionych przy przeładunkach **owoców południowych,** stwierdziliśmy, iż **90% z nich — to reprezentanci mniejszości.** Wiemy dobrze, że handel owocami południowymi jest skoncentrowany w rękach żydowskich, lecz na zatrudnienie przy tym przeładunku współwyznawców, pracodawcy nie mogą mieć teoretycznie żadnego wpływu. W praktyce jednak jest inaczej. Jak to jest możliwe?

Gdy zważymy dalej, o czym już zresztą pisaliśmy, że istnieje grupa kilkudziesięciu wyszkolonych robotników portowych, którzy mając zapewnioną pracę przy przeładunku na statki kabotażowe, nie mogą otrzymać kart pracy, metody komisji kwalifikacyjnej i przydziału robotników stają się coraz bardziej zagadkowe. Robotnicy chrześcijanie nie mogą pracować, a jednocześnie dziesiątki robotników mniejszościowych „przypadkowo" zgrupowało się przy przeładunku owoców, jakby ich kto dobrał.

237 = 15.000.

Cyfry jakie podaliśmy jako tytuł naszej wzmianki nie są żadną liczbą kabalistyczną. Ilustrują one jedynie nieżywotność ustawy z r. 1931 o żegludze morskiej.

Gdy powstały zaczątki polskiej floty handlowej nie mieliśmy własnego ustawodawstwa morskiego. Trzeba było je stworzyć. Oparto się przy tym na ustawodawstwie niemieckim, nie bacząc, że było ono już wówczas przestarzałe. Ale wzory niemieckie „poprawiliśmy" według swego widzimisię, co niezawsze było życiowe. Tak np. ustawa z roku 1931 dotycząca kwalifikacyj wymaganych od załóg okrętów handlowych nakazuje, aby na wszelkich statkach pasażerskich funkcje maszynisty pełnił mechanik I-ej klasy, gdy do pewnej wysokości tonażu na statkach towarowych wystarczy kwalifikacja I-go maszynisty (pierwszej klasy). W owym czasie wchodziły w rachubę statki pasażerskie o dużej pojemności przeznaczone na dalsze kursy. Rozpoczęliśmy jednak żeglugę przybrzeżną i kabotażową, której statki nie przekraczały przeważnie 500 B. R. T. Ustawa jest jednak ustawą i o nowelizację jej jest trudno, gdyż zachodzi moment odpowiedzialności, a odpowiedzialności nikt nie chce na siebie przejąć. Obecnie więc mamy takie curiosum, że w myśl ustawy prowadzić statek żeglugi kabotażowej (Gdynia—Tczew), którego pojemność wynosi zaledwie 237 brutto ton rejestrowych, może jedynie mechanik I-ej klasy, tzn. który posiada kwalifikacje równe mechanikowi M/S. „Batory" o pojemności **15 tysięcy B. R. T.**

Połączenie Gdynia—Tczew jest utrzymywane przez ca 8 do 9 miesięcy w ciągu roku, to też przy całej paradoksalności wymagań stawianych ustawą, kwestia stałego zatrudnienia mechanika I-ej klasy na tej linii jest kwestią kosztów. Gorzej znacznie jest z sezonową żeglugą przybrzeżną, której statki pasażerskie kursują pomiędzy Gdynią a Helem i Jastarnią w ciągu zaledwie 2 do 3 miesięcy, a w myśl ustawy prowadzone mogą być również tylko przez mechanika I-ej klasy. Przy słabej podaży polskich sił fachowych w tej dziedzinie znalezienie wykwalifikowanego mechanika okrętowego I-ej klasy na okres paru miesięcy w ciągu roku jest warunkiem niemal niewykonalnym. Czas więc najwyższy, aby czynniki miarodajne zajęły się rewizją i nowelizacją ustaw, które samo życie przekreśla i które uniemożliwiają racjonalny rozwój naszej żeglugi.

KINO POLONIA
GDYNIA, ul. Żeromskiego
róg Skweru Kościuszki. Telefon 38-19
PREMIERA w sobotę 10. IV.
Najweselsza komedia sezonu
Dzieci Szczęścia
w rol. gł dawno niewidziani razem
Lilian Harwey i Willy Fritsch
Piękne piosenki! Śmiech! Humor! Dowcip!
Kolorówka i Niebieski Ptak.
Początek dla wygody zamieszkałych poza Gdynią o godzinie 4,45 po południu. (6831

„Wzgórze przemówień" niknie w oczach.

Pisaliśmy już o pracach nad uporządkowaniem mola reprezentacyjnego oraz związaną z nimi częściową regulacją Skweru Kościuszki. Jak nas obecnie informują, łącznie z tymi pracami ma być usunięty pagórek, na którym stał niegdyś dom zdrojowy (są tam jeszcze resztki fundamentów). Pagórek ten służył za trybunę przy wszelkich uroczystościach, stamtąd bowiem wygłaszano przeważnie przemówienia. Dziś „Wzgórze przemówień" niknie po prostu w oczach, a ziemia i piasek stąd wydobyte zużywa się na budowę jezdni pomiędzy Skwerem Kościuszki a pawilonem Żeglugi na molo reprezentacyjnym. Ostatnie więc ślady „wielkości" dawnej „Gdingen" i jej „Kurhausu" przestają istnieć. Czas był ku temu najwyższy.



Zabawa dziecięca LOPP. Koło kobiece LOPP urządza w nadchodzącą niedzielę w sali KPW o godz. 16 wielką zabawę dziecięcą, na program której złożą się popisy taneczne i chóralne dzieci gdyńskich szkół powszechnych oraz ogólna zabawa z wieloma niespodziankami. M. in. rozdana zostanie dzieciom bezpłatnie większa ilość pomarańcz. Zabawę zakończy oryginalnie pomyślany pomarańczowy polonez. Wstęp na zabawę 30 gr.

Zaparcie, połączone z nadmiernym wytwarzaniem się gazów i uciskiem na serce, utrudniony oddech i uczucie strachu mijają szybko i pewnie przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

Komitet „Polonia-Italia" urządza pokaz filmowy z następującym programem: 1) Kronika Cesarstwa, 2) Ochrona matki i dziecka w Italii, 3) Oblicze nowego Rzymu, 4) Pompei, 5) Wielkie manewry włoskie 1936 roku, 6) Manewry marynarki wojennej. Pokaz odbędzie się w sali kina „Czarodziejka" w niedzielę, 11 bm. o godz. 12.30 punktualnie. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami.

Z przeszłości polskiego wybrzeża.

Winnice i ogrody morelowe w stokach gdyńskich!...

„Pańskimi drogami" mnichów kartuskich.

Gdynia. Wielkie, stutysięczne dzisiaj miasto — było 560 lat temu malutką wioską, otoczoną mokradłami. Nie marzyła nawet ówczesna Gdynia o tym, że kiedyś przyjdą dni jej rozkwitu i rozrośnie się w tak potężny port nadbałtycki. Co prawda, ówczesnym mieszkańcom Gdyni, a byli to przeważnie Niemcy, powodziło się dzięki mądrej tu gospodarce zakonników wcale nieźle. Zaznaczyć należy, że przeorami klasztoru w Kartuzach, którym Gdynia wówczas należała, byli w tym czasie sami Niemcy.

TRANSPORTY RYB MORSKICH.

Przyznać należy, że nad dobrobytem pracowali zakonnicy bardzo wydatnie, wyznaczając jednak zawsze sołtysami wsi tylko samych Niemców. Rdzenna ludność polsko-kaszubska była zepchnięta na dalszy plan. Tędy przez Gdynię prowadziły już w owych czasach tzw. „Pańskie drogi", którymi szły zawsze transporty świeżych ryb morskich do klasztoru w Kartuzach. Tędy też prowadziły drogi kupców i karawan handlowych w głąb kraju.

PIERWSZA GOSPODA CZYNSZOWA.

Z biegiem lat Kartuzanie wystawili tu pierwszą wielką gospodę, którą wydzierżawili za dobrą opłatą. O wielkich dochodach owej karczmy klasztornej świadczy choćby to, że już w roku 1429 czynsz dzierżawny za gospodę został dwukrotnie przez zakonników podwyższony. Później zaś kiedy Gdynia zaroiła się od kolonistów niemieckich — karczma dostała się w ręce Niemca, który nie płacił, jako tzw. „człowiek wolny" żadnych czynszów.

PIERWSZE OKRĘTY W ZATOCE.

Sprowadzeni z Niemiec młynarze i ogrodnicy ciągnęli z ówczesnej Gdyni olbrzymie zyski. Nad potokiem Chylońskim dudniły dniem i nocą olbrzymie kamienie młyńskie w postawionych tu licznych młynach — a na stokach gdyńskich ciągnęły się obszerne winnice i ogrody morelowe. Ciepły klimat nadmorski sprzyjał wtenczas bardzo produkcji winogron, z których zakonnicy wyrabiali świetne wina — a ówcześni Gdańszczanie chwalili sobie owoc gdyńskich winnic. W tym też czasie zawitały do zatoki gdyńskiej pierwsze handlowe okręty. Po młynach, winnicach i ogrodach morelowych niema dzisiaj ani śladu.

Sama nazwa Gdyni jest pochodzenia prasłowiańskiego i oznacza tyle co „trzęsawiska" — „mokradła" — „błota" itp. Już w dokumencie księcia pomorskiego Świętopełka z 23-go kwietnia 1224 roku jest mowa o Gdyni jako o Kedkino, z czego poprzez Kedina, Kdina powstała ostateczna nazwa Gdina, wymieniona tak 29 lat później.

A. Sz-ski.

Szymanowski wygłosił w Bydgoszczy

swoje pierwsze przemówienie w Polsce.

Tygodnik artystyczno-literacki „Prosto z mostu" przynosi w numerze, poświęconym pamięci Karola Szymanowskiego interesujący dokument: **przemówienie, jakie Szymanowski wygłosił w roku 1921 w Bydgoszczy w czasie kolacji wydanej ku jego czci przez Klub Polski.**

To przemówienie niezwykle charakterystyczne i pochlebne dla Bydgoszczy, podajemy wraz z komentarzem redakcji „Prosto z mostu":

Tekst przemówienia w Bydgoszczy zawdzięczamy p. Marii Micińskiej, która takie nam do niego dołącza objaśnienie:

„Do śp. Karola Szymanowskiego i Jego niezwykle utalentowanego rodzeństwa zbliżyłam się **w Bydgoszczy w lecie 1921 r.;** zbliżył nas wspólny los wygnańców z domów rodzinnych na Ukrainie i radość znalezienia się w odzyskanej ojczyźnie. Na kresach znaliśmy śp. Karola Szymanowskiego jako kompozytora i kult, który miałam dla Jego twórczości pogłębił się przy zetknięciu się z jego niepospolitą indywidualnością. Dziś, w dniu żałoby muzyki polskiej odnajduję kartkę z przed 15 lat, nakreśloną Jego ręką. Jest to **tekst przemówienia Jego w Klubie Polskim w Bydgoszczy.** Miałam zaszczyt być Jego sąsiadką przy kolacji, wydanej przez Klub ku Jego czci. Prosił bym Mu „podpowiadała" i w tym celu dał mi ową notatkę, która zresztą okazała się niepotrzebna; nie pomylił się, mówił doskonale z pamięci".

Tekst przemówienia mieści się na małej ćwiartce papieru; szczególna cenność tej pamiątki polega na tym, że jest to **tekst pierwszego przemówienia, jakie Szymanowski wygłosił w Polsce:**

Przemówienie w Bydgoszczy (Lato 1921).

Jeżeli być może, umiem w samej rzeczy trochę komponować, to niestety mówić — przemawiać publicznie nie umiem zupełnie! Proszę mi więc wybaczyć, że w niezręcznej formie wyrażę moją głęboką wdzięczność dla zarządu Klubu Polskiego za to **niezwykle szczere i serdeczne uznanie naszej wiernej służby dla dobra polskiej sztuki i kultury.** Szczerze powiem, iż na całym obszarze Polski po raz pierwszy mi się zdarza, by pewna społeczna grupa ludzi, a więc nie moi osobiści przyjaciele, znajomi czy muzycy fachowcy, wyrażali uznanie dla mojej ciężkiej i niezawsze wdzięcznej pracy. Zagranicą nieraz już dziękowałem za to uznanie w różnych obcych językach. Było w tym niemało goryczy — **gdyż dziś po raz pierwszy czynię to po polsku!** Nie taję więc mego wzruszenia! Jednak fakt ten, iż czynię to właśnie **w Bydgoszczy, tak niedawno jeszcze Brombergiem zwanej,** jest wielce charakterystyczny. My we troje przybywamy z dalekich kresów wschodnich. Z wysiłkiem i wytrwałością osłanialiśmy tam płomyk polskiej kultury od obcych i wrogich podmuchów. Wyrażają nam za to publiczną wdzięczność na dalekich Kresach Zachodnich. Przytem **wdzięczność ową wyrażają nam w instytucji, która w każdym innym mieście Rzeczypospolitej bywa zazwyczaj jedynie domem gry.** Tutaj zaś od początku istnienia zdaje się ona być przede wszystkim prawdziwym domem **polskiej kultury.** Niech mi więc wolno będzie z szczerą radością wznieść toast na ręce Pana Prezesa za pomyślność i szczęśliwy rozwój Klubu Polskiego w Bydgoszczy".

*

Zapoznanie się z tym przemówieniem wielkiego kompozytora będzie tym pożyteczniejsze, jeśli jego opinię z roku 1921 porównamy z dzisiejszą rzeczywistością...

Z działalności Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich.

Poznań. Dnia 6 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem ks. dziek. Płotki, prezesa zarządu głównego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu, posiedzenie zarządu Związku, na którym sekretarz generalny ks. Matuszczak zdał sprawozdanie z działalności od ostatniego zebrania. W czasie tym powstało pięć nowych towarzystw, które równocześnie przystąpiły do Związku. Również omówiono sprawy wieczorów oświatowych jak i tygodni społecznych. Z dyskusji i ze sprawozdania generalnego sekretarza wynikało, iż udział na ogół był dobry, szczególnie w małych miejscowościach, sale przepełnione były słuchaczami i w przyszłości praca Związku dalej będzie w tym kierunku prowadzona i rozszerzana. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie kasowe za rok 1936 i bilans na rok 1937.

Omówiono **program zjazdu delegatów Związku.** Zjazd delegatów odbędzie się w tym roku w dniach 2 i 3 maja w Poznaniu na sali przy kościele św. Marcina.

W wolnych głosach omawiano sprawę, która jest w przygotowaniu: **wspólnej manifestacji robotników katolickich miasta Poznania i najbliższych miejscowości.** W tej sprawie odbyły się już wspólne zebrania zarządów poszczególnych organizacji jak Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. Zebrani przyjęli powyższy projekt z zadowoleniem do wiadomości z poleceniem, aby generalny sekretarz Związku ks. Matuszczak dalej tę pracę prowadził.

Wprawdzie ze strony poszczególnych członków wysunięto obawy, aby manifestacja nie skończyła się na sztandarach i delegacjach, a robotnicy będą biernymi widzami, stojącymi na chodnikach ulic. Przy tej sposobności dowiedzieli się zebrani, że endecja tworzy sobie **związki partyjne,** na co słusznie zawołał jeden z członków zarządu, robotnik: Boże odpuść im, bo nie wiedzą co czynią! Czy front robotników katolickich w Polsce jeszcze nie dość rozbity i przez to osłabiony!? Endecja byle partyjną pieczonkę upiec, nie dba o żadne inne względy. Zwalcza więc zarówno związki socjalistyczne jak Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które rozwijają dodatnią działalność w obronie robotnika polskiego i chronią go przed mrzonkami marksistowskimi. Endecji chodzi o oparcie w masach robotniczych, których łapie na radykalne hasła narodowe. Oby jej robota z czasem nie wyszła na dobre naszej lewicy. Robotnik, gdy się połapie w położeniu, łatwo może stać się łupem tych, przeciw którym endecja politycznie walczy. Jakże bowiem partia, oparta na zasadach faszystowskich, będących zaprzeczeniem demokracji, może uczciwemu robotnikowi dać możność szczerego wypowiedzenia swego zdania! Robotnik chce rozumnej demokracji, bo tylko na jej podstawie może bronić swych praw. Endecja zaś demokracji nie uznaje i dlatego jej robota może wydać kiedyś smutny plon.

Po omówieniu różnych spraw związkowych po przeszło trzech godzinnych obradach ks. prezes Płotka zebranie zamknął.

J. C.

Nowa taryfa płac

w przemyśle okręgu pomorsko-nadnoteckiego.

W roku ubiegłym związki zawodowe robotników podjęły solidarnie starania **o podwyżkę płac** w przemyśle prywatnym (z wyłączeniem przemysłu budowlanego, tartaków, cegielni i cukrowni). Układy z Okręgowym Związkiem Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich nie doprowadziły jednak do uzgodnienia nowej taryfy płac, wobec czego strony dnia 16 marca br. przekazały spór do załatwienia komisji arbitrażowej, która obradowała 7 kwietnia w Toruniu w następującym składzie: superarbiter inspektor okręgowy p. inżynier Humięcki, jako przedstawiciele pracodawców pp. Wielogłowski, Szteger i Bobowski, jako przestawiciele pracobiorców pp. Matuszewski (Klasowe Związki), Fr. Nowakowski (Ch. Z. Z.) i Roszak (Z. Z. P.). Po kilkogodzinnej bardzo gorącej rozprawie Komisja Arbitrażowa wydała orzeczenie, mocą którego płace, obowiązujące na podstawie taryfy z dnia 12 marca 1935 r. podwyższa się o blisko 7%, przy czym miasta Starogard i Wejherowo przesunięto z drugiej grupy miast do pierwszej, miasta Chełmża, Tuchola, Kartuzy i Puck z grupy III do drugiej i Więcbork z grupy czwartej do trzeciej, co stanowi dla robotników z wymienionych miast bardzo poważną podwyżkę płac.

Szczegółowo taryfa płac minimalnych ustalona orzeczeniem Komisji Arbitrażowej przedstawia się następująco:

Kategorie pracowników	I. Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Starogard, Wejherowo.	II. Tczew, Brodnica, Działdowo, Pelplin, Chełmno, Chełmża, Świecie, Koronowo, Solec Kujawski, Fordon, Nakło, Chojnice Puck, Kartuzy, Nowe.	III. Skórcz, Kościerzyna, Przechowo, Czersk, Lidzbark, Tuchola, Skarszewy, Lubawa, N. Miasto, Sępólno Wyrzysk, Szubin, Kcynia, Wąbrzeźno, Więcbork.	IV. Jabłonowo, Gródek, Osie, Pakość, Barcin, Mrocza, Wapienno, Piechcin oraz wszystkie ośrodki przemysłowe na wsiach.
Rzemieślnik do 3 lat	64 gr	60 gr	57 gr	54 gr
„ po 3 latach	73 „	69 „	66 „	63 „
„ po 6 latach	77 „	73 „	70 „	66 „
Robotnik przyuczony	58 „	55 „	53 „	50 „
„ od 16 do 18 lat	28 „	25 „	24 „	23 „
„ ponad 18 do 20 lat	41 „	39 „	37 „	36 „
„ ponad 20 lat	55 „	52 „	50 „	47 „
Robotnica przyuczona	40 „	38 „	37 „	34 „
„ od 16 do 18 lat	25 „	24 „	23 „	22 „
„ ponad 18 do 20 lat	27 „	25 „	24 „	23 „
„ ponad 20 lat	32 „	30 „	29 „	28 „
Dodatek tyg. woźnicy	2.35 zł	2.20 zł	2.10 zł	2.— zł

Płace akordowe muszą być na podstawie orzeczenia Komisji Arbitrażowej o 15% wyższe. Stawki zarobkowe wyższe, aniżeli przewiduje taryfa, nie zostaną naruszone.

Orzeczenie obowiązuje od 7 kwietnia do 31 grudnia br.

Obie strony orzeczenie arbitrażowe przyjęły i zgłosiły do Ministerstwa Opieki Społecznej wniosek o nadanie mu mocy ogólnie obowiązującej w okręgu pomorsko-nadnoteckim.

Nieco dziwnym wydaje się stanowisko Związku Fabrykantów, który skierował do przewodniczącego Komisji Arbitrażowej pismo, że będzie się z związkami robotniczymi układał osobno. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy związki zawodowe po załatwieniu sprawy przez Komisję Arbitrażową zechcą w ogóle jeszcze pójść na układy ze Związkiem Fabrykantów, skoro Związek ten na jednej z konferencji oświadczył kategorycznie, że może się zgodzić na podwyżkę płac o 5% tylko. W związkach robotniczych panuje nadto przekonanie, że pismo Związku Fabrykantów, który do niedawna w politykę płac się nie wtrącał, — podyktowane było chęcią storpedowania całej akcji o podwyżkę płac.

—::—

— **Wdzięczni mieszkańcy osiedla bezrobotnych w barakach przy ul. Dwernickiego** składają za pośrednictwem redakcji serdeczne podziękowanie paniom z Rodziny Wojskowej za dary otrzymane na „święcone". Dziękują również za piękne wykłady w świetlicy.

VENUS
OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY W SKUTECZNOŚCI
STOORSKIEGO
ZNAKOMITY KREM
USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA
ARAGO ST. GORSKIEGO WARSZAWA
ODCISKI
5540

Serce bije w roku 36 i pół miliona razy.

Ogromna ta praca wykazuje, jakim ważnym faktorem jest ochrona serca. Używanie kawy Hag nigdy nie wywołuje niespokojnego taktu serca. Kawa Hag jest polecaną przez 41.950 lekarzy.

Kto nie wierzy

prospektom i ogłoszeniom, może dowiedzieć się od znajomych, jak wybitną wartość odżywczą posiada Ovomaltyna D-ra Wandera. Ovomaltynę piją miliony ludzi na całym świecie, którzy stwierdzili, że jako energiotwórcza odżywka witaminowa o doskonałym smaku jest ona najodpowiedniejszym napojem na śniadanie.

W najprostszy sposób

można przygotować wyborny bulion lub rosół, używając Maggiego kostek bulionowych. Potrzeba tylko rozpakowaną kostkę Maggiego bulionu rozpuścić w ¼ litra wrzącej wody. Uzyskany w ten sposób rosół podać można z jajkiem, kluseczkami, makaronem lub tp. jako pierwsze danie obiadu; również z powodzeniem można go użyć do zup na rosole.

Wesoła rozmówka.

„Czy znasz, kochana, świetne mydło KREMOL?" — zapytała piękna, wytworna Pani swą znajomą. — Zapytana wybuchła śmiechem. — „Mydło KREMOL! Toć cała Polska jak długa i szeroka zna to wspaniałe polskie mydło. Sława tego świetnego mydła dotarła już do wszystkich zakątków kraju... a Ty się pytasz, czy ja znam KREMOL"?... I roześmiane, dalej rozprawiały o wielkich tego mydła zaletach. — (2832

piegi
PLAMY I INNE WADY CERY OSZPECAJĄ NAWET NAJŁADNIEJSZĄ KOBIETĘ. UDELIKATNIA I PIELĘGNUJE CERĘ
KREM PRECIOSA „PERFECTION"

Rehabilitacja znanego obywatela fordońskiego.

Na tle niesnasek osobistych o podłożu politycznym doszło do pożałowania godnego zatargu w spokojnym na ogół mieście Fordonie. Znanemu obywatelowi, p. **Franciszkowi Schreiberowi,** który od szeregu lat piastuje zaszczytny urząd ławnika miejskiego i zastępcy burmistrza, uczyniono krzywdzący go w najwyższym stopniu zarzut, jakoby publicznie lżył Naród czy bodaj nawet Państwo Polskie. Do władz nadzorczych osmarowano p. Schreibera jako „niepewnego germanofila", czemu jednak nie dano wiary, ponieważ zasługi p. Schreibera w polskim ruchu wyzwoleńczym ogólnie są znane. Dość wspomnieć, że opuszczające Fordon 1920 roku, oddziały niemieckiego „Grenzschutzu" planowały przeciw niemu zamach skrytobójczy.

Epilogiem plotek była rozprawa przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, która **całkowicie zrehabilitowała** p. Schreibera.

Opinia publiczna o szerzycielach zamętu w Fordonie, zakłócających zgodne współżycie obywateli, jest ustalona.

Akcje na Giełdzie nienotowane kupię Lewiński Warszawa — Alberta 12—9. (6126

— **Tajemnica spowiedzi** — to dramat religijny, osnuty na tle powieści ks. Spilmana. Rzecz dzieje się na ziemiach Francji. Bohaterem jest kapłan, który w końcu pada ofiarą heroicznego obowiązku tajemnicy spowiedzi. To walka kościoła z komunizmem o duszę człowieka, który mimo upadku moralnego podnosi się w końcu na wyżyny prawdy wiary chrześcijańskiej. Dramat ten odegra KSMM „Naprzód" w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 19.30 w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygm. Augusta 20. O godz. 16.30 przedstawienie tylko dla młodzieży — wstęp 25 gr. A więc, w niedzielę, 11 bm. spotka się cała Bydgoszcz katolicka, której zależy na rozwoju organizacyj katolickich.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Dukat, Wełniany Rynek 7, magazyn konfekcji damskiej, w którym wykonuje się pierwszorzędną konfekcję na miarę. Za wykonanie prac miarowych zdobyła firma pełne uznanie klienteli. Solidna i uczciwa obsługa w magazynie daje pełną gwarancję, że każdy kupujący wychodzi zadowolony z magazynu. Powyższą firmę polecamy uwadze czytelników naszych.

Kronika radjowa.

Zespół muzyczny „Bis" przed mikrofonem studia bydgoskiego

W ub. wtorek radiosłuchacze mieli sposobność wysłuchać koncertu zespołu muzycznego na instrumentach serbskich „Bis", nadanego tym razem ze studia bydgoskiego. Audycja trwała zaledwie 20 minut, lecz wypadła zadowalająco. Orkiestra ze studia bydgoskiego brzmiała nadspodziewanie dobrze. Czyściej, dźwięczniej i harmonijniej, niż z samej Rozgłośni. Może członkowie orkiestry na czele z dyrygentem p. Szumańskim, czuli się pewniej na swoim gruncie. Choć, zapewniają szczerze, że jak w Rozgłośni, tak i w studiu bydgoskim otoczeni byli ze strony kierownictwa radia atmosferą uprzejmości i życzliwości.

Zespół odegrał marsza Oscheita „Pewny w siodle" z właściwym sobie zacięciem i rytmiką. Bardzo ładnie wypadł utwór charakterystyczny „Przy ognisku obozowym", a także walc „Nad falami" i „Serenada weselna". Ostatni występ zespołu muzycznego „Bis" podobał się szerokim kołom radiosłuchaczy. Jesteśmy w posiadaniu listu, który otrzymał dyr. orkiestry p. Szumański a w którym pewna obywatelka Jugosławii, mieszkająca w Polsce, szczerze się zainteresowała zespołem i jak nam donosi, ze wzruszeniem słuchała koncertu, wykonanego na instrumentach, pochodzących z jej ojczyzny.

Jedno mamy tylko życzenie do kierownictwa zespołu, ażeby postarało się zasilić swoją orkiestrę choć jeszcze dwoma pierwszymi instrumentami, a z pewnością skala dźwiękowa orkiestry stanie się rozleglejszą i pełniejszą w brzmieniu. Ma to już podobno być przeprowadzone.

Do Polskiego Radia zaś mamy prośbę, aby zespół „Bis" włączony został w przyszłości do ogólno-polskiego programu, gdyż na to zasługuje.

Założyciele orkiestry mogą być dumni ze zespołu, który nie zrobił im zawodu, a przeciwnie wciąż dąży w swej pracy do osiągnięcia najwyższego poziomu artystycznego i sukcesu moralnego.

KINO **Marysieńka**
Pocz. 5.15, 7.10, 9.10

Dziś nowa rewelacja sezonu!
Niezrównana, ubóstwiana przez wszystkich
Shirley Temple
w swym najnowszym i najlepszym filmie
Bogate Biedactwo

W niedzielę, godzina **12,15**
nieodwołalnie ostatni raz reprezentacyjny film polsk. twórczości film. osnuty na tle dzieła St. Żeromskiego p. t.
Wierna Rzeka
Ceny wstępu 25 gr. i 54 gr. (6811

Z cyklu: Nasze reportaże.

W zdrowym ciele — zdrowy duch.

Jak pracuje poradnia sportowo-lekarska w Bydgoszczy.

Nowa dzielnica miasta i nowy dom przy ulicy Libelta, w którym mieści się **Miejski Ośrodek w. f.** w Bydgoszczy, posiadają w sobie piętno nowoczesności. Trzypiętrowy budynek miejski i jego urządzenia są dorobkiem nowych czasów. Od fundamentów po szczyty domu — wszystko stanowi nasze polskie dzieło bez domieszki ducha zaborcy.

Dzieło to bardzo pożyteczne i warto mu się przypatrzeć. Cały budynek możnaby nazwać **„domem sportu"**. Mieszczą się tam centralne władze i urządzenia sportowe, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Bydgoszczy. Tablice przy wejściu głoszą też, że tu znajduje się **„Poradnia sportowo-lekarska"** i **„Poradnia zawodowa i gabinet psychotechniczny Instytutu Rzem.-Przem. w Poznaniu"** (dawniej „Miejska pracownia psychotechniczna").

Wśród „nagusów".

W komunikatach, które wydaje Miejski Ośrodek w. f., znajdują się zawiadomienia, w jakich dniach przeprowadza się **badania lekarskie** członków danych **klubów sportowych.**

Wyobraźmy sobie, że wypadło nam udać się do badania. O godz. 6 wieczorem przybywamy więc do poradni. Przechodzimy w myśl wskazówek przez podwórze domu na I piętro. Jeżeli jest wielu kandydatów, zasiadamy w poczekalni, wypełniając czas lekturą fachowych czasopism. Z kolei przechodzimy do szatni. Jak wszystkie urządzenia poradni, szatnia jest biała i czysta. W osobnej, zamkniętej przegrodzie trzeba się rozebrać do naga. Tylko panie (jak wszędzie) korzystają z przywilejów: otrzymują mianowicie na miejscu trykoty.

Grono nagusów udaje się do **gabinetu lekarskiego.** Najpierw więc przeprowadza się badania moczu na specjalnej wirówce. Z kolei kierownik poradni **p. dyr. Matuszewski i lekarz p. dr Suwiński** biorą „delikwentów" pod swą opiekę. Badanie jest **wszechstronne i ścisłe.** Trzeba odpowiadać na wiele pytań i wykonywać wiele czynności.



P. dyr. Matuszewski przy mierzeniu zawodnika podczas badań antropometrycznych.

Różne **przyrządy** budzą zaciekawienie i respekt u badanych. W krótkich słowach postaramy się opisać przebieg badania.

Człowiek zmierzony i zważony.

Każdy młodzieniec czy panienka, kandydat na sportowca, musi przejść badanie lekarskie. Bez posiadania **książeczki sportowo-lekarskiej** nie wolno nikomu startować. Dane o badanych wpisuje się do specjalnej **karty sportowo-lekarskiej.** Karty te pozostają w Miejskim Ośrodku W. F. Każdy klub posiada tam swą **tekę,** w której przechowuje się karty. Każdy sportowiec jest więc dokładnie zbadany, zmierzony, zważony etc. Na podstawie badania orzeka się, jakie sporty wolno danemu jegomościowi uprawiać, jakich powinien się wystrzegać etc. Ta ogólna ocena podawana jest do wiadomości kierowników sportowych klubów. Wskazówki poradni podyktowane są troską, by **uprawianie nieodpowiedniej gałęzi sportu nie szkodziło zawodnikowi,** miast mu pomagać w zdrowiu.

Przysiad, ćwicz!

Kierownik poradni p. dyr. Matuszewski przeprowadza **badania antropometryczne.** Na karcie trzeba wypełnić cały szereg rubryk. Badanego mierzy się w pozycji stojącej i siedzącej. W siedzącej po to, by sobie wyrobić zdanie o harmonii ciała zawodnika. Oczywiście trzeba też zapisać wagę badanego. Dokładnie bada się **działanie płuc** i serca. Służy do tego **spirometr,** specjalny przyrząd, którym mierzy się ilość wydychanego powietrza. Przeciętnie wydycha się 4 litry. Wytrzymałość na wstrzymanie oddechu — specjalność pływaków, mierzy się przy pomocy stoppera. Są tacy, którzy nie wytrzymują minuty, ale — bywają fenomeni, którzy potrafią wstrzymać oddech do trzech minut.

Dla zbadania pracy serca kierownik rozkazuje: przysiad ćwicz! Badany robi kilka przysiadów, aż do zmęczenia, po czym zapisuje się **tętno** zaraz po zmęczeniu i w dalszych 5 minutach.

Na razie tętno jest szybkie, potem zwolna opada. Po 5 minutach jakimś podrywem tętno znowu się nieco wzmaga. U niektórych badanych **przeskoki uderzeń tętna** są wielkie. Świadczy to już o tym, że ich serce nie pracuje normalnie.

Zawsze z ogromnym zaciekawieniem poddają się badani **mierzeniu siły.** Mierzy się siłę uścisku prawej i lewej ręki, siłę mięśni łopatkowych i siłę kręgosłupa. Badań tych dokonuje się przy pomocy zwykłego **siłomierza,** który wskazuje siłę w kilogramach.

Zmierzenie obwodów klatki piersiowej, bioder itp. uzupełnia badania antropometryczne. Następują zwykłe **badania lekarskie,** niezwykle skrupulatne. Szczególnie serce poddaje się różnym próbom. Nie będziemy opisywać badań lekarskich, gdyż każdy prawie je przechodził, więc łatwo je sobie wyobrazić. Lekarz zwraca przy tych badaniach **specjalną uwagę na rozwój i budowę ciała sportowca.** Uprawianie pewnych gałęzi sportu powoduje, że **niektóre mięśnie rozrastają się przy niedorozwoju innych.** A więc na przykład **piłkarze** mają silne i rozrośnięte koniczyny dolne, a natomiast górną część korpusu niedostosowaną do ogólnej harmonii. Tym badanym udziela się rady, by uprawiali inne gałęzie sportu, jak gimnastykę, dla utrzymania równomiernego rozwoju ciała.

Badania antropologiczne (pomiary głowy, twarzy itp.) dopełniają całości badań sportowo-lekarskich. Uwagi i spostrzeżenia badających, wypisywane przy końcu karty sportowo-lekarskiej, stanowią niejako wyrok dla zawodnika. Niektóre opiewają bez zastrzeżeń: „wolno startować", niektóre ograniczają się do wskazania, że tylko w pewnych gałęziach sportu może badany brać czynny udział, są i wyroki skazujące na leczenie i bezczynność sportową.



Ogólny widok poradni sportowo-lekarskiej w Bydgoszczy.

Sport naprawdę zdrowy.

Nie potrzeba specjalnie tłumaczyć, jak **wielką wartość** posiadają badania sportowo-lekarskie dla **zdrowia sportowców.** Dzięki naszej poradni możemy być pewni, że **sportowcy bydgoscy są naprawdę zdrowymi ludźmi** i że sport, który uprawiają, jest dla ich ciała czynnikiem wskazanym. Gdyby nie było u nas (jak nie ma w wielu miastach) wzorowej poradni, moglibyśmy doszukać się różnych anomalii i wypaczeń. Bo, że młodzież rwie się do sportu, to rzecz znana. Nie każdy jednak, kto ma chęć, ma i dane. Zdarzyło się, że do poradni bydgoskiej przybywali młodzieńcy, którzy **zamiast na stadion powędrować musieli do szpitali.** Nie zdając sobie sprawy ze swego stanu, chodzili przez długie lata z ukrytą chorobą lub niedomaganiem i dopiero lekarz sportowy skierował ich na drogę leczenia.

Co być powinno?...

Poradnia sportowo-lekarska, jak i wszelkie urządzenia sportowe w Bydgoszczy, jest **wzorowa** i wzbudza wielkie uznanie wśród przybywających do nas z innych miast. Niemniej jednak kierownik poradni p. dyr. Matuszewski, myśli o jej rozszerzeniu.

P. dyrektor przedstawił nam projekt tego, co być powinno.

Dzisiejsze życie wymaga, aby w mieście istniały:

1) Poradnia lekarska,
2) Poradnia sportowo-lekarska,
3) Poradnia zawodowa (psychotechniczna).

W takich trzech, a raczej skomulowanej jednej poradni powinno się przeprowadzać:

1) **badania lekarskie dziatwy szkolnej** z uwzględnieniem obserwacyj psychologicznych,
2) badania **młodocianych pracowników** (dla zawodu i sportu),
3) badanie lekarskie **kandydatów do małżeństwa.**

Te ostatnie badania zostały już wprowadzone prawie wszędzie na zachodzie Europy. Tow. Eugeniczne w Warszawie wniosło u nas już **projekt odpowiedniej ustawy** i istnieje nadzieja, że ustawa taka zostanie wprowadzona w życie. Bydgoska poradnia jest dostosowana do wszelkiego rodzaju wymienionych badań.

Co już jest?

Poradnia bydgoska przeprowadza badania lekarskie **kandydatów do służby miejskiej** (tramwaje, straż pożarna), badania wszystkich **czynnych sportowców** oraz **badania psychotechniczne młodzieży szkół powszechnych.**

Od r. 1935 wprowadzono w szkołach powszechnych specjalne **arkusze obserwacyjne,** na których wychowawcy wypisują swe spostrzeżenia. Gdy uczeń opuszcza szkołę, wówczas na podstawie tych zapisków i specjalnych badań skierowuje go się **do odpowiedniego zawodu.**

Od pewnego czasu poradnia nie prowadzi badań młodocianych pracowników, bo jest to obowiązkiem **ubezpieczalni społecznej,** która z braku funduszów prowadzi te badania we własnym zakresie. Jest to niepotrzebne rozstrzelenie, bo poradnia miejska zna już młodzież i jest przystosowana do tych badań. Może w przyszłości warunki pozwolą skumulować te badania w jednej poradni.

W roku 1936 poradnia bydgoska przeprowadziła **1.788 stałych badań sportowych, 1.179 badań dorywczych i 133 badania kandydatów do służby miejskiej.**

O poradni zawodowej, jej wynikach i niezmiernie ciekawych badaniach napiszemy w osobnym reportażu.

Józef Kołodziejczyk.

4485



Sekretarz socjalistycznego związku skazany za oszczerstwo.

W dniu 8 bm. odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego Jana Faustyniaka, b. posła, przeciwko sekretarzowi socjalistycznego Związku Pracowników Użyteczności Publicznej **Janowi Wierzelewskiemu.**

Wierzelewski zarzucił p. Faustyniakowi na zebraniu w Myślęcinku, że fałszował znaczki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, nalepiane na worki ze słodem, przeznaczonym na wywóz do Ameryki. Znaczki takie były potrzebne jako dowód, że słód został wyprodukowany przez robotników zorganizowanych, gdyż robotnicy amerykańscy wzbraniali się wyładowywać słód, w takie znaczki nie zaopatrzony.

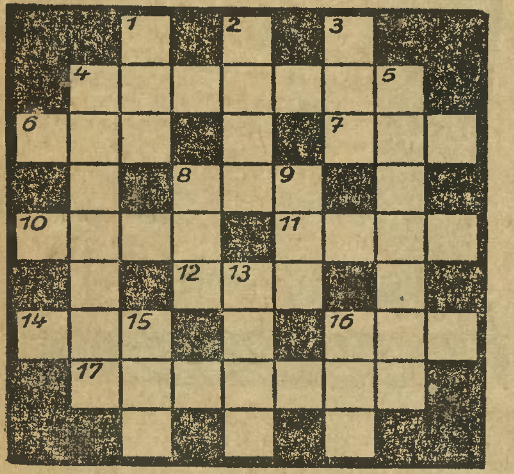
W czasie rozprawy zaprzeczył Wierzelewski, że oszczercze słowa wypowiedział. Wszyscy świadkowie jednak zgodnie zeznali, że takie oszczerstwo na zebraniu w Myślęcinku wypowiedział. **Sąd Grodzki pod przewodnictwem sędziego Umbreita skazał wobec tego Wierzelewskiego na karę 14 dni aresztu, 100 zł grzywny, 15 zł kosztów sądowych i ponoszenie kosztów sporu.**

Wyrok ten będzie dobrą nauczką dla działaczy socjalistycznych, którzy w walce z innymi związkami nie przebierają w środkach i dla ubicia przeciwników nie cofają się przed rzucaniem oszczerstw. Robotnicy zaś, zorganizowani w związku p. Wierzelewskiego mają teraz dowód „prawomówności" swojego sekretarza, który inne związki zawodowe pomawia o zaniedbywanie obrony interesów robotniczych.

— **Nakaz tępienia szczurów.** Wobec pojawienia się znowu licznych szczurów w Bydgoszczy, lekarz miejski dr Nowakowski, w interesie zdrowia publicznego zarządził na obwód miasta Bydgoszczy wraz z przedmieściami masowe odszczurzenie, począwszy **od 12-go do 17-go kwietnia.** Odszczurzenie może być wykonane sposobem dowolnym lub przez koncesjonowane przedsiębiorstwo systemem ratynowym podług najnowszej metody. Preparaty „Ratyna" i „Ratynina" — według zapewnień urzędowych — są **nieszkodliwe dla ludzi i zwierząt domowych,** natomiast działają śmiertelnie na szczury i myszy. Wszyscy właściciele wzgl. zarządcy lub dzierżawcy domów oraz wszyscy właściciele składów żywnościowych, rzeźnickich, piekarni, młynów, mleczarń itp. są zobowiązani **(pod karą)** okazać kontrolerom Urzędu Zdrowia — dowody, gdzie truciznę nabyli wzgl. kto odszczurzenia się podjął. Przedsiębiorstwo wykładania polecone przez władze „Ratyny" zatrudnia kilkudziesięciu bezrobotnych. Tępienie szczurów tym sposobem znakomicie się udało **w Niemczech, Danii i Anglii.**

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 31.



Poziomo: 1. mieszkaniec półwyspu Pirenejskiego, 6. polski półwysep, 7. część twarzy, 10. słodki przysmaczek (letni), 11. instrument muzyczny, 12. przegrana w szachach, 14. połowa doby, 16. roślina (surowiec płótna) w liczbie mn., 17. despotyczna władza.

Pionowo: 1 ptak, 2. wynik pracy, 3. przyjaciel Mickiewicza, 4. historyk grecki, 5. dziewięciodniowe nabożeństwo, 8. oznaka palenia, 9. po niemiecku: często, 13. pólszlachetny kamień, 15. dramat Coneille'a (tłumaczył Wyspiański), 16. ryba.

(Litery składowe: aaaaccddddeefgghhiill llmnnnnnnnnoooprrssttttwyyyyzz).

SZARADA. Nr. 32.

„L" z pierwszą abecadła głoską
I wyraz, co oznacza czas bieżący
(Lecz wspak!) — to dom, gdzie ulgi
z troską
Doznaje chory, ranny i cierpiący.
Gdy „N" się w miejsce „L" postawi,
Z przemiany tej wyłoni się mieścina,
A nazwa jej się w świecie sławi.
Pobytem — z pierwszych lat — Bożego Syna.

ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 27.

CHRYZANTEM.

Rozwiązanie krzyżówki nr 28.

J C
B A S R Z K
R A N E K A S Ę Z R
A S Ł A D S U
T R O J A O P T Y K
B D O M O
Ł I Ł K O C F
U E P O L H R
P O S E Ł I K O N A
E K E R G W N
K M I E Ć A M A N T

Trafne rozwiązania nr. 27 i 28 nadesłali:

E. Mazurkiewicz, T. Splitt, Z. Derfert, W. Kukucki, H. Domagałówna, L. Rekowski, R. Koźlakówna, I. Kończal, H. Błażejczyk, L. Kosieniak, M. Durka, E. Kamińska, A Giemza, H. Londenberżanka, Z. Marchewka, M. Flisiakówna, M. Nowakowska, B. Doktor, A. Marchwicki, M. Niemczyk, E. Tarkowski, Z. Jonas, J. Ostrowski, U. Kempińska, Z. Bączkiewicz, E. Mathea, P. Belkowski, Z. Groszkowska, St. Malak, M. Białoniówna, Z. Mentlikowski, W. Białoń, Cz. Matuszyński, A. Janeczek, J. Wiśniewska, Z. Jabłoński, R. Giemza, H. Grajkowska, U Sikorska, L. Śniady, L. Kowalski, M. Marchwicka, F. Perschke, W. Nowacka, I. Sarnecka. Z. Fierfas — Kcynia. W. Kiełbiński — Sopoty. T. Nowicki — Dąbrowa Chełm. B. Kowallek — Chełmża. A. Manikowska — Zbrachlin. Cz. Zaborowski — Chełmża. S. Turecka — Chełmża. St. Śledzikowski — Gdynia.

Nagrody za powyższe rozwiązania otrzymali:

E. Mazurkiewicz — Bydgoszcz.
T. Nowicki — Dąbrowa Chełmińska.

OPOWIADANIE MYŚLIWYCH.

Dwaj myśliwi opowiadają o zmyślności swych psów:

— Mój Nero — mówi jeden — to nadzwyczajny pies! Gdy rzucę monetę do jeziora, to nurkuje tak długo, dokąd jej nie znajdzie i wypływa, niosąc ją w pysku!

— To jeszcze nic! — mówi drugi myśliwy. — Mój Karo bierze w zęby banknot, skacze do wody, a po chwili wraca z dziesięciokilowym szczupakiem i resztą w drobnych pieniądzach w pysku!

OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.

— Rzuciłeś w niego butelką wina! Jak mogłeś to zrobić?

— Ale to było bardzo lekkie wino...

HUMOR I SATYRA

W SZKOLE.

Nauczyciel: Dochodzimy teraz do Karpat, ale te na razie przeskoczymy.

ZNA SIĘ NA TYM.

— W roku bieżącym chcę gruntownie odpocząć. Wyjadę więc na trzy miesiące w góry.

— Nie mówiłem ci zaraz, że masz wnieść apelację?

STRASZNE.

— Ach, panie marynarzu, pański zawód musi być bardzo niebezpieczny. Niewątpliwie nieraz pan zaglądał śmierci w oczy.

— Tak. Raz byłbym się nawet o włos utopił.

— O, to straszne. A jak się to stało?

— Usnąłem w łazience a zapomniałem zakręcić kurek wodociągu.

PRZEMĘCZENIE.

— Znów się pan spóźnił do biura o pół godziny. Czym pan to usprawiedliwia?

— Zaspałem, panie dyrektorze.

— Co, zaspał pan? To pan i w domu śpi?!

ZNA SWOJĄ ŻONĘ.

Seans spirytystyczny. Zebrani starają się wywołać ducha zmarłej żony jednego z obecnych. Na próżno. Duch nie zjawia się.

— Nie trudźcie się państwo dłużej — odzywa się wreszcie wdowiec, — ona z pewnością znowu nie ma co na siebie włożyć!

„SALDO MORTALE".

Od czasu, gdy w Niemczech grozi kara śmierci za posiadanie konta bankowego zagranicą, konto takie nosi nazwę **„saldo mortale"**.

Z CZASÓW POWODZI.



— Po raz pierwszy w mym życiu dostanę się do biura bez wstawania z łóżka!

NOWA PROWINCJA CHIŃSKA.

— Czy syn pana jest jeszcze w Ameryce?

— Nie, wyobraź pan sobie, że zawędrował do Chin!

— Tak, a gdzie się znajduje?

— Ostatnia wiadomość datowana w Sing-Sing.

FIGIEL.



— Posunąłem zegar o 10 minut. Pozatrz jak pędzą na dworzec.

CZAS I WIECZNOŚĆ.

Dziennikarka pani Thompson, żona pisarza Sinclaira Lewisa, interwiewowała Einsteina.

— Jaka jest, według pana, różnica między czasem a wiecznością? — zapytała dziennikarka.

— Kochane dziecko — odparł Einstein z uśmiechem — gdybym znalazł czas, aby pani tę różnicę wytłumaczyć, to trwałoby wieczność, zanim by pani to zrozumiała...

REKOMPENSATA.

— Jak się panu podobała moja nowa powieść — zwraca się młody literat do znanego z surowości krytyka.

— Muszę przyznać, że byłem rozczarowany.

— Jest lepsza, niż się pan spodziewał?

— Nie, ale za to krótsza!

ZŁY OBJAW.

— Jak tam z apetytem?

— Źle panie doktorze: dość powiedzieć, że mi nawet nie smakują potrawy, których mi pan doktór jeść zabronił.

WŚRÓD PAJĄKÓW.

Spotykają się dwa pająki.

— Wiesz — mówi jeden — widziałem dziś rano człowieka.

— O, to zły znak! Człowiek widziany rano wróży nieszczęście!



LEPSZE UCZUCIE.

Generał Sarrail, głównodowodzący armii lewantyńskiej w Syrii, miał nielada kłopot z pewnym żołnierzem. Człowiek ten posiadał już wszystkie odznaczenia wojenne, jakie żołnierz francuski otrzymać może. A jednak o awansie nie mogło być mowy, ponieważ był stale pijany.

— Gdybyś nie pił — powiedział gen. Sarrail — to już dawno byłbyś sierżantem! Zastanów się tylko, jakbyś się czuł, jako sierżant...

— Sierżant? Gdy piję, to czuję się generałem!

UNIWERSALNY BUDYNEK.

Walenty Ciałupał, małorolny gospodarz z okolicy Warszawy wybudował nowy budynek.

— Co to będzie? — zapytują go sąsiedzi.

— To się zobaczy. Jeżeli będzie dobry sezon, to letnie mieszkanie. Jeżeli nie, to zwyczajnie chlew.

BŁĘDNE KOŁO.

— Kupiłem plac, ale nie mam za co budować!

— To sprzedaj plac, a będziesz miał gotówkę!

DOSYĆ.

— Ucz się po angielsku, moje dziecko — namawia ojciec syna. — Dwieście milionów ludzi mówi tym językiem!

— Dwieście milionów? A czy tatuś uważa, że to za mało?

WZGLĘDNE POJĘCIE.

— Czytałem twój kryminalny romans, Alfredzie. Dlaczego musiałeś wplatać do akcji aż trzy morderstwa i dwa wypadki śmierci?

— Mój drogi, musiałem przecież wnieść do powieści trochę życia!

*

Nauczyciel: — Przypuśćmy, że jest was w domu pięcioro, a matka ma tylko cztery kartofle. Co matka wasza w tym wypadku zrobi?

— Purée z kartofli.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela, 11 bm.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". **8,03:** „Gazetka rolnicza" — w red. Stanisława Jagiełły. **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła O. O. Bernardynów w Wilnie. Mszę św. odprawi ks. Franc. Bielawski. Kazanie wygł. ks. kanonik prof. Michał Klepacz. Chór „Hasło" pod dyr. Jana Żebrowskiego wykona. Mszę Priessbachera „Stella Maris" op. 111. Po nabożeństwie: Niemiecka muzyka religijna (płyty z Wilna). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra Towarzystwa Muzycznego w Katowicach pod dyr. Zbigniewa Dymmka i Józef Salacz (skrzypce). **14,00:** Uroczystość rozdania nagród uczestnikom biegu rozstawnego o nagrodę Polskiego Radia „Raszyn — Warszawa". **14.20:** „Radiowy abonent stolicy nr. 100.000 przed mikrofonem". **14.30:** „Wesele mazurskie" — ludowy obrazek muzyczny w wykonaniu Zespołu Ludowego. **15,15:** Zespół Harmonistów Władysława Kaczyńskiego. **15,30:** „Audycja dla wsi": 1) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — pogadanka; 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". **16,30:** Powszechny Teatr Wyobraźni: Wznowienie słuchowiska oryginalnego Marii Kossak-Jasnorzewskiej pt. „Biedna miłość", wyróżnionego na pierwszym miejscu w plebiscycie słuchaczy 1936 r. **17,00:** „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali hotelu „Bristol". **19,00:** „Z życia Orzeszkowej" — szkic literacki Gabrieli Pauszer. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Żółty Mops" — komedia muzyczna w/g starego wodewilu p Worobkiewicza. w oprac. Zbigniewa Lipczyńskiego i Feliksa Zandiera (ze Lwowa). **21.40:** Pieśni węgierskie w wykonaniu Chóru Pracowników Elektrowni w Budapeszcie. **22,10:** Orkiestra wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna).

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 8,21—8,50: Audycja dla wsi (z Warszawy). **10,45—11,57:** Fragm. z oper — płyty. Ok. godz. **13,00:** Przegląd teatralny. **16,00—16,30:** Lekka muzyka (płyty). **19,15:** Program na jutro. **19,20—20,20:** Koncert życzeń. **20,35—20,40:** Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

Luksemburg. 19,00: Koncert zesp. Ambrose. **Sztokholm. 19,30:** Koncert orkiestrowy. **Kolonia. 20,00:** „Wolny strzelec" — opera Webera. **Królewiec. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Sztutgart. 20,00:** „Śmiech to zdrowie" — wesoły wieczór. **Wieża Eifla. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Mediolan. 21,00:** Melodie ze znanych operetek. **Budapeszt. 22,05:** Muz. cygańska. **Królewiec. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Londyn Reg. 22,05:** Niedzielny koncert symfoniczny. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, 12 bm.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: a) „Z pięknych książek": Stefan Żeromski" w oprac. Marii Dulębiny, b) Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Marsze w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. K. Wójcika. **12,30:** „Od warsztatu do warsztatu" — audycja poświęcona rzemiosłu krawieckiemu. **12,50:** Dziennik południowy. **13,00—15,00:** Przerwa. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** „Skrzynka językowa". **16,30:** Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). **17,05:** „Program liceów ogólnokształcących" — odczyt dla nauczycieli — wygł. dr Bogdan Suchodolski. **17,20:** Koncert Kameralny w wykonaniu Kwartetu P. R. **17,50:** „Jak świat roślin przetrwał zimę" — pogadanka. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Przemówienie kierownika okręgowego urzędu WF. i PW. (z Torunia). **18,15:** Wiadomości sportowe. **18,50:** „Klasyfikacja gruntów podwodnych" — pogadanka. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,30:** Koncert muzyki ludowej z przyśpiewkami. Wykonawcy: Orkiestra Władysława Krajkowskiego, Halina Sawicka-Wyszkowska — śpiew, Jan Kowalski — refreny, Wacław Suchocki — harmonia (z Łodzi). **20,15:** Utwory Caude Debussy'ego w wykonaniu Zygmunta Dygata (fortepian). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Moralność pani Dulskiej" — fragment słuchowiskowy z komedii Gabrieli Zapolskiej. Opracował Antoni Bogucki. **21,30:** Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści. **22,00:** Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Józefa Kamińskiego (skrzypce).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka — płyty (z Warszawy). **13,00:** Melodia za melodią — płyty. **15,15:** Tango i foxtroty (płyty). **15,35:** Pogadanka społeczna. **15,40:** Muzyka fortepianowa — płyty. **16,00:** Skrzynka rolnicza. **18,25:** Pogadanka aktualna. **18,35:** Pablo Casals gra... (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Duety na harmoniach. **Monachium. 19,15:** Sonata na skrz. i fort. c-moll Beethovena. **Berlin. 20,10:** Wesoła audycja słowno-muzyczna. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert muzyki współczesnej. **Londyn Reg. 20,30:** Etiudy Chopina op. 10. **Hamburg. 21,00:** Koncert wieczorny. **Wieża Eifla. 21,00:** Koncert Stow. Muzycz. „Triton". **Deutschlandsender. 22,30:** „Nocna muzyczka". **Frankfurt. 22,30:** Muzyka taneczna. **Rzym. 22,10:** Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (fort.). **Budapeszt. 23,20:** Muzyka salonowa. **Mediolan. 23,15:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

———o———

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W niedzielę około godz. **13,00** Stanisław Riess omówi toruński przegląd teatralny. O godz. **19,20** zwracamy uwagę radiosłuchaczy na koncert życzeń.

W poniedziałek o godz. **16,00** inż. Andrzej Miksiewicz odpowie na korespondencję radiosłuchaczy-rolników. O godz. **18,10** nada Toruń na wszystkie rozgłośnie przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W.

POCHWAŁA BYDGOSZCZY i kilku fabryk bydgoskich.

Wielka wycieczka najpoważniejszych rzemieślników Swarzędza zwiedzała Bydgoszcz.

(ak) Dobrą myślą było zaproszenie kilkudziesięciu najpoważniejszych mistrzów stolarskich z Swarzędza do Bydgoszczy i zapoznanie ich z wysokogatunkowymi wyrobami pewnych fabryk bydgoskich, związanych z przemysłem stolarskim. Z inicjatywy p. dyr. **Kazimierza** i p. dyr. **Edmunda Sokołowskiego** oraz na ich zaproszenie jak i pp. **dyr. Gertnera i Millnera** zawitała w ub. czwartek rano do Bydgoszczy autobusem wielka wycieczka właścicieli samodzielnych warsztatów stolarskich, **złożona z około 50 osób,** wśród których znajdowali się także **burmistrz m. Swarzędza p. Staniewski i ks. mgr Rhode.** Na **2000 stolarzy,** zamieszkałych **w 6-tysięcznym Swarzędzu,** procent przybyłych gości nie był znów tak bardzo wielki, lecz to, co usłyszeliśmy z ich ust po zwiedzeniu fabryk i miasta, było tak przyjemnie i pochlebne dla bydgoszczan, że pewni być możemy: cały Swarzędz będzie mówił o Bydgoszczy. Zaimponowała miłym gościom Bydgoszcz jako miasto, jako centrum przemysłu na Pomorzu, jej kolosalne fabryki, a zwłaszcza poważne placówki w dziedzinie produkcji związanej z stolarstwem i w końcu gościnność, z jaką ich podejmowano.

Gości przywitał serdecznie o godz. 9 rano p. dyr Edmund Sokołowski w sali **Resnrsy Kupieckiej,** gdzie odbyło się śniadanie. Następnie zwiedzono kolejno fabryki, a mianowicie: **„Femę", „Grakonę", bydgoską fabrykę okuć meblowych p. Jeżego, państwową fabrykę dykty i fornierów** oraz **fabrykę okuć meblowych i części rowerowych Millnera.**

Dłuższy czas zatrzymali się goście w fabrykach **„Fema", „Grakona" i Millnera,** będących prawdziwą chlubą Bydgoszczy. Z prawdziwym zachwytem wyrażali się o tych wielkich placówkach przemysłowych, których urządzenia i fabrykaty im istotnie zaimponowały. W **„Femie"** referat o produkcji zamków meblowych wygłosił p. dyr Edmund Sokołowski. W **„Grakonie",** jedynej czysto polskiej fabryce pilników, przywitał gości p. dyr. Gertner, przedstawiając w dłuższym przemówieniu historię fabryki, która istnieje już 85 lat. Dopiero za czasów polskich nastąpiła znaczna rozbudowa fabryki, gdyż przystąpiono do **masowej produkcji wszelkich narzędzi rzemieślniczych.** Każdy uczestnik wycieczki otrzymał paczkę z 3 pilnikami jako próbę bezpłatnie. Podziwiano następnie również wspaniałe urządzenie **fabryki okuć meblowych Millnera.** W zastępstwie chorego właściciela fabryki, gości w serdecznych słowach przywitał **p. dyr. Jaworski.**

Po południu odbył się wspólny obiad w sali **Klubu Polskiego,** podczas którego wygłoszono szereg toastów — m. in. **prezydent Barciszewski,** starszy cechu stolarskiego p. **Szczepański z Bydgoszczy** i burmistrz Swarzędza p. Staniewski. Po spożytym obiedzie dwoma autobusami nastąpił objazd po mieście, a następnie odbyła się wspólna kawa „Pod Orłem". W godzinach wieczornych goście autobusem opuścili Bydgoszcz, zabierając z sobą moc miłych wspomnień.



Wycieczka ze Swarzędza. (Fot. J. Czarnecki).

TARGI WROCŁAWSKIE
połączone
z pokazem maszyn rolniczych



Wrocław od 5—9 maja 1937 r.

— **Pociąg popularny** na targi do Poznania organizuje Związek Pracowników Kupieckich. Wyjazd 2 maja w godzinach rannych, powrót 3 maja w nocy. **Cena biletu 7 zł.** Zgłoszenia i bliższych informacyj udziela sekretariat związku, ul. Marszałka Focha 12/3 we wtorki i piątki od godz. 18 do 20-ej. (6900

Premiery kinowe.

MADAME LENOX"
(Kino „Kristal")

Wczorajsza premiera filmu „Madame Lenox" posiada dwa pierwiastki: komedii i dramatu. Pierwszy przeważa, gdyż przemawiają za tym liczne sytuacje i dialogi zabarwione humorem i odznaczające się ciętością oraz zręcznością, odpowiadającą scenom i postaciom filmu. Na takim filmie, chociaż nie padają trupy, nie można się nudzić. Fabuła o temacie, zaczerpniętym z czasów walki Polaków z zaborcą rosyjskim, gra pierwszorzędna artystów, reżyseria nie lekceważąca treści, stanowią bezsprzecznie nader ciekawą całość. Renata Müller nie wyładowywała w roli Madame Lenox temperamentu, bo to było zbyteczne, lecz gra jej była skupiona, inteligentna, zachowywała się z godnością jak przystało na Polkę, spełniającą ważną misję patriotyczną. Georga Aleksandra także widzieliśmy w takiej roli pierwszy raz i wypadł w niej świetnie. Reszta doskonale stwarzała typy policyjno-szpiegowskie, lub ludzi z arystokracji rosyjskiej. Powtarzamy, że całość bardzo interesująca, nagrana pod względem technicznym bez zarzutu. Nadprogram nowy tygodnik i reportaż z gospodarki drogowej w Polsce.

Morderca kobiety pod Gołańczą został ujęty.

Po 20 latach pobytu w więzieniu ponownie dopuścił się zbrodni.

Potworny zbrodniarz, który niedawno dokonał morderstwa na osobie 36-letniej śp. Antoninie Czechowiczównie, córce gospodarza w Bogdanowie pod Gołańczą, dla zdobycia **pół funta masła,** pół funta kiełbasy i czterech pomarańcz, został ujęty podczas obławy policyjnej w powiecie obornickim. Jest to **51-letni Ludwik Leśniewski,** który od dwóch tygodni poszukiwany był listami gończymi. Wałęsał się on wśród gospodarzy i dopuścił się kradzieży, zabierając pewnemu gospodarzowi rower i rewolwer.

Natychmiastowe dochodzenia policyjne dały pomyślny wynik. Jak się okazało, złodziejem okazał się poszukiwany morderca. Skutego w kajdany przewieziono samochodem do Obornik, stąd wieczorem przetransportowano go do dyspozycji władz sądowych w Wągrowcu.

Leśniewski niedawno temu odsiadywał w więzieniu w Rawiczu wyrok **20-letniego więzienia za zabójstwo** i tam poznał brata zamordowanej, od którego niewątpliwie dowiedział się różnych szczegółów dotyczących życia jego siostry.

Leśniewski przyznał się do popełnionego morderstwa. Zapytany o szczegóły dokonanej zbrodni nie umiał ich określić i tłumaczył się zanikiem pamięci, przy czym nawet udawał anormalnego. Przypuszczać należy, że niepoprawny zbrodniarz niebawem zawiśnie na szubienicy.

Jubileusz 15-lecia pracy zowodowej w żegludze.



W tym tygodniu dyrektor oddziału bydgoskiego Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistuli" p. **Piotr Rudziński** obchodził jubileusz piętnastoletnej nieprzerwanej pracy zawodowej w żegludze polskiej. Jako dzielny fachowiec przyczynił się, zajmując przez szereg lat kierownicze stanowisko, w poważnym stopniu do rozwoju żeglugi na rzekach polskich. Gdziekolwiek pracował, cieszył się ogólnym poważaniem. Życzymy p. dyr. Rudzińskiemu dalszego powodzenia w pracy zawodowej.

Kradzież koni we Wtelnie.

Nieznani złodzieje włamali się do stajni na majątku p. podprokuratora Klewenhagena we Wtelnie pod Bydgoszczą. Złodzieje zabrali dwa konie wartości około 1000 zł. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Ciekawy odczyt.

Niedawno założone Akademickie Koło Bydgoszczan S. S. Uniwersytetu Poznańskiego rozwija coraz żywczą działalność na terenie Bydgoszczy. Celem nawiązania bliższego kontaktu z tutejszą inteligencją i dla zainteresowania tak młodzieży akademickiej, jak i starszego społeczeństwa akcją kulturalno-artystyczno-oświatową, jaką zamierza Koło w najbliższym czasie rozwinąć, odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. bm. w sali kawiarni Berendta przy ul. Dworcowej o godz. 20 odczyt publiczny pt. „O regionaliźmie i regionie bydgoskim", który zobrazuje obecny stan bydgoskiej kultury, nauki i sztuki i postulaty na przyszłość w tej dziedzinie. Na referenta udało się pozyskać p. red. Henryka Kuminka, wybitnego znawcę tych spraw, autora cennego dzieła pt. „Region twórczy". Odczyt ten niewątpliwie zelektryzuje całą bydgoską inteligencję. Wstęp wolny.

Zarząd Ak. Koła Bydg.

Toporem w rękę.

Przy rąbaniu drzewa w lesie 16-letni Józef Kapka, zam. przy ul. Toruńskiej 49 toporem przeciął sobie tętnicę u lewej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Z głodu zesłabła na ulicy.

Wczoraj wskutek ogólnego wycieńczenia i głodu, nie mając środków do życia, zesłabła na ul. Libelta i upadła na bruk 24-letnia Pelagia Bortnik z Bydgoszczy, bez stałego miejsca zamieszkania. Przechodnie zajęli się biedną kobietą i po zawezwaniu karetki Pogotowia Ratunkowego odstawiono ją do Lecznicy Miejskiej.

Ze sportu.

Dlaczego dyskwalifikacja Kusocińskiego?

Za błędy organizatorów biegu Warszawa—Raszyn karze się... Kusocińskiego.

Jak donosiliśmy, podczas biegu Raszyn—Warszawa Kusociński odniósł lekką kontuzję wskutek zderzenia się z motocyklistą. Już ten fakt świadczy wymownie o organizacji biegu, która była skandalicznie fatalna. Mało tego: najniesłuszniej w świecie zdyskwalifikowano zwycięską sztafetę Warszawianki. Nic dziwnego, że tego rodzaju posunięcia WOZLA wywołały zrozumiałe wrzenie i reakcję wśród zawodników Warszawianki. Najbardziej pokrzywdzony Kusociński złożył oficjalne oświadczenie, w którym stanowczo rozprawił się z Różewiczem, głównym „dyktatorem" biegu.

Kusociński oświadczył, iż na żadnych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez WOZLA, nie będzie startował, nawet, jeśli będzie w dobrej formie, dopóki z zarządu WOZLA nie ustąpi p. Różewicz, wiceprezes sportowy, który działa na szkodę lekkiej atletyki w stolicy.

Kusociński jest oburzony głównie na p. Różewicza, który nie znając trasy na mecie, był częściowo przyczyną jego zderzenia z motocyklem, gdyż p. Różewicz wskazał mu inny kierunek biegu. Ponadto był przyczyną niesłusznej dyskwalifikacji Warszawianki.

— Oświadczenie takie wypowiadam — mówił Kusociński — solidaryzując się z kolegami klubowymi, którzy są oburzeni do najwyższego stopnia na postępowanie władz WOZLA.

Panowie z WOZLA w odpowiedzi na to oświadczenie zdyskwalifikowali Kusocińskiego na przeciąg 10 dni. Dali tym do zrozumienia, że nie wolno ich, nawet słusznie, krytykować. Zamiast ukarać winnych złej organizacji biegu, ukarano biegacza, który omal fatalnych pociągnięć organizatorów nie przepłacił poważniejszą kontuzją.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo Pomorza
niedziela 11. IV. godz. 16
Unia Tczew
Polonia Bydgoszcz
STADION MIEJSKI 6643
Przedmecz juniorów — godz. 14,30.

KSIĄDZ PREZESEM ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

Bruksela. Prezesem belgijskiego związku piłki nożnej został **ksiądz Dechaine.** Jest to **pierwszy wypadek w historii piłkarstwa, aby duchowny kierował związkiem piłkarskim.**

POZNAŃ — POMORZE W LEKKOATLETYCE.

Bydgoszcz. W dniu 6 maja br. wraz z dorocznym biegiem „Dziennika Bydgoskiego" odbędzie się w Bydgoszczy trzecie międzyokręgowe spotkanie panów Poznań — Pomorze. Doroczny bieg na przełaj o mistrzostwo Pomorza na dystansie 3 tys. metrów odbędzie się w dniu 18-go kwietnia w Bydgoszczy.

NOWE ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH PŁYWAKÓW.

Kraków. W czwartek wieczorem rozegrane zostały w Krakowie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem węgierskich pływaków klubu B.S.E., zawodników miejscowych i mistrza Polski Heidricha z Siemianowic.

Węgrzy zademonstrowali wysoką klasę, górując zdecydowanie nad przeciwnikiem niemal we wszystkich konkurencjach.

Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej, w którym Węgrzy pokonali reprezentację Krakowa w stosunku 14:1 (6:0). Widzów zebrało się około 300.

SPRAWA BIAŁKOWSKIEGO DEFINITYWNIE ZAŁATWIONA.

Jak nam komunikują, Polski Związek Bokserski odrzucił odwołanie IKP w sprawie Białkowskiego. **Tym samym Warta zdobyła już definitywnie tytuł mistrza Polski w boksie.**

W związku z tą decyzją podał się do dymisji członek wydziału sportowego Polskiego Związku Bokserskiego magister **Matusiak.**

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI ODBĘDĄ SIĘ W POZNANIU.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski rozegrane zostaną definitywnie w dniach **24 i 25 kwietnia br. w Poznaniu w cyrku „Olimpia".**

I BRDA — I CZARNI.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 14-ej odbędzie się na boisku im. Świtały mecz piłkarski o mistrzostwo B-klasy pomiędzy drużynami KS Brda i KS Czarni. Przedmecz juniorów.

Ostatnie wiadomości.

Książę Bernard awansuje po podróży poślubnej..

Haga, 10. 4. (PAT). Książę Bernard, małżonek księżniczki Juliany, **mianowany został przez królowę członkiem holenderskiej rady państwa.**

Strajk protestacyjny w Łodzi.

Na znak protestu przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej **około 80 tysięcy robotników** w Łodzi przerwało pracę na jedną godzinę. We wszystkich fabrykach odbyły się zgromadzenia, na których uchwalono zaskarżyć rządowe zarządzenie o rozwiązaniu rady miejskiej.

W Sowietach popłoch.

Z Moskwy nadeszła wiadomość **o aresztowaniu 36 oficerów GPU** (tajnej policji), w związku z wykrytym **spiskiem na życie Stalina.**

Rozbity samolot pod Poznaniem.

Poznań, 10. 4. (PAT). Pilot Aeroklubu poznańskiego p. Edward Walczak przymusowo lądował poza lotniskiem na Ławicy. Samolot został zupełnie rozbity. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku.

Straszny wypadek w Gdyni.

Z **Gdyni** telefonują: W czasie ruchu pociągu węglowego w okolicy dworca gdyńskiego na jednym z wagonów węglowych znajdował się 10-letni Józef Stasiak z Chylonii. Co skłoniło Stasiaka do wdrapania się na wagon nie wiadomo. W pewnym momencie Stasiak spadł z wagonu i dostał się pod koła. Koła pociągu odcięły mu obie nogi i lewą rękę. Pogotowie przewiozło ofiarę do szpitala w stanie bardzo groźnym.

Płomienie nad powiatem inowrocławskim.

Inowrocław. W ub. czwartek wybuchł w Szpitalu pod Inowrocławiem pożar. W ciągu kilku minut dom mieszkalny rolnika Romana Waldemara objęło morze ognia. Przedmiotów żadnych nie udało się uratować, gdyż zaledwie domownicy zdołali ujść z życiem. Jak wykazały wstępne dochodzenia, pożar spowodowała lokatorka Waldemara — Emma Przygoda, która nieostrożnie obchodziła się z ogniem. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Tego samego dnia wybuchł groźny pożar w kotłowni młyna w Gniewkowie u p. Czesława Zielezińskiego. Pożar powstał w czasie ruchu w młynie. Natychmiastowa pomoc miejscowej straży pożarnej u-miejscowiła pożar, nie dopuszczając do strawienia młyna. Straty wynoszą przeszło tysiąc złotych.

W Gąskach spaliła się doszczętnie stodoła gospodarza Raucha. Poszkodowany był ubezpieczony.

Uprzemysłowienie Gdyni na Targach Gdyńskich.

W związku z wzrostem miasta i portu gdyńskiego mogą powstać na terenie Gdyni sprzyjające warunki rozwoju dla pewnych gałęzi przemysłu, zwłaszcza dla przemysłów związanych z eksportem oraz reeksportem, przy wykorzystaniu strefy wolnocłowej dla obrotu uszlachetniającego.

Zarówno rodzaje tych przemysłów jak i wykazania podstaw, na jakich mogłyby się wspomniane przemysły w Gdyni rozwinąć, zostaną obrazowo przedstawione na tegorocznych Targach Gdyńskich (20. 6. do 4. 7.) na podstawie materiałów zebranych przez gdyńską Izbę Przemysłowo-Handlową.

Pokaz ten zajmować będzie specjalne stoisko uprzemysłowienia Gdyni łącznie z gminą m. Gdyni, która przedstawi wielki plan plastyczny Gdyni, informujący o rozplanowaniu pomieszczeń poszczególnych gałęzi przemysłu.

Odpowiedzi redakcji

Panu Hamerskiemu, Sobotniki. Następnego dnia po ogłoszeniu, motocykl ten został sprzedany.

— **Na zebranie kursów angielskich**, które odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 4,30 po poł. w kawiarni Behrendta, zaprasza zwolenników języka angielskiego dyrekcja.

— **Zarząd koła „Rodziny Kolejowej" Bydgoszcz-dyrekcja** zawiadamia, że wznawia dla członków Rodziny Kolejowej kursy gospodarcze, jak kurs kroju i szycia, gotowania itd. na tych samych warunkach jak kursy ubiegłe. Uprasza się zgłoszenia uczestnictwa kierować najpóźniej do dnia 20 bm. do sekretariatu Rodziny Kolejowej, gmach dyrekcyjny, pokój 92.

— **Poranek w kinie „Kristal".** W niedzielę o godz. 12 w południe wyświetlony będzie w kinie „Kristal" film polski „**Dyplomatyczna żona**" po cenach zniżonych.

Za tydzień rewia mód

staraniem Sokoła Żeńskiego.

Jak się dowiadujemy, **w niedzielę, 18 bm. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej** wspaniała **rewia mód**, zorganizowana przez **Sokół Żeński.** Najnowsze modele przedstawi znana firma bydgoska **Be-De-Te.**

Ze względu na początek sezonu pokaz ten zainteresuje z pewnością najszersze koła bydgoskich pań.

Ulica im. Mickiewicza w Paryżu.

Zarząd m. Paryża postanowił nazwać jedną z ulic paryskich imieniem Mickiewicza. Uchwała zapadła na wniosek radnego p. René Gillouin, który jednocześnie w obszernym wywodzie podkreślił, że Paryż odnosił się zawsze z wielkim pietyzmem do pamięci genialnego poety polskiego i że dziś pragnie raz jeszcze dać dowód swej czci dla niego. Prócz pomnika Mickiewicza z placu Alma dłuta Bourdelle'a istnieje w Paryżu biblioteka jego imienia, a na domu rue de la Seine, w którym mieszkał Mickiewicz w okresie oddania do druku „Pana Tadeusza", znajduje się tablica pamiątkowa.

Pod sąd opinii.

Znana polska fabryka nożyków do golenia „GROM" wypuściła na rynek nowy rodzaj elastycznych nożyków „GROM EXTRA CIENKI" i oddała go POD SĄD OPINII.

Są to jedyne polskie nożyki elektrycznie odpuszczane. Nożyki te są elastyczne, niełamiące się w maszynkach i naprawdę doskonałe, przez co osiąga się większą ilość ogoleń.

Zwracamy uwagę naszych czytelników, że w dniu 30 kwietnia rb. ukaże się w naszym piśmie ogłoszenie fabryki „Grom", które będzie zawierało premię dla naszych czytelników. Już teraz we własnym interesie zanotujcie sobie w kalendarzu i wytnijcie ogłoszenie, które ukaże się dnia 30 kwietnia.

Popierajcie wytwórczość krajową!

Dlaczego Nozdrzykowski

jest taki znany w Bydgoszczy? Bo każdy pan już przekonał się, że płaszcz czy kapelusz, koszula wierzchnia czy sportowa, krawat czy wszelką inną galanterię męską można kupić u Nozdrzykowskiego przy wielkim wyborze oraz naprawdę niskich i rzetelnych cenach. Kto nie przekonał się jeszcze, niechaj odwiedzi ten magazyn, a z pewnością zostanie stałym klientem tego popularnego na całe miasto i okolicę specjalnego magazynu artykułów męskich i płaszczy. A zatem panowie: Po zakupy wiosenne tylko do firmy A. Nozdrzykowski, Bydgoszcz, Mostowa 6.

Sprawy sokole.

Sokół I.

Starsi członkowie **nie ćwiczący**, zamierzający wyjechać na zlot związkowy do Katowic w dniach od 26 do 29 czerwca, zgłoszą swój udział w sekretariacie Sokoła (filia „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej) **najpóźniej do 13 bm.** Przysługiwać będzie przejazd zniżkowy od 50—75% nowej taryfy. Bliższe szczegóły na miejscu.

Sokół V Okole-Wilczak.

Dziś, w sobotę 10 bm. o godz. 19 zebranie wydziału technicznego w lokalu p. Dzierżyńskiego. Z powodu ważnych spraw, związanych z otwarciem sezonu, komplet pożądany.

Z życia towarzystw.

Niedziela 11 kwietnia.

Godz. 10,00: **Związek reemigrantów i optantów, koło I Bydgoszcz.** Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej u p. Mellerowej.

Godz. 12,00: **Bydgoski Chór Męski** śpiewa podczas mszy św. w kościele św. Trójcy.

Godz. 13,00: **Związek podoficerów rezerwy.** Strzelanie na strzelnicy małokalibrowej stadionu miejskiego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Godz. 14,00: **Tow. rzemieślników polsko-kat. przy farze.** Zebranie kwartalne w salce Domu Kat. przy farze. Ważne sprawy; liczny udział członków pożądany.

Godz. 14,00: **Tow. Ośw.-Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie kwartalne w sali p. Kowalskiego.

Godz. 16,00: **Tow. kult.-ośw. kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

— **Kat. stow. kobiet „Jedność" przy farze.** Z okazji święta organizacyjnego, uroczyste zebranie w Domu Katolickim przy farze.

Godz. 17,00: **Organizacja P. W. K.** Zabawa ludowa w Resursie Kupieckiej. Dochód na obozy letnie hufców.

— **Polskie zjednoczenie drobnych kupców.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 17,00: **K. St. K. oddz. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski 5.

Poniedziałek, dnia 12 kwietnia.

Godz. 19,45: **Kawalerzyści Rez. i Broni Jezdnej.** Zebranie organizacyjne w hotelu Lengning, ul. Długa.

*

Placówka powstańców i wojaków Szwederowo. Strzelanie o nagrody i ringraf w dniach 10 i 11 bm. Początek o godz. 15 w strzelnicy na stadionie miejskim. Obecność wszystkich członków konieczna.



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia!

Rozkład jazdy autobusów na liniach:

1) Bydgoszcz — Żnin — Gniezno

1	3	5	7	9	11	13	Km	Miejscowość	Km	2	4	6	8	10	12
—	8.15	11.00	13.15	16.00	p. 17.40	20.15	0	Bydgoszcz	88	7.50	10.45	11.30	14.15	16.20	19.35
—	8.35	11.20	13.35	16.20	18.00	20.35	14	Rynarzewo	74	7.30	10.25	11.10	13.50	16.00	19.[illegible]
—	8.55	11.40	13.55	16.40	18.20	20.55	24	Szubin	64	7.10	10.05	10.50	13.30	15.40	18.[illegible]
—	9.35	12.20	14.35	17.15	19.00	21.35	44	Żnin	44	6.30	9.25	10.10	12.50	15.00	18.15
6.25	10.45	13.20	—	17.20	—	—	44	Żnin	44	—	9.20	p. —	12.45	14.50	18.05
6.45	11.05	13.40	—	17.35	—	—	54	Gąsawa	34	—	8.55	—	12.15	14.30	17.45
7.00	11.25	14.05	—	17.50	—	—	64	Rogowo	24	—	8.40	—	12.00	14.15	17.30
7.45	12.15	15.00	—	18.40	—	—	88	Gniezno	0	—	7.50	—	11.30	13.30	16.45

Przyjazd — Odjazd

p. Kursuje tylko w dni powszednie. (5660

2) Kcynia—Szubin—Bydgoszcz.

			km	Miejscowość	km			
6.45	10.20	16.00	0	Kcynia	40	9.20	14.25	19.00
7.15	10.50	16.30	16	Szubin	24	8.55	13.55	18.30
7.35	11.10	16.50	26	Rynarzewo	14	8.35	13.35	18.00
8.00	11.30	17.15	40	Bydgoszcz	0	8.15	13.15	17.40

Przyjazd — Odjazd

3) Żnin—Łabiszyn.

	km	Miejscowość	km.	
9.20	0	Żnin	15	10.40
10.00	15	Łabiszyn	0	10.10

Przyjazd — Odjazd

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18. Telefon 150.

Ile płacono na targu?

W dniu 10. bm. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg 2,40, masło mleczarskie 2.80, jaja 0,85, twaróg 0,50, cebula 0,15, jabłka 0,80—1,20, pomarańcze 2 sztuki 0,25 cytryny 2 sztuki 0,25 marchew 0,20, za drób: kury 2,50—3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 4,00—6,00, indyki 3,50—5,50, gołąbki para 1,00; mięso: kotlet wieprzowy kg 1,50, boczek 1,40 wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,10. skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 0,00, słonina 1,70, smalec 2,20, słonina wędz. 0,00; ryby: kg sandacze 4,00—0,00, karasie 0,00—0,00, liny 2,00—2.20, płotki 0,40, leszcze 1,60—2,40, szczupaki 1,60—2,40, karpie 2,40 do 2,80, okonie 1,00—1,60.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. IV. 37 r.

Zboża

Żyto 26,75; 25,75—26,00; pszen. standart. 31.00—31.25 owies 00,00 22,00—22.25; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 24.00—24,50 jęcz. 643—649 g/l 23.75—24,00 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,25—23,50;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat I0—50% wł. w. 39,50—40,00 gat. I. 0—65% wł. w. 37.75—38.25. gat. II 50—65% wł w. 31.00—31,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 30,75—31,50; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt I. wyciągowa 0—20% wł. w. 50,75—52.25; gat. IA 0—45% wł. w. 49,75—50.25 gat. IB 0—55% wł. w. 49,00—49,50; gat. I C 0—60% wł. w 48,00—48,50; gat. I. D 0—65% wł. w. 47.25—47,75; gat. IIA 20—55% wł. w. 43.00—44.00; gat. IIB 20—65% gat. w. 42,50—43,50; gat. IIC 45—55% wł. w. 41,50—42.50, gat IID 45—65% wł, w. 40,75—41,75; gat. IIE 55—60% wł. 39,50—40,50; gat. IIF 5—65% wł. w. 36,50—37,00 gat. II. G. 60—65% wł. w 35,50—36,00; mąka pszenna razowa 0—95% wł w. 38,50—39,00; Otręby żytnie wymiał stand. 17.00—17,25; Otręby pszenne miałkie 17,25—17,75; Otręby pszen. średnie 17.00—17.50; Otręby pszen. grube 17,75—18,00; Otręby jęczmienne 17,25—17,7

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 22,50—23,50; peluszka 22,00—23,00; łubin niebieski 13,25—14,00; łubin żółty 14,50—15,00 seradela 23,00—25.00.

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepik zimowy bez worka 00.00—00,00; mak niebieski 68.00—72,00 siemię lniane 54,00—57.00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00 koniczyna biała 100,00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 26,00—26,50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; makuch słonecznikowy 40/42% 26,00—27,00; śrut soja 24,50—25.00; wytłoki suszone 9,00—9,50; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5,00—5,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,75—6,25; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 10. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25½
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	25,72
franki szwajcarskie	119,35
franki francuskie	23,56
belgi belgijskie	88,65
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	287,30
korony czeskie	15,40
szylingi austriackie	96,—
marki niemieckie	122,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle z dnia 9 kwietnia: Kraków —2.11, Zawichost 1.90, Warszawa 2.06, Płock 2.37, Toruń 3.10, Fordon 3.14, Chełmno 3.06, Grudziądz 3.36, Korzeniowo 3.56, Piekło 3.48, Tczew 3.70, Einlage 3.08, Schievenhorst 2.80. Temp. wody +6,7.

Konkurs radiowy komunaln. kas oszczędności.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym miesiącu zostanie urządzony **konkurs radiowy** komunalnych kas oszczędności. Zwracamy naszym czytelnikom na to uwagę i podajemy poniżej warunki tegoż konkursu:

1. Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy, tak radiosłuchacze jak i osoby, które odbiorników radiowych nie posiadają.

2. Na podstawie trzech audycyj, wysłuchanych w kwietniu rb., należy ułożyć hasło na temat oszczędności np. „oszczędność to droga do dobrobytu“ albo „kto oszczędza, ten zabezpiecza sobie przyszłość“ itp.

3. Audycje będą wygłoszone z rozgłośni warszawskiej i z rozgłośni regionalnych w dniach 10, 13 i 20 kwietnia rb.

4. Nadesłane hasła zostaną rozpatrzone przez specjalną komisję konkursową.

5. Za najtrafniejsze i najbardziej pomysłowe hasła zostaną przyznane nstępujące nagrody: I nagroda 100 zł, II nagroda 50 zł, III nagroda 25 zł, IV nagroda 25 zł, pięć nagród po 10 zł każda oraz 50 skarbonek K. K. O.

6. Prace nagrodzone stają się własnością komunalnych kas oszczędności.

7. Rozpatrywane będą tylko te odpowiedzi, które zostaną nadesłane do dnia 25 bm. włącznie. Pod uwagę będzie brana data stempla pocztowego.

8. Koperta powinna zawierać oprócz rozwiązania tematu konkursowego — imię i nazwisko autora, jego zawód oraz dokładny adres.

9. Koperty należy adresować: Związek Komunalnych Kas Oszczędności, Warszawa, plac Napoleona 7 albo Polskie Radio — Warszawa, ul. Mazowiecka 5, pisząc na kopercie „konkurs K. K. O.“

10. Wyniki konkursu zostaną podane w dniu 8 maja br.

Tytuły audycyj konkursowych są następujące: dnia 10 kwietnia rb. skecz popularny p. t. „Chcę zdobyć niezależność“, dnia 13 kwietnia rb. skecz dla młodzieży p. t. „Niespodzianka“, dnia 20 kwietnia rb. dialog p. t. „Wywiad z pracownicą domową“.

Audycje będą nadawane na Warszawę w godzinach koncertów z płyt mniejwięcej godz. 18,40—18,50, na prowincję w godz. koncertów z płyt od 15,15—15,25.

Jarmarki w Gdyni zniesione

Urząd Wojewódzki Pomorski uchylił dotychczasowe uprawnienia targowe miasta Gdyni na dwa jarmarki ogólne, urządzane według ustalonych terminów w czwartki po 20 lutym i po 15 października każdego roku.



Bydgoska Fabryka Pasów i Artyk. Sportowych Sp. z o. p.
Bydgoszcz, Hetmańska 30. Telefon Nr 1700. (6927)

Konie na rzeź dla eksportu kupuje stale i uprasza o oferty (6706
Willy Preuss, Bydgoszcz, Dworcowa 104, tel. 3355.

POLECENIA

Suknie (3691
gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje Swietlik, Sniadeckich 3.

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (3663

SPRZEDAŻE

Bilard
automatyczny używany do nabycia. Plac Poznański 9. Zgł. codziennie od godz. 10—12. (6921

Wózek (6870
dziecięcy jak nowy sprzedam. Seminaryjna 2, m. 2.

Wózek (3664
dziecięcy, dobry, sprzedam. Sowińskiego 30—11

Wóz zamknięty
Fiat do przewozu towarów 3/4 ton, gotowy do jazdy zaraz na sprzedaż, także wóz handlowy i wózek ręczny nadający się dla piekarza. Of. „43“. (6873

Dom
bardzo dobrym położeniu Gdynia 6, z przyległym dużym placem, który nadaje się na każde przedsiębiorstwo sprzedam okazyjnie. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia**, „Dom“.

Tapczan
biurko, jadalka, przedpokój. Lipowa 12. 3667

Rower
damski balonowy. Pomorska 46. (3690

Parcela
519 m² domek parterowy murowany, 8 ubikacji oraz zaprowadzony 5 lat skład węgla i duży plac nadaje się na wszelkie inne przedsiębiorstwa, dobrym położeniu Gdynia—Orłowo, z powodu starości sprzedam za 8 000 zł. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Parcela“. (6834

Sprzedam
dom z ogrodem i rolą, lub wydzierżawię. Ul. Leśna 33. 3685

Fortepian 3706
krzyżowy, czarny w najlepszym stanie tanio sprzedam. Nakielska 3 I ptr. prosto.

Sypialnia
szwedzka brzoza. Stolarnia Podwale 15. (6910

Sypialkę
finska brzoza, jadalka tanio 3 Maja 10, stolarnia. 3686

Rower
męski, damski nowy najtaniej sprzedam. Nakielska 3. (6872

Motocykl
z przyczepką. B. M. W. 750 cm. sprzedam. Dworcowa 92, Sikorski. (3665

Parcelę (6871
sprzedam. Wilcza 3. Jary

KUPNA

Kupię
gazówkę do 3 cali i wózek do 15 centnarów. Of. Dziennik „S. P“. (6926

LEKCJE

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (3696

POSADY WOLNE

Mechanik (3682
do składania rowerów potrzebny. „Obeznany“ filia.

Przedstawiciel
sprzedawca do odwiedzaniz biur na artykuły piśmienne potrzebny. Oferty pod „Chętny“. (6896

Krawiec
damski, dzielny potrzebny. Adres wskaże Dziennik. (3657

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Cieszkowskiego 8. 3702

Czeladnik (3677
krawiecki na czystą pracę. Św. Floriana 9—7.

Krawcowa
pierwszorzędna. Cieszkowskiego 1—3. (3675

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Długa 32. (6914

Potrzebna (6876
bufetowa Jagiellońska 34

Uczeń
potrzebny. Of. p. „Złotnik“ filia. (3692

Pielęgniarka
do dzieci (3 letniej dziewczynki, noworodka), potrzebna od 15. IV do powiatowego miasta. Zgł. Wiatrakowa 21—4. (6919

Uczennica 3655
potrzebna zaraz do kuchni. Resursa Kupiecka

Szofer-inkasent
kawaler na stałą posadę zaraz potrzebny. Na zabezpieczenie inkasa potrzebna kaucja około 1000 złotych. Oferty skierować Browar Pomorski, Czersk (Pomorze). (6931

Do reperacji
rowerów potrzebny młodszy człowiek z małą kaucją. Zgł. Bramka 1, warsztat. (6903

Zdolne (6650
wykończarki lisów z świadectwami potrzebne na stałe. Rudak, Dworcowa 70

DZIERŻAWY

Rolę
pod kartoflew mniejszych działkach wydzierżawię. Zgłoszenia ul. Włościańska 2, (Brdyujście). (3626

MIESZKANIA WOLNE

Trzypokojowe
wydzierżawię. Dąbrowskiego 31. (6908

5 pokojowe
Libelta 10. (3674

Mieszkanie
7 pokoi komfort. także na biura, oraz ubikacje fabryczne, przy ulicy Dworcowej, wydzierżawię od zaraz. Laskowski, Dworcowa 85, (6922

Sytuowanym (3698
dwupokojowe, służebny, łazienka, balkon, nowoczesne słoneczne wydzierżawię. Sielanka 3, administrator.

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
z kuchnią poszukuje urzędnik. Zgłoszenia do filii pod „Bankowy“ (3666

Poszukuję
dwa pokoje z kuchnią, pod „Pewny“ filia Dziennika. 3659

Bezdzietne
małżeństwo, dobry fachowiec, poszukuje pokój z kuchnią. Of. proszę pod „Zgóry“ filia. 6856

POKOJE WOLNE

Pokój
Orla 20. (6905

Pokój
umeblowany od 15. Sniadeckich 43 m. 7. (368

Pokój
sympatyczny. Plac Wolności 7 m. 2. 6925

Pokój
ładny, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4/3. (3693

Pokój
niekrępujący, dwuch osób. Sieroca 26. (6899

Umeblowany
lub próżny ewt. małżeństwu. Plac Piastowski 7, m. 6. (3687

Umeblowany
tanio. Lwowska 2/1. (3377

Pokój (3661
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5.

Pokój
umeblowany, łazienka telefon, od 1. 5. solidnej kulturalnej osobie. Zamojskiego 4—4. 3679

Pokój (6875
umeblowany, kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego 8

Słoneczny
balkonowy, utrzymanie, także przyjezdnym. Zduny 13, m. 2. 3701

Pokój
Piotra Skargi 13—2. (3662

MATRYMONJALNE

RUNO
zapozna:

Kulturalna
przystojna wdowa, właśc. majątku ziemskiego, obiekt pierwszorzędny, wyjdzie za wykształconego na poważnym stanowisku socjalnym lub z realnością w Gdyni w wieku 42—55 lat.

Panna
lat 24, właśc. sklepu bławatnego wart. 70.000 wyjdzie za fachowca.

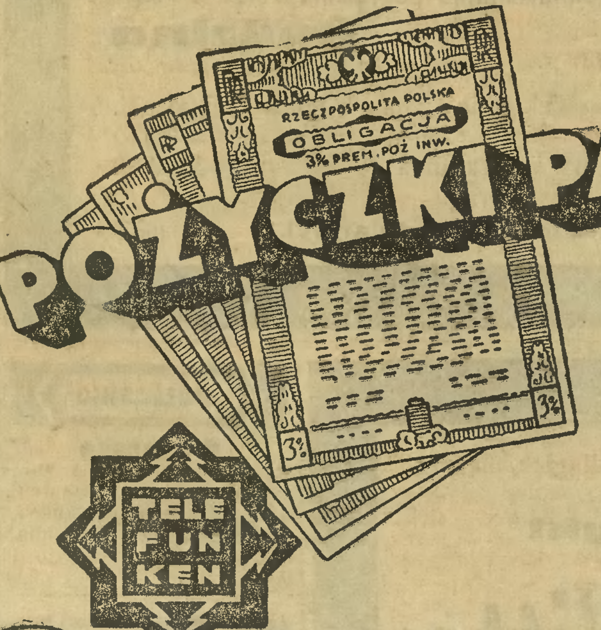
Panna
lat 20, właśc. sklepu galanteryjnego wyjdzie za urzędnika.

Panna
lat 36, właśc. sklepu kolonialnego wyjdzie za inteligentnego kupca.

Panna
lat 34, gotówka 7000, wyjdzie za urzędnika. Zapoznanie ułatwi **RUNO, GDYNIA** Świętojańska 77.

Przyjmujemy

POŻYCZKI PAŃSTWOWE



PO KURSIE NOMINALNYM
ZŁ. 100 ZA 100

przy ratalnym nabywaniu odbiorników najwyższej klasy TELEFUNKEN-SUPERMAGNAT I TELEFUNKEN-PREMIER na prąd zmienny i uniwersalny. OKRES CZASU PRZYJMOWANIA POŻYCZEK JEST OGRANICZONY. Szczegółowych informacyj, co do rodzaju i ilości Pożyczek udzielają upoważnione sklepy radiowe.

RADIO **TELEFUNKEN**
GWARANCJA DOBROCI - ZAUFANIE TYSIECY

Wzory znakowania materiałów drzewnych produkcji

LASÓW PAŃSTWOWYCH

L P	I klasa	L P	n/s
L P	II klasa	L P	V klasa
L P	III klasa	L P	z pod piły
L P	IV klasa	L P	VI klasa

Powyższe znaki, umieszczone na obu czołach desek, oznaczają producenta i klasę jakości. Standaryzowane wymiary — dokładność sortowania — staranna konserwacja, jawność klasy — zabezpieczają nabywcę przed błędna kalkulacją i stratami.

6728

SPRZEDAŻ

„PAGED“ Polska Agencja Drzewna Sp. z o. o.

Centrala: Gdynia, ulica Świętojańska 44, telefon 19-16
Oddział w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 8, telefon 48-00, 48-20.

Składaj Twoje oszczędności w K. K. O. powiatu

Pewność pupilarna! 6805
Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona!

Bydgoszcz, ul. Gdańska 10

†

Dnia 8 kwietnia 1937 r. zasnął w Bogu po długich, z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany brat, szwagier, wujek, kuzyn i siostrzeniec ś. p.

Franciszek Witte

właśc. fabryki

w 72 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Essen, Berlin, Kiel, dnia 8 kwietnia 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 3-ej po poł. z kaplicy cmentarza nowo-farnego.

Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek dnia 13 bm. o godz. 8.30 w kościele Pojezuickim.

Uprasza się o nie składanie kondolencyj. (6855

†

Dnia 9 kwietnia o godz. 3,15 zabrał nam Pan Bóg po długich i ciężkich cierpieniach opatrzoną kilkakrotnie Sakramentami św. moją najukochańszą nigdy nie zapomnianą żonę, matkę, teściową, babkę i ciotkę ś. p.

z Jaworskich

Mariannę Stupajową

w 57 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, 10 kwietnia 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 16-ej (4-ej) z domu żałoby przy ul. Ułańskiej nr 3. 6791

Za okazanie nam tyle współczucia i serdeczności z powodu utraty naszego najdroższego Zmarłego ś. p.

Leopolda Juliana Mazurkiewicza

a w szczególności Przew. Ks. Prob. Chylareckiemu, Ks. Prob. Zalewskiemu, Ks. administr. Wesołowskiemu, Ks. prefektowi Dachterze, Księżom Wikariuszom Bystroniowi, Wilczewskiemu, Makowskiemu i Skowrońskiemu, pp. Burmistrzowi i wiceburmistrzowi, nauczycielstwu, urzędnikom Zarządu Miejskiego, stowarzyszeniom i organizacjom, wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym składamy na tej drodze

najserdeczniejsze Bóg zapłać

Żona i dzieci.

Koronowo, w kwietniu 1937 r. (6917

†

Dnia 8 kwietnia 1937 r. zmarł po długich, mężnie znoszonych cierpieniach

właściciel fabryki

ś. p.

Franciszek Witte

założyciel fabryki pieców i maszyn piekarskich F. Witte i M. Radziński.

W Zmarłym straciłem długoletniego wspólnika i serdecznego przyjaciela. Jego szlachetny i szczery charakter pozostanie u mnie na zawsze w pamięci.

M. Radziński.

Bydgoszcz, dnia 8 kwietnia 1937. (6856

†

Dnia 8 kwietnia 1937 r. rozstał się z tym światem po długich, z bezgraniczną cierpliwością znoszonych cierpieniach, nasz wielce szanowny szef **śp.**

Franciszek Witte

właściciel fabryki.

W Zmarłym straciliśmy życzliwego i pełnej dobroci szefa i pracodawcę. Wielkimi zaletami charakteru zaskarbił sobie Zmarły ogólny szacunek i wdzięczną naszą pamięć.

Urzędnicy i Pracownicy firmy F. Witte i M. Radziński

6857

†

Dnia 9 kwietnia rb. o godz. 2-ej w nocy zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa córka, siostra, bratowa i ciocia ś. p.

Jadwiga Skowrońska

przeżywszy lat 31, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, w kwietniu 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 12. IV. rb. o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ul. Toruńskiej 94.

Msza św. żałobna odprawi się w wtorek 13 bm. o godzinie 7.30 w kościele Farnym. (6802

Zablokowane marki niemieckie

(Kreditsperrmark)

poszukiwane do kupna za wypłatę w złotych. Zezwolenie dewizowe niemieckie i polskie znajduje sie do dyspozycji. Oferty z podaniem kursu prosimy skierować do administracji pisma pod „6717". (6717

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

POLECENIA

Garderobę gruntownie odnawia udoskonalonym czyszczeniem, umiejętną reperacją, śpiesznie, jaknajtaniej „Ekonomia" Dra Emila Warmińskiego 10 mieszkanie 6. 6929

SPRZEDAŻE

Motocykl z przyczepką jak nowy 500 ccm. A. J. S. oraz radio aparat na prąd sprzedam. Jarząb, Nakło n/Not. 6881

Cykloneta 6880 (Lieferwagen) dobrym stanie sprzedam tanio A. Małecka, Chełmno, Polna 3.

Maszyna szycia. Śląska 13/6. (6815

Plac (6920 sprzedam. Lubelska 38. Wiadomość Nakielska 29, skład towarów krótkich

Posiadłość ziemska 19 h. na Pomorzu do sprzedania, inwentarz żywy, martwy. Wiadomość Kancelaria adw. Sliwińskiego, Warszawa, Piusa 14a, tel. 8-09-09. 6894

Piłę tarczową (Kreissäge), jak również motor 3-4 P. S. na prąd zmienny kupię. Oferty kierować „Par" Toruń pod „250". (6893

Dom mieszkalno-handlowy najlepszy punkt Starogardu. oprocentowanie czynszu 10% na sprzedaż, wpłata 25.000 zł reszta hipoteka M. K. K. O. Starogard, telefon 250. 6496

Samochód (6885 4 osobowy limuzyna Erskine Studebaker, dobrze utrzymany sprzedam korzystnie za 1.500. zł. Grudziądzki Skład Papiern, Grudziądz, Mickiewicza 21.

Wóz (6902 na resorach tanio sprzedam. Grunwaldzka 17.

Kolonialkę wódki, centrum sprzedam za gotówkę, powód choroba. Filia „5000". (3669

Sprzedam lub zamienię 4 piętr. nowo wybudowany dom na gospodarstwo rolne 150—300 mórg, dochód 6500 zł rocznie. Zgłoszenia pod „656" Dz. Bydgoski Grudziądz.(6890

Skład (6889 mięsa tanio odstąpię. Zgłoszenia Dziennik Grudziadz

Skład kolonialny zaprowadzony, dobre położenie, sprzedam tanio. Grunwaldzka 54, kiosk. (6912

Domek (3688 przenośny nadający się na parcele lub kiosk, sprzedam. Pomorska 66—2.

Aparat radiowy zamienię na rower lub sprzedam. Szubińska 71—3. (3671

Inwentarz żywy i martwy na sprzedaż z powodu parcelacji domeny Klonowo, powiat Tuchola. (6933

Skład Konfekcji Damskiej

właściciel *Leon Dukat*

Bydgoszcz, Welniany Rynek 7 - Tel. 2365

Magazyn wykwintnej konfekcji damskiej

Poleca **pierwszorzędną konfekcję damską** w najnowszych fasonach, w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych. — Polecam równocześnie **specjalny dział miarowy.**

6506)

Kiosk (3683 dobry sprzedam w centrum. Adres Dziennik.

Meble wyściełane, tapczany, materace, uprzęże wyjazdowe, robocze, wszelkie wyroby skórzane własny wyrób, najtaniej Wacławski, Długa 59, warsztat siodlarsko tapicerski. (6909

Rower (6907 męski 45 zł. Pomorska 46

Rower męski nowy tanio sprzedam. Słupskich 4 (Jary).

Obrazy (3670 Wodzynowskiego, Filipkiewicza, Remera, sprzedam. Konarskiego 9—1.

KUPNA

Lodówkę restrauracyjną, kupię. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego „Lodówka". (6918

LEKCJE

Korepetycyj rzetelnych i tanich udziela wytrawny korepetytor, maturzysta. — Adres wskaże Dziennik. 3703

POSADY WOLNE

Pomocnik (3699 krawiecki i podręczna potrzebni. Sienkiewicza 50-3.

Panienka do obsługi gości, potrzebna. Gdańska 184. (3672

Potrzebujemy kilka kobiet. Informacje Pomorska 53, m. 6. 3684

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna czysta, pracowita, z gotowaniem szuka pracy do lepszego domu od zaraz albo 15 kwietnia. Sniadeckich 24 m. 6. 3700

Parobek (6913 do koni, pasterz do bydła potrzebni. Fordońska 117.

Panienka do obsługi od zaraz potrzebna. Cukiernia „Atlantic", Dworcowa 50. (3689

Ogrodnik pomocnik, kawaler potrzebny. Oferty, wynagrodzenie pod „Ogrodnik" filia Dziennika. (3695

Córki 6928 gospodarskie wyuczy fachowego gotowania Kawiarnia Ziemiańska. Pomorska 5.

DZIERŻAWY

Skład rzeźnicki, wydzierżawię. Grunwaldzka 202. 6445

Kompletne urządzenie na wyrób twardych cukierków, czekolady. Wydzierżawię piekarnię-cukiernię. Oferty pod „Zaraz A." Dziennik.(6898

Skład dwa pokoje kuchnię wydzierżawię. Toruńska 15 gospodarz. (3654

MATRYMONJALNE

Panna lat 32, brunetka, 18 mórg koło Koronowa, szuka znajomości, urzędnika, rzemieślnika lub emeryta, Cel matrymonialny. Of. pod „Brunetka" do Dzien. Bydgoskiego. (6858

Panna lat 31, kat., posiadająca wyprawę i gotówki około 3.000 zapozna pana na stanowisku, cel matrymonialny. Oferty pod „Gospodarna" Dziennik Bydgoski, Grudziądz. 6888

Największy wybór poważnych ofert panów przeważnie na wyższych stanowiskach, pragnących w celu matrymonialnym zmiany swego losu, poznają panie z lepszych sfer za pośrednictwem Biura **„Partia", Gdynia,** Zygmunta Augusta 6. Sprawy zapoznania traktuje solidnie dyskretnie. 6236

Kawaler lat 26, Pomorzanin, katolik, mistrz piekarski i cukierniczy, pracowity, inteligentny, oficer rezerwy posiadający majątek, pozna panienkę, chętnie widziana córka właśc. piekarni w celu matrymonialnym. Dyskrecja zapewniona. Of. Dziennik Bydg. „494". 6887

Żony niezależnej szuka urzędnik państw., wdówki, zawiedzionej z dzieckiem nie wykluczam. Zgł. Dziennik Bydg. „Ideał". 6934

Kawaler handlowiec inteligentny, przystojny Poznaniak, lat 28, na posadzie, szuka żony cośkolwiek gotówką. Zgł. fotografią filia Dzien. Bydgoszcz pod „Przyszłość 28". Rzecz traktuję poważnie. (6911



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią do wyn. Gołębia 48
kuch. 15 zł. Sniadeckich 13/1

1, 2, 3 pokojowe:
Sniadeckich 31—1.

2 pokojowe:
bezdziet. Sniadeckich 10.
kuch. stajn. bez. Gajowa 33
kuch. Strzelecka 4/7 2—5g.

4 pokojowe:
z wygodami, wolne od podatku lokalowego. Grunwaldzka 38, m. 6. (3635
3 ptr. Cieszkowskiego 9.

4 i 5 pokojowe:
słon. I p. odr. Sienkiewcza 13

5 pokojowe:
I ptr. Swiętojańska 21 port.

3 pokoje (3681 z łazienką od 1. 5. do wynajęcia. Śląska 10, m. 11.

Trzy pokoje kuchnia. Długa 78, wynajmie gospodarz. (6830

2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Kossaka 80. (6904

4-pokojowe balkon, łazienka, I piętro. Hetmańska 27—3. (3678

5 pokojowe z centr. ogrzew. do wynajęcia. Sobieskiego 6. (3697

Portierstwo przyjmie młoda wdowa z córką w ciężkim położeniu materialnym — poszukuje ewentl. 1 pokoju z kuchnią. Zapłacę czynsz 3 mies. z góry. Oferty pod „Spieszne S." do Dzien. Bydg. 6464

6 pokoi komfort, Gdańska 34. 3704

Mieszkanie dwu lub trzypokojowe, elektryczność, na przedmieściu, oddam za wypożyczenienie 1000. Oferty „Pożyczka" filia Dziennika. (3694

Oddam sklep kolonialny z mieszkaniem 3 pokojowym i 2-ma morgami ogrodu. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Byegoskiego pod „Bef". (6932



a jest objawem złej przemiany materii, kiedy produkty tłuszczowe w organiźmie nie ulegają dostatecznemu spalaniu, co powoduje odkładanie się tkanki tłuszczowej i sprowadza cierpienia artretyczno-reumatyczne. Skutecznie na przyspieszenie przemiany materii działają

ZIOŁA Dra BREYERA Nr. 2

Do nabycia wszędzie. Wytwórnia POLHERBA, Kraków-Podgórze.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 76 z dnia 3 kwietnia br. przetarg publiczny na wykonanie około 180 sztuk słupków i 1550 sztuk desek żelbetonowych (razem około 55 m³). Termin wnoszenia ofert upływa dnia **20 kwietnia 1937 r.** o godz. 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu (6455

Prądnicę prądu stałego
100 V, 120 kW
silnik trójfazowy
220 V 50 okresów 180 KM — kupimy używane, lecz w dobrym stanie. Oferty pod **„WK 342"** do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Plac Marsz. Piłsudskiego 11. (6716

Najsłynniejszy Jasnowidz WOMOUTH



Mistrz Międzynar. Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy Medium „TAMAHRY", które jest nieomylne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium ustawia pewne wygranej N-ry losów i podaje dzie takowe można nabyć. W 36-tej loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portorii załączyć zł. 1.— znaczkami pocztowymi. Bezpłatnych horoskopów nie wysyła się. (6713

Adres: Jasnowidz „WOMOUTH", Kraków, Lenartowicza 11, m. 6

Tylko znawca i artysta z „Fibigera" dziś korzysta



Kalisz, Szopena 9

Przedstawicielstwo: Central. Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11

Niskie ceny. (4573) Dogodne spłaty.

ZARZĄD MIEJSKI W WEJHEROWIE
poszukuje
młodego leśniczego
dla lasu miejskiego, obszaru 267 ha.

Reflektanci o odpowiednich kwalifikacjach z ukończoną szkołą leśniczą i praktyką zechcą oferty swe z dołączonym własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw przedłożyć do dnia 1 maja br. Wynagrodzenie początkowe 150,— zł miesięcznie, z czego odchodzą ustawowe potrącenia danin publicznych i opłat socjalnych. 6895

Starszego czeladnika rzeźnickiego

z długoletnią praktyką w większych warsztatach, dobrego fachowca **poszukuję** natychmiast na Pomorze. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr 1855". (6854

DOM SUKNA
poszukuje poważnego przedstawiciela

do odwiedzania osób prywatnych. Kaucja pożądana. Oferty możliwie z fotografią sub: „Sukno" do Biura Ogłoszeń **Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 87.** (6714

Młodsza książkowa

obeznana z wszelkimi pracami biurowymi potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Dziennika Bydg. pod „J. K. 3064". (6853

Licytacja.

W poniedziałek od godz. 10 sprzedawać będę na podwórzu firmy RAWA, Śniadeckich 37 najróżniejsze meble jak: (6923
kompl. sypialnie, biurka, leżanki, krzesła, stoły itp.

A. Mroczyński
koncesjonowany aukcjonator i sąd. zaprzys. rzeczoznawca
Gdańska 42.

Dla przedsiębiorstw budowlanych
polecam (3600
sznury kanalizacyjne
jutowe
suche kg zł 0,60
smołowane kg zł 0,45
Na życzenie wysyłam wzory.
Zakład szarpania odpadków włókienniczych
M. Czajkowski
3-go Maja 12.

Nowoczesna
Hawiarnia „Zjednoczonych"
Wełniany Rynek 11
poleca (6874
pierwszorzędne wyroby piekarsko-cukiernicze.
Filia i Teofila Magdzińskiego 18.

POLECENIA

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. (6869

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 3227

Kapelusze (6866
damskie 3,—, przefasonowanie 1,20. Poznańska 4.

SPRZEDAŻE

420 mórg
buraczanej ziemi, bardzo dobre zabudowanie, światło elektryczne, wodociągi, 12 koni, 35 bydła, 30 świń, wpłata 50.000 sprzeda lub wydzierżawi. Spiesznie zgłoszenia Dobrobyt Grudziądz, Plac Stycznia nr 21. 6886

Motocykl
tanio sprzeda. Portier. Św. Trójcy 28. (6868

Zakład fryzjerski
w Orłowie, dobrym położeniu sprzedam okazyjnie. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Zakład". (6839)

Koń
roboczy, silny wałach na sprzedaż. Huebner i Ska Fordon. 6877

Sprzedam
domek korzystnie z placem. Filarecka 3. (6862

Sprzedam
5 mórg, sad, budynki. Niziny 49. 6860

Łódź (6852
nadająca się na żagiel, motor za bezcen. Grunwaldzka 40, rzeźnictwo.

Motocykl
Harley Dawidson 500 cm dobrym stanie, sprzedam. Konopna 19. (6851

Nowy
dom piętrowy z ogrodem sprzedam. Gołębia 8. 6863

Kiosk 6840
rozbierany szklany sprzedam. Wiadomość **Gdynia 4,** Kartuska 22, skład.

Dom (6850
3 piętrowy składem, centrum Bydgoszczy sprzedam 22,000 wpłaty resztę amortyzacja. Of. Dzien. Bydg. pod „Gospodarz D."

Zamknięty
samochód półciężarowy, nośność ³/₄ ton, będący jeszcze w użytku zaraz sprzedam, oraz wóz, nadający się do rozwożenia pieczywa i mały ręczny wózek zamknięty. Of. do Dziennika Bydg. pod nr „6666". (6845

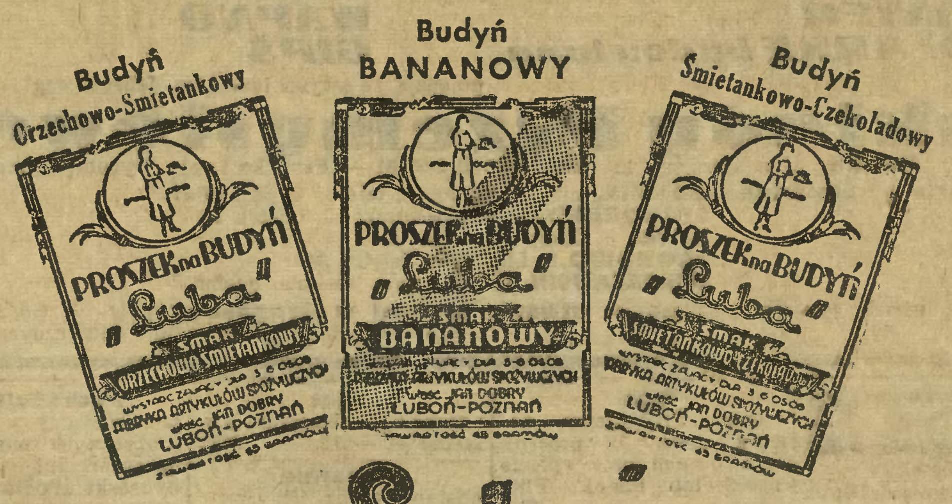
Autobus
Komnik okazyjnie za 3 000 zł. sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski **Gdynia** „G. 3 000". (6836

Pianino (6865
dobrze utrzymane sprzedam. Grunwaldzka 25.

Wyścigówkę
tanio sprzedam. Wileńska 9—9. (3638

HALLO!! HALLO!!

Nowości w budyniach! Coś niebywałego!



Luba

dla najwybredniejszych smakoszy

BUDYNIE — PROSZKI DO PIECZYWA — GALARETKI

Wszystkie budynie pomimo dotychczasowej dobroci, ostatnio jeszcze ulepszone!

WYROBY POLSKIE! 6784 WYROBY POLSKIE!

Sprzedam
urządzenie z zapędem elektrycznym na ulicną sprzedaż lodu, powód wyjazd. Zgłoszenia, Inowrocław, Starapoznańska nr 2. (6891

Motor gazowy (6882
Deutz 4 P. S. i wolf, tanio sprzedam. Fiebigowa, Strzelno, Szeroka 5.

Potrzebni (6853
bufetowa (bufetowy) kelner (gotówka 500—250). Sklep spożywczy sprzedam, gotówka 1500, reszta raty. Wiadomość Hefka, Gdynia, Sienkiewicza 14.

Potrzebny
szofer z kaucją 500 do 1000 zł. Zgłosz. Dziennik Bydgoski **Gdynia** „500". (6835

Restaurację
wydzierżawię, ul. Gdańska, blisko centrum. Adres wskaże Dziennik. (6804

Spichlerz (6878
nadający się na zamianę mąki, mieszkanie, ogród przy dworcu Stolno, wynajmę. Zgłoszenia Dom Towarzystw, Chełmno.

Poszukuję
w Bydgoszczy 2 pokoi umeblowanych, — oddzielne wejście, używanie łazienki, centrum miasta. Oferty do Dzien. Bydgoskiego Toruń „Centrum". 6842

2 pokoje
kuchnię zamienię na takie same lub 3 centrum, dzierżawa tania. Oferty Dziennik „Zaraz". 6859

2 lub 3
pokojowego mieszkania poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty filia Dziennika „2—3". (3640

Nowości wiosenne

Modne tkaniny na eleganckie **komplety, płaszcze i suknie.**
Kamgarny Bielskie w modne wzory na ubrania i kostiumy
w olbrzymim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych (z powodu okazyjnego zakupu)

poleca 6707

J. Wański
Magazyn bławatów - jedwabi
Bydgoszcz, Gdańska 39 — róg Śniadeckich
Przyjmujemy asygnaty KREDYT

Motocykl
500 cm dobrym stanie, sprzedam tanio. Kujawska nr 15. 3641

Place
budowlane przy ul. Stromej sprzedam. Ks. Skorupki 40. (6915

Z powodu
śmierci żony sprzedam oberżę, jedyną wielkiej wsi sala, światło elektryczne. Cena 9 tysięcy, wpłata podług ugody. Hotel Rezmera, Grudziądz. (6884

KUPNA

Kupię
używane Wecka szkła do zapraw, oraz lodownię. Oferty filia Dziennika „Wecka". 3642

Kupię
bramę żelazną. Zgłoszenia Gdańska 61. (3653

Kupię
dom czynszowy w śródmieściu, wpłata 30000. Zgł. do filii Dzien. Bydg. pod „300". 4660

POSADY WOLNE

Ekspedientka 3658
do składu piekarsko-cukierniczego z kaucją. Of. z fotografią składać w filii Dzien. Bydg. „Z. K.".

Uczennica (6916
do szycia. Mostowa 3—6.

Samodzielnie
prowadząca kolonialkę poszukiwana, kaucja bankowa. Dworcowa 39. (3668

Bufetowa
samodzielna z prezencją potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste — Bar „Bałtyk", Toruń, Szeroka 2. 6843

Poszukuję
starszą osobę, samodzielną gospodynię do dwojga osób i pielęgnowania niemowlęcia. Zgłoszenia Dz. Bydgoski **Gdynia** pod „Zdrowa". (6838

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Sw. Trójcy 28. (6867

Książkowa 6895
(Elliot-Fisher) lub też rutynowana stenotypistka polsko-niemiecka potrzebna zaraz do poważnego przedsiębiorstwa. Oferty z odpisami świadectw, referencjami i żądanym wynagrodzeniem składać pod nr „6895".

POŻYCZKI

5000 zł
pożyczki poszukuje na pięć lat, na I hipotekę domu, wartości 25 000 zł. Gwarancja złoty w złocie względnie w frankach szwajcarskich. Procent według ugody. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Pewność". (6844

DZIERŻAWY

Skład
do wydzierżawienia. Grunwaldzka 25. (6864

Lokalik
obok Orła, nadający się dla fryzjera oddam. Wiadomość Dziennik. (6901

Poszukuję
dzierżawy gościńca wzgl. składu kolonialnego, większa ruchliwa wieś lub małe miasteczko. Oferty filia pod „Dobry". (3639

Dzierżawy
dobrej ziemi około 400 mórg szuka poważny rolnik. Oferty szczegółowym opisem majątku do „Par" Poznań, pod „54,386" (6892

POKOJE WOLNE

Komfortowy
Zduny 4—3. (3637

Pokoik
gotowaniem dla pań, Kordeckiego 11—7. 6828

Pokój
umeblowany. Toruńska 49, m. 3. (6826

Pokój
umeblowany. Gdańska 36, m. 4. (3645

Eleganckie
pokoje. Chodkiewicza 22, m. 7. (3646

Pokój
z łazienką. Sw. Jańska 21 m. 4. (3647

MIESZKANIA SZUKA

Trzech
do czterech pokoi, pełny komfort, w budynku nowym, wprost od właściciela (Bielawki, Sielanka) poszukuje z 1. IV. oficer bezdzietny. Oferty z podaniem warunków do filii Dziennika Bydgoskiego „Dla oficera". (3651

RÓŻNE

Kosmetyczny (6060
gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej, usuwa piegi, wągry, łojotok, suchość cery, łupież. Masaże, naświetlania. Porady bezpłatnie.

Unieważnienie!
Zagubiony weksel na 50 zł. wystawca Wincenty Fronia i żyrem G. Niemiec, płatny 2. IV. 37 r. unieważniam. Wincenty Fronia. (6848

Wzywam (6847
Helenę Ignasiak do odebrania rzeczy. Gospodarz.

Ostrzegam
przed kupnem skradzionej maszynki do strzyżenia włosów 24129 Juvel Universal. Woźniak Sienkiewicza 42. (3643

Chiromantka
znana z trafnej przepowiedni. Sniadeckich 61, m. 2. (6821

Za obelgę
rzuconą przeze mnie w stanie nietrzeźwym na posterunkowego P. P. z Koronowa Zduna, z skruchą go przepraszam. Na znak skruchy składam 10 zł na bezrobotnych gminy Koronowo. Teofil Ossowski, Klonowo. (6806

Towarzysza (3620
na maj do Krynicy szuka. „Bydgoszczanin" filia.

MATRYMONJALNE

Gdynia
„PARTIA" dysponuje olbrzymim doborem poważnych ofert Pań — Panów cel matrymonialny (dyskrecja zapewniona) Zygmunta Augusta 6—66. 6837

Pomorzanin
lat 28, religijny, bez nałogów, posiada dobrze prosperujący interes, poślubi pannę miłego charakteru z posagiem około 5 000. Oferty fotografią (którą zwracam) pod „339" Dzien. Bydgoski. (6883

KANTÓWKĘ – BELKI
SZALÓWKĘ
DESKI podłogowe
LISTWY profilowe
DRZEWO stolarskie
„ liściaste
DYSZLE – SZPRYCHY
DYKTĘ
FORNIER
STOLARKĘ budowlaną

PAPĘ
SMOŁĘ
LEPNIK
KARBOLINEUM
ASFALT
GUDRON
CEGŁĘ
CEMENT
WAPNO
GIPS

ŻELAZO
GWOŹDZIE
BLACHĘ
ARMATURY do pieców
PARKIET
PŁYTKI posadzkowe terrakotowe
PŁYTKI glazurowane
KAFLE we wszystkich kolorach
WĘGIEL
KOKS

polecają ze swych tartaków, fabryk wzgl. składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Sp. z o. o.

Centrala: **Gdynia,** ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31 — Fabryka Papy, Wyrobów Smołowcowych i Cementowych **w Bydgoszczy,** ulica Gdańska 140, telefon 33-06 i 33-61

Tartaki i Stolarnie: **GDYNIA,** ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31
STAROGARD, ulica Kościuszki 52, telefon 21
RYTEL p. Chojnice, telefon 3
KLONOWO k. Lidzbarka, telefon 34
WIERZCHUCIN p. Iwiec pow. Tuchola, telefon 2

Oddziały: **ORŁOWO-MORSKIE,** ulica Limbowa 33, telefon 91-19
TCZEW, ulica Sobieskiego 38/39, telefon 14-04
GRUDZIĄDZ, ulica Mickiewicza 23, telefon 14-13
TORUŃ, ulica Grudziądzka 45/47, telefon 15-06
CHOJNICE, Warszawska 11.

Specjalną uwagę zwracamy na **nowo otwarty oddział w Bydgoszczy** przy ul. Gdańskiej 140 (dawn. Bracia Schlieper) z własną fabryką papy, wyrobów smołowcowych i cementowych oraz hurtowym i detalicznym składem materiałów budowlanych. 6707

POLECENIA

Wózki
dziecięce, rowery. Długa nr 25. (6816

Pracownia
zegarmistrzowska (inwalida) Jażdżewski, Hetmańska 20, I p. (3585

Płyty 3276
(flizy) **glazurowane** do wykładania ścian i do posadzek dostarcza wraz z ułożeniem przez wykwalifikowanych układaczy
Feliks Pietraszewski
Bydgoszcz, Gdańska 62, tel. 2229

Pompy (6818
wiercone tanio wykonuje. Nowak. Pomorska 26.

MEBLE
solidnie wykonane **po cenach ściśle fabrycznych** poleca
M. Rossowska
Bydgoszcz (3083
ul. Poznańska 8.

Motocykli
największy wybór nowych modeli Ariel, B. S. A., Raleigh i inne na dogodnych warunkach. Generalne przedstawicielstwo D. T. H. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10, Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175. (6719

Sypialnie
poleca tanio stolarnia, Racławicka 4, podwórzu. (6812

MEBLE 24270
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Uwaga na adres Długa 32. S. Dobrzyński

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. 3608

Samochód (6799
półciężarowy marki Chevrolet 4 cylindrowy, sprzedam lub zamienię na osobowy. Właścicielka Stanisława Kozłowska, Bydgoszcz, ul. Kossaka 8.

Place (3612
budowlane. Staszica 1—5.

Plac
budowlany tanio sprzedam. Gołębia 17. 6793

Samochód
półciężarowy Ford sprzedam. Kujawska 28. (6772

Bufet
kredens. Hetmańska 22, stolarnia. 3632

Sprzedam
plac budowlany. Szubińska 31. (6790

Sprzedam (3625
korzystnie dom dochodowy w centrum, — wiadomość Śniadeckich 31, Rekord.

Z powodu (3598
wyjazdu dom z 2 morgami ziemi na sprzedaż. Bydgoszcz, Brzozowa 58.

Plac
budowlany na sprzedaż. — Inowrocławska 6. 6819

Samochód
Tatra, cztery cylindrowy, 6osob. w dobrym stanie. Tanio sprzedam Bydgoszcz, Gdańska 59/15. 6827

Dom
centrum Bydgoszczy, dochód netto 12 procent, sprzedam przy wpłacie 30.000 lub mniej. Filia „O. K." 6778

Domek
plac, sprzedam. Strzelecka 29. (6809

Dom
nowy kładem, ogrodem, 14,000. Kaszubska 2, Nowakowski. 6769

Sypialnia
starożytna tanio. Paszek, Gdańska 63. (3613

Dom (3618
dochodowy w śródmieściu korzystnie na sprzedaż. Wiadom.: Św. Jańska 15/4.

Skład
spożywczy, dobrym położeniu, zaprowadzony, — sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (6808

Piekarnia
od zaraz do odstąpienia. Grunwaldzka 73, — Bydgoszcz. (6807

Sprzedam
dom z nieruchomością i składem kolonialnym, dobre położenie nad granicą, cena 5 000 zł. Ujście powiat Chodzież, M. Hoppe kupiec. (6668

Skład
z urządzeniem, z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław, Toruńska. (6710

Kosiarka 3591
gniotownik, centnar słodkiego łubinu. Telefon 3989.

Altana
(weckend), kanapa plusz., fotele, biurko. Nakielska 43 a, m. 6. (3590

Fryzjernia
zaprowadzona. Gołębia 2, m 4. 6810

Łóżka
drewniane, materace sprzeda. Zbytniewska, Dworcowa 48. (3634

Wózek
dziecięcy skrzynkowy, jasny. Maks. Piotrowskiego 8, m. 6. Zgł. od 1-3. (6796

Singer
maszyna, rower, Szczecińska 6, 17. 3627

Motor
do kajaku sprzedam. Jasna 31, parter prawo. (6798

Śrutownik (6788
„Stilles Patent", szer. walce 180×350 tanio sprzedam. Oferty pod „Patent".

Wózek
głęboki, biały, na sprzedaż. Ul. Kraszewskiego 7, m. 1. (6700

Wózek
dziecięcy sprzedam. Polna nr. 2a. 3619

Buldog
angielski, okaz, sprzedam. Chopina 23. 3606

Wózek
sportowy, krzesło składane dziecięce, sprzedam. Płocka 22. (3650

Wózek
głęboki sprzedam. Wesoła 10—1. 3615

Okazja
dla p. Inżynierów, stoły kreślarskie. Drogeria pod Gwiazdą, Dworcowa 31, tel. 1252. (6779

Rower
balonówka, silny, jak nowy sprzedam. Długa 1, m. 6b. (6822

Płot
i szopa 6×3 korzystnie, Łokietka 31 — 12. 6829

Piekarnię
odstąpię zaraz. Of. Dzien. pod „Dobra okolica" 6824

Dobrze
prosperująca restauracja położona nad Bałtykiem w Helu do odstąpienia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do filii Dz. Bydg. pod „A. S. C." (3653

Podróżujący (6792
zaprowadzony w składach spożywczych może dobrać dobry artykuł. Oferty Dz. Bydgoski „Podróżujący".

Szteper(ka)
zdolni, na stałą pracę. Wiadomość: Długa 50, skład skór. (6765

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem od 15 potrzebna. Gdańska 36, m. 4. (3644

Młodszy (6758
czeladnik blacharski, potrzebny. Chwytowo 22.

POSADY POSZUKUJĄ

Były (3628
urzędnik państwowy poszukuje posady magazyniera, inkasenta lub podróżnjącego. Oferty pod „Kaucja" do filii Dzien. Bydgoskiego.



Do nas! — kto pragnie 100% rezultatów z ogłoszeń i reklam gazetowych.

„Dziennik Bydgoski" jest nietylko najpoczytniejszym pismem Pomorza, ale także najwięcej czytanym organem ogłoszeniowym szerokich warstw społeczeństwa pomorskiego.

KUPNA

Motor (3594
gazowo-ssący około 60 KM. kupię. Zgłosz. filia Dzien. Bydg. pod „Motor".

Kupuję
używane ubrania, obuwie meble. Masłowska, Grunwaldzka 45. (6756

Dom (6767
interesem lub małe gospodarstwo kupię. Zgłosz. Dziennik „Gospodarstwo".

Radio
kupię. Oferty Dziennik „Radio" 6794

Kupię (6825
gospodarstwo dobrej gleby, okolica Bydgoszczy, najchętniej z młynem lub jeziorem, wpłata 13—15.000, reszta w spłatach rocznych 3-4000. Pod „Natychmiast K."

Podlicznik
do wody kupię. Mar. Focha 12—4. (6783

POSADY WOLNE

Przedstawiciela
na Pomorze i Poznańskie dobrze zaprowadzonego w składach artykułów stolarskich oraz składach farb i drogeriach poszukujemy. Wyczerpujące oferty z referencjami pod „R. 15" do filii Dziennika. (4599

Czeladnik
rzeźnicki potrzebny zaraz. Oferty proszę nadesłać: Jan Troka, Kościerzyna, Wilsona 4. (6801

4 panie 3610
do stałej pracy przy wysokich dochodach potrzebne zaraz. Zgłoszenia osobiste poniedziałek, wtorek od 10 — 13. Śniadeckich 42, 9.

Drogeria (6780
potrzebuje ucznia zaraz z odpowiednim wykształceniem. Zgł. Drogeria pod Gwiazdą, Dworcowa 31.

Uczeń
potrzebny. Cukiernia, Poznańska 19. (6753

Panienka
branży spożywczej ekspedycji kasy, potrzebna, kaucja 100. Grunwaldzka 35—2. 3623

Czeladnik
szewski, potrzebny zaraz. Dypczyński, Szubin. (6786

Potrzebna
inteligentna pielęgniarka dochodząca do dwojga dzieci lat 5 i lat 2. Of. z fotografią filia Dziennika Bydgoskiego pod „Pielęgniarka". 3648

Siła bankowa
na członka zarządu z kaucją potrzebna. Wnioski z krótkim życiorysem pod „Bank" do Dzien. Bydg. 6820

Dziewczyna
potrzebna zaraz. Pl. Weyssenhofa 6—1. (3622

Samodzielny
młody, energiczny mistrz kowalsko-ślusarski zprawem kształcenia uczni, obeznany z wszelkimi maszynami i motorami, pierwszorzędne świadectwa, poszukuje pracy od zaraz. Oferty pod „Mistrz" do Dziennika Bydg. (6773

Szofer
kawaler, długoletnią praktyką, (kaucja) poszukuje posady, okolica obojętna. Of. Dzien. „L. F.". (6889

Młoda 3605
inteligentna panna przyjmie posadę jako gospodyni u samodzielnego pana. Oferty filia Dziennika „Młoda"

Inteligentny
młody człowiek w krytycznym położeniu, prosi o jakąkolwiek pracę, chociaż za 10,— na tydzień Poręczenie wiarogodnych osób. Łaskawe oferty do Dziennika pod „Rzetelny 1". 6764

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
4 pokoje, dwie duże składnice nadające się na rozlewnie, różne warsztaty lub inne przedsiębiorstwa przemysłowe, duży plac i garaż. Oferty **Gdynia,** 10 Lutego 4. m. 1., tel. 37-35. (6608

Ogród 3630
jarzynowy, mieszkanie wydzierżawię. Szczecinska 2-3

Ubikacje
do fabrykacji cukierków Mar. Focha 12—4. (6782



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: Z ogrodem
lub bez. Krucza 8, przy ul. Kossaka. (6770

4 pokojowe:
wygody I p. Nakielska 71.

5 pokojowe:
komf. 20 Stycznia 22—1.

Skład
odremont. Dworcowa 39.

2 pokoje
kuchnia i skład do wynajęcia. Ul. Poniatowskiego nr 30. 3546

3 pokojowe 6745
mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik Bydgoski.

Trzy
pokoje kuchnia. Śniadeckich 7. (3578

4 pokojowe
mieszkanie z komfortem do wynajęcia. Grunwaldzka 77. (6752

Mieszkanie
5 pokoi z wszelkimi wygodami od 15 kwietnia do wynajęcia. Zgł. u portiera. Toruńska 4. (3601

2 pokoje
słoneczne, kuchnia, Bielawki, Żmudzka 70. (3593

4 pokojowe
eleganckie, willa dla zamożniejszych. Wiadomość Chrobrego 21—5. (3587

5 i 6 pokojowe
odremontowane. 20 Stycznia 10. 3588

3 pokojowe
mieszkanie, łazienka, południowa strona, III piętro, Cieszkowskiego 3, portier. (3589

Pokój 3583
kuchnią za kaucją oddam Zygmunta Augusta 26.

2 pokoje (6784
z wygodami. Filarecka 13. Wzgórze Dąbrowskiego.

5 pokojowe
zaraz. Śniadeckich 4. 3617

2 pokoje (3624
kuchnia. Chojnicka 16.

3 pokoje
komfortowe. C. Skłodowskiej 20. (3649

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
3 pokojowego z łazienką w dzielnicy willowej, poszukuję. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „Wypłacalny." (3631

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią, bezdzietni. Of. Dziennik Bydg. „Lotnik". 6797

Mieszkania
2 pokojowego z kuchnią poszukuję. Rok z góry. Oferty filia Dziennika „Dwie osoby". (3603

POKOJU POSZUKUJĄ

3—5
dni miesiącu pokoju umeblowanego, osobnym niekręp. wejściem, natychmiast. Of. filia „20". (3602

Nauczyciel
za pomoc nauce pokój. „13". (6763

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni dla małżeństwa. Unii Lubelskiej 7, m. 3, (przy dworcu). (6597

Wynajmę 3586
pokoik. Nakielska 33—1.

Umeblowany
także małżeństwu. Gdańska 87—5. (3611

Słoneczny
umeblowany. Kozietulskiego 35. 3614

Umeblowane
Podgórna 5—2. 6771

Pokój (3633
wynajmę. Podwale 15/7.

Pokój
umeblowany. Matejki 10, m 6. 3621

Pokoje
dwa umeblowane dla młodzieży szkolnej ewtl. z utrzymaniem. Unii Lubelskiej 7, m. 3 (przy dworcu gł.) (6596

Słoneczny 6608
u samotnej, zaraz do wynajęcia. Nowogrodzka 10/6

Pokój
umeblowany, osobne wejście, — Hermana Frankego 19 m. 9. 6817

Pokój
utrzymaniem, — Cieszkowskiego 8 — 4. 3629

RÓŻNE

Kosmetyczny
instytut „Cedib", Słowackiego 1, tel. 1059 usuwa: piegi, wągry, krosty, zbyteczne owłosienie. Masaże. Naświetlania. Odmładzające hormonowe kuracje. Porady bezpłatne. (6697

Centralna Drukarnia
Śniadeckich 34, tel. 10-21, wykonuje po cenach bezkonkurencyjnych wszelkie prace drukarskie oraz stemple dla właścicieli realności, ściśle według przepisów magistratu. (3607)

Zdumiewająco
określa twój los życia Grafolog, Królowej Jadwigi 13—6. 6823

POŻYCZKI

1.300 zł
na I. hipotekę poszukuję zaraz, dam wysoki procent. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 6766

MATRYMONJALNE

Reflektantka
na „333" ma poste restante. (6711

Panna
1.700 zł wyprawa, wyjdzie zamąż, uczciwego rzemieślnika na stanowisku, lub cokolwiek gotówką. Oferty Dziennik pod „Uczciwa M". 6803

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** 4953

Dywany

chodniki, **wyroby kokosowe ceraty,** linoleum, **tanio M. Szmolke,** Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Motocykl
„James", jedyna 100-tka dwuosobowa, na balonach. Raty 50-cio złotowe. D. T. H. Leon Leszczyński, Centrala w Warszawie, Trębacka 10, tel. 293-90. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175. (6721

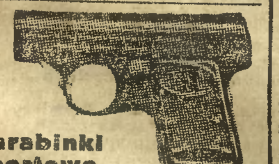
MEBLE

solidne i trwałe w wielkim wyborze poleca (12293
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21

Motocykle
„Sokół" wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii na dogodnych warunkach. Centrala D. T. H. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10, Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175. (6720

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**



Karabinki sportowe
pistolety, broń myśliwską, wiatrówki, naboje oraz naprawa broni najkorzystniej w specjalnym magazynie broni 5131
„Hubertus"
ul. Grodzka 2 (róg Mostowej), tel. 3652.
Zakup i sprzedaż używanej broni.

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (3423

Nowootwarty
magazyn kapeluszy damskich Gdańska 26, daje niebywałą okazję, nabycia eleganckich fasonów, po cenach bezkonkurencyjnych. (4863

Lisy

szyjki, krawaty, kołnierze, kurtki, najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Dworcowa 70. (3232

Przeprowadzki
przewozy. Expres, Warszawska 25, tel. 3800. (2571

Klamry
do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

SPRZEDAŻE

Dom
oficyną, ogródkiem, dochód 7000, centrum Bydgoszczy na sprzedaż, cena 53.000. Oferty pod „Dochód" do Dzien. (6479

Place
budowlane na sprzedaż. Kozietulskiego 11. (3284

Place
budowlane na sprzedaż. Ks. Skorupki 107. (0750

Sprzedam
8 pokojowy pensjonat. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (6744

Dom (6569
piętrowy, willa, 8 pokoi, weranda, budynek gospodarczy, garaż, duży ogród na sprzedaż. Osada 24.

Okazja!
Odstąpię interes spożywczy, naczyń kuchennych pełnym biegu. Rakowski, Więcbork. (6628

Sprzedam
realność w mieście, 25 mórg, bud. masywne, inwentarz żywy i martwy, ogród owocowy, nadaje się również na ogrodnictwo. Cena według ugody. Wiadomość: Piotrowski, Świecie n/W. Chmielniki nr 11. (6699

Dom 3565
nowy piętrowy w mieście gdzie gimnazjum, pół morgi ogrodu, na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dziennik.

Wypożyczalnię książek
rentowną sprzedam, powód wyjazd. Toruń, Panny Marii 3. (6540

Maszynę (6701
mechaniczną do wyrobu trzciny sufitowej sprzedam. Ryszkowski, Wąbrzeźno, Żeglarska 5.

Nieruchomości
handlowe przy głównej ul. Bydgoszczy, 2 składy, stajnia, garaże, wielkie podwórze, ogród, 3 place budowlane, posesja 5000 kw. mtr. poważnemu reflektantowi sprzedam. Dziennik Bydgoski, „Nieruchomości handlowe".

Młyn
motorowy, trzypiętrowy, obszerny, ssącogazowy, 40 koni, przemiał na dobę 9 ton na mąkę, śrutownik, kaszarnia, okolica zbożowa, dom piętrowy, w mieście powiatowym Poznańskim, sprzedam za 120.000 zł, wpłaty 80.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Młyn". 6739

Sprzedam
lub wydzierżawię 4 pokoje, dwie duże składnice nadające się na rozlewnie, różne warsztaty lub inne przedsiębiorstwa przemysłowe, duży plac i garaż. Oferty **Gdynia,** 10 Lutego 4, m. 1. (6608

Motocykle
sprzedaż okazyjna: B. S. A. sportówkę 350 cm³ prawie nowa 1 300 zł. B. S. A. 500 cm³ turyst. górno ster. prawie nowa 1100 zł. D. K. W. jak nowa 1100 zł. Auto Centrala Grudziądz, Marszałka Focha 22. (6712

Kupię (3597
plac budowlany przy ul. Chopina lub Stadionu. Oferty do filii „Plac".

NAUKA

Echo obcojęzyczne
Francusko-Polskie, Niemiecko-Polskie — ułatwia gruntowne opanowanie języków (znającym początki). Szczegółowe prospekty bezpłatnie. Warszawa, Waliców 3. 5620

POSADY WOLNE

Agentów
rejonowych na dobrych warunkach poszukuje Księgarnia Wydawnicza Trzaska Ewert i Michalski, Warszawa, na Powiaty Województwa Pomorskiego. Zgłoszenia **Gdynia,** Świętojańska 72, m. 8, godz. od 17 do 20. (6104

Poszukuję
od 1 maja lub później doświadczoną wiązarkę, władającą oboma językami. Ogrodnictwo Jankowski, Nakło nad Not. 6560

Agentów
chrześcijan do sprzedania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów, Kuszewicza. (4578

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Śniadeckich 32, telefon **35-58,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

Technik dentystyczny
dzielny, dobre świadectwa, polecenia poszukuje posady. Oferty Dziennik „Technik". (6599

Młynarz
mistrz żonaty poszukuje stałej posady kierownika lub samodzielnego. Szulczyński, Tuchola, Rynek nr. 28. 6570

Wychowawczyni
poszukuje posady, szycie. Oferty „Dziennik Bydgoski Toruń „Starszym dzieckiem". (6709

Ekspedientka (6449
przystojna rzetelna, szuka stałej posady u dobrych ludzi, za skromnym wynagrodzeniem i całym utrzymaniem, miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Branża cukiernicza".

Dziewczyna 3596
uczciwa szuka posady z gotowaniem. Oferty filia Dziennika „Rzetelna".

Wydzierżawię
restaurację z kolonialką, pewna egzystencja. Zgłoszenia K. Krauze, Trzemeszno (drukarnia). (6702

Ubikację (3595
fabryczną oraz składnicę szuka zaraz przedsiębiorstwo żywnościowe. Oferty filia Dziennika „U".

Plac
nadający się na składnicę drzewa, węgla, ogrodnictwo do wydzierżawienia. Ułańska 6. — Informacje Nakielska 71. (5501

Ubikacje
dwie obszerne, nadające się na składnicę lub fabrykę, natychmiast do wynajęcia. Wały Jagiellońskie 17, m. 4. (6670

Poszukuję
dzierżawy karczmy. Filcowa, Tuchola. 3592

MIESZKANIA SZUKA

Jednopokojowego
z kuchnią, poszukuje wdowa z emeryturą. Of. pod „Pewność" do Dziennika Bydgoskiego. (6459

Pokój (6754
kuchnią lub próżny pokój duży poszukuje zaraz, dzierżawa pół roku z góry. Pod „Pokój z kuchnią".

Chiromanta
Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk i twarzy. Sienkiewicza 13, m. 2 (3419

Reflektantka
na „333" ma poste restante. (6711

Która (6768
panna lat 20, pomoże mi założyć kolonialkę. Oferty Dziennik pod „P".

Ostrzeżenie.
Ostrzegam kogokolwiek przed kupnem składu komisowego Ludwika Makowskiego przy Wełnianym Rynku nr 10. Anna Makowska. 6654

POŻYCZKI

Poszukuję
5—10000 złp. pożyczki pod zastaw wartości 120.000 „Pilne" filia Dzien. 3377

MATRYMONJALNE

Rzeźnik (6575
z zaprowadzonym interesem, lat 28, blondyn szuka towarzyszki życia, brunetki, religijnej. Dla wspólnego dobra gotówka około 5.000 zł pożądana. Of. do Dzien. Bydg. Inowrocław „Przyszłość".

Runo—Gdynia 3166
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności.

Właściciel
zakładu przemysłowego 30 kilkoletni, przystojny, kulturalny kawaler poszukuje pożyczki tysiąc złotych na dłuższy termin lub zwroty kwartalne 100 zł. Matrymonium nie wykluczone, mile widziane wprost oferty małżeńskie. Of. „6693". (6693

Tysiące
bogatych pań wyjdzie zaraz za inteligentnych panów, nawet bez majątku. Nie masz odpowiedniej znajomości, napisz do Największego Biura Matrymonialnego „Postęp", Warszawa, Żórawia 27. Dyskretnie wysyłamy kilkaset ofert. (6730

Kawaler
urzędnik na niemieckim majątku rolnym, posada zapewniona, szuka inteligentnej panny z gotówką lub nieruchomością, cel matrymonialny. Oferty fotografią Dzien. pod „Wiek 27". (6552

Kawaler
lat 25, rzym. kat. mający młyn wodny w okolicy Gdyni, pozna pannę celem ożenku z gotówką 5000—6000 zł. Nowak Stefan, Wejherowo, Plac Wejhera 17. (6738

Inteligentna
panienka, lat 23, zawrze znajomość w celu matrymonialnym z odpowiednim panem w wieku do lat 30. Tylko poważne oferty proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „Maj". (6747

Sympatyczna
panna, lat 23, pragnie poznać niezależnego, poważnie myślącego pana do lat 35, w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty proszę do Dziennika pod „Wiosna". (6746

Pomorzanka
lat 33, krawcowa, gospodarna, własne mieszkanie 2 pokoje kuchnią, wyprawa, pozna pana dobrym stanowisku, do lat 45, wdowiec niewykluczony, cel matrymonialny. Poważne oferty Dziennik „Zamiejscowa". 6704

Kupiec
kawaler, własny skład, gotówką, przystojny, lat 38, bez nałogów, szuka żony. Panie zamiłowaniem do kupiectwa, córki ziemian również proszone są o zgłoszenie ofert Dzien. pod „Własność". (6737

Ziemianina
lub inżyniera leśnictwa po czterdziestce pozna celem zamążpójścia panna z dobrej rodziny, gospodarna, mająca 20.000 zł. Zgłoszenia „Wieś" Dziennik. 6692

STAŁE TARGI SAMOCHODOWE-GDYNIA SP. Z OGR. ODP. TEL. 3529 i 3068

Na składzie: Auburn, Phaeton-Cabriolet 4 osob. wóz **amatorski** 90 HP. w luksusowym wykonaniu i pierwszorzędnym stanie — **Ford, model B** 4 cyl. limuzyna 4 osobowa mało używ. 50 HP., prawie nowa. — **Ford Junior,** popularny i de Luxe limuzyny 4 osob. mało używ. 22 i 23 HP. w pierwszorzędnym stanie. — **Tatra Cabriolet** 4 osob. przedostatni typ 4 cyl. — **Steyr, Cabriolet 4 osob.** 30 HP. w pierwszorzędnym stanie. —**Polski Fiat,** limuzyna, mod. 508, 1936 r., 4 osob. 4/22 HP. — **Hillman** limuzyna 5/30 HP., 4 drzw., 4 osob. i wiele innych samochodów **nowych i okazyjnych. Finansujemy interesy samochodowe na bardzo dogodnych warunkach!**



6694) Części akcesoria **w bogatym** asortymencie
Stałe Targi Samochodowe Sp. z o. o. — Gdynia, **10 Lutego 31** — Tel. 3529 i 3068.

Dom
masywny z rzeźnictwem, 2 morgi ziemi, 6 klm. od miasta pow. od zaraz na sprzedaż. Cena 2.300 zł. Szlak, Chełmno, ul. Dworcowa nr 7. (6702

Żwir
wiślany i kamień dostarcza każdą ilość. Bydgoszcz Ugory 18—1. (6573

Salon
mód dobrze prosperujący przy głównej ulicy Gdyni, sprzedam korzystnie z powodu przesiedlenia męża. Zgłoszenia, Wisiorowska **Gdynia,** Władysława IV 9 m 3. (6609

Altanę
bardzo dobrze nadającą się także na kiosk, tanio sprzedam. Szczepowski, ul. Gdańska 140. 6580

Restauracja (6447
z pełnym wyszynkiem, w śródmieściu Gdyni, dobrą klientelą, z powodu choroby właściciela na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod „5000".

Sosnę pospolitą
sadzonki 1-roczne bardzo ładne silne zdrowe sprzedaje Zarząd Miejski w Toruniu. Dobra i Lasy Miejskie. (6134

Samochód
ciężarowy Ford, karoseria kryta, w stanie doskonałym sprzeda Pettke, Chojnice. (6291

Rower (3322
damski, męski, okazja. Sobieskiego 9, mieszkanie 6.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Grunwaldzka 74—11. (6743

Wóz
na resorach sprzedam. Plac Poznański 10. (6741

Rower
męski sprzedam. Szczecińska 10, b. 14. (6742

Sprzedam
wózek dziecięcy. Lwowska 6—7. (6761

Kolonialkę
zaprowadzoną, sprzedam tanio, towarem lub bez. Wiadom. Dziennik. (6787

Limuzynę
4-osobową sprzedam zaraz lub zamienię na tokarnię. Adres wskaże Dziennik. (3584

Kanapę
sprzedam. Poznańska 7, m. 10a. (6760

Gospodarstwo
prywatne 24 morgi roli, 25 łąki, inwentarzem, 13.500, bez łąki 8.500. Zgłoszenia Tarsa, Bydgoszcz, Leszczyńskiego 12. (6758

Limuzynę 6686
4 siedzeniową, nowe opony, bardzo dobrze utrzymaną tanio sprzedam. Gdańska 66, skład farb.

Samochodowe
części używaue, korzystnie sprzedaję. Kupuję stare spalone samochody na rozbiórkę. Inżynier Izbicki, Dworcowa 38, telefon 1059. (5931

Domokrążcy
na miasto i wieś, stały, wysoki zysk. Zgłoszenia Długa 1, m. 6 B. (6641

Bufetowego
z kaucją 1500 zł od zaraz poszukuje Restauracja „Oaza" Chełmno. (6695

Zduńskich
czeladników poszukuje. M. Stęszewski, Bydgoszcz ul. Poznańska nr 26. (6568

Pannę (6475
z praktyką, do dziecka, religijną, znającą szycie, poszukuję. Dziennik Bydgoski „2-letni chłopiec".

NAJKRÓTSZY FORTEPIAN (2813
SOMMERFELDA
BABY-GRAND



Zł 2.750.— **138 cm.**

Kury (3582
jednoroczne minorki czarne z kogutem, sprzedam. Koronowska 22.

Radio
Philipsa na akumulator tanio. Telefon 29-86. (3579

Zakład
fryzjerski staro zaprowadzony z powodu choroby tanio na sprzedaż. Jerzy Meissner, Kartuzy, Jeziorna 16. (6671

KUPNA

Pożyczki
narodowe, konsolidacyjne, inwestycyjne, kupuję. Ul. Gdańska 64/3. (6577

Kupię
dom przy wpłacie 15 000. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „K. R." (6661

Kupię
majątek na Pomorzu od 300—400 mórg dobrej ziemi. Wpłata według ugody. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „2567". 6677

Kupię 6759
zaraz gospodarstwo 200 do 400 mórg. Bogdański, Bydgoszcz, Przyrzecze 10.

Ucznia
inteligentnego, syna uczciwych rodziców przyjmie Jan Siudziński, Nowe (Pomorze), skład żelaza, sprzętów domowych itd. (6534

Zdolne (6650
wykończarki lisów z świadectwami potrzebne na stałe. Rudak, Dworcowa 70

Służąca
która umie cośkolwiek gotować zaraz potrzebna. Zgł. ul. Wawrzyniaka 12, Bielawki. (6626

Technika
dentystycznego z operatywą, język niemiecki, poszukuję. Oferty z podaniem pensji pod nr „94". (6666

Cegiarz 6680
do polnej cegielni potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw oraz podaniem warunków należy kierować do Zarządu Folwarku Mrozowo poczta Sadki powiat Wyrzysk.

Kucharkę
poszukuje. Marsz. Focha 20, Restauracja. 3569

Fryzjer
damski i fryzjerka potrzebni od zaraz. Toruń, Jakuba 7. 6676

Samodzielna
w średnim wieku, wdowa poszukuje posady do starszego państwa lub samotnej osoby. Of. filia Dzien. „Gospodyni". (3561

Nauczycielka
prawo nauczania, kilkoletnia praktyka w szkole powszechnej i prywatnie poszukuje posady nauczycielki ewentl. wychowawczyni. Zna język niemiecki. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Nauczycielka". 6558

Maszynistka
biegła w polskim i niemieckim, ze stenografią z dłuższą praktyką w kancelarii adwokackiej, potrzebna zaraz lub później. Of. pod „Adwokat" z podaniem wysokości mies. wynagrodzenia i załączeniem odpisu świadectw, do filii Dziennika Bydgoskiego. 3581

DZIERŻAWY

Składnice (1393
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebil, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie wydzierżawi spedytor Wodtke, Gdańska 76. Telefon 30-50.

Skład
przyległym pokojem obszerne piwnice, wynajmę zaraz. Dworcowa 47, zgł. portier mieszk. 16. (6614

Lokal (6453
na restaurację i kawiarnię w Domu Społecznym w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4, do wydzierżawienia od 1 maja 1937 r. Wiadomość w Administracji Domu Społecznego, Toruń.

Wydzierżawię
duży warsztat murowany piętrowy. Gdańska 69. 3495

Śpichlerz zbożowy
oraz skład z pokojem na biura od 1 lipca 1937 r. do wydzierżawienia. H. Piotrowski, Kruszwica, Rynek 11, tel. 19. (6672

Skład
z mieszkaniem, ogrodnictwo wydzierżawię. Koronowska 45. (6689

Piekarnia 6698
zaraz do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 2000 złotych, lub sprzedania. Józef Jendernalik, Tczew.

Mieszkania
3 pokojowego z kuchnią, poszukuje od 1 maja, lub później. Oferty do filii Dziennnika Bydgoskiego pod „K. K. O". (6201

Emeryt
bezdzietny szuka od 1 maja 1 pokój kuchnią. Śląska 10—14. (6690

2—3 pokoje
poszukuje urzędnik średni od 15—1. V. Oferty pod „1 dziecko". (6762

Szukam
mieszkanie 2 — 1 pokojowe wzgl. używanie kuchni. Oferty filia „Częstochowska". (3604

Poszukuję
pokoju z kuchnią, pół roku z góry. Adres Dziennik. (3516

POKOJE WOLNE

Pokój
dobrze umeblowany (łazienka) lepszemu panu. Wileńska 3 m. 4. 3580

Pokój
umeblowany. Świętojańska 3—3. (6751

Oddzielny
pokój. Kościuszki 49. (6755

Pokój
na biuro lub umeblowany oddam. Przyrzecze 10, parter. 6757

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję pokoju
niekrępującego. dobrze umeblowanego najchętniej w pobliżu Al. Ossolińskich od 15. 4. lub 1. 5. Oferty pod „Ossolińskich" filia. 3609

LETNISKA

Pana
lub pani z trochę gotówką przyjmę zaraz na letnisko Ocypel powiat Starogard. (6740

RÓŻNE

S. O. S.
Zmiana atmosfery — wada cery. Usuwamy piegi, wągry, krosty, zbyteczne owłosienie. Odmładzające hormonowe kuracje, masaże, naświetlania. Porady bezpłatnie. **„Cedib",** Słowackiego 1, tel. 1059. (4271

Po objęciu wyłącznego przedstawicielstwa samochodów marki

„ADLER"

na Pomorze i zachodnią część Poznańskiego, oferujemy do dostawy odwrotnie ze składu wzgl. krótkoterminowo, nowe modele na rok 1937

EKONOMICZNY I PIĘKNA LINIA
ADLER TRUMPF JUNIOR



ADLER TRUMPF-JUNIOR
o pojemności 1 ltr.

1 ltr. Cabrio-limuzyna z dachem składanym . . . . zł **6.800**

1 ltr. limuzyna 2-drzwiowa . . . zł **6.950**

ADLER TRUMPF
o pojemności 1,7 ltr.

bardzo pojemna i ekonomiczna limuzyna podróżowa odznaczająca się nadzwyczajnymi zaletami technicznymi zł **10.250**

6935

Wszystkie modele **z napędem na przednie koła** i z niezależnie zawieszonymi kołami. Karoserie całkowite ze stali, posiadające bardzo pojemny bagażnik.

Demonstracje, wizyty przedstawicieli na każde życzenie.

STADIE-AUTOMOBILE SP. Z O. O.
ul. Śniadeckich 2 BYDGOSZCZ telefon 1602

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki
w wielkim wyborze poleca korzystnie (5040

ZB. WALIGÓRSKI
Bydgoszcz
ulica Gdańska 12
tel. 12-23.
Poznań
ulica Pocztowa 31
Przyjmuje asygnaty „Kredyt".



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia bo **najlepiej czyści chemicznie** i farbuje
Barwa-Kałamajski
Bydgoszcz — Gdańska 27. (6146



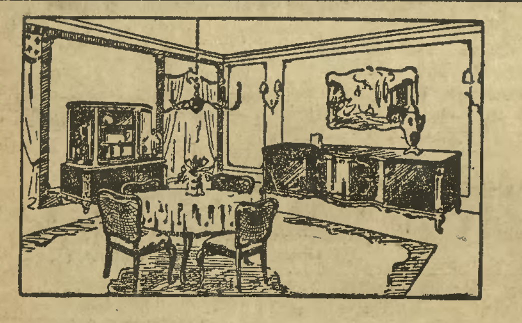
Piegi!
Jedynie skuteczny i gwarantowany środek jest i pozostanie
FRUCHT'A
Biel Łabędzia
tuba zł 3.50
MYDŁO
Biel Łabędzia
tuba zł 2.—
do nabycia w drogeriach aptekach i we firmie
H. Borkowski
Gdańsk. 5539

Letnisko Brzoza
stacja kol. Chmielniki
przy jeziorze i lesie, z plażą, pokojami umeblowanymi, restauracją i kuchnią — **wydzierżawię** na sezon. Zgłoszenia: (6563
Jan Szałkowski
Bydgoszcz, Promenada 77, telefon 30-34.

Sprzedam skład **kolon. delikat.** dobrze prosperujący Poznaniu, głównej ulicy mieszkaniem. Oferty Dzien. Bydg. **„6740"**.

Rolnicy! Ogrodnicy!
Wysokogatunkowe gwarantowane
NASIONA
warzywne, kwiatowe, pastewne jak: **koniczyny, buraki, marchwie itp.** po korzystnych cenach
ST. SZUKALSKI
HURTOWY SKŁAD I HODOWLA NASION
Centrala: Bydgoszcz, ulica Dworcowa 8
Filia: Bydgoszcz, Stary Rynek
Marsz. Piłsudskiego 27
Gdynia, Batorego 4, róg Abrahama
5602

Wieczne pióra
reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**
Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linji Wilczak) (6036

ŻĄDAJCIE OFERT I PROSPEKTÓW!
DOSTAWA NASTĄPI ODWROTNIE PRZEZ ODNOŚNE ZASTĘPSTWO



NAPRAWDĘ WODOSZCZELNY TYNK
I ZUPEŁNIE SUCHE UBIKACJE OSIĄGNIE SIĘ PRZEZ
«BIBER»
OD DZIESIĄTEK LAT WYPRÓBOWANY I STOSOWANY ZE WZGLĘDÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH ŚRODEK DO USZCZELNIENIA ZAPRAWY I BETONU, PRZECIW WILGOCI Z ZIEMI, WODZIE ZASKÓRNEJ, ULEWNYM DESZCZOM I T.P.
JEDYNY WYTWÓRCA NA CAŁĄ POLSKĘ:
ROBERT STREIT
KATOWICE, UL. MICKIEWICZA 19, TEL. 345-57 I 345-58.

Piotr BARAJ
Skład dykt klejonych i fornierów,
BYDGOSZCZ, Zbożowy Rynek 7, Telefon 28-33.
POLECA: **dykty mokroklejone** oraz **suchoklejone: dębowe** jesionowe, mahoniowe, sosnowe, brzozowe, olszowe, we **wszystkich rozmiarach** i **grubościach** od 3 do 30 mm:
Płyty stolarskie listewkowe i **płyty xylotektowe. Forniery krajowe i zagraniczne. Kleje** skórne, kostne i zimne.
Najkorzystniejsze źródło zakupu. — Firma chrześcijańska. 5465

Korzystajcie z ulgowych miesięcy
GAZOWNI BYDGOSKIEJ
od 1 kwietnia do 31 maja 1937 r.
znaczne udogodnienia
Informacje bliższe w Gazowni, tel. 2630, 2631, oraz w Sklepie Gazowni, ul. Gdańska 37, tel. 3784
Bezpłatna poradnia gotowania na gazie.

Korzystajcie
z najtańszego przewozu towarów drogami wodnymi.
Regularna komunikacja towarowo-pasażerska
Gdynia - Tczew - Warszawa - Kraków
Przewóz pospieszny z Gdyni do Warszawy 3 dni z Warszawy do Gdyni 2 dni
Koszt przewozu do 60% taniej od kosztu kolejowego
Przewóz ładunków masowych własnym taborem holowniczym.
Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **ODDZIAŁ w GDYNI**
Ulica RYBACKA 30. Telefony 10-83, 10-84, 10-85.

A. Wasielewski
DWORCOWA 41, TEL. 1047



Rowery - Wózki dziecięce - Maszyny do szycia
Wielki wybór. (4944) Niskie ceny.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Madame Lenox" z Renatą Müller, premiera i nadprogram.
ADRIA: „Ogród Allacha" z Marleną Dietrich, premiera i nadprogram.
APOLLO: „Na straży prawa" (Przemytnik) i kolorówka: „Miki strażakiem" oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Bogate Biedactwo" premjera.
REWIA: Dziś dwa filmy: „Mściwy jeździec" z Buck Jonesem i „Księżniczka Ohara".
BAŁTYK: „Teraz i zawsze" i „Swiatło w ciemności".

Szczapy olszowe użytkowe
Wałki olszowe użytkowe
i dla PP. rzeźników oraz
szczapy lipowe
bardzo korzystnie sprzedaje (2218
Fa E. Haw
Bydgoszcz
ulica Toruńska nr. 1
Tel. 3793 Tel. 3793

Gruntowne
i szybkie lekcje gry na fortepianie. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki. Godzina dla początkujących 50 gr. Przygotowuję do Szkoły Handlowej. (21186

Starogdański pokój - jadalka
czarny dąb, pierwszorzędne wykonanie, składający się z 15 części za 3500.— guldenów gdańskich **na sprzedaż.** Bliższe szczegóły: **Hakus, Gdańsk-Wrzeszcz** Ferberweg 19 b. (6700

POBOŻNE ŻYCZENIE.



— Adolfie, zbudź się i idź spać.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.